

przeгляд biblioteczny

Rok założenia 1927

ROCZNIK	76
<hr/>	
zeszyt	4

WYDAWNICTWO

SBP



Warszawa 2008

RADA REDAKCYJNA

Elżbieta Barbara Zybert – przewodnicząca, Sabina Cisek, Jerzy Franke,
Ewa Głowacka, Elżbieta Gondek, Henryk Hollender, Artur Jazdon,
Maria Lenartowicz, Marek Nahotko, Alina Nowińska,
Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Maria Próchnicka, Jadwiga Sadowska,
Marta Skalska-Zlat, Elżbieta Stefańczyk, Jolanta Stępniaak,
Małgorzata Waleszko, Jacek Wojciechowski

REDAKCJA

Barbara SOSIŃSKA-KALATA – redaktor naczelny
Marianna BANACKA – z-ca red. naczelnego
Ewa CHUCHRO – sekretarz redakcji
Agnieszka KASPRZYK – tłumaczenie na język angielski
Anna LIS – redakcja techniczna i korekta

Stali współpracownicy: Barbara KORYŚ – *Przegląd piśmiennictwa krajowego*
Jacek WOJCIECHOWSKI – *Z lektur zagranicznych*
Zdzisław GĘBOŁYŚ – *Kronika*

Stały dodatek do „Przeglądu Bibliotecznego”

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie: Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: Małgorzata WALESZKO

Adres redakcji i wydawcy:
Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel.: (+48 22) 827-52-96
e-mail: przeglاد.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl

Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa
ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Zawartość „Przeglądu Bibliotecznego” jest cytowana w czasopiśmie
abstraktowym „Library and Information Science Abstracts”
oraz w dostępnej w Internecie bibliografii „The Central European
Journal of Social Sciences and Humanities”

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 76

2008

zeszyt 4

Volume 76

Number 4

TREŚĆ

Pamięci Profesor Marii Dembowskiej

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA: Maria Dembowska 1914-2008	555
BARBARA SORDYŁOWA: Wspominam Profesor Marię Dembowską	560
DANUTA KONIECZNA: Związki Profesor Marii Dembowskiej z Olsztynem	562
JADWIGA SADOWSKA: Maria Dembowska, czyli dokumentacja w praktyce	566
MARCIN DRZEWIECKI: Profesor dr hab. Maria Dembowska w mojej pamięci	568
MARIA KILJAN-RYBANDT: Profesor Maria Dembowska w moim życiu	569
JACEK WOJCIECHOWSKI: Zagraniczne echa książki Marii Dembowskiej	573
BOŻENNA BOJAR: Pole terminologiczne informacji naukowej według Marii Dembowskiej	575

Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego

Z Janem Wołoszem rozmawia Jadwiga Sadowska	583
Nota biograficzna	606
Bibliografia publikacji Jana Wolosza (wybór)	609

Artykuły

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA: „Przegląd Biblioteczny” 2004-2008	611
BOGUMIŁA STANIÓW: Współczesne badania w zakresie bibliotekarstwa szkolnego prowadzone przez IFLA i IASL	629
IWONA H. PUGACEWICZ: Analiza funkcjonowania wybranych sektorów francuskiego bibliotekarstwa uniwersyteckiego na przykładzie Biblioteki Centralnej Uniwersytetu Charles-de-Gaulle-Lille III	638
PIOTR GAWRYSIAK: Cyfrowe biblioteki a wyszukiwanie informacji	652

Z warsztatów badawczych

WIKTOR T. POŹNIAK: Portal <i>EU Bookshop</i> jako przykład internetowego systemu pełnotekstowego	663
--	-----

Opinie. Propozycje. Poglądy

Requiem dla MAK-a (<i>Jerzy Franke</i>)	669
---	-----

Sprawozdania

„Biblioteki bez granic: nawigowanie w kierunku globalnego zrozumienia”. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji. 74. Konferencja Generalna IFLA (Quebec, 10-14 sierpnia 2008 r.) (<i>Elżbieta B. Zybort</i>)	675
Walne Zgromadzenie Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES (Zakroczym, 8-10 września 2008 r.) (<i>Bogumiła Warząchowska</i>)	690
„Informacja dla nauki a świat zasobów cyfrowych”. II Konferencja Naukowa Komisji Informacji Naukowej PAN, Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej i Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych (Świnoujście, 11-13 września 2008 r.) (<i>Halina Ganińska</i>)	693

„Potrzeby informacyjne współczesnej Polonii”. I Międzynarodowa Konferencja Polonii (Francja, Hénin-Beaumont, 14-16 października 2008 r.) (<i>Iwona H. Pugacewicz</i>)	697
Recenzje i przeglądy piśmiennictwa	
Achim Thomas Hack: <i>Codex Carolinus. Päpstliche Epistolographie im 8. Jahrhundert</i> . Stuttgart 2006, 2007 (<i>Jerzy Kaliszuk</i>)	701
Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Barbara Koryś</i>)	704
Z lektur zagranicznych (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	708
Z żałobnej karty	
Jerzy Andrzejewski (1944-2008) (<i>Marzena Kowalska</i>)	717
Stanisław Adam Kondek (1949-2008) (<i>Katarzyna Wolff</i>)	721
Z życia SBP	
Z działalności SBP w 2008 r. (<i>Anna Grzechnowska, Małgorzata Dargiel-Kowalska</i>)	725
Biblioteki naukowe i akademickie polsko-niemieckiego pogranicza oraz Berlina. Sprawozdanie z wyjazdu szkoleniowego (<i>Agnieszka Bajor, Hanna Langer, Agnieszka Łakomy</i>)	740
Kronika (<i>Zdzisław Gębołyś</i>)	745
Wskazówki dla autorów	753

TABLE OF CONTENTS

In memory of Professor Maria Dembowska

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA: Maria Dembowska 1914-2008	555
BARBARA SORDYŁOWA: Remembering Professor Maria Dembowska	560
DANUTA KONIECZNA: Profesor Maria Dembowska and Olsztyn	562
JADWIGA SADOWSKA: Maria Dembowska or practical aspects of documentation	566
MARCIN DRZEWIECKI: Professor Maria Dembowska in my memories	568
MARIA KILJAN-RYBANDT: Professor Maria Dembowska in my life	569
JACEK WOJCIECHOWSKI: Foreign response to the book written by Maria Dembowska	573
BOŻENNA BOJAR: Terminological field of information science according to Maria Dembowska	575

Co-creators of Polish librarianship

Jadwiga Sadowska talks to Jan Wołosz	583
Jan Wołosz – a biographical note	606
Bibliography of Jan Wołosz (a selection)	609

Articles

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA: „Przegląd Biblioteczny” 2004-2008	611
--	-----

BOGUMIŁA STANIÓW: IFLA and IASL contemporary research on school librarianship	629
IWONA H. PUGACEWICZ: Analysis of selected sectors of French academic librarianship on the example of the Central Library of Charles-de-Gaulle-Lille III University	638
PIOTR GAWRYSIAK: Digital libraries and information retrieval	652
 Research reports	
WIKTOR T. POŹNIAK: <i>EU Bookshop</i> portal as an example of full-text online system	663
 Opinions. Views. Proposals	
Requiem for MAK library system (<i>Jerzy Franke</i>)	669
 Reports	
„Libraries without borders: navigating towards global understanding”. World Library and Information Congress: 74th IFLA General Conference and Assembly (Quebec, August 10-14, 2008) (<i>Elżbieta B. Zybert</i>)	675
General Meeting of FIDES Church Library Federation (Zakroczym, September 8-10, 2008) (<i>Bogumiła Warzachowska</i>)	690
„Scientific information and the world of digital resources”. Second Scientific Conference organized by Scientific Information Committee of Polish Academy of Sciences, the Library of Poznań University of Technology and Poznań Foundation of Research Libraries (Świnoujście, September 11-13, 2008) (<i>Halina Ganińska</i>)	693
„Information needs of contemporary Polish living abroad”. First international Polonia conference (France, Hénin- Beaumont, October 14-16, 2008) (<i>Iwona H. Pugacewicz</i>)	697
 Reviews and literature surveys	
Achim Thomas Hack: <i>Codex Carolinus. Päpstliche Epistolographie im 8. Jahrhundert</i> . Stuttgart 2006, 2007 (<i>Jerzy Kaliszuk</i>)	701
Polish literature survey (<i>Barbara Koryś</i>)	704
Foreign literature (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	708
 Obituaries	
Jerzy Andrzejewski (1944-2008) (<i>Marzena Kowalska</i>)	717
Stanisław Adam Kondek (1949-2008) (<i>Katarzyna Wolff</i>)	721
 News from SBP (Polish Librarians Association)	
On SBP activities in 2008 (<i>Anna Grzechnowska, Małgorzata Dargiel-Kowalska</i>)	725
Research and academic libraries in Berlin and Polish-German border. A report on a training stay (<i>Agnieszka Bajor, Hanna Langer, Agnieszka Łakomy</i>)	740
Chronicle (<i>Zdzisław Gębołyś</i>)	745
Guidelines for Authors	753

PAMIĘCI PROFESOR MARII DEMBOWSKIEJ



1914-2008

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

MARIA DEMBOWSKA 1914-2008

26 czerwca 2008 r., w wieku blisko 94 lat, zmarła prof. dr hab. Maria Dembowska – nestorka polskiego bibliotekarstwa, bibliografii i informacji naukowej. Jej nazwisko znane jest chyba każdemu, kto zajmuje się bibliotekarstwem, bibliotekoznawstwem i informacją naukową, zwłaszcza zaś bibliografią i informacją naukową. W tych właśnie dyscyplinach ulokowała Ona główny nurt swoich zainteresowań, a dla informacji naukowej w Polsce w pewnym sensie stała się promotorką, poświęcając jej wiele rozpraw teoretycznych, w których starała się wyznaczyć obszar badań tej, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kształtującej się dopiero w Polsce, nauki.

Prace badawcze, organizacyjne i dydaktyczne Marii Dembowskiej, a także aktywność w działaniach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz licznych zespołów eksperckich przyniosły Jej opinię uznanego autorytetu. Przez wiele lat prowadziła seminarium naukowe z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, na którym powstawały prace doktorskie i habilitacyjne wielu znanych dziś badaczy. Była autorką 180 prac – tyle odnotowuje bibliografia podmiotowa opracowana przez Urszulę Stasiak i opublikowana w księdze pamiątkowej przygotowanej pod redakcją Jadwigi Sadowskiej z okazji 70-lecia pracy zawodowej Pani Profesor (*Maria Dembowska. W kręgu bibliografii, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Księga jubileuszowa w 70-lecie pracy zawodowej*. Pod red. J. Sadowskiej. Warszawa: Biblioteka Narodowa 2007). Na rejestr ten składają się zarówno prace opublikowane, jak i takie, które do obiegu naukowego wprowadzone zostały w formie maszynopisu powielonego w niedużej liczbie egzemplarzy. W dorobku tym jest kilka książek, które weszły do kanonu lektur bibliotekoznawców, bibliografów i specjalistów informacji: *Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera* (1954, 1970, 2001), *Dokumentacja i informacja naukowa: zarys problematyki i kierunki rozwoju* (1965, pierwsza polska monografia tej dyscypliny, przełożona na kilka języków obcych), *Nauka o informacji naukowej (informatologia): organizacja i stan badań w Polsce* (1991). Maria Dembowska była też współautorem, redaktorem i współredaktorem kilkunastu wydawnictw, w tym czterech podręczników akademickich, na podstawie których kształciły się dziesiątki roczników studentów bibliotekoznawstwa: *Bibliotekarstwo naukowe: z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*. Praca zbiorowa zapoczątkowana pod red. A. Łysakowskiego (1956, współred. H. Hleb-Koszańska i J. Kossonoga), *Bibliografia: poradnik metodyki bibliograficznej dla autorów bibliografii specjalnych* (1960, współred. H. Hleb-Koszańska i H. Sawoniak), *Metodyka bibliograficzna: poradnik dla autorów bibliografii specjalnych* (1961,

współred. H. Hleb-Koszańska i H. Sawoniak). Była też członkiem kierowanego przez Jana Kossonogę sześciuosobowego zespołu, który opracował *Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym* (1956) – pierwszy wydany drukiem polski słownik języka haseł przedmiotowych.

Dla osób, które jako pole swojej specjalizacji obrały informację naukową, nazwisko Marii Dembowskiej wiąże się przede wszystkim z serią artykułów poświęconych identyfikacji tej dziedziny badawczej jako dyscypliny naukowej (ich wybór opublikowany został w książkach *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa*, 1999 i we wspomnianej księdze jubileuszowej *Maria Dembowska. W kręgu bibliografii...*, 2007) oraz ze *Słownikiem terminologicznym informacji naukowej* (1979), którego była inicjatorką i redaktorem naczelnym.

Maria Dembowska była również redaktorem trzech czasopism: „Biuletynu Instytutu Bibliograficznego”, który współredagowała z Heleną Hleb-Koszańską i Henrykiem Sawoniakiem w latach 1956-1964, „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej”, który współredagowała z Władysławem Skoczyłsem w latach 1958-1962 oraz „Przeglądu Bibliotecznego”, którego redaktorem naczelnym była w latach 1969-1978. Z „Przeglądem Bibliotecznym” osoba Profesor Marii Dembowskiej wiąże się w sposób szczególny. W opiniach współpracowników i czytelników kwartalnika, także tych, które opublikowane zostały w specjalnym zeszycie 4 „Przeglądu” z 2007 r., poświęconym jego 80-leciu, utrwalił się bowiem wizerunek Marii Dembowskiej nie tylko jako redaktora naczelnego sprawującego tę funkcję prawie przez 10 lat (rocznik 37 objęła od zeszytu 1, rocznik 46 z 1978 r. prowadziła do zeszytu 3), ale także jako tego redaktora naczelnego, który nadał „Przeglądowi” charakter opiniotwórczego czasopisma naukowego, forum nowoczesnej myśli bibliotekoznawczej, a później także forum rozważań z zakresu dokumentacji i informacji naukowej. Współczesny profil „Przeglądu Bibliotecznego” ukształtowany został właśnie przez Marię Dembowską i tylko w niewielkim stopniu był modyfikowany i rozwijany przez Jej następców.

Biografii Marii Dembowskiej poświęcono ostatnio wiele publikacji. W artykule o redaktorach „Przeglądu Bibliotecznego” w jubileuszowym zeszycie kwartalnika Jej postaci kilka stron poświęciła Hanna Tadeusiewicz (*Redaktorzy naczelni „Przeglądu Bibliotecznego”. Sylwetki. „Przegląd Biblioteczny” 2007, z. 4, s. 498-501*). Wspomniana już wcześniej księga jubileuszowa przygotowana przez Jadwigę Sadowską na 70-lecie pracy zawodowej Profesor Dembowskiej zawiera obszerny szkic biograficzny, kalendarium życia i działalności, bibliografię podmiotową i przedmiotową, wiele analiz dorobku naukowego oraz wspomnień uczniów i współpracowników Pani Profesor. Aby uniknąć nadmiernych powtórzeń poniżej, jako wprowadzenie do artykułów zamieszczonych w dalszej części działu poświęconego Marii Dembowskiej, którym „Przegląd Biblioteczny” zegna się ze swoim byłym redaktorem naczelnym, zamieszczamy więc jedynie zwięzły życiorys Pani Profesor, oparty na przywołanych powyżej obszerniejszych opracowaniach.

*

Maria Dembowska urodziła się w Łodzi 15 listopada 1914 r. Całą swoją pracę zawodową związała z bibliotekarstwem, choć formalne wykształcenie uzyskała na innym kierunku. W 1935 r. ukończyła studia na Wydziale Poli-

tycznym w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, przedstawiając pracę dyplomową na temat początków socjalizmu w Polsce. Zainteresowanie polityką wyniosła ze szkoły, w której panował kult marszałka Piłsudskiego, i z domu, w którym pamiętano rodzinne powiązania z Edwardem Dembowskiem (1822-1846), znanym myślicielem społecznym i działaczem lewicy niepodległościowej. Zarówno tej pasji, jak i drugiej, wyniesionej ze szkoły fascynacji poezją, Maria Dembowska pozostała wierna do końca życia (por. J. Sadowska: *Profesor Maria Dembowska w służbie bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej*. W: *Maria Dembowska. W kręgu bibliografii...*, s. 15). W drugiej połowie lat trzydziestych studia kontynuowała na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła je w 1939 r. na podstawie pracy *Stanisław Staszic w Księstwie Warszawskim*. Formalne potwierdzenie uzyskania tytułu magistra filozofii w zakresie historii otrzymała już po wojnie, w 1947 r.

Z zawodem bibliotekarza związała się jeszcze w czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim, podejmując w 1937 r. pracę jako praktykantka-stypendystka w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie. Pracowała tam do 1939 r., a następnie jako wolontariusz w latach 1941-1942. W Bibliotece Ordynacji Zamojskiej zetknęła się z płk. dr. Marianem Łodyńskim, organizatorem i pierwszym dyrektorem Centralnej Biblioteki Wojskowej, który zainteresował ją pracą naukową. W październiku 1942 r. przeszła do pracy w Bibliotece Narodowej.

Po powstaniu warszawskim, w październiku i listopadzie 1944 r. brała udział w ratowaniu najcenniejszych zbiorów bibliotek warszawskich, tzw. akcji pruszkowskiej, w którą zaangażowało się też wielu innych znanych bibliotekarzy, m.in. Alodia Kawecka-Gryczowa, Józef Grycz, Adam Łysakowski i Marian Łodyński.

W końcu 1944 r. wyjechała do Krakowa, gdzie od stycznia 1945 r. podjęła pracę w Bibliotece Jagiellońskiej, a stąd oddelegowana została do porządkowania księgozbioru klasztoru Cystersów w Mogile.

W lipcu 1945 r. wróciła do Warszawy i ponownie podjęła pracę w Bibliotece Narodowej. W październiku 1945 r. została oddelegowana do Ministerstwa Oświaty, gdzie w Wydziale Bibliotek Naukowych, a następnie w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek pracowała do sierpnia 1946 r.

Od 1 września 1946 r. rozpoczęła pracę w utworzonym właśnie i kierowanym przez Adama Łysakowskiego Państwowym Instytucie Książki w Łodzi. Kierowała tam Wydziałem Dokumentacji. Z PIK związana była do września 1949 r., czyli przez cały czas jego działalności. Jednocześnie współpracowała z pierwszą Katedrą Bibliotekoznawstwa powołaną na Uniwersytecie Łódzkim pod kierownictwem prof. Jana Muszkowskiego, będąc jego asystentką-wolontariuszką.

Po rozwiązaniu PIK we wrześniu 1949 r. wróciła do Biblioteki Narodowej, gdzie pracowała do 1966 r. Związana była przede wszystkim z Instytutem Bibliograficznym, który stał się sukcesorem PIK. Jako kierownik jego Działu Bibliografii Retrospektywnej organizowała prace nad kontynuacją Bibliografii Polskiej Estreichera. W latach pięćdziesiątych przygotowała rozprawę *Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera*, którą opublikowała w 1954 r., a w 1960 r. na jej podstawie uzyskała stopień naukowy doktora na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Inicjatorem przygotowania rozprawy był Adam Łysakowski, promotorem w przewodzie doktor-

skim – prof. Halina Więckowska, a recenzentem rozprawy – prof. Aleksander Birkenmajer.

W latach 1958-1963 Maria Dembowska kierowała Referatem Kształcenia Kadr Biblioteki Narodowej, organizując szkolenia zarówno dla pracowników BN, jak i bibliotekarzy z całej Polski.

W ostatnim okresie pracy w Bibliotece Narodowej, w latach 1964-1966 Maria Dembowska kierowała Pracownią Problemów Dokumentacji i Informacji Naukowej w Instytucie Bibliograficznym. W tym czasie powstała Jej rozprawa habilitacyjna *Dokumentacja i informacja naukowa: zarys problematyki i kierunki rozwoju*. Stopień naukowy docenta (równoważny obecnemu stopniowi doktora habilitowanego) uzyskała w 1965 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

W latach 1966-1975 Maria Dembowska pełniła funkcję dyrektora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk, przekształcając ją na główną bibliotekę o specjalizacji naukoznawczej. W okresie tym zainicjowała dwa ważne przedsięwzięcia związane z dokumentacją naukową w zakresie naukoznawstwa: opracowanie *Słownika polskich towarzystw naukowych* oraz bibliografii naukoznawstwa. Brała czynny udział w pracach komitetów PAN: była członkiem Prezydium i przewodniczącą Zespołu Informacji i Dokumentacji Naukoznawczej oraz Działalności Wydawniczej (1975-1977) Komitetu Naukoznawstwa, przewodniczącą Komisji Bibliograficzno-Dokumentacyjnej Komitetu Historii i Techniki (1974-1977). Była zaangażowana w prace II Kongresu Nauki Polskiej, a także w prace nad projektem polskiego krajowego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO). Właśnie w tym okresie w 1969 r. objęła również funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Bibliotecznego”, którą sprawowała przez następne 10 lat.

W 1973 r. Maria Dembowska uzyskała tytuł profesora nadzwyczajnego, przyznany przez Radę Państwa na wniosek PAN.

W latach 1975-1979 pracowała w Instytucie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie. Tam jako redaktor naczelny czuwała nad opracowaniem *Słownika terminologicznego informacji naukowej* (1979).

W 1974 r. podjęła współpracę z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Olsztynie, gdzie, zatrudniona na etacie profesora nadzwyczajnego, wykładała do 1981 r. na nowo utworzonych studiach bibliotekoznawczych prowadzonych przez Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Jednocześnie w latach 1979-1980 jako konsultant pracowała w Zakładzie Informacji Naukowej w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Warszawie.

W 1981 r. formalnie przeszła na emeryturę, jednak w latach 1984-1986, jakkolwiek już w niepełnym wymiarze, nadal pracowała w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Olsztynie. Nie zaprzestała też działalności naukowej i dydaktycznej, prowadząc aż do 1995 r. seminarium z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Seminarium doktoranckie poświęcone problematyce bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Maria Dembowska otworzyła w Bibliotece PAN w 1970 r. Miało ono charakter ogólnopolski, jego uczestnicy przyjeżdżali bowiem z różnych stron kraju. Z czasem seminarium doktoranckie przekształciło się w seminarium naukowe, na którym omawiane były różnego rodzaju projekty i przygotowywane rozprawy zarówno doktorskie, jak i habilitacyjne.

Seminarium Profesor Dembowskiej formalnie związane było z kilkoma instytucjami, w których kolejno podejmowała Ona pracę po odejściu z Biblioteki PAN, a następnie współpracowała z nimi już po przejściu na emeryturę. W latach 1975-1979 seminarium działało przy Instytucie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, w latach 1979-1980 przy Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Przez pewien okres w latach osiemdziesiątych nie było związane z żadną instytucją i odbywało się w prywatnych mieszkaniach, m.in. u Profesor Dembowskiej. Do 1990 r. jako seminarium przy Zarządzie Okręgu Stołecznego SBP organizowane było w Centralnej Bibliotece Rolniczej, a w ostatnim okresie działalności, w latach 1991-1995 znalazło miejsce w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie Warszawskim. W 1995 r. Maria Dembowska przekazała kierowanie seminarium jednej z jego wieloletnich uczestniczek, prof. dr hab. Barbarze Stefaniak (por. M. Banacka: *Seminarium z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. „Przegląd Biblioteczny” 1996, z. 1, s. 48-49). Lista uczestników seminarium przez 25 lat jego funkcjonowania obejmuje kilka dziesiątek osób.

Działalność zawodową i naukową prof. Maria Dembowska łączyła z aktywnością społeczną, szczególnie na forum stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W latach 1957-1960 i 1960-1963 pełniła funkcję sekretarza generalnego Zarządu Głównego SBP, w latach 1963-1966 – zastępcy sekretarza generalnego ZG SBP, w latach 1954-57 była przewodniczącą Sekcji Bibliografii Regionalnej ZG SBP, a w latach 1966-1969 – przewodniczącą Sekcji Informacji Naukowej ZG SBP. W 1985 r. otrzymała tytuł Honorowego Członka SBP. Była inicjatorką utworzenia Nagrody Naukowej im. Adama Łysakowskiego i pierwszą przewodniczącą Komisji ds. tej Nagrody w 1986 r. W 1995 r. sponsorowała Nagrodę sumą 20 mln zł (po denominacji 2000 zł).

Maria Dembowska była aktywna naukowo do późnego wieku. Jej ostatnie prace często miały charakter podsumowujący i uzupełniający. Refleksją wracała też do wydarzeń dawnych, do działalności osób, z którymi zetknęła się w początkowym okresie swojej pracy zawodowej, rekapitułując wiedzę o rozwoju współczesnego polskiego bibliotekarstwa. W 1995 r. ukazała się Jej książka *Bibliotekarstwo polskie 1921-1951 w świetle korespondencji jego współtwórców* (wybór z listów Adama Łysakowskiego, Mariana Łodyńskiego, Józefa Grycza i Heleny Hleb-Koszańskiej). W 1999 r. własnym nakładem wydała wybór prac własnych w książce *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa*, dokonując niejako w ten sposób podsumowania tego, co w swoich rozważaniach uznała za najistotniejsze. W 2000 r., również nakładem własnym, wydała *Rozmaitości biograficzno-bibliologiczne pół serio, pół żartem / opowiedziane przez Marię Dembowską*. Ostatnią publikacją Pani Profesor było trzecie, uzupełnione wydanie Jej pierwszej rozprawy naukowej: *Metody bibliografii polskiej Karola Estreichera* (Warszawa: Wydaw. SBP 2001).

Tekst wpłynął do redakcji 24 listopada 2008 r.

BARBARA SORDYŁOWA

WSPOMINAM PROFESOR MARIĘ DEMBOWSKĄ

4 lipca 2008 r. pożegnaliśmy w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, a następnie na cmentarzu ewangelickim reformowanym przy ul. Żytniej w Warszawie Profesor Marię Dembowską, która odeszła 26 czerwca 2008 r.

Miała prawie 94 lata, ponieważ urodziła się w Łodzi 15 listopada 1914 r., dożyła więc sędziwego wieku, będąc samodzielną niemal do końca życia. Ostatnie 2 lata spędziła w Domu Rencisty i Emeryta Polskiej Akademii Nauk w Konstancinie-Jeziornie.

O Pani Profesor Marii Dembowskiej wiemy właściwie bardzo dużo, a to dzięki książce w całości Jej poświęconej przygotowanej przez Jadwigę Sadowską, wieloletniego dyrektora Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, która ukazała się w 2007 r., a więc na rok przed śmiercią (*Maria Dembowska: w kręgu bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej. Księga jubileuszowa w 70-lecie pracy zawodowej*. Pod red. J. Sadowskiej. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2007. Prace Instytutu Bibliograficznego nr 45). Książka ma charakter księgi jubileuszowej, a punktem wyjścia dla niej był fakt biograficzny, w 1937 r. Maria Dembowska rozpoczęła pracę w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie jako praktykantka-stypendystka, w 2007 r. minęło 70 lat Jej pracy zawodowej i badawczej w bibliotekarstwie, bibliotekoznawstwie i informacji naukowej. Piękny to dorobek, w dodatku wielokierunkowy. Rzetelną jego dokumentację stanowi *Bibliografia Marii Dembowskiej* zamieszczona w księdze jubileuszowej (s. 105-140, oprac. Urszula Stasiak). O działalności Marii Dembowskiej obszernie informuje także artykuł Hanny Tadeusiewicz pt. *Redaktorzy naczelni „Przeglądu Bibliotecznego”*. *Sylwetki* napisany z okazji 80-lecia czasopisma („Przegląd Biblioteczny” 2007, z. 4, s. 489-507).

Warto się zatem zastanowić, jakim człowiekiem była Maria Dembowska, skoro nie ma Jej już wśród nas. Wszechstronność zainteresowań zawodowych i pozazawodowych, urozmaicony życiorys skłaniają mnie do uznania Jej za człowieka niemal renesansowego; ludzie tacy zdarzają się w naszej rzeczywistości, ale raczej rzadko. Interesował Ją przede wszystkim człowiek, czemu wielokrotnie dawała wyraz w swoich dziełach i działaniach. Świadczą o tym m.in. Jej osobiste zapiski – rękopiśmienne dzienniki, które prowadziła od 1952 r. (od śmierci przyjaciela, Adama Łysakowskiego) aż do 2003 r. We wspomnianej księdze jubileuszowej znalazły się fragmenty owych dzienników trafnie wybrane przez redaktorkę. Maria Dembowska wspomina w swoich zapiskach, że w 1991 r. postanowiła prowadzić też kartotekę osób, z którymi się w życiu zetknęła.

„Ma to być alfabet przyjaciół, znajomych i osób przygodnie spotkanych z krótkimi adnotacjami” (*Maria Dembowska: W kręgu bibliografii ...*, s. 225).

Maria Dembowska miała w swoim życiu kontakty z wieloma ludźmi. Z niektórymi się przyjaźniła, jak Adam Łysakowski, który Ją „uksztaltował” naukowo i zawodowo, Józef Lipiński, który nauczył Ją słuchać muzyki, czy Irena Szaniawska ze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, która rozumiała Ją najlepiej. Z innymi spotykała się od czasu do czasu. Były to relacje głównie naukowe i zawodowe albo po prostu towarzyskie. Osoby związane naukowo i zawodowo z bibliotekoznawstwem, informacją naukową i bibliografią uwa-

żały za miły obowiązek dedykować Jej swoje prace naukowe, co było najlepszym dowodem na to, jakim cieszyła się szacunkiem i prestiżem w środowisku. A Ona wszystkie te dzieła, niekiedy tylko nadbitki artykułów, pieczołowicie przechowywała i wraz z całą spuścizną przekazała Bibliotece Narodowej, instytucji, z którą w swoim bogatym życiu była najdłużej związana.

Panią Profesor poznałam bliżej w czasie mojej pracy w Bibliotece PAN w Warszawie w latach 1976-2003, najpierw jako wicedyrektor, a następnie (od 1981 r.) dyrektor tej placówki. Przez pewien okres (od marca 1966 r. do końca sierpnia 1975 r.), czyli przez 9 lat i 7 miesięcy związała swój los z Biblioteką PAN w Warszawie, o czym napisałam w artykule pt. *Działalność Marii Dembowskiej jako dyrektora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie* zamieszczonym w księdze jubileuszowej (*Maria Dembowska: W kręgu bibliografii...*, s. 76-88). Podniosłam w nim zasługi M. Dembowskiej dla rozwoju Biblioteki, przede wszystkim jako placówki naukoznawczej pełniącej – głównie dzięki bibliografiom naukoznawczym – zarazem funkcję ośrodka informacji dla naukoznawstwa.

Należałam do grona osób, które – obok oficjalnych – utrzymywały z Panią Profesor również bliższe kontakty; byłam zapraszana do Jej domu na „pogaduszki”, które łączyły się z poczęstunkiem i przeciągały na długie godziny, ponieważ zawsze były sprawy wymagające omówienia. Przeważnie zresztą mówiła Pani Profesor, a ja słuchałam. Niekiedy recytowała z pamięci wiersze, m.in. Władysława Broniewskiego, który jest również moim ulubionym poetą. Jej swoisty egocentryzm był jednak do zaakceptowania, ponieważ łączył się z wielką miłością i szacunkiem do ludzi.

Historia opisana przez Marię Kiljan-Rybandt pt. *Czterdzieści lat znajomości* (*Maria Dembowska: W kręgu bibliografii...*, s. 156-160), z której dowiadujemy się, jak Pani Profesor stała się „przyszywaną” babcia dla córki państwa Rybandtów, może świadczyć o tym, że tęskniła za bliższą rodziną, za dziećmi, których sama nie miała; zawsze też interesowała się potomstwem swoich znajomych.

Jeśli chodzi o cechy charakteru Marii Dembowskiej, to z całą pewnością należała do ludzi o dużej cywilnej odwadze. Mówiła do przełożonych rzeczy niewygodne dla nich, ale takie, które należało powiedzieć, a nikt inny by się nie odważył. Z tego powodu miała przykrości, niekiedy opuszczała instytucję, której kierownictwu się naraziła. Zdawała sobie też sprawę, że nieraz przez swoją gwałtowność mogła kogoś skrzywdzić, czego później żałowała. Ilustracją tej sytuacji jest zapisek w dziennikach pod datą 19.01.1983 r.:

„Jakie mam prawo być surowa dla innych – i to bliskich ludzi, jeśli sama nie zawsze potrafię się właściwie zachować i robię przykrości nic niewinnym ludziom. Tak jak dziś w CBR [Centralnej Bibliotece Rolniczej] – gdy zbesztalam pracowniczkę Biblioteki, bo nie potrafiła znaleźć książki, której szukałam (której tytuł zresztą – jak się okazuje – niezbyt dokładnie podałam) i której może w ogóle nie ma w tej CBR. Wstyd mi i przykro. Dlaczego nie zawsze potrafię zapanować nad swoimi skłonnościami do opryskliwego zachowania się – czego później – za późno – żałuję. Powinno to nauczyć mnie wyrozumiałości wobec innych ludzi” (*Maria Dembowska: W kręgu bibliografii...*, s. 218).

Cytat nie wymaga komentarza, świadczy wszakże o tym, że zdawała sobie sprawę ze swoich wad i starała się zmienić swoje postępowanie.

Na każdym kroku przejawiała się Jej humanistyczna postawa wobec świata i ludzi. Humanizm Marii Dembowskiej dostrzec można także w pracy badawczej, a mianowicie w traktowaniu informacji naukowej (informatologii)

jako dyscypliny społecznej silnie powiązanej z innymi dziedzinami humanistycznymi, jak naukoznawstwo, bibliologia, a nawet prakseologia. Sprzeciwiała się technicyzowaniu informacji naukowej, utożsamianiu jej z informatyką, co należy szczególnie mocno podkreślić, ponieważ w naszej dyscyplinie prym wiodą obecnie „technologie informacyjne”, a przy tym często zapomina się, że komputer to tylko narzędzie.

Przez splot okoliczności życiowych znajomość z Panią Profesor Marią Dembowską miała wpływ także na mój los.

Tekst wpłynął do redakcji 20 sierpnia 2008 r.

DANUTA KONIECZNA
Biblioteka Główna UWM
Olsztyn

ZWIĄZKI PROFESOR MARII DEMBOWSKIEJ Z OLSZTYNYM

Związki Marii Dembowskiej z Olsztynem sięgają lat 1957-1966, kiedy jako sekretarz generalny ZO SBP sprawowała opiekę nad Okręgiem Olsztyńskim. Szczególnie była zaangażowana w organizowanie przez olsztyńskie środowisko bibliotekarskie Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów SBP w 1960 r. W tym czasie nawiązała znajomość z Ireną Grabowską, ówczesną działaczką SBP w Olsztynie i sympatia ta trwała przez wiele lat, również wówczas, gdy Maria Dembowska zaczęła pracować w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Olsztyński okres pracy zawodowej Profesor Marii Dembowskiej był ściśle związany z powstaniem w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Formalnie Zakład został powołany 31 października 1974 r. pod kierunkiem doc. dr. hab. Jana Wróblewskiego, znanego olsztyńskiego historyka książki i bibliotek. W ówczesnym województwie olsztyńskim istniało duże zapotrzebowanie na kwalifikowane kadry bibliotekarskie, a utworzenie studiów bibliotekoznawczych zbiegło się z ideą Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki utworzenia studiów bibliotekoznawczych w wyższych szkołach pedagogicznych. Doc. Jan Wróblewski nawiązał kontakty z ośrodkami bibliotekoznawczymi i bibliotekami z całego kraju, a dzięki swoim znajomościom i zaangażowaniu pozyskał jako wykładowców wybitnych teoretyków i praktyków bibliotekarstwa z całego kraju (J. Wróblewski: *Studia bibliotekoznawcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie*. „Przegląd Biblioteczny” 1975, z. 2, s. 171-177). W grupie tej była również Maria Dembowska, do której zwrócił się w liście z 31 marca 1974 r. z prośbą o współpracę przy organizowaniu Zakładu Bibliotekoznawstwa oraz prowadzenie wykładów z bibliografii (M. Dembowska: *Rozmaitości biograficzno-bibliograficzne pół żartem, pół serio opowiedziane przez...* Warszawa 2000, s. 89).

W roku akademickim 1974/1975 Maria Dembowska pełniła jeszcze funkcję dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie, ale chętnie zgodziła się na prowa-

dzenie wykładów z bibliografii w ramach godzin zleconych i zaczęła przyjeżdżać do Olsztyna na comiesięczne zajęcia. Czuła się w Olsztynie potrzebna i miała świadomość, że Jej obecność przyniesie korzyści studentom i środowisku naukowemu WSP. Z tego okresu pochodzi zapis Profesor Marii Dembowskiej, przytoczony w Jej książce, w części zatytułowanej *Olsztyn – miasto serdeczne*. Przytacza w niej wypowiedź Krystyny [Pieńkowskiej] – kierowniczki sekretariatu Biblioteki PAN: „Pani Profesor jedź do Olsztyna, to jest w dobrym humorze” (M. Dembowska, *Rozmaitości...*, s. 156).

Władze WSP bardzo serdecznie przyjęły Profesor Marię Dembowską w gronie pracowników naukowych. Już 16 lipca 1974 r., gdy rozpoczęła się letnia sesja zajęciowa dla studentów zaocznych, ówczesny prorektor ds. nauki doc. dr hab. Juliusz Popowicz oficjalnie powitał Marię Dembowską oraz studentów rozpoczynających pierwszy wykład z bibliografii. Ćwiczenia z tego przedmiotu prowadziła Danuta Konieczna, uzgadniając na bieżąco program i metodę prowadzenia zajęć z Profesor Dembowską. Dr Kordula Szczechura, wychowanka Profesor Dembowskiej, jedna ze studentek rozpoczynających wówczas w 1974 r. studia bibliotekoznawcze na WSP w Olsztynie wspomina wykłady Marii Dembowskiej, pisząc, że były: „Zawsze doskonale przygotowane, przedstawiane z logiczną konsekwencją, jasnym i komunikatywnym językiem, bez męczącego wielosłowia” (K. Szczechura: *Moje wspomnienie o Pani Profesor Marii Dembowskiej*. W: *Maria Dembowska. W kręgu bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej*. Red. J. Sadowska. Warszawa 2007, s. 193).

Rozpoczęcie zajęć przez Profesor Marię Dembowską w WSP spotkało się z żywym przyjęciem przez środowisko bibliotekarskie Olsztyna. W wywiadzie udzielonym „Bibliotekarzowi Olsztyńskiemu”, na pytanie: „Co skłoniło Panią do podjęcia zajęć na bibliotekoznawstwie w Olsztynie?” odpowiedziała: „Lubię Olsztyn. Moje związki z tymi terenami sięgają 1957 r. [...] Istotną rolę odegrała także tęsknota do pracy dydaktycznej. Wprawdzie w Warszawie prowadzę seminarium doktoranckie, ale to coś zupełnie innego. Obserwowanie młodych osób, w których rozbudza się i rozwija zainteresowania, daje szczególną satysfakcję” (J. Wróblewski, M. Dembowska, J. Kołodziejska: *O Zakładzie Bibliotekoznawstwa i jego pracy mówią...* „Bibliotekarz Olsztyński” 1974, z. 4, s. 5-9). W dalszej części wypowiedzi stwierdziła: „Ważne jest, że wytworzył się korzystny dla Zakładu klimat, że widać zainteresowanie i pomoc ze strony władz oraz Uczelni [...]. Na uwagę zasługuje również miły, rokujący nadzieję młody zespół pracowników Zakładu”. Już w grudniu 1974 r. dziekan Wydziału Humanistycznego WSP rozmawiał z Profesor Dembowską o Jej przejściu na pełny etat do Zakładu Bibliotekoznawstwa.

W czasie swoich wyjazdów do Olsztyna, jeszcze w okresie pracy na godzinie zlecone, kierownik Zakładu Bibliotekoznawstwa oraz władze uczelni wysoko oceniały przyjazdy Profesor Marii Dembowskiej do Olsztyna, m.in. 15 stycznia 1975 r. wicewojewoda olsztyński Czesław Szadziejewicz przyjął Profesor Dembowską oraz kierownika Zakładu Bibliotekoznawstwa doc. Jana Wróblewskiego, dając wyraz zainteresowaniu nowym kierunkiem studiów i kadrą nauczającą.

Po rocznym okresie zajęć prowadzonych przez Profesor Dembowską w ramach godzin zleconych, odbyło się uroczyste zakończenie I roku studiów (23 czerwca 1975 r.), w którym uczestniczyli, obok studentów, rektor WSP doc. dr hab. Jan Sikora, dziekan Wydziału Humanistycznego doc. dr hab. Miron Zbyszko Małyjasiek i oczywiście Pani Profesor.

1 października 1975 r. Profesor Maria Dembowska została zatrudniona w WSP na pełnym etacie, na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Decyzja w tej sprawie zapadła wcześniej, gdyż z 22 kwietnia 1975 r. pochodzi pismo wystosowane przez Sekretarza Naukowego PAN prof. Jana Kaczmarka do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie przeniesienia Profesor Marii Dembowskiej do pracy w WSP w Olsztynie. W odpowiedzi ówczesny minister zgodę wyraził w piśmie z 10 lipca 1975 r. Maria Dembowska była wówczas pierwszym tytularnym profesorem zatrudnionym w tej młodej uczelni. Doc. Jan Wróblewski, dwadzieścia lat później, przy okazji obchodów 20-lecia Zakładu pisał: „W czołówce «budowniczych» bez wątpienia znajduje się prof. dr hab. Maria Dembowska, która zrezygnowała z eksponowanego stanowiska dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie i podjęła trud dojazdów do Olsztyna. I to dzięki niej WSP w Olsztynie zyskało w jej osobie pierwszego profesora” (J. Wróblewski: *Współtwórcy olsztyńskiego bibliotekoznawstwa*. „Warmia i Mazury” 1989, nr 12, s. 12).

Władze WSP, doceniając osobę Profesor Dembowskiej, zaproponowały Jej wygłoszenie wykładu inauguracyjnego rok akademicki 1975/1976. Wykład poświęcony był relacjom między naukoznawstwem a informacją naukową oraz związkom tych dyscyplin z nowoczesnym bibliotekoznawstwem. Również władze miasta i województwa doceniły Panią Profesor Dembowską. W 1975 r. została odznaczona regionalną odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur” oraz otrzymała od wojewody samodzielne, dwupokojowe mieszkanie. W mieszkaniu tym zatrzymywała się, gdy przyjeżdżała na zajęcia, a następnie zaproponowała, aby zamieszkała w nim jedna z asystentek Zakładu, mgr Irena Jarosz, która dojeżdżała do pracy z Ostródy.

Ciekawe były także wizyty Marii Dembowskiej u władz rektorskich czy u ówczesnych władz lokalnych i regionalnych. Wszystkie te spotkania inicjował kierownik Zakładu doc. Jan Wróblewski, który był niezwykle zaangażowany w rozwój kierunku bibliotekoznawstwa na WSP i starał się zainteresować jego sprawami wszystkich, którzy mogli być mu pomocni. Praca Profesor Marii Dembowskiej zdobyła również uznanie władz ministerialnych. W 1978 r. otrzymała Ona indywidualną nagrodę ministra za osiągnięcia w dziedzinie dydaktyczno-wychowawczej.

Profesor Maria Dembowska pracowała na pełnym etacie do 30 września 1981 r., do czasu przejścia na emeryturę. Po 3-letniej przerwie, w okresie od 1 lipca 1984 do 30 września 1985 r. pracowała na trzy czwarte etatu, a następnie, w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 1986 r., na pół etatu. Z tym ostatnim okresem zatrudnienia wiąże się ciekawy zapis w „Dzienniku Urzędowym Województwa Olsztyńskiego” (1985, nr 3 poz. 47). Gdy ważyły się losy kierunku bibliotekoznawstwa na WSP w Olsztynie, głównie z powodu braku samodzielnych pracowników naukowych, władze uczelni wystąpiły o ponowne zatrudnienie Profesor Marii Dembowskiej, przynajmniej na część etatu. Wówczas, za sprawą wicewojewody olsztyńskiego Henryka Baranowskiego, do wykazu stanowisk pracy o charakterze deficytowym w uspołecznionych zakładach pracy w województwie olsztyńskim wprowadzono zapis mówiący, że zawód nauczyciela akademickiego z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej należy do tej właśnie kategorii. To umożliwiło ponowne zatrudnienie Profesor Dembowskiej i utrzymanie kierunku.

Pani Profesor zawsze pozytywnie oceniała olsztyński Zakład Bibliotekoznawstwa. W 1983 r., w wywiadzie udzielonym „Gazecie Olsztyńskiej” wygłosiła następującą opinię: „Znając ogólnokrajową sytuację w zakresie aka-

demickiego kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, mogę stwierdzić, że Zakład Bibliotekoznawstwa WSP w Olsztynie stanowi jeden z najlepszych w kraju ośrodków naukowo-dydaktycznych w swoim zakresie. Pod względem liczebności i poziomu kadry nauczającej nie ustępuje niektórym najdawniej istniejącym placówkom tego typu, a przewyższa inne w tym czasie zorganizowane Zakłady Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej” (H. Giżyńska-Burakowska: *Co będzie z Wyższą Szkołą Pedagogiczną? Czy bibliotekom potrzebni są fachowcy...?* „Gazeta Olsztyńska” 1983, nr 256).

Praca dydaktyczna Profesor Dembowskiej obejmowała wykłady z bibliografii, informacji naukowej, zagadnień metodologii, ale najważniejsze były seminaria magisterskie. Były one prowadzone na studiach dziennych, gdzie obroniło prace magisterskie 36 osób oraz na studiach zaocznych, gdzie seminarium magisterskie liczyło 7 studentów. Na studiach dziennych były to kolejne cztery roczniki studiów 1978-1981. Seminairy liczyły w kolejnych latach odpowiednio 9, 7, 14 i 6 studentów. W 1986 r. odbyła się obrona prac magisterskich 7 studentów zaocznych. Łącznie Profesor Dembowska wypromowała 43 magistrów bibliotekoznawstwa w olsztyńskiej WSP. Tematyka prac magisterskich dotyczyła m. in. analizy piśmiennictwa z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, cytowań bibliograficznych, działalności SBP, Biblioteki Narodowej, Centrum INTE oraz różnorodnych zagadnień informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Szczególnie cenne okazały się jednak prace będące monografiami bibliotek, głównie naukowych i fachowych, które istniały wówczas na terenie Olsztyna. Ich opracowanie okazało się o tyle ważne, że niektóre z tych placówek już nie istnieją. Zostały one zlikwidowane pod koniec XX i na początku XXI w., w czasach transformacji ustrojowej i trudności ekonomicznych, jakie przeżywały wówczas zakłady pracy. Często jedyny ślad ich istnienia pozostał właśnie w pracach magisterskich, które promowała Pani Profesor (m.in. o bibliotekach i ośrodkach inte Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych – „Stomil”, „Miastoprojekt”, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych i in.). Do ciekawszych prac magisterskich należała praca Andrzeja Dudy, pisana pod szczególną opieką Pani Profesor pt. *Zastosowanie wskazań prakseologicznych w działalności bibliotecznej – informacyjnej na podstawie Tadeusza Kotarbińskiego „Traktatu o dobrej robocie”*, obroniona w 1979 r. Temat ten był szczególnie bliski Pani Profesor, a nawiązywanie do nauk prof. Kotarbińskiego często przejawiało się w wykładach i wystąpieniach Marii Dembowskiej. Wynikało to też z faktu, że uczestniczyła Ona m.in. w konwersatorium naukoznawczym, prowadzonym w PAN właśnie przez Tadeusza Kotarbińskiego (M. Dembowska: *Zapiski z codziennego życia*. W: *Maria Dembowska...*, s. 216-217).

Wykłady z bibliografii, zarówno dla studentów dziennych, jak i zaocznych, były starannie przygotowywane. Jak wspomina ówczesna starościna roku 1975/1976, studentka Zoja Jaroszewicz (obecnie doc. dr hab. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, prof. UWM), na zajęciach musiało być wszystko starannie zorganizowane – materiały pomocnicze, czysta tablica, kreda... Pani Profesor miała zwyczaj zadawać pytania w czasie wykładów. Jeżeli wywołany student nie znał odpowiedzi, pytanie było kierowane do Zoi Jaroszewicz, która musiała być zawsze przygotowana.

Pani Profesor chętnie uczestniczyła w życiu uczelni i różnych imprezach organizowanych przez studentów, m. in. brała udział w studenckich „połowinkach”, koncertach studentów, imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Patronowała również organizowanym przez

Zakład Bibliotekoznawstwa konferencjom naukowym i zachęcała do przygotowywania referatów i pisania artykułów pracowników Zakładu. Między innymi uczestniczyła w 1987 r. w olsztyńskich obchodach 70-lecia SBP, wygłaszając przy tej okazji referat dla olsztyńskich bibliotekarzy. W 1986 r. była opiekunem i koordynatorem konferencji naukowej „Bibliotekarze w służbie książki”, którą zorganizował w Olsztynie Zakład Bibliotekoznawstwa i ZO SBP.

W czasie swojej pracy w WSP Profesor Dembowska była również przewodniczącą Komisji Rektorskiej ds. Biblioteki (w l. 1978-1981). Funkcję sekretarza powierzyła Danucie Koniecznej, asystentce w Zakładzie Bibliotekoznawstwa. Starła się zapewnić dodatkowe środki na zakup książek i czasopism oraz spowodowała przekazanie Bibliotece WSP wielu dubletów z Biblioteki Narodowej i innych warszawskich placówek. Cenne okazały się zbiory przekazane w formie darów z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliografii.

Na uwagę zasługuje fakt, że Profesor Maria Dembowska była promotorem dwóch prac doktorskich asystentek pracujących w Zakładzie Bibliotekoznawstwa. Dzięki Jej szczególnej opiece naukowej i organizacyjnej pomocy pracę doktorską na Uniwersytecie Łódzkim obroniła w 1981 r. Danuta Konieczna (pt. *Nieformalne procesy komunikacji naukowej*) i w 1988 r. Kordula Szczechura na Uniwersytecie Wrocławskim (nt. *Uczniowie jako potencjalni użytkownicy informacji naukowej*).

Działalność Profesor Marii Dembowskiej w WSP i Jej osobowość przyczyniła się do tego, że złożono Jej propozycję w trudnym 1981 r., aby kandydowała na stanowisko dziekana Wydziału Humanistycznego WSP. Ze względów osobistych zrezygnowała z kandydowania, ale pamięć o Profesor Marii Dembowskiej na uczelni pozostała na długo. W 1994 r., z okazji 80-lecia urodzin Pani Profesor, w delegacji z olsztyńskiej WSP wzięli udział ówczesny rektor prof. dr hab. Andrzej Staniszewski i pracownicy Zakładu Bibliotekoznawstwa. W liście gratulacyjnym rektor WSP napisał: „Nigdy nie zapomnimy Pani Profesor wkładu w rozwój naszej Uczelni będącej wciąż na dorobku, a w szczególności Zakładu Bibliotekoznawstwa, który powstał dzięki wspólnym i życzliwej pomocy Pani Profesor. Zakład ten był przez wiele lat wzorem dobrze pracującej jednostki organizacyjnej naszej Uczelni” (M. Dembowska: *Rozmaitości ...*, s.75).

Tekst wpłynął do redakcji 4 listopada 2008 r.

JADWIGA SADOWSKA

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

MARIA DEMBOWSKA, CZYLI DOKUMENTACJA W PRAKTYCE

Od jesieni 2006 do lata 2007 r. (z dużymi przerwami) zajmowałam się, z woli Profesor Marii Dembowskiej, wraz z Marią Kiljan-Rybandt porządkowaniem księgozbioru i innych dokumentów z Jej spuścizny. Mogłam się wtedy przekonać, że Pani Profesor miała „duszę dokumentalisty”. Jeszcze wcześniej, gdy czasami bywałam w Jej niewielkim mieszkaniu na warszawskim Żolibo-

rze, zwracały moją uwagę książki, leżące na półkach teczek, jakieś „kartoteczki”, wycinki prasowe, notatki itp. Dopiero jednak, kiedy wszystkie te tecki otworzyłam, kiedy dotarłam do zawartości dolnych półek i szuflad biurka, zobaczyłam dokumenty gromadzone co najmniej 50 lat.

Była to korespondencja rodzinna, przede wszystkim z bratem Bronisławem z Francji i innymi członkami rodziny w kraju, korespondencja z przyjaciółmi, doktorantami, współpracownikami i szerokim kręgiem znajomych. Były też listy prywatno-służbowe (m.in. od Aleksandra Birkenmajera, Jana Muszkowskiego, Heleny Więckowskiej, Jana Wróblewskiego).

Drużga grupa dokumentów to kopie recenzji prac doktorskich, habilitacyjnych, opinii, ekspertyz, projektów, programów, wystąpień, przygotowywanych dla urzędów państwowych, instytucji i organizacji (ministerstwa, PAN, CIINTE, IINTE, rady naukowe, komitety organizacyjne, Centralna Komisja ds. Tytułu i Stopni Naukowych).

Trzecia grupa to dokumentacja osobista – legitymacje, dyplomy, zdjęcia, pamiątki rodzinne, wycinki prasowe.

Czwarta grupa to książki z dedykacjami. Było ich ok. 160, a autorami dedykacji były na ogół osoby znane i znaczące, m.in. Alodia Kawecka-Gryczowa, Helena Hleb-Koszańska, Helena Więckowska, Marian Łodyński, Adam Łysakowski, Jan Muszkowski, Aleksander Birkenmajer, Witold Nowodworski, Józef Korpała, Karol Głombiowski, Bogdan Horodyski, Henryk Sawoniak, Eugeniusz Scibor.

Kolejna grupa to rękopiśmienny dziennik, który Maria Dembowska prowadziła z przerwami od 1952 do 2004 r., notując w nim ważniejsze wydarzenia z życia osobistego, naukowego, rodzinnego, a w ostatnim dwudziestoleciu także politycznego. Z kroniki tej wyłania się nie tylko osoba Profesor Dembowskiej, z jej zainteresowaniami naukowymi, kulturalnymi (literackimi, teatralnymi, muzycznymi), politycznymi, ale także krąg ludzi związanych z nią więzami wieloletniej przyjaźni, sięgającej czasów wspólnej pracy i „koleżeństwa zawodowego” w Państwowym Instytucie Książki, Instytucie Bibliograficznym i Bibliotece PAN. Na osobną uwagę zasługuje dziennik z okresu 1952-1954, pisany po śmierci Adama Łysakowskiego oraz „Kronika dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie” z okresu 1966-1975.

Ostatnia grupa to spuścizna po Adamie Łysakowskim – legitymacje, zdjęcia, dziennik z lat 1911-1925, notatki.

Wolą Profesor Marii Dembowskiej było, aby spuścizna Jej i Adama Łysakowskiego znalazła się w Bibliotece Narodowej, a ja miałam tego w jakiś sposób dopilnować. Co też zrobiłam. Niewątpliwie, Profesor Dembowska chciała też, aby ta dokumentacja była wykorzystana naukowo – m.in. sama zaczęła przygotowywać do publikacji fragmenty swojego dziennika z okresu dykcji w Bibliotece PAN, robiąc odpowiednie wypisy, które zatytułowała „Na PANskim chlebie”. Nie zdołała jednak tego już zakończyć. Zredagowałam ten materiał i przekazałam go redakcji wrocławskich „Roczników Bibliotecznych”.

Porządkując materiały rękopiśmienne w mieszkaniu Profesor Dembowskiej, mogłam się przekonać, co znaczyła dla Niej dokumentacja praktyczna, z którą zetknęła się po raz pierwszy w Państwowym Instytucie Książki, pod okiem Adama Łysakowskiego, a którą kontynuowała samodzielnie praktycznie i teoretycznie. Parafrazując zdanie Karola Estreichera, który powiedział „dla bibliografa nie ma rzeczy nieważnych”, możemy powiedzieć „dla dokumentalisty nie ma rzeczy nieważnych”, a Profesor Maria Dembowska była tego najlepszym przykładem.

MARCIN DRZEWIECKI

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

PROFESOR DR HAB. MARIA DEMBOWSKA W MOJEJ PAMIĘCI

Panią Prof. Marię Dembowską poznałem późno, w latach osiemdziesiątych XX w. Właśnie skończyła pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie (obecnie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) i rozpoczęła nową w Warszawie. Tym razem był to Instytut Kształcenia Nauczycieli. Odpowiadając na potrzebę środowiska, Pani Profesor otworzyła ogólnopolskie seminarium naukowe. Pamiętam, że zlokalizowane w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie gromadziło wiele osób, które chciały pod kierunkiem Pani Profesor prowadzić badania i tworzyć prace naukowe.

Na seminarium znalazłem miejsce dla siebie, jako ówczynie zaawansowany adiunkt w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego (obecnie Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW), rozpocząłem pracę nad habilitacją. Mimo wielu wcześniejszych poszukiwań (zakończonych bezskutecznie) nie udało mi się znaleźć miejsca, gdzie mógłbym przedstawić pracę na temat informacji i bibliotekarstwa w edukacji. Chodziło o wzajemne powiązania pedagogiki, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a więc pracę interdyscyplinarną. Dopiero osobiście Pani Profesor i Jej wielki autorytet przyszli mi z pomocą. Na seminarium zostały mi stworzone warunki do badań, pisarstwa naukowego, a Pani Profesor ciągle mnie zachęcała do coraz intensywniejszej pracy naukowej.

Zwracała uwagę na metody badawcze i język wypowiedzi, preferując jasność, klarowność i bezpretensjonalność przedstawiania swoich myśli.

Seminarium dało mi bardzo wiele. Po pierwsze z sukcesem rozprawę napisałem, a Pani Profesor jako mój Mistrz w 1990 r. uczestniczyła w moim kolokwium habilitacyjnym na Uniwersytecie Wrocławskim. Po drugie, również ważne, a może z przyczyn ludzkich nawet ważniejsze – podczas seminarium narodziła się przyjaźń moja z Panią Profesor (to nie za duże słowa), która trwała prawie 20 lat. Odwiedzałem często Panią Profesor w Jej żoliborskim mieszkaniu, gdzie dyskutowaliśmy o dalszych pracach naukowych (po powrocie z mojego kolokwium Pani Profesor od razu postawiła sprawę jasno: coś Pan wprawdzie skończył, ale i Pan zaczął coś nowego). Mówiliśmy o badaniach moich, ale i Pani Profesor. Zawdzięczam mojemu Mistrzowi (bo po 20 latach współpracy mam prawo tak pisać) wiele. Pogłębiałem znanstwo metod, metodologię, doskonaliłem język naukowy (prosty i zrozumiały). Pani Profesor nie znosiła pozy i udawania, braku skromności. Ucząc się od Niej surowych zasad pracy naukowej, przy okazji podziwiałem Jej życzliwy stosunek do ludzi, którzy nie zawsze na tę życzliwość zasługiwali. Słynne powiedzenie Pani Profesor brzmiało: „Ja bardzo lubię ludzi – nie lubię tylko pewnych ich zachowań”.

Pani Profesor była pomocna, ofiarna – jak wiem – nie tylko w stosunku do własnej rodziny, ale również do obcych. Do końca swoich dni wspierała dom pomocy dla samotnych matek – o czym niektórzy tylko wiedzieli.

Imponowała mi wiedzą, erudycją, organizacją własnej pracy naukowej, w czym było widać Jej podejście prakseologiczne. Zawsze uważała za swoje go – z kolei – mistrza twórcę prakseologii prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Przekazała mi bogactwo niezbędne do pracy naukowej i dydaktycznej. Jakże wiele z Jej myśli otrzymują teraz moi studenci. Nic w naturze nie ginie. Na pewno tego by sobie Pani Profesor życzyła.

Nasze spotkania miały też charakter pozanaukowy. Pani Profesor szczególnie lubiła poezję i była nią zafascynowana, a ja nie za bardzo, tak więc pracowała nade mną. Często rozmawialiśmy o poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej czy też Konstantego I. Gałczyńskiego, którego twórczość wręcz uwielbiała. Czasy naszej znajomości przypadły na ciekawy okres (pierwsze 10 lat nowej Polski), a na ten okres bardzo odpowiadała twórczość Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

Oprócz poezji łączyło nas jeszcze coś: miłość do Żoliborza. Ta dzielnica dla Pani Profesor z wyboru (tu mieszkała prawie 40 lat), a dla mnie to miejsce urodzenia i zamieszkiwania przez pierwsze 20 lat życia. Jeśli pozwalało Pani Profesor zdrowie, odbywaliśmy wspólne spacerunki po znanych zakątkach dzielnicy. Niejednokrotnie długie, pełne wspomnień, wspaniałych widoków, żoliborskiego „klimatu”.

Jakże mi brakuje możliwości spotkania i rozmowy z Panią Profesor.

Tekst wpłynął do redakcji 2 listopada 2008 r.

MARIA KILJAN-RYBANDT

PROFESOR MARIA DEMBOWSKA W MOIM ŻYCIU

W chwili, gdy odchodzi bliski człowiek nasuwa się refleksja nad życiem w ogóle i nad wspólnymi związkami z tą bliską osobą. Profesor dr hab. Marię Dembowską poznałam w 1967 r. w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Przyszłam w odwiedziny do mojej siostry Teresy Kilian, która pełniła tam funkcję kierownika Czytelni Naukowej. Wówczas przypadkowo doszło do spotkania z ówczesnym dyrektorem tej placówki, czyli dr Marią Dembowską. To spotkanie zrobiło na mnie – wówczas młodej dziewczynie (zbliżałam się do końca studiów) – duże wrażenie. Pamiętam, że podeszła do nas wytworna w wyglądzie zewnętrznym i dystyngowana w zachowaniu pani w średnim wieku. Zamieniła kilka zdań z siostrą, a potem podała mi rękę, przedstawiła się i zapytała, czym się teraz zajmuję i co zamierzam robić po studiach. Wtedy nawet na moment przez myśl mi nie przyszło i w najśmielszych snach nie przyśniło się, że kiedyś po latach połączą nas najpierw kontakty zawodowe i naukowe, a potem niemal więzy rodzinne.

W trzy lata po ukończeniu studiów w 1970 r. znalazłam się w Warszawie i rozpoczęłam pracę w Bibliotece Narodowej w Zakładzie Druków Nowych. Tam to w kularach szeptano (takie były czasy) o Pani Profesor jak o legendzie: „Ona potrafiła sprzeciwić się złym decyzjom merytorycznym ówczesne-

go dyrektora Biblioteki (Witolda Stankiewicza) i to publicznie na zebraniu”. Słuchałam z ogromnym zainteresowaniem tych opowieści, gdyż taka postawa bardzo mi imponowała. Należałam do tych młodych osób, które nie potrafiły wszystkiego przyjmować potulnie i bezkrytycznie. Kiedy kontakty z Panią Profesor stały się bliskie i zażyłe, często rozmawialiśmy o okresie pracy w BN. Pytała wówczas o atmosferę w tamtych czasach i sama wspominała okres swojej pracy w BN, mówiąc żartobliwie: „Dzięki dyrektorowi Stankiewiczowi awansowałam na dyrektora Biblioteki PAN” i dodając: „Czasami warto być jędzą”.

Lata 1970-1979 to czas kontaktów głównie na polu zawodowo-społecznym. W tym okresie pracowałam w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie. Często uczestniczyłam w spotkaniach organizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, w których czynny udział brała Profesor Dembowska. Tam podziwiałam Jej erudycję i zaangażowanie w sprawę bibliotekarstwa.

Bliższe kontakty z Panią Profesor nawiązały się po 1980 r., a miało to związek z Jej pracą jako konsultanta w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Warszawie, w Zakładzie Informacji Naukowej. Tam zaproponowała mojemu mężowi Stanisławowi Rybandtowi, wówczas pracownikowi Zakładu, współpracę w organizowaniu comiesięcznego seminarium naukowego. W tej współpracy, można powiedzieć, brałam pośredni udział. Rozpoczęły się prywatne spotkania z Profesorem Dembowską, ale wciąż widziałem Ją jako osobę dość nieprzystępną, zasadniczą, wymagającą i surową. Nie znosiła spóźnień, ale też nie można było przyjść pięć minut przed czasem. Spóźnialska osoba musiała się liczyć z ostrym komentarzem.

Przełomem w jakości naszych kontaktów była jesień 1986 r. – dokładnie listopad. Kiedy zakończyła się współpraca z IKN Pani Profesor zaproponowała kontynuację tych seminariów naukowych w domach prywatnych, określając je jako „tajne”. Chętnie na to przystały wszystkie zainteresowane osoby, do których należały Regina Hancko, Krystyna Tittenbrun, Aldona Gawecka i sporadycznie Hanna Makowska oraz ja z mężem. Spotkania odbywały się kolejno w naszych mieszkaniach. Należało na nie przygotować referat, recenzję bądź sprawozdanie ze swoich poczynąń zawodowych lub naukowych.

Na jedno z takich spotkań naukowych, które odbywało się w mieszkaniu K. Tittenbrun (Profesor była promotorem Jej pracy doktorskiej) musieliśmy zabrać naszą czteroletnią córkę Anię (nie mieliśmy jej z kim zostawić). Użytkaliśmy na to wcześniej zgodę Pani Profesor, ale z zastrzeżeniem, iż dziecko będzie grzeczne i nie będzie przeszkadzało.

Seminarium się rozpoczęło w atmosferze naukowej, a Ania zajęła miejsce w drugim pokoju ze swoimi zabawkami, kredkami i blokiem do rysowania. Niestety, po jakimś czasie w trakcie ożywionej dyskusji naukowej, gwałtownie otworzyły się drzwi i wbiegła Ania z zamalowaną kartką w rękę. Bez namysłu podbiegła do Pani Profesor i radośnie oznajmiła: „Babciu, to dla Ciebie”. – Zaległa cisza. Konsternacja wśród obecnych. Wszyscy bowiem wiedzieli, że Profesor nie pozwalała mówić do siebie „babciu” córce swojej bratanicy. Nam, a szczególnie mnie wydawało się, że cisza trwa wiecznie. A tu nagle ku naszemu zdziwieniu ciszę przerwał ciepły serdeczny śmiech Profesor, która powiedziała: „Dobrze Aniu, jestem twoją babcią”. Wtedy ja, a myślę, że i pozostali uczestnicy seminarium zobaczyli Panią Profesor inną niż dotychczas. Po seminarium odwieźliśmy Ją do domu. Tego samego wie-

czoru zaproponowała nam byśmy od dzisiaj zwracali się do Niej „ciociu”. Kontakty zawodowo-naukowe trwały nadal, a więzy przyjaźni zacieśniały się coraz bardziej. Coraz częściej bywaliśmy u Cioci, a Ciocia u nas na Żoliborzu. Kiedy w 1987 r. złamała rękę otoczyliśmy Ją opieką, a mój mąż woził Ją na kontrolne badania i zdjęcie gipsu.

Od 1988 do 2003 r. Ciocia tradycyjnie bywała u nas na Wigili. Myślę, że czuła się dobrze. Każdego roku już od połowy listopada pytała: „Czy i w tym roku zaprosicie mnie?”. Była w tym pytaniu pewna kokieteria, gdyż dla nas, a myślę, że i dla Niej było to oczywiste. Natomiast śniadania wielkanocne były u Cioci na Żoliborzu przy ul. Gen. Zajączka. Ostatnie Wigilie 2004 i 2005 r. spędzaliśmy u Cioci, gdyż stan Jej zdrowia pogarszał się. Najlepiej czuła się u siebie w domu.

Od 1991 r., na prośbę Cioci, przychodziłam do niej raz w tygodniu, w środy (już wówczas pracowałam blisko jej domu). Robiłam wówczas zakupy i drobne porządki. Organizowałam pomoc lekarską i pielęgniarską. Ciocia obdarzyła nas dużym zaufaniem. Otrzymałam klucze od mieszkania i upoważnienie do załatwienia wielu urzędowych i finansowych spraw. W niedługim czasie te spotkania stawały się coraz częstsze, najpierw trzy dni w tygodniu, a bywało i więcej. Owe regularne spotkania pozwalały na bliższe poznanie nie tylko Jej drogi zawodowej, lecz także wielu spraw prywatnych, rodzinnych i osobistych, w tym przyzwyczajzeń, upodobań, a nawet poglądów społecznych i politycznych. Interesowała się bardzo żywo życiem politycznym kraju. Nazywała siebie „zwierzęciem politycznym”. Ojciec Pani Profesor był w PPS i ideały tej partii pozostały Jej bliskie.

Była wymagająca względem siebie, pracowita, konsekwentna, rzetelna i lojalna, także w kontaktach. Tego samego wymagała od bliskich znajomych i przyjaciół. Mogę tu dodać, że bardzo lubiła mojego męża ze względu na zarobkowe podejście do trudnych sytuacji. Jako „doktor” zalecił Jej kiedyś na wszelkie dolegliwości, a szczególnie w przypadkach bólu głowy, lampkę koniaku. Chwaliła sobie takie rozwiązanie. Czasami Jej w tym towarzyszyliśmy.

W czasie pobytu u Cioci spędzaliśmy długie godziny na dyskusjach. Dotyczyły one polityki, spraw egzystencjalnych i światopoglądowych. Różniłyśmy się w wielu kwestiach, ale to nie przeszkadzało w bliskich kontaktach, raczej je bardziej ożywiało, czyniło ciekawymi. Osobiście lubiłam bardzo sytuację, gdy Profesor Dembowska miała inne zdanie, a ja upierałam się przy swoim. Wówczas Ciocia mówiła do mnie: „Ty jesteś taką damą klasową”. Przy czym dodawała: „Ale nie gniewasz się na mnie?” I zaraz stawiała pytanie: „Lubisz mnie?” Było to rozbrajające.

Pani Profesor interesowała się poezją. Wiele wierszy znanych poetów cytowała w różnych okolicznościach z pamięci. Do Jej ulubionych autorów należeli Konstanty Ildefons Gałczyński i ks. Jan Twardowski. Książka J. Twardowskiego pt. *Zdumiony łaską* była ostatnim zakupem księgarskim. Posiadała też inne jego dzieła. Należy jeszcze dodać, że lubiła twórczość Tadeusza Boya-Zeleńskiego, zwłaszcza ostry język jego fraszek.

Wiele czasu spędziłam z Profesor Dembowską, uczestnicząc w pisaniu różnych prac, słuchałam całych fragmentów, które mi odczytywała. Niektóre przepisywałam na maszynie.

Ciekawe chwile spędziłam, kiedy opowiadała historię życia swojego i swojej rodziny. Z tych opowiadań wyłaniała się postać Pani Profesor jako osoby niezwykle ciepłej i wrażliwej. Była bardzo związana ze swoimi braćmi (również już nieżyjącymi) – Leszkiem i Bronkiem. Szczególnie z tym ostatnim,

który po wojnie wyemigrował do Francji. Utrzymywała bardzo bliskie kontakty ze swoją bratanicą i jej mężem, mieszkającymi w Łodzi. Kilka lat temu odnowiła bliższe kontakty z bratem stryjecznym Zbigniewem i jego żoną Lidią. Miałam przyjemność ich poznać.

Po 2000 r. Ciocia często wracała do spraw ostatecznych: śmierci, życia po drugiej stronie. Wiązały się te sprawy z przekazaniem Jej spuścizny i zbiorów bibliotecznych Bibliotece Narodowej. Pomagałam w porządkowaniu tych materiałów. Znalazło się w nich wiele notatek z zagranicznych służbowych podróży. Ciocia chciała je opisać. Często zastanawiała się, że nie będąc osobą partyjną (co z dumą podkreślała) korzystała z przywileju wyjazdów. Opisanie tych wyjazdów miało być ostatnią publikacją Jej życia. Zastanawiała się już nad tytułem tej publikacji. A gdy byłam tam z „wnuczką” Anią, dorosłą już, zaproponowała ona w luźnej rozmowie: „Babciu – Z Polski Ludowej w świat”. Tytuł pozostał, ale zamiaru napisania nie udało się urzeczywistnić. Ciocia podupadała na zdrowiu. Od 2004 r. wymagała już stałej opieki. Przestała wychodzić z domu. Nasze spotkania były bardzo częste, cztery, pięć dni w tygodniu, a czasem i codziennie. Coraz częściej w rozmowach pojawiały się wątki bardzo osobiste – odczytywała mi całe fragmenty z pamiętników – komentowała, dopowiadała, jakby ustnie kończąc czasem przerwana zapisaną myśl. We wspomnieniach najczęściej wracała do kontaktów z Adamem Łysakowskim. Pieczołowicie gromadziła po nim pamiętki. Najchętniej czytała jego pamiętniki. W jednej z rozmów powiedziała, że był dla niej kimś bardzo ważnym, bliskim, a właściwie był jej „jedyną wielką miłością”.

Rozmowy te coraz częściej uświadamiały mi, że Profesor Dembowska bardzo świadomie pragnie pożegnać się z tym wszystkim co było dla Niej ważne i bliskie. Prosiła mnie bym dopilnowała, aby Jej zbiory trafiły do Biblioteki Narodowej, a te po Adamie Łysakowskim do rąk Jadwigi Sadowskiej, co znalazło potwierdzenie w różnych odręcznych zapiskach, które Profesor pozostawiła.

Niezwykłą prośbą, którą do mnie skierowała i która zrobiła na mnie niezwykle wrażenie, była prośba o dopilnowanie, by miała pogrzeb katolicki: podkreślała, iż była chrzczona i bierzmowana. Często w chwilach zadumy nad życiem powtarzała do mnie: „Jest Ktoś większy od nas. Opatrzność nade mną czuwa”. Udało mi się te wszystkie prośby spełnić. Przekazałam wraz z prof. Jadwigą Sadowską zbiór książek i dokumentów Bibliotece Narodowej, a pamiętniki i pamiętki po Adamie Łysakowskim przejęła Jadwiga Sadowska.

Ciocia nigdy nie przywiązywała dużej wagi do spraw materialnych. Mogła mieć większe mieszkania, ale pozostała w 25-metrowej kawalerce na Zoliborzu. Pomagała swej bratanicy, wspomagała finansowo różne akcje charytatywne; regularnie wysyłała datki na Dom Samotnej Matki – Gdańsk Matemblewo. „Wnuczka” Ania dostawała do pełnoletności kieszonkowe. Wiem, że doraźnie pomagała swoim studentom.

Najtrudniejszym momentem dla nas był czerwiec 2006 r. Ciocia przestała chodzić, nogi odmówiły posłuszeństwa. Już nie wystarczała ofiarna opieka pani Uli Owczarskiej, długoletniej pomocy domowej, oraz moja i moich bliższych. Profesor Dembowska wymagała opieki całodobowej.

I wtedy, na szczęście, brat stryjeczny, Zbigniew Dembowski, znalazł miejsce w Domu Rencisty PAN w Konstancinie. Odwiedzaliśmy Ją tam, a Ona cieszyła się, że o niej pamiętamy. Wtedy mówiła: „Mam przyjaciół, którzy mnie kochają, to jeszcze będę żyła”. Wspaniale przeżywała swój podeszły wiek i związane z tym niedomagania.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się z honorami. Pożegnaliśmy Ciocię Mszą Świętą w kościele św. Stanisława na Żoliborzu z pocztem sztandarowym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w obecności wielu profesorów, uczniów, bliskich, znajomych i rodziny. Trumnę przewieziono na cmentarz Ewangelicko-Reformowany przy ul. Żytniej w Warszawie na kwaterę katolicką. Mogiłę pokryło wiele wieńców i kwiatów.

W listopadzie 2008 r., w Dzień Wszystkich Świętych odwiedziliśmy naszą Ciocię na cmentarzu.

Tekst wpłynął do redakcji 29 listopada 2008 r.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

ZAGRANICZNE ECHA KSIĄŻKI MARII DEMBOWSKIEJ

Mimo licznych teraz możliwości transferu tekstów, także drogą elektroniczną, mnogich kontaktów bezpośrednich oraz rosnącej znajomości języka angielskiego, nasze publikacje bibliologiczno-informatologiczne pozostają głównie w (umiarkowanym) obiegu krajowym. Owszem, dlatego publikuje się streszczenia obcojęzyczne, głównie po angielsku, żeby różne zagraniczne indeksy i rejestry mogły je odnotować, ale sama rejestracja to jeszcze nie recepcja. Trafiają się też nasze teksty w obcych czasopismach i tomach zbiorowych, jednak nie za często, okazjonalnie i niekoniecznie w dominującym na świecie kręgu piśmiennictwa (również elektronicznego) anglojęzycznego. A już translacje całych książek zdarzają się zupełnie wyjątkowo.

Ta swoista marginalizacja dotyczy nie tylko nas. Amerykanie, Anglicy i nawet Kanadyjczycy, nie widzą żadnego powodu, żeby czytywać to, co napiszą osoby spoza tych nacji, nawet jeżeli to jest interesujące – a niekiedy jest. Omawiając różne książki zagraniczne na łamach „Przeglądu Bibliotecznego”, tylko wyjątkowo mam okazję przedstawić niekiedy tekst, opublikowany po angielsku, ale w pozaangielskim autorstwie oryginalnym. Bardzo trudno przebić się nam i innym Europejczykom na tamtejszy rynek wydawniczy – choć nieraz byłoby z czym. Tak jest obecnie, a dawniej było jeszcze trudniej.

Dlatego niebywałym ewenementem była zagraniczna kariera jednej z książek Marii Dembowskiej – w czasach, kiedy o naszej bibliologii oraz informatologii prawie nikt poza nami nie słyszał. Co zaś zdumiewa jeszcze bardziej, to fakt, że prawie nikt tej kariery nie zauważył. Ale po kolei.

W 1965 r. Maria Dembowska opublikowała swoją głośną rozprawę *Dokumentacja i informacja naukowa: zarys problematyki i kierunki rozwoju* (Warszawa: Biblioteka Narodowa Instytut Bibliograficzny) – która na długo stała się ikoną tej dyscypliny w Polsce. W 1968 r. ukazało się jej angielskie tłumaczenie (Maria Dembowska: *Documentation and scientific information. Outline of problems and trends*. Przeł. Halina Dunin. Warsaw: Cen-

tral Institute of Scientific, Technical and Economic Information, 1968) i to już było wejście w szeroki świat, przynajmniej na tyle, na ile pozwalały ówczesne okoliczności. W rok później ukazał się przekład słowacki tej książki (Maria Dembowska: *Dokumentácia a vedecké informácie: náčrt problematiky a smerov rozvoja*. Przeł. Olga Hajduškova. Martin: Matica slovenska, 1969), a po dwóch kolejnych latach – bułgarski (Maria Dembowska: *Dokumentacija i naučna informacija: problemi i nasoki na razvitie*. Przeł. Elena Kirova. Sofia: Nauka i Izkustvo, 1971).

Jednak największy rozgłos nadał tej książce w 1974 r. rosyjsko-hiszpański informatolog, Ruggiero Gilarewski (właśc. Hilarewski), uwzględniając ją w swoim niezwykłym, analitycznym opracowaniu (R. S. Gilarewski: *Informatika i bibliotekowiedienije. Obszczije tendenciji w razwitji i prepodawaniji*. Moskwa: Izdatielstwo „Nauka”, 1974) – przetłumaczonym na liczne języki, w tym także na polski (R. S. Gilarewski: *Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo – tendencje rozwoju i nauczania*. Przeł. Elżbieta Artowicz, Barbara Krygier, Maria Szomańska. Warszawa: Ośrodek Informacji Naukowej PAN, 1976). Omówił w nim i starannie scharakteryzował treść 55 monografii bibliologicznych oraz informatologicznych z całej ówczesnej, nowej produkcji światowej, a znał wiele języków i znał się na rzeczy, była to więc ocena kompetentna i akceptowana. W ten sposób polska publikacja znalazła się po raz pierwszy w światowej elicie podręczników z naszych dyscyplin. A rekomendacja była ważna właśnie dlatego, że Gilarewskiego tłumaczono wtedy i wydawano w bardzo wielu krajach.

Wszystkie omawiane książki Gilarewski scharakteryzował pod względem zawartości treściowej, w postaci szczegółowych schematów i dodał stosowne komentarze. Było to więc skrótowe, ale bezpośrednie przedstawienie każdej z nich – najprzód po rosyjsku, a następnie w tych językach, na które jego książka została przełożona. W stosunku do Dembowskiej, z wielką rewerencją podkreślił jej wielką erudycję.

Opracowanie Gilarewskiego zawiera też tabelaryczne zestawienie zawartości treściowej wszystkich sygnalizowanych publikacji. Cały obszar podzielił sobie Gilarewski na trzy segmenty: bibliotekoznawstwo, wiedzę ogólną oraz naukę o informacji – a każdy z tych segmentów jeszcze na 11 zakresów, wskazując, która publikacja do czego się odnosi oraz sumując te zakresy. Książkę Dembowskiej rozpiął na wszystkie 3 segmenty i łącznie 7 zakresów, czyli nieco poniżej 25% całego rejestru. Dla tekstu wyspecjalizowanego to jest obszar optymalny: ani nie wielotematyczny (co nieraz, siłą rzeczy, szkodzi jakości), ani nie jednowątkowy.

Ale jest tam jeszcze jedno ważne zestawienie tabelaryczne, mianowicie analiza wzajemnych cytowań wszystkich 55 publikacji. Książka Dembowskiej należy wśród nich do najpóźniejszych i mogła być przywołana najwyżej przez 20 innych publikacji. Jest – przez dwie: jedną rosyjską (Andrej Michajłow, Ruggiero Gilarewski: *Istoczniki, poisk i ispolzowanije naucznoj informaczi. Lekczi dla studentow jestestwiennonaucznych fakultetow*. Moskwa: WINITI, 1970) i jedną amerykańską (*Annual review of information science and technology [1966-1972]* Red. Carlos Cuadra. New York: Interscience; Chicago: Britannica 1973). Dalsze przywołania pojawiły się nieco później.

No i jest jeszcze w tym opracowaniu analiza wzajemnego odwoływania się tych publikacji (spośród 55) do siebie, jako do źródeł. Dembowskiej naliczył Gilarewski 7 takich przywołań – ówczesnych nowości. Jeśli ktoś pamięta, jak

trudny był wtedy nasz dostęp do publikacji zagranicznych, już nie tylko najnowszych, to musi przyznać, że to nie jest mało.

Teraz, po latach, z niejakim zdumieniem zauważam, że prawie nikt nie ma świadomości, jak ważne oraz niezwykle było to wtedy wydarzenie. Dlatego warto je przypomnieć.

Tekst wpłynął do redakcji 22 października 2008 r.

BOŻENNA BOJAR

Katedra Hungarystyki

Uniwersytet Warszawski

POLE TERMINOLOGICZNE INFORMACJI NAUKOWEJ WEDŁUG MARII DEMBOWSKIEJ

Z informacją naukową, jeszcze pod mianem dokumentacji, Maria Dembowska zetknęła się już w 1946 r., w kierowanym przez Adama Łysakowskiego Państwowym Instytucie Książki w Łodzi. Kiedy więc w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku w Centralnym Instytucie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej przystąpiono do prac nad przygotowaniem słownika terminologicznego informacji naukowej, miała już za sobą prawie trzydzieści lat doświadczeń w obcowaniu z leksykograficznym potencjałem tej prężnie rozwijającej się wtedy dziedziny wiedzy i działalności praktycznej w licznych ośrodkach informacji.

Z wagi prac nad terminologią dla budowania teoretycznych podstaw każdej dyscypliny naukowej zdawała sobie sprawę zawsze, dlatego też refleksjom nad słownictwem bibliografii, a potem informacji naukowej, poświęciła w pracach publikowanych w różnych czasopismach naukowych i zawodowych, podręcznikach i skryptach, referatach wygłaszanych na licznych konferencjach, wykładach na różnych kursach dla kadry bibliotek i ośrodków informacji, seminariach prowadzonych w ośrodkach naukowych wiele cennych myśli i uwag. Zawsze uważała, iż „Zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi każdej dziedziny wiedzy jest powstawanie w jej obrębie coraz to nowych pojęć, rozwój terminologii. Z drugiej strony, precyzowanie pojęć, ustalanie znaczenia terminów, kształtowanie języka jako narzędzia sprawnego porozumiewania się jest jednym z czynników warunkujących rozwój danej dziedziny i osiąganie właściwych jej celów” (*Słownik terminologiczny informacji naukowej*. Red. Maria Dembowska. Wrocław: Ossolineum, 1979. Przedmowa, s. 7), a „stan słownictwa fachowego określa stopień dojrzałości danej dziedziny, decyduje o jej rozwoju” (M. Dembowska: *Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*. „Przegląd Biblioteczny” 1956, z. 2, s. 108-115).

Od początku swojej pracy naukowej brała więc udział w pracach normalizacyjnych prowadzonych w Bibliotece Narodowej, Komitecie Normalizacyjnym, Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Z najwcześniejszego okresu

pracy naukowej Marii Dembowskiej pochodzą dwa artykuły na ten temat: *Terminologia Bibliograficzna* („Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 1954 T. 4, nr 5, s. 161-172) i *Normalizacja bibliograficzna i bibliotekarska w oczach krytyki językowej* („Wiadomości PKN” 1954 R. 22, z. 2, s. 109), ale ukoronowaniem jej działań na tym polu stał się *Słownik terminologiczny informacji naukowej*.

Prace nad zbieraniem terminologii do słownika rozpoczęto w Instytucie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej pod kierunkiem Krystyny Tittenbrun w 1972 r., kiedy to opracowano projekt ogólnej koncepcji słownika oraz rozpoczęto gromadzenie materiałów terminologicznych na podstawie źródeł leksykograficznych i piśmiennictwa z dziedziny szeroko rozumianej informacji naukowej. Prace przechodziły różne koleje losu aż do 1975 r., kiedy to funkcję konsultanta naukowego, a następnie redaktora naczelnego powierzono Marii Dembowskiej. Pod jej kierunkiem dokonano weryfikacji już opracowanych haseł, ale też wprowadzono wiele nowych, znacznie rozbudowując uprzednio ustaloną ich siatkę. Wymagało to uważnego rozpatrzenia przyjętego roboczo zakresu słownika, a w rezultacie wytyczenia odwzorowywanego w słowniku nowego pola terminologicznego informacji naukowej i jego strukturalizacji poprzez ustalenie relacji między terminami i ich przynależności do podpól reprezentujących podział dyscypliny i jej otoczenie.

Kolejne etapy pracy nad określaniem pola terminologicznego informacji naukowej i jego zawartości najlepiej obrazują pola terminologiczne przydzielone do opracowania definicyjnego poszczególnym autorom. I tak, według wykazu autorów projektów haseł, wydzielić można następujące wstępnie przyjęte skupiska terminologiczne¹: obsługa informacyjna, poligrafia, języki informacyjne, językoznawstwo, logika, patentoznawstwo, źródła informacji, podstawy informacji, opracowanie informacji, wydawnictwa, bibliotekarstwo, bibliografia, edytorstwo, reprografia, metodologia badań społecznych, informatyka, archiwistyka, nośniki, zagadnienia prawne, papiernictwo, nauka o organizacji i kierowaniu, mechanizacja prac informacyjnych, klasyfikacja. Wykaz kwalifikatorów zamieszczonych w artykułach słownikowych terminów wieloznacznych każe uzupełnić tę listę o cybernetykę, ekonomię, filozofię, fotografię, informację naukową, techniczną i ekonomiczną, metodologię nauki, prakseologię, psychologię, socjologię, statystykę, technikę i teorię systemów². W systematycznym wykazie haseł wyodrębniono następujące podpola:

1. Zagadnienia ogólne. Organizacja działalności informacyjnej. Kadry.
2. Źródła informacji naukowej. Rodzaje, formy i elementy dokumentów. Zbiory dokumentów. Metodyka prac informacyjnych.
3. Języki informacyjne. Systemy porządkowania dokumentów.
4. Procesy i środki techniczne stosowane w działalności informacyjnej.
 - 4.1. Mechanizacja i automatyzacja prac. Informatyka.
 - 4.2. Reprografia.
 - 4.3. Poligrafia.
5. Dziedziny i zagadnienia związane z informacją naukową.
 - 5.1. Bibliotekarstwo. Bibliografia. Archiwistyka.
 - 5.2. Edytorstwo.

¹ Porządek wymienionych tu skupisk terminów jest pochodną wykazu alfabetycznego autorów haseł.

² Porządek wymienionych tu haseł jest pochodną alfabetycznego wykazu skrótów kwalifikatorów.

5.3. Językoznawstwo.

5.4. Logika.

5.5. Naukoznawstwo. Socjologia. Nauka o organizacji i kierowaniu.

5.6. Prawo. Wynalazczość. Patentoznawstwo. Normalizacja.

Zakres pola terminologicznego *Słownika* był wnikliwie analizowany i dyskutowany w gronie członków komitetu redakcyjnego, w których to dyskusjach uczestniczyłam jako autor haseł i redaktor działów lingwistyka i logika. Maria Dembowska przewodnicząca, jako redaktor naczelny, tym dyskusjom, tak je podsumowała w przedmowie do *Słownika*: „Sprawa zakresu *Słownika*, niezwykle trudna i niewątpliwie dyskusyjna, wymaga tutaj bardziej szczegółowego przedstawienia. Trudności wystąpiły już przy ustalaniu tytułu *Słownika*. Przyjęty jako roboczy tytuł *Słownik terminologiczny zagadnień informacji* uznano za nieodpowiedni ze względu na wieloznaczność słowa «informacja». Jak wiadomo, termin ten, tak często dzisiaj używany w różnych dziedzinach nauki i praktycznej działalności, jak również w życiu codziennym, określa różne pojęcia – od informacji w znaczeniu potocznym, rozumianym jako wszelka wiadomość, aż do informacji w najszerszym znaczeniu, używanym w cybernetyce, tj. jako informacji określanej jako «wszelkie przekazywanie danych między ludźmi, istotami żywymi i maszynami (ewentualnie organami istot żywych lub maszyn)»” (por. H. Greniewski: *Sprawy wszystkie i jeszcze inne*. Warszawa: 1970, s. 25.). Tak szerokie pojęcie informacji nie mogło stanowić podstawy dla gromadzenia materiałów do *Słownika* (...). Trzeba było zatem ograniczyć zakres tematyczny *Słownika* do informacji naukowej, która stanowi część informacji społecznej (tj. informacji określonej w przytoczonej wyżej definicji jako «wszelkie przekazywanie danych między ludźmi») i może być rozumiana jako proces przekazywania danych wyrażających wiedzę naukową lub zawodową. Określenie tego procesu ogólnym mianem informacji naukowej, z pominięciem takich przymiotników ograniczających, jak: «techniczna», «ekonomiczna» czy «organizacyjna», ma na celu z jednej strony odniesienie pojęcia informacji naukowej do procesów przekazywania informacji we wszystkich dziedzinach działalności zawodowej, coraz ściślej powiązanych z nauką, z drugiej strony – zaakcentowania, że same te procesy opierają się na podstawach naukowych” (*Słownik...*, Przedmowa, s. 5-6).

Informację naukową Maria Dembowska zawsze traktowała szeroko. W opublikowanym w 1984 r. artykule *Informacja naukowa jako nauka społeczna* (księga jubileuszowa *V čest na 80-godišnjinata na prof. Todor Borov*, Sofia 1984, s. 177-183; opublikowany także w książce M. Dembowska: *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa. Wybór prac*. Warszawa: PAN, nakładem autorki 1999, s. 179-186 oraz w książce *Maria Dembowska. W kręgu bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej. Księga jubileuszowa w 70-lecie pracy zawodowej*. Pod red. Jadwigi Sadowskiej. Warszawa: Biblioteka Narodowa 2007, s. 305-314) pisała: „Termin «informacja naukowa» używany jest w języku polskim na oznaczenie zarówno praktycznej dziedziny działalności, jak i dyscypliny naukowej stanowiącej teoretyczną podbudowę tej działalności. Informacja naukowa jako dyscyplina naukowa nazywana jest też nauką o informacji naukowej lub informatologią”³. Na podstawie tego artykułu oraz wcześniejszego *Informacja*

³ Termin zaproponowany przez Marię Dembowską. Dyskusja na temat nazwy tej dyscypliny naukowej toczyła się na łamach czasopisma „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji” (APID) w latach 1974-1977.

naukowa jako dyscyplina naukowa (referat wygłoszony na sesji naukowej Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w 1982 r., opublikowany w książce M. Dembowska: *Bibliologia. Bibliografia...*, s. 165-178 oraz w książce *Maria Dembowska. W kręgu bibliografii...*, s. 287-304) zrekonstruować można wytyczone przez Dembowską zakres i zawartość pola tematycznego informacji naukowej. Zwraca ona uwagę na to, że w dyskusję na ten temat włączają się nie tylko teoretycy i praktycy informacji naukowej, ale także przedstawiciele innych dziedzin nauki, rozpatrujący problemy informacji naukowej w powiązaniu z własną specjalizacją naukową. I tak:

– dla naukowców informacja naukowa stanowi przedmiot dociekań epistemologicznych i metodologicznych; nauka traktowana jest jako system informacyjny, a nauka o informacji naukowej powinna zajmować się strumieniami informacji wytworzonymi przez naukę, a przede wszystkim źródłami informacji;

– cybernetyka traktuje informację bardzo szeroko – według przedstawicieli tej nauki nauka o informacji powinna badać wszelkie procesy informacyjne zachodzące w świecie zarówno istot żywych, jak i maszyn, a informacja naukowa wszelkie procesy przekazywania danych wyrażających wiedzę naukową i zawodową;

– dla prakseologów nauka o informacji powinna być ukierunkowana na problematykę skutecznego działania, na „dobrą robotę” w działalności informacyjnej; jak przypomina Maria Dembowska, „twórca prakseologii Tadeusz Kotarbiński w swoim *Traktacie o dobrej robocie* zajął się m.in. zagadnieniem usprawnienia informacji i określił warunki, jakim powinna odpowiadać «dobra służba informacyjna». «Są to – mówi Kotarbiński – szybkość, wierność [tj. prawdziwość], szczegółowość (ściślej – należyta szczegółowość), czytelność, określoność. Dołącza się do tego uzdolnienie odbiorców do rozumienia języka informacji»” (T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*. Wyd. 3. Wrocław 1965, s. 222) (cyt. M. Dembowska: *Informacja naukowa jako dyscyplina naukowa*. W: M. Dembowska: *Bibliologia. Bibliografia...*, s. 166);

– według badaczy teorii systemów to właśnie ta nauka powinna stać się teoretyczną podstawą nauki o informacji, która powinna badać związki pomiędzy elementami procesów informacyjnych, rozpatrywanych w aspekcie ich efektywności;

– dla psychologów i socjologów, badających procesy komunikacji społecznej, głównym przedmiotem badań są ludzie uczestniczący w procesach informacyjnych, a więc nadawcy, odbiorcy i pośrednicy przekazujący informację;

– w badaniach ewaluacyjnych zaangażowani są specjaliści różnych dziedzin: logicy, matematycy, psychologowie, ekonomiści, statystycy, informatycy, inżynierowie różnych specjalności, bibliotekarze, pracownicy zajmujący się wyszukiwaniem informacji.

Paradygmat nauki o informacji naukowej musi być więc wypracowany przez jej przedstawicieli w ścisłym powiązaniu z innymi naukami, z którymi dzieli część pola badawczego. Jak pisze Dembowska „Nauka o informacji dzieli swoje zainteresowania komunikacją międzyludzką z innymi, zarówno tradycyjnymi, jak i nowoczesnymi dyscyplinami. Ponieważ granice między nimi a nauką o informacji nie są jasno wytyczone, możemy pojmować naukę o informacji jako jedną z licznych obecnie dziedzin inter- lub supradyscyplinarnych, które dążą do integracji różnokierunkowych badań odnoszących się do określonych zjawisk i problemów. Można więc znaleźć w nauce o informa-

cji elementy czterech podstawowych grup nauk tworzących kamienie węgielne współczesnej wiedzy: nauk humanistycznych, fizycznych, biologicznych i społecznych” (M. Dembowska: *Informacja naukowa jako dyscyplina naukowa*. W: M. Dembowska: *Bibliologia. Bibliografia...*, s. 168-169).

Jak widzieliśmy, to szerokie spojrzenie na miejsce nauki o informacji wśród innych dyscyplin naukowych i jej z nimi relacje znalazły odbicie w polu terminologicznym *Słownika terminologicznego informacji naukowej*. Maria Dembowska tak o tym pisze w Przedmowie: „Drugą kategorię haseł znajdujących się w *Słowniku* tworzą terminy z zakresu dziedzin związanych z informacją naukową. Związki te wyrażają się w różny sposób, zachodzą na różnych etapach procesu informacyjnego bądź występują w procesach badawczych mających za przedmiot problematykę informacji naukowej. Zostały więc uwzględnione w *Słowniku* wybrane pojęcia lub zespoły pojęć z następujących dziedzin teoretycznych i praktycznych: cybernetyki, filozofii, logiki, językoznawstwa, socjologii i psychologii, naukoznawstwa (z metodologią nauk), prakseologii, teorii systemów, nauki organizacji i kierowania, ekonomii, statystyki, informatyki, edytorstwa, poligrafii i reprografii, patentoznawstwa, normalizacji. W sumie ta kategoria obejmuje ponad 900 terminów. Stosunkowo liczne są zespoły haseł z zakresu logiki, językoznawstwa i informatyki (łącznie około 550). Jest to uzasadnione znaczeniem tych dziedzin dla rozwoju teoretycznych podstaw informacji naukowej, w szczególności z zakresu języków informacyjnych. Jak również potrzebami usprawnienia procesów informacji naukowej przez ich zautomatyzowanie” (*Słownik...*, Przedmowa, s. 6).

Centrum pola badawczego, a co za tym idzie i terminologicznego informacji naukowej, Dembowska starała się wyznaczyć, śledząc wykazy tematów prac badawczych podejmowanych w placówkach informacji naukowej, a więc ośrodkach informacji, bibliotekach, a także w instytucjach naukowych prowadzących badania naukowe i kształcących w tej dziedzinie. W omawianym tu referacie *Informacja naukowa jako dyscyplina naukowa* odnotowała następujące skupienia tematyczne:

- pojęcia i zjawiska informacyjne, natura i własności informacji i procesów komunikacyjnych,
- stany, własności i oddziaływanie informacji we wszelkich jej postaciach,
- problemy przedstawiania (prezentacji) informacji,
- problemy techniczne, dotyczące sprawnego przekazywania informacji,
- budowa, organizacja i poszczególne elementy systemów informacyjnych, ich funkcje, właściwości, stany i działanie,
- właściwości informacji naukowej,
- teoria i praktyka przechowywania i wyszukiwania naukowych dokumentów i informacji,
- systemy informacyjno-wyszukiwawcze,
- języki informacyjno-wyszukiwawcze,
- teoretyczne podstawy wyszukiwania informacji,
- metody automatycznego sporządzania analiz dokumentacyjnych i indeksowania,
- specjalistyczne systemy informacyjne,
- faktograficzne systemy informacyjne,
- wykorzystanie języków informacyjno-wyszukiwawczych w systemach zautomatyzowanych,
- ocena efektywności systemów wyszukiwania informacji,
- działalność naukowo-informacyjna, jej metodyka i organizacja,

- kształcenie użytkowników informacji naukowej,
- badania użytkowników, ich zwyczajów informacyjnych, potrzeb informacyjnych i recepcji informacji,
- polityka biblioteczna i informacyjna,
- kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji.

W *Słowniku terminologicznym informacji naukowej* w jego głównym zrębie „uwzględnione zostały (...) przede wszystkim terminy określające podstawowe pojęcia z zakresu informacji naukowej (potrzeby informacyjne, cechy i rodzaje informacji, źródła informacji, proces informacyjny), następnie terminy odnoszące się do poszczególnych etapów procesu informacyjnego (gromadzenia, opracowywania, przechowywania, wyszukiwania, przekazywania informacji), wchodzących w ich skład czynności oraz stosowanych metod i narzędzi, formy źródeł i nośników informacji, wreszcie terminy związane z organizacją działalności informacyjnej, a także określenia poszczególnych grup i kategorii pracowników informacji naukowej. Ten zasób terminów „własnych” informacji naukowej, do którego zaliczono również terminy przejęte z dziedzin najbliższej z nią spokrewnionych – bibliografii, bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa, archiwistyki – obejmuje ok. 750 haseł. Wśród haseł tej kategorii wyróżnia się pod względem liczebności grupa terminów dotyczących języków informacyjnych (ok. 250), które stanowiąc centralny problem przekazywania informacji mają bogate piśmiennictwo i dobrze opracowaną terminologię” (*Słownik...*, Przedmowa, s. 6).

Wewnętrzna struktura pola terminologicznego *Słownika*, jak to zwykle bywa w tego typu zbiorach leksykograficznych, ustanawiana była przez umieszczone w artykułach słownikowych odsyłacze, przede wszystkim przez odsyłacz * (gwiazdka), poprzedzający terminy występujące w tekstach definicji będące jednocześnie samodzielными hasłami, a także przez kwalifikatory umieszczane przy terminach uznanych za wieloznaczne, lokujące je w odpowiednim polu dziedzinowym. Przynależność wszystkich terminów do odpowiednich pól dziedzinowych ustanowiona została dopiero w zamieszczonym na końcu *Systematycznym wykazie haseł*. Spójność pola terminologicznego odwzorowanego w *Słowniku* mogłaby być większa, gdyby przed przystąpieniem do formułowania definicji ustanowiono zbiór wyrażań pełniących funkcję metajęzyka i konsekwentnie używano ich do wyrażania cech definicyjnych terminów, a także, gdyby autorzy definicji zawsze pamiętali o tym, że każdy termin jest elementem jakiegoś mikropola semantycznego, a jego definicja powinna odwzorowywać relacje łączące go z innymi elementami tego pola. Mam w pamięci długie dyskusje na ten temat toczone w gronie redakcyjnym (do grona autorów definicji włączona zostałam, gdy już znakomita większość materiału została przygotowana), które doprowadziły jedynie do konkluzji, że wystarczy zwykła staranność w redagowaniu definicji.

Dla porządku należy wspomnieć, że w *Słowniku* starano się podawać, tam, gdzie to było możliwe, odpowiedniki obcojęzyczne terminów hasłowych w językach angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, skupione na końcu *Słownika* w odpowiednich indeksach. Odpowiedniki dobierano jednak metodą tradycyjną – stąd nie zawsze są to dokładne odpowiedniki znaczeniowe. Zdecydowano tak, mimo iż w redakcyjnych dyskusjach padały argumenty, że jakość odpowiedników obcojęzycznych mogłoby zapewnić tylko porównanie dziedzinowych pól terminologicznych opracowanych dla poszczególnych języków (co oczywiście było niewykonalne).

Teraz, gdy minęło prawie 30 lat od wydania *Słownika terminologicznego informacji naukowej*, należałoby się zastanowić, czy obszar i ogólna struktura pola terminologicznego tego słownika odpowiada terminologicznemu polu informacji naukowej na obecnym etapie rozwoju tej dyscypliny naukowej, co stanowi jego centrum, jak wyglądają jego peryferia i obrzeża na styku z innymi dyscyplinami. Rzetelna odpowiedź na to pytanie wymagałaby przeprowadzenia odpowiednich badań, analogicznych chociażby do tych, na których w swych rozważaniach o informacji naukowej jako dyscyplinie naukowej oparła się Maria Dembowska. Przy określaniu zakresu dyscypliny uwzględniła Ona przegląd stanowisk autorów, piszących głównie w języku angielskim, opublikowany w roczniku *Annual Review of Information Science and Technology* (ARIST 1977), wykazy tematów prac badawczych rejestrowanych w systemie ISORID (International Information System on Research in Documentation) począwszy od 1973 r. oraz artykuły przeglądowe dotyczące problematyki badań z zakresu informacji naukowej. Terminy wypełniające tak określone pole terminologiczne, które zostały zarejestrowane w *Słowniku*, zostały wybrane z bardzo licznej zbioru źródeł, na który złożyły się słowniki i encyklopedie, normy, projekty norm i zalecenia normalizacyjne oraz książki i artykuły. Całej tej pracy oczywiście nie możemy powtórzyć, skorzystamy więc z własnej kompetencji w zakresie pola tematycznego i, co za tym idzie terminologicznego, informacji naukowej.

Umieszczone w centrum pola terminologicznego informacji naukowej kategorie terminów, do których Dembowska zaliczyła podstawowe terminy informacji naukowej, a więc – przypomnijmy – terminy odnoszące się do potrzeb informacyjnych, cech i rodzajów informacji, źródeł informacji, etapów procesów informacyjnych (gromadzenia, opracowywania, przechowywania, wyszukiwania, przekazywania informacji), wchodzących w ich skład czynności oraz stosowanych metod i narzędzi, formy źródeł i nośników informacji, terminy związane z organizacją działalności informacyjnej, a także określenia poszczególnych grup i kategorii pracowników informacji naukowej, w centrum pozostały, choć oczywiście znacznie poszerzył się zbiór terminów wypełniających poszczególne podpole. Zmiany te były skutkiem przede wszystkim tego, że podstawowym narzędziem w systemach informacyjnych stał się komputer, a rozwój technologii informatycznych wpłynął w istotny sposób na formy źródeł i nośników informacji oraz na realizację wszystkich etapów podstawowych procesów informacyjnych. Spowodowało to przede wszystkim przesunięcie się z obrzeży do głównego zrębu terminologicznego terminologii z zakresu informatyki, związanej głównie z automatycznym przetwarzaniem tekstu, bazami danych i Internetem jako przestrzenią informacyjną. Terminologia dotycząca języków informacyjnych pozostaje w tej grupie, choć granica między tym podpolem a podpolem terminologii językoznawstwa staje się coraz mniej wyraźna, przede wszystkim z powodu komputerowych technik przetwarzania tekstu.

Dziedziny uznane przez Dembowską za najbardziej spokrewnione z informacją naukową, i ich terminologia, do których zaliczono bibliografię, bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo i archiwistyka pozostają na przydzielonej im pozycji.

Spośród dziedzin uznanych za związane z informacją naukową coraz więcej mają w niej do powiedzenia: ogólna teoria systemów, nauka o organizacji i kierowaniu (zarządzaniu), ekonomia, statystyka, a także socjologia – w związku z narodzeniem się społeczeństwa informacyjnego i coraz więcej

psychologia (w tym psycholingwistyka), przede wszystkim ze względu na kognitywistyczne badania nad przetwarzaniem informacji przez ludzki mózg.

Odnosić należy marginalizację terminologii z zakresu edytorstwa, normalizacji – ze względu na zmianę statusu w informacji naukowej norm terminologicznych – oraz poligrafii i reprografii, które jako techniki wspomagające we współczesnych systemach informacyjnych wypierane są przez nowsze technologie.

Z pola terminologicznego informacji naukowej wypadła cybernetyka, która obecnie ma status tylko historyczny, a jej pole badawcze podzielone zostało przez inne dyscypliny.

Maria Dembowska na określenie całości pola badawczego informacji naukowej zaproponowała termin „informatologia”, co przede wszystkim miało być wyrazem jej protestu przeciw przejętemu z języka rosyjskiego terminowi „informatyka” (*informatika*), którego zakresem w Związku Radzieckim obejmowano wszystkie procesy związane z przetwarzaniem informacji (definicja w *Słowniku*: informatyka – zespół dyscyplin naukowych i technicznych zajmujących się *przetwarzaniem danych, zwłaszcza przy użyciu środków automatycznych). Czas pokazał, że na pole informacji naukowej, jako dziedziny wiedzy i dyscypliny praktycznej (definicja w *Słowniku*: informacja naukowa – (4) dziedzina wiedzy obejmująca całokształt zagadnień teoretycznych i praktycznych związanych z *działalnością informacyjną; działalność informacyjna zob. informacja³, *inte*; informacja – *inte* (3) – zorganizowana działalność, której zadaniem jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie informacji o osiągnięciach nauki, techniki i innych dziedzin życia społecznego) informatyka wkracza coraz bardziej ekspansywnie, a wspólne pole terminologiczne informacji naukowej i informatyki ma coraz większy zakres.

Tekst wpłynął do redakcji 13 listopada 2008 r.

Z JANEM WOŁOSZEM ROZMAWIA JADWIGA SADOWSKA



Ostatnie blisko dwadzieścia lat w rozwoju polskiego bibliotekarstwa naznaczone jest licznymi i głębokimi zmianami. W znacznym stopniu są one konsekwencją przemian politycznych, społecznych, gospodarczych i technologicznych, których jesteśmy świadkami i uczestnikami. Duża część zmian zachodzących w polskich bibliotekach wynika z ich konsekwentnego podążania za światowymi trendami rozwojowymi. W przyspieszonym tempie dokonywana jest więc modernizacja bibliotekarskiego warsztatu pracy, automatyzacja procesów bibliotecznych, rozwój elektronicznych usług i cyfrowych zasobów bibliotecznych, które włączają biblioteki w Globalną Infrastrukturę Informacyjną. Coraz szerzej próbuje się doskonalić jakość usług bibliotecznych, stosując nowoczesne metody organizacji pracy i zarządzania. Te

jednoznacznie pozytywne zjawiska są szeroko dyskutowane w piśmiennictwie bibliotekoznawczym i bibliotekarskim. Obok nich w polskim bibliotekarstwie obserwuje się dziś jednak także zjawiska, które budzą coraz większy niepokój. Lista tych trudnych do rozwiązania spraw jest długa, a należą do nich m.in. tak poważne kwestie, jak: brak spójnej strategii rozwoju bibliotek, rozpad sieci bibliotecznych, niedostosowanie polskiego prawa bibliotecznego do współczesnych potrzeb, nadmierna otwartość zawodu bibliotekarza osłabiająca pozycję społeczną i profesjonalny rozwój bibliotek, pogłębiająca się atomizacja zawodowego środowiska bibliotekarzy, znaczna redukcja bibliotek publicznych, zwłaszcza na obszarach wiejskich, słaba kondycja bibliotek szkolnych, etc. Problemy te niestety rzadko dyskutuje się na łamach profesjonalnych wydawnictw, choć bez upowszechnienia ich świadomości i pogłębionego zanalizowania trudno liczyć na to, że uda się je rozwiązać. Małe zdaje się jest także zaangażowanie środowiska naukowego w szukanie tych rozwiązań. Redakcja „Przeгляdu Bibliotecznego” zwróciła się więc z prośbą o rozmowę o kondycji i problemach polskiego bibliotekarstwa do Jana Wołosza – przez ponad 45 lat aktywnego świadka rozwoju bibliotekarstwa polskiego, w przeszłości uczestnika zespołów, które opracowywały strategię tego rozwoju, wieloletniego członka dyrekcji Biblioteki Narodowej, w latach 2001-2005 przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, członka Krajowej Rady Bibliotecznej, redaktora naczelnego miesięcznika „Bibliotekarz”, głównego polskiego fachowego czasopisma bibliotekarskiego, które w 2009 r. obchodzić będzie jubileusz 90-lecia. O przeprowadzenie rozmowy redakcja poprosiła prof. UW r. dr hab. Jadwigę Sadowską [BSK].



JADWIGA SADOWSKA – Co przyciągnęło Cię wiele lat temu do bibliotekarstwa? Dlaczego wybrałeś te studia, ten zawód? Czy dokonałbyś tych samych wyborów ponownie? Jednym słowem, jak trafiłeś do zawodu?

JAN WOŁOSZ – Przypadkowo. W Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Dębie często musiałem czytać swoje wypracowania z języka polskiego jako przykładowe. Miałem wybór: albo zostać w domu na wsi, albo iść w świat. Ale gdzie? Ponieważ z logiką (przedmiotem) było u mnie nieźle, tak przynajmniej mniemali moi nauczyciele, pomyślałem o filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, nie bardzo zresztą wiedząc, co wybieram. Egzaminami wstępne były dla mnie zaskakujące. „Na giełdzie” przed egzaminami spotkałem tylu obytych i wygadanych kandydatek i kandydatów, przerzucających się nazwiskami i myślami wybitnych postaci, że zwątpilem... Jednak po kilku tygodniach od egzaminów wstępnych otrzymałem kartę pocztową z zawiadomieniem, że zostałem przyjęty na studia. Pamiętam ten dzień, bo pasłem krowy, kiedy siostra przyniosła mi to zawiadomienie. Kilka godzin zastanawiałem się, co robić? Szkoda było porzucić to wszystko, co człowieka dotychczas otaczało... A wiedziałem, że wyjazd na studia, to koniec z tym wszystkim, to życie w nowych warunkach. Miałem tego świadomość. Nie ukrywam, było mi szkoda opuszczać rodzinę, przyjaciół i cały klimat życia wiejskiego ukształtowany na ciężkiej pracy fizycznej i w bezpośrednim styku z przyrodą. Czułem się związany ze swoim środowiskiem, jego kulturą, ale też naczytałem się za dużo książek, by nie zdecydować się na wyjście poza wiejskie opłotki. Nie przypuszczałem jednak, że te nowe warunki będą aż tak zaskakująco inne. Pierwsze duże zaskoczenie, to... ani śladu po wygadanych kandydatach z egzaminów wstępnych. Spotkałem tylko poznanego wówczas, zmarłego już Tadeusza Cichomskiego, późniejszego dziennikarza „Lata z radiem”. Drugie zaskoczenie, i to poważniejszej natury, to realizowany program studiów. Dwie godziny wykładów i dwie godziny ćwiczeń z materializmu dialektycznego tygodniowo i w tym samym wymiarze i w tych samych formach ćwiczony materializm historyczny w połączeniu z oświadczeniem któregoś z wykładowców, że po studiach czeka nas kariera instruktorów w komitetach wojewódzkich partii – to było dla mnie o wiele za wiele. Mimo przyjemności słuchania wykładów profesorów Kotarbińskiego czy Tatarkiewicza i innych. Na rzeczywistość miałem wyrobione zdanie. Mój stryj, domownik, akurat nie tak dawno wrócił z przymusowej „wycieczki” na Syberię (wraz z 13 kolegami z partyzantki AK, z których tylko 3 przeżyło, jeden zresztą wkrótce zmarł na gruźlicę), zaproszony tam na kilka lat przez ubowców, niedługo po powrocie ze szpitala partyzanckiego, gdzie wylizywał się po pocisku, który, w bitwie z Niemcami w lasach janowskich, wszedłszy otworem nosowym, wyszedł usznym. Nie miałem wątpliwości, że z Wydziału Filozoficznego trzeba uciekać. Szansę uniknięcia pójścia „w kamasze”, czyli do wojska, dawało mi tylko przeniesienie się na inne studia. I tak po Bożym Narodzeniu wylądowałem w Katedrze Bibliotekoznawstwa, kierowanej przez prof. Aleksandra Birkenmajera na Wydziale Filologicznym. Umożliwiła mi to doc. Krystyna Remerowa, wykładowczyni w Katedrze Bibliotekoznawstwa i ówczesny kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, która później kierowała katedrą, a w końcu, pod koniec moich studiów, zaprosiła do udziału w badaniu tereno-

wym funkcjonowania bibliotek publicznych i zaproponowała po studiach pracę w Instytucie Książki i Czytelnictwa. Gdybym wytrzymał na filozofii jeszcze rok, z pewnością zostałbym socjologiem: przywrócono bowiem ten wyklęty wcześniej kierunek studiów na Wydziale Filozoficznym. Okres studiów to akurat były czasy odwilży, później października 1956 r., załamania się kontroli ideologicznej, zawalenia dyscypliny studiów. Co mi zresztą bardzo odpowiadało. Miałem dużo wolnego czasu i wielki zapał do czytania wszystkiego, co mi w rękę wpadło. Jeśli nie przeczytałem jeszcze więcej, to wina zarwanych nocy karcianych w akademiku.

JS – Gdybyś miał wymienić ludzi (autorów, lektury), którzy mieli wpływ na Twoje ukształtowanie bibliotekarskie, to kto by się tu znalazł? Wymień Krystynę Remerową. Inni?

JW – Trudne pytanie. Chłonałem wszystko, ale niewątpliwie zainteresowali mnie Tadeusz Kotarbiński swoim *Traktatem dobrej roboty* i jego niektórzy uczniowie, którzy kontynuowali badania nad organizacją i zarządzaniem, Krystyna Remerowa swoim społecznym oglądem rzeczywistości, zaszczerpionym wcześniej wykładami Stanisława Ossowskiego, u którego zresztą zdawałem przyjemnie egzamin z socjologii z bardzo pomyślnym wynikiem. Znakomicie zdawało mi się egzaminy u Aleksandra Birkenmajera, lecz nie zapalałem miłością do przeszłości słowa drukowanego. I to już u mnie pozostało. Powiedziałbym tak: wpływ na ukształtowanie moich zainteresowań miała moja praca i ludzie, z którymi pracowałem w Instytucie Książki i Czytelnictwa. Byłem zwierzęciem uczącym się w trakcie wykonywania różnych zadań badawczych, kierowniczych, publicystycznych, społecznych. Instytut w owym czasie skupiał ludzi, dla których nic nie stanowiło tabu, można było dyskutować każdą sprawę, i to wbrew jednoznacznym opiniom przełożonych, pod warunkiem, że się potrafiło przedstawić właściwe argumenty i kontrargumenty. Co więcej, jeśli przełożeni byli zdania, że czegoś nie da się zrobić, ileż radości sprawiało wykonanie tego czegoś, mimo to. Od samego początku moje zainteresowania kierowały się ku problematyce organizacyjnej bibliotek, organizacji sieci bibliotecznych, polityce bibliotecznej i działalności społecznej w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Umacniane były częstymi wyjazdami do dziesiątków bibliotek rocznie (badania, szkolenia, referaty) oraz obserwacjami, jakich dostarczały mi dość liczne wyjazdy zagraniczne o charakterze studyjnym i stypendialnym, które dodatkowo skłaniały do lektur i śledzenia idei oraz rozwiązań w bibliotekarstwie zagranicznym. Trzeba to było wszystko analizować, opisywać i dzielić się rezultatami z otoczeniem. Stąd liczne rozprawy, artykuły, recenzje, sprawozdania publikowane w czasopiśmie bibliotekarskich i społeczno-kulturalnych. Bardzo wiele się nauczyłem, pełniąc funkcje kierownika Zakładu Bibliotekoznawstwa, sekretarza naukowego BN, wicedyrektora BN i wreszcie pełnomocnika dyrektora BN ds. współpracy z bibliotekami publicznymi, a w pracy społecznej – funkcjonując w strukturach SBP, pełniąc m.in. funkcje wiceprzewodniczącego i przewodniczącego tej organizacji czy przewodniczącego komisji opracowującej programy działania na kolejne krajowe zjazdy delegatów i kadencje ZG SBP. Uczę się zresztą cały czas. Teraz, na emeryturze, także.

JS – Jako redaktor „Bibliotekarza”, poniekąd z obowiązku, musisz obserwować środowisko bibliotekarskie. Jakie są elity i autorytety tego środowi-

ska, jeśli są? W jakim stopniu jest ono zaangażowane zawodowo, opiniotwórczo? Czy mamy tu integrację, czy raczej dezintegrację? Jak można scharakteryzować współczesne środowisko?

JW – Prof. Jacek Wojciechowski słusznie utrzymuje, że „Daliśmy się rozproszyć i posegregować kategorialnie, przestrzennie oraz branżowo, niemal jak w klasyfikacji dziesiątej”. Środowisko bibliotekarskie jest podzielone i zatomizowane maksymalnie, co wygasza chęć współdziałania, rodzi zamykanie się osób we własnym gronie i sprzyja utrwalaniu apatii. W tym środowisku coraz bardziej dostrzegalny jest niedostatek realnego przywództwa, a jednocześnie ujawniają się aspiracje do przywództwa samozwańczego, opartego nie na autorytecie, lecz koneksjach pozaśrodkowych. Reagowanie na problemy środowiska i innych bibliotek gaśnie. Słabnie zainteresowanie literaturą fachową i dostrzegalna jest coraz mniejsza aktywność społeczna bibliotekarzy. Groźna jest pogłębiająca się niechęć do angażowania się w opracowywanie projektów nowych regulacji, programów.

Czy w naszym bibliotekarstwie są autorytety i elity? Otóż są. Jakieś zawsze są. Tak jak w strukturach plemiennych, tak i teraz są. Powiedziałbym, że autorytety mamy bardziej wyraziste, elity mniej. Te ostatnie są jakieś wątle, amorficzne.

Osobiście skłonny jestem dzielić autorytety wedle skali instytucjonalnej i ogólnokrajowej. Na ogół we wszystkich bibliotekach są osoby, które uchodzą za autorytety. Wyróżniają się głównie, i tak są odbierane, mistrzostwem zawodowym, postawą moralną oraz często aktywnością społeczną. Większość z nich można określić mianem osób spolegliwych. Na umocnienie ich autorytetu wpływa fakt, że pracując długo w bibliotece, dzielą dole i niedole innych pracowników, dzięki czemu rzadko stają się przedmiotem agresji swego otoczenia. Nawet błędny krok nie niszczy ich autorytetu, budzi raczej wyrozumiałość lub politowanie, lecz nie agresję. Czynniki etyczno-moralne wydają się tu być bardzo ważne. Prawie w każdej większej instytucji mamy do czynienia z takimi ludźmi, i oni stanowią trzon kapitału ludzkiego, od którego uzależniona są działalność i wizerunek biblioteki.

Ale osoby cieszące się autorytetem w swojej instytucji, wychodząc na zewnętrzne szerokie wody i przekraczając granice swych kompetencji, często gubią się w zawiłościach zjawisk i zdarzeń i, nie zachowując dostatecznej rozwagi lub pozwalając sobie zbyt pochopnie na dawkę relatywizmu, popełniają błędy, które utrudniają, jeśli wręcz nie zamykają im drogi do pozycji uznawanego autorytetu. Działa tu też czynnik czasu. Dopiero bezbłędna aktywność w dłuższym okresie pozwala im utrwaląć swój wizerunek i autorytet.

Autorytet ogólnokrajowy na ogół nie jest wartością dla autorytetów instytucjonalnych, za której uzyskanie chcieliby zapłacić wysoką cenę wyjścia z cienia i bycia postacią publiczną, do czego potrzebne są odpowiednie predyspozycje psychiczne oraz odwaga i umiejętności radzenia sobie z krytycznymi opiniami. Często też nie chcą rywalizować i narażać się na ataki ze strony fałszywych autorytetów. Scena ogólnokrajowa jest wypełniona pretendentami do autorytetów z innych, niebibliotekarskich pól aktywności. Te osoby, nie mając ani odpowiedniej wiedzy, ani umiejętności do wykonywania zawodu bibliotekarskiego – często wzięty na siebie obowiązek organizowania i kierowania pracami innych bibliotekarzy i stały się wyroczniami w rozstrzyganiu merytorycznych problemów bibliotek. Zazdrośnie też strzegą i potrafią bronić bezpardonowo swoich pozycji. A poza tym... głos autorytetów nie liczy się,

niestety, przy rozstrzyganiu żywotnych problemów naszego bibliotekarstwa. Okazuje się, że autorytety nie są potrzebne ani administracji rządowej, ani samorządowej, a i w poszczególnych bibliotekach bywa, że – za życia – nie zawsze są wysłuchiwane...

Biorąc pod uwagę całą złożoność sytuacji w obecnym polskim bibliotekarstwie, nie można się dziwić, że autorytetów na scenie ogólnokrajowej jest – wedle moich kryteriów – niezbyt wiele. Nie potrafiłbym wymienić więcej niż kilkanaście nazwisk osób. Więc nie będę ich wymieniał...

Oczywiście, gdybyśmy skupili uwagę na grupach poszczególnych rodzajów bibliotek i szkołach bibliotekarskich, to w ich ramach z pewnością pojawiłoby się więcej osób, które dla członków tych grup są autorytetami. Ja jednak pozostaję przy swojej optyce. Dla mnie autorytetem w bibliotekarstwie jest osoba, która utożsamia swoje cele z celami zatrudniającej ją instytucji (biblioteki), ma wybitne osiągnięcia zawodowe (naukowe) i która wychodzi poza krąg swych merytorycznych zainteresowań oraz odpowiedzialnie i skutecznie działa na rzecz rozwoju całego bibliotekarstwa. Dlatego tak mało postrzegam autorytetów, choć przyznaję, mamy wielu znakomitych specjalistów w różnych dziedzinach bibliotekarstwa, którzy autorytetami – w moim rozumieniu – stać się dopiero mogą.

W przeszłości autorytetów w bibliotekarstwie mieliśmy więcej. Wynikało to w dużej mierze z innych uwarunkowań: zmiany nie galopowały tak jak obecnie; nie była praktykowana instytucja kadencyjności w pełnieniu funkcji kierowniczych, panowała większa stabilizacja w zatrudnieniu, dlatego też ktoś, kto nie był pozbawiony zdolności, angażował się w swoją pracę, pogłębiał wiedzę i umiejętności oraz doceniał znaczenie doświadczenia, osiągał pozycję autorytetu w bibliotekarstwie łatwiej niż obecnie i to w wymiarze instytucjonalnym i ogólnokrajowym. Ba! W większości były to osoby, które do zawodu bibliotekarskiego przyszły z zawodów pozabibliotecznych, kwalifikacje bibliotekarskie, a z czasem mistrzostwo zawodowe i szerokie uznanie zdobywając w bibliotekach. I dziś spotykamy takie osoby. Byłoby mi znacznie łatwiej wymienić dziesiątki nazwisk osób uznawanych za autorytety w przeszłości, niż obecnie i to we wszystkich rodzajach bibliotek...

JS – Zanim podejmiesz temat elit, chciałabym odnieść się do dwóch słów, terminów i ich znaczeń etymologicznych i realnych: „autorytet” i „spolegliwy”. W Twojej wypowiedzi były znaczenia realne, ja zaś chciałabym zwrócić uwagę na znaczenia etymologiczne. „Autorytet” – pochodzi od łacińskiego słowa „auctoritas”, czyli „powaga moralna”. Takie mam właśnie przede wszystkim skojarzenia z autorytetem: najwyższa moralność, uczciwość osobista i zawodowa oraz wiedza. Przyznam, że działanie społeczne nie kojarzy mi się z autorytetem. I drugi termin: „spolegliwy, czyli taki, na którym można polegać, godny zaufania. Ale termin ten ma też i inne znaczenie, mianowicie „dążący do kompromisu, uległy”, „wyznaczył”, „pojedynawczy”. Czasem wydaje mi się, że w naszym środowisku mamy przede wszystkim do czynienia z tym drugim znaczeniem.

JW – Mnie pojęcie „elita” kojarzy się ze skutecznością działań, dokonywaniem pożytecznych zmian, a więc i z osiągnięciami. O elicie mam opinię gorszą, bo – wedle kryteriów zawartych w słowniku Władysława Kopalińskiego – to ma być „grupa ludzi przodujących pod względem prestiżu, kwalifikacji albo władzy w danym środowisku, śmietanka, wybór, kwiat; zespół

ludzi odgradzających się od ogółu w poczuciu swej rzeczywistej albo domniemanej wyższości pod jakimś względem”. Nie potrafię wskazać na scenie ogólnokrajowej grupy ludzi, którym można by przypisać te wszystkie przymioty. Jeśli – od biedy – można by jakąś grupę wskazać, przed czym się wzdragam, to będzie to grupa niejednorodna, której większość poszczególnych członków nie cieszy się prestiżem, kompetencjami, wpływami, choć odgradzanie się od ogółu w poczuciu swej wyższości – zresztą nie bardzo wiadomo jakiej – jest zjawiskiem dostrzegalnym. Ba! Paradoksalnie te nieliczne autorytety, o których wspominaliśmy wcześniej, trudno do elity zaliczyć, bo na ogół nie ma w niej dla nich miejsca. Tym, którzy otwarcie do elity pretendują, często autorytetów nie uznają, sami się za nie mając, niekiedy bowiem autorytety im... przeszkadzają. Nieraz słyszałem: Och! Gdyby nie ci bibliotekarze...

Trzeba ubolewać nad jakością elity, wynikającej w dużej mierze ze sposobu jej formowania i wyłaniania. Proces tworzenia się elity (może z wyjątkiem bibliotek uczelnianych, gdzie dyrektorzy wybierani są w drodze konkursów) nie jest naturalny, lecz w dużej mierze formalny: czołowe postacie w naszym bibliotekarstwie to w dużej mierze osoby mianowane na swe stanowiska (dyrektorzy najważniejszych bibliotek) wedle nie zawsze czytelnych reguł (mimo że wielu z nich powołuje się na wygranie konkursu). Stąd tak zróżnicowany poziom kompetencji zawodowych w grupie i zbytne zbliżenie do struktur władzy. Skupiona na pilnowaniu własnych spraw, większość elity unika angażowania się w sprawy ważne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Znamienna jest nikła przynależność, obojętność, a niekiedy nawet wrogość pewnej części elity do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i innych podobnych organizacji, a także ograniczona zdolność do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów w naszym środowisku. A jeśli już jej członkowie angażują się w sprawy środowiska, to na poziomie apeli i postulatów, unikając prób bardziej zdecydowanego i skutecznego nacisku na władze. Ich poziom zorganizowania jako grupy nie jest wysoki – nawet mimo utworzenia form organizacyjnych w postaci konferencji dyrektorów bibliotek szkół wyższych czy wojewódzkich bibliotek publicznych. Elita jest podzielona, nie dba o integrację środowiska, nie usiłuje zmieniać tego stanu rozproszenia i podziałów, ale się do tego stanu dość biernie dostosowuje, a dostrzegając jego słabości i braki, raczej dołącza się w umiarkowany sposób do jego krytyki niż do szukania środków zaradczych i nowych rozwiązań. Kontestacji złej polityki bibliotecznej w państwie unika. Takie ciała jak Krajowa Rada Biblioteczna czy Rada Narodowego Zasobu Bibliotecznego – naturalne wydawałoby się skupiska przedstawicieli elity – rzadko zdobywają się na samodzielne opinie i oryginalne propozycje, bacząc raczej, by nie urazić władzy, którą wcześniej przyzwyczajono do swojej uległości i gotowości do posłuchu. Osobną, a może nawet osobliwą kwestię stanowi udział w elicie nauczycieli akademickich. Jest wśród nich wiele osób uznanych w środowisku bibliotekarskim za autorytety naukowe. Ze względu jednak na dość ograniczony udział nauczycieli z akademickich szkół bibliotekarskich w całokształcie wszystkich ważnych działań dla środowiska bibliotekarskiego – niewielu z nich zyskało opinię autorytetu w skali ogólnokrajowej. Na formowaniu tej kadry ciąży niedostateczny przepływ praktyków do pracy w akademickich szkołach bibliotekarskich, a z drugiej strony – ze szkół do praktyki, czyli bibliotek. W rezultacie, nie bez powodu pojawiają się wśród bibliotekarzy opinie o niedostatecznych powiązaniach tej kadry z problematyką praktycznej działalności bibliotek, co osłabia jej rolę w środowisku, mimo dużej aktywności pisarskiej oraz konferencyjno-szkoleniowej.

Skutki tego stanu rzeczy nie są dobre dla całej elity bibliotekarskiej i bibliotek. Administracja rządowa przestała cenić elity. Wydaje się także wątpić w jej innowacyjne umiejętności i przydatność. Krajowa Rada Biblioteczna, która zgodnie z ustawą ma doradzać ministrowi i opiniować przedkładane przez niego sprawy, nie jest pytana o zdanie. Rada Narodowego Zasobu Bibliotecznego, po upływie poprzedniej kadencji, przez długi czas nie została powołana, a kiedy już to uczyniono, nie słyhać, aby cokolwiek opiniowała czy konsultowała. Bez odwołania się do elity i bez jej opinii były minister kultury Waldemar Dąbrowski zlecił opracowanie narodowego programu rozwoju czytelnictwa ekonomistom (z wykluczeniem bibliotekarzy), co spowodowało, że opracowany dokument spotkał się z druzgocącą krytyką w środowisku bibliotekarskim. Nie uniknięto jej mimo sprytnego zabiegu powołania własnych doradców resortu spośród osób, które zawdzięczały swoje stanowiska dyrektorskie koneksjom resortowym. Ostatnio ogłoszona koncepcja „Biblioteki+” także nie zrodziła się w gronie elity, lecz poza nią...

Zadziwiająca jest to, że elita prawie całkowicie ignoruje problematykę relacji i zależności na płaszczyznach: biblioteki a społeczeństwo, biblioteki a system polityczny, biblioteki a system administracyjny, biblioteki a środowisko bibliotekarskie, zadowolając się pogonią za dotacjami i grantami. Poza prof. Jackiem Wojciechowskim mógłbym wymienić zaledwie parę nazwisk osób, które uprawiają refleksję w tych obszarach i mają ambicję aktywizacji środowiska i wpływania na jego opinie i poglądy.

JS – Wydaje mi się, że w ostatnich latach wiele uwagi poświęcasz pragmatyce zawodu, łącząc to zwłaszcza z zarządzaniem. Dlaczego zawód bibliotekarza w Polsce jest zawodem otwartym i jakoś nikt tego nie próbuje zmienić, albo próbuje, ale bezskutecznie, choć, jak wiadomo są kraje, np. skandynawskie, gdzie jest inaczej i chyba z pożytkiem dla bibliotekarstwa.

JW – Są to sprawy rzeczywiście mi bliskie. W latach siedemdziesiątych XX w. napisałem nawet podręcznik zarządzania biblioteką (w dużej mierze by się samemu o zarządzaniu więcej dowiedzieć), a później w ramach Sekcji Bibliotek Naukowych SBP próbowaliśmy się zmierzyć z opracowaniem pragmatyki zawodowej bibliotekarza. Lecz stopniowo przestałem się nimi zajmować. Są to sprawy dość beznadziejne w naszym bibliotekarstwie.

Aby uporządkować sprawy pragmatyki, trzeba mieć partnera w administracji rządowej, partnera chętnego do podjęcia się takiego zadania i kompetentnego, mającego poczucie odpowiedzialności za biblioteki. Bibliotekarze zawsze byli chętni do opracowania nowych propozycji, rozwiązań, raportów, programów. Tyle że tego rodzaju dokumenty w ostatnich dwóch dekadach coraz trudniej znajdowały adresata, coraz mniej były potrzebne, co w końcu doprowadziło do tego, że przestano wierzyć w sens tego rodzaju opracowań. Dziś rzadko kto chce się podjąć takich zadań. Nic więc dziwnego, że partnera po stronie administracji rządowej szukaliśmy dawniej z większą nadzieją, niż obecnie.

Nic także dziwnego, że brak od lat nowych propozycji i uregulowań prawnych pragmatyki zawodu bibliotekarskiego i wielu innych ważnych spraw. Cała filozofia obecnie obowiązujących i zasadniczo nie zmienianych regulacji prawnych wywodzi się z myślenia, jakie obowiązywało i jakie uprawiano przed laty w warunkach scentralizowanego zarządzania państwem i jakie wynikało z ówczesnego stanu wiedzy i myślenia o bibliotekach. Od tamtej

pory dość spójny niegdyś system uregulowań zaczął się rozpadać – wyjmowano z niego po kolei cegiełki takie, jak np. jednolite zasady wymagań kwalifikacyjnych, jednolite tabele wynagrodzeń. Umacniające się podziały resortowe i coraz silniejsze biurokracje resortowe zaczęły zazdrośnie strzec swoich kompetencji i niszczyć w zarodku inicjatywy uregulowań jednolitych dla wszystkich bibliotek. Jeśli coś zmieniano, to resortowo, niewiele modyfikując rozwiązania wcześniejsze. W resortach tej gotowości do nowoczesnych uregulowań wielu ważnych spraw bibliotekarzy i bibliotek jakby nie widać...

Cały ten proces uwarunkowany był zmianami ustrojowymi i nastawieniem decentralizacyjnym. Obok resortowych coraz większe znaczenie nabrały podziały samorządowe. Pojawiło się coraz więcej podmiotów pragnących mieć wpływ na uregulowania spraw bibliotecznych. To dla niektórych ogniwi administracji centralnej stanowiło dobry pretekst, aby regulacje w wielu sprawach, m.in. pragmatyki zawodu bibliotekarskiego, odkładać i przesuwając na dalszy plan. Mamy więc do czynienia z nową rzeczywistością, ale – jak już wspominałem – mało jest chętnych do intelektualnego zderzenia się z jej wyzwaniami.

A co do zarządzania, to zniechęciłem się do tej problematyki już dość dawno. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy zmiany ustrojowe wykazywały największą dynamikę, dla mnie i dla wielu było oczywiste, że powierzenie zarządzania biblioteką (w warunkach ówczesnych ogromnych niedoborów) sprowadzonemu z zagranicy, doświadczonemu i znakomicie przygotowanemu do zarządzania biblioteką bibliotekarzowi, skończyłoby się jego niepowodzeniem i ucieczką. Nie poradziłby sobie, a nawet jego przygotowanie zawodowe mogłoby mu przeszkadzać. Od tamtej pory niewiele się, niestety, zmieniło, choć przekonanie o potrzebie dobrego zarządzania bibliotekami umocniło się. Co jednak w praktyce nie wydaje się mieć większego znaczenia.

Biblioteki w większości zarządzane były i są przez osoby, które tak znają się na zarządzaniu, jak każdy obywatel na medycynie. Ośmielę się stwierdzić, że nawet nie bardzo są tego świadome. Brak wiarygodnych danych, że problematyką zarządzania się interesują, że śledzą osiągnięcia nauk o zarządzaniu, że próbują te nowości stosować w praktyce. A ponadto, że coś z tego zakresu czytają. Nikt tego od nich nie oczekuje i nie wymaga. Te gorzkie uwagi wynikają z moich doświadczeń, kiedy uczestniczyłem w organizowaniu szkoleń z tego zakresu, kiedy usiłowałem zainteresować różnymi zagadnieniami nowoczesnego kierowania szersze kręgi osób w naszym środowisku. Dobiło mnie przed laty nikłe zainteresowanie kursem z zakresu zarządzania, który wielkim nakładem pracy zorganizowaliśmy w Bibliotece Narodowej, a którego wykładowcą był Maurice Line, specjalista z najwyższej półki, konsultant wielu bibliotek brytyjskich, znany działacz IFLA. Owszem, kurs się odbył, ale tylko dlatego, że jego uczestnikami byli nie dyrektorzy bibliotek, zwłaszcza wielkich, do których był adresowany (albo nazwisko M. Line'a nic im nie mówiło, albo cały kurs uznali za zbędny, albo... jedno i drugie), ale przypadkowo wydelegowani na ten kurs pracownicy bibliotek.

Brak zainteresowania nowoczesnym zarządzaniem wynika z uwarunkowań: skoro można zostać dyrektorem nawet największej biblioteki bez kwalifikacji bibliotekarskich, bez znajomości zasad, metod i technik organizowania i kierowania działalnością biblioteczną i z zerowym doświadczeniem w zakresie kierowania zespołami pracowniczymi, to nic dziwnego, że zasady i techniki skutecznego zarządzania można traktować jako fanaberie i niepoważne wy-

głupy. Byle zmieścić się w budżecie, nie narażać się zwierzchności, ale raczej starać się jej przypodobać, ułożyć się jakoś z załogą lub jakąś jej częścią i... można rządzić. Upraszczać? Nawet bardzo, ale to uproszczenie nie przeczy realiom.

Ani środowisko bibliotekarskie, ani tym bardziej organizatorzy bibliotek nie przyswoili sobie przekonania, że również w bibliotekach można i należy organizować oraz zarządzać z wykorzystaniem najnowszej wiedzy z tego zakresu, że w związku z tym niezbędne są wyuczone umiejętności, że – podobnie jak w najlepszych firmach czy korporacjach zachodnich – niezbędne jest ciągłe doszkalanie. Jak słyszę uzasadnienia, że kandydat na dyrektora nie ma, co prawda, studiów bibliotekoznawczych i nigdy nie pracował w bibliotece, to krew mnie zalewa, bo wiem, że przychodzi do biblioteki ktoś, kto się dopiero będzie uczył, że „zapłaca” za to użytkownicy biblioteki oraz jej pracownicy, że biblioteka przez najbliższe 3-4 lata będzie funkcjonować coraz gorzej, a później – albo ten trend się odwróci, albo będzie jeszcze gorzej, zwłaszcza gdy pryncypał dojdzie do wniosku, że „nie święci garnki lepią” i że żadna nowa wiedza i nowe umiejętności nie są mu potrzebne. Tym bardziej, gdy nie brak mu sprytu i szybko utworzy dwór, który mu codziennie będzie przypominał, jaki to on jest wspaniały i wielki. Proszę rozejrzeć się dookoła...

Ta sytuacja wpływa także negatywnie na potencjalne kariery zawodowe wykształconych bibliotekarzy. Ich awans na najwyższe hierarchicznie stanowiska w bibliotekach, jeśli nie jest całkowicie ograniczony, to bardzo utrudniony. Ten problem ma jednak dodatkowy aspekt: jakość kształcenia w zakresie zarządzania bibliotekami. Kiedy przeglądam literaturę produkowaną na temat zarządzania w bibliotekarskich szkołach akademickich, uderza mnie nadmiar teoretyzowania nad praktycyzmem, przy czym to teoretyzowanie sprowadza się jakże często do form bliźniaczych literatury anglosaskiej z tego zakresu, ale bez prób przedstawienia opisywanych zjawisk i prawidłowości w kontekście realiów krajowego bibliotekarstwa, co – moim zdaniem – jest nieprzekonywujące i rzutuje ujemnie na przygotowanie absolwentów do zarządzania bibliotekami. Ze jest to istotny problem, dowodzi niewielka liczba badań empirycznych nad zarządzaniem w bibliotekach polskich. Co zapewne wiąże się z sygnalizowanym wcześniej brakiem przepływu osób ze szkół bibliotekarskich do bibliotek i odwrotnie – z bibliotek do uczenia w szkołach.

JS – Znasz z autopsji polskie bibliotekarstwo od początku lat sześćdziesiątych – i jako badacz bibliotek publicznych, i jako wieloletni członek dyrekcji BN, i jako wiceprzewodniczący i przewodniczący SBP, wreszcie jako redaktor „Bibliotekarza”. Jakie wydarzenia i zjawiska w polskim bibliotekarstwie powojennym uważasz za najważniejsze, może najtrudniejsze, najgorsze, o największych konsekwencjach?

JW – Do najważniejszych zaliczyłbym powojenną politykę biblioteczną i odbudowę bibliotek połączoną z utworzeniem dziesiątków tysięcy nowych, zorganizowanych w sieci bibliotek naukowych, publicznych, pedagogicznych związkowych, szkolnych i fachowych, a także – z utworzeniem sprawnego systemu zarządzania bibliotekami, adekwatnego do obowiązujących wówczas zasad scentralizowanego zarządzania w państwie. To był wielki wysiłek i wielkie osiągnięcie, które sprawiło, że byliśmy krajem łatwego dostępu do bibliotek. Tworzyły one ważny element infrastruktury edukacyjnej, informa-

cyjnej i kulturalnej kraju – tyle, że od początku włączony, później coraz słabiej w system obowiązującej ideologii. W każdym razie dzięki powojennym dokonaniom w odbudowie i zakładaniu nowych bibliotek, po 1989 r. było co... likwidować, z czego nadzwyczaj ochoczo niektóre władze skorzystały.

Drugim najważniejszym wydarzeniem były zmiany ustrojowe po 1989 r., rozpoczęcie budowy państwa demokratycznego, zniesienie cenzury i rozpad dotychczasowego systemu zarządzania bibliotekami, co łączyło się z zapoczątkowaniem wielu niekorzystnych procesów, takich jak postępujący zanik polityki bibliotecznej państwa, likwidacja bibliotek i całych ich sieci (np. związkowych), marginalizacja w systemie edukacji i upadek bibliotek szkolnych. Do tej pory nie zdołaliśmy (administracja państwowa i środowisko bibliotekarskie) wypracować właściwego remedium na negatywne skutki tych zmian.

Innego rodzaju bardzo ważnym, a może nawet najważniejszym zjawiskiem było rozpowszechnienie się nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz ich coraz szersze wykorzystywanie w organizowaniu działalności biblioteczno-informacyjnej. Szczególna dynamika tego rodzaju zmian nastąpiła w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy to stało się możliwe udostępnienie online katalogów bibliotecznych, co stworzyło szansę umożliwienia użytkownikom bibliotek dostępu do każdej informacji, bez względu na miejsce jej przechowywania na świecie. Tworzenie ogromnych i łatwo dostępnych zasobów informacyjnych na nośniku elektronicznym, w tym zdigitalizowanych materiałów bibliotecznych otworzyło przed bibliotekami oszałamiające perspektywy rozwinięcia na szeroką skalę działalności informacyjnej, która zaczęła stanowić swoistą nakładkę hybrydową na tradycyjne zadania biblioteki, kojarzonej z erą społeczeństwa przemysłowego, nakładką będącą odpowiedzią na potrzeby społeczeństwa postindustrialnego – społeczeństwa informacyjnego. Chyba nie całkiem, z różnych powodów byliśmy przygotowani na te zmiany.

Na uwypuklenie i podkreślenie zasługuje także utworzenie licznych akademickich szkół bibliotekarskich, w postaci instytutów, katedr czy zakładów. Dzięki temu przedsięwzięciu mamy dość liczną armię specjalistów śledzących zmiany zachodzące na świecie i przekazujących tę wiedzę adeptom bibliotekarstwa krajowego. Właśnie dzięki nim mamy świadomość opóźnień w naszym bibliotekarstwie, a także wiele interesujących prac naukowych na poziomie nie odbiegającym od tego, co obserwujemy za granicą.

Zderzenie skutków zmian ustrojowych z technologicznymi ogromnie skomplikowało obszary problematyki prawnej i organizacyjnej i utrudniło poszukiwanie nowych rozwiązań problemów narosłych dawniej i w ostatnich latach. Zapewne dlatego, mimo apeli, coraz dalej nam do nowej ustawy o bibliotekach, uporządkowania spraw zawodu bibliotekarskiego, sformułowania zasad nowej polityki bibliotecznej, zorganizowania dobrej współpracy bibliotek, nie mówiąc już o wielu innych ważnych, choć bardziej szczegółowych sprawach.

Do najtrudniejszych zjawisk i o największych konsekwencjach zaliczyłbym zanikanie polityki bibliotecznej państwa.

JS – Czy patrząc z perspektywy prawie pół wieku, możesz powiedzieć, że były czasy polityki bibliotecznej państwa?

JW – Właściwie już na to pytanie odpowiedziałem wcześniej. Skoro pytasz, odpowiem wprost i obszerniej. Otóż były w PRL, zwłaszcza w pierwszych dekadach po wojnie, kiedy książki i biblioteki nie miały konkurencji

w postaci innych mediów, ponieważ ich nie było lub były dostępne w nikłym, stopniu. Książki i biblioteki uznane zostały przez partię komunistyczną za bardzo ważne narzędzie oddziaływania ideologicznego oraz kształcenia i wychowywania nowego człowieka i nowych kadr dla budującego pokój i świetlaną przyszłość kraju wiecznej szczęśliwości pod przewodnictwem przodującej partii i z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Nic dziwnego, że w sprawach bibliotek wypowiadali się przywódcy partii, że w uchwalanych na kolejnych zjazdach programach partyjnych zapisywano zamierzenia i zadania związane z bibliotekami, a rząd przedstawiał później plany ich dalszego rozwoju. Nie mogę zapomnieć obserwowanej kiedyś autentycznej radości towarzyszy z Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy, że do kolejnego programu uchwalonego na zjeździe udało im się wprowadzić zapisy o bibliotekach o objętości nie mniejszej niż do programu na zjazd poprzedni.

Dziś tylko bibliotekarze mówią o polityce bibliotecznej państwa. W dokumentach oficjalnych wyrugowano to określenie prawie całkowicie, najczęściej zastępując je mianem polityki kulturalnej, tyle że w ramach tej polityki o książce i bibliotece mówi się niewiele. Tylko w jednym miejscu w ustawie o bibliotekach określenie „polityka biblioteczna” jeszcze się ostało, chyba przez niedopatrzenie, a mianowicie w artykule nakładającym na Krajową Radę Biblioteczną obowiązek określony jako „okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej”. Od początku obowiązywania tego ustawowego zapisu przewodniczący KRB robili zawsze wszystko, by tego zadania nie podejmować i każdą propozycję podjęcia pracy nad takimi ocenami torpedowali – przy bierności większości członków – stwierdzeniami, że KRB nie dysponuje środkami, by mogła takiego zadania się podjąć i je wykonać. Z pewnością takie oceny nie byłyby pomyślnie dla decydentów i nie byłyby dobrze przyjęte w resortach, w ramach których działają biblioteki...

JS – Co zatem należy uznać za „piętę Achillesową” polskiego bibliotekarstwa? Kadry? Ubogość środków? Zarządzanie? Organizację? Politykę biblioteczną państwa? Kształt organizacyjno-prawny?

JW – Nie miałbym ochoty zwalczać czyjejkolwiek opinii, że wszystkie te czynniki ciążą negatywnie na kondycji bibliotekarstwa polskiego. Ograniczam się do tak ogólnej odpowiedzi, ponieważ w całej naszej rozmowie ustosunkowuję się w różnych jej częściach do kwestii zawartych w pytaniu, a które skutkują dość obojętnym stosunkiem opinii publicznej oraz polityków do bibliotek, a także słabością społecznych sił napędowych do unowocześniania i modernizowania polskich bibliotek.

JS – Co można powiedzieć o tzw. ciałach społecznych i ich roli w kształtowaniu polityki bibliotecznej? Mam na myśli Krajową Radę Biblioteczną, Konferencję Dyrektorów Bibliotek Publicznych, Bibliotek Akademickich Szkół Polskich. Komu te ciała są potrzebne: bibliotekarstwu, ministerstwu, politykom, samym sobie? Ja nie mogę się pozbyć wrażenia, że są to ciała fasadowe, dobierane pod kątem spolegliwości w tym drugim znaczeniu, tj. kompromisowości i uległości.

JW – Gdy pytasz o KRB, to muszę sięgnąć pamięcią do jej poprzedniczki – Państwowej Rady Bibliotecznej. Dwa albo trzy razy byłem gościem na jej posiedzeniach, więc znam ją głównie z obserwacji zewnętrznej i na podstawie

opinii, które do mnie docierały od jej członków. Otóż PRB byłbym gotów przyznać miano organu odgrywającego istotną rolę w kształtowaniu polityki bibliotecznej. Dlaczego? W ówczesnym systemie polityczno-społecznym PRB była organem, na którego posiedzeniach systematycznie omawiano, faktycznie opiniowano, a nawet inicjowano różne przedsięwzięcia dotyczące wszystkich rodzajów bibliotek. Decentralizacja resortowa, która i wówczas istniała, nie była tak głęboka, by w imię interesów resortowych można było torpedować skutecznie zamierzenia ważne dla wszystkich bibliotek. Na czele PRB stał wiceminister kultury i sztuki, a w swoim resorcie miał dobrych fachowców do spraw bibliotek, o jakich dziś można tylko marzyć. W tamtych latach w strukturze resortu funkcjonował nawet Departament Bibliotek, a sprawami bibliotecznymi w ministerstwie kierowali fachowcy tej miary co Czesław Koziół i Ewa Pawlikowska. W skład PRB wchodziły także w większości osoby z autentycznym autorytetem w środowisku bibliotekarskim. Nic dziwnego że na forum PRB zajmowano się kluczowymi sprawami bibliotekarstwa. I choć o PRB mówiono także krytycznie, to faktem jest, że ciało to miało wiele do powiedzenia w sprawach programów i raportów dotyczących bibliotekarstwa, ustawy bibliotecznej, działalności informacyjnej bibliotek czy wreszcie nagradzania dokonau bibliotekarzy w postaci państwowej nagrody im. Heleny Radlińskiej.

Jeśli zaś chodzi o KRB, to w obecnej kadencji jestem jej członkiem (od około roku także wiceprzewodniczącym), a wcześniej byłem stale zapraszany na jej posiedzenia, by uczestniczyć w charakterze gościa lub członka jakiegoś zespołu, np. opracowania projektu nowelizacji ustawy o bibliotekach. W przypadku Konferencji Dyrektorów Bibliotek Uczelnianych i Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych mam rozeznanie mniejsze, chociaż parę lat temu uczestniczyłem kilka razy w posiedzeniach tych ciał i wyniosłem z tych posiedzeń sympatyczne wrażenia o ich członkach, o ich dużym zaangażowaniu i podejmowanych działaniach.

Do tego rodzaju ciał należy także zaliczyć Radę Narodowego Zasobu Bibliotecznego, której umocowanie prawne zbliżone jest do takiegoż umocowania KRB (ustawa o bibliotekach). Obydwa te ciała mają doradzać ministrowi odpowiedzialnemu za sprawy kultury i dziedzictwa narodowego, w tym bibliotek.

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich i Konferencja Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych takiego umocowania nie mają – są ciałami stricte społecznymi, wyłonionymi z woli dyrektorów obydwu tych rodzajów bibliotek, którzy doszli do przekonania, że niezbędna jest środowiskowa reprezentacja (stąd wybory gremiów kierowniczych tych ciał), która wobec organizatorów bibliotek i innych władz reprezentowałaby ich interesy, stanowiła organ opiniotwórczy, skupiała i organizowała realizację inicjatyw środowiskowych.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach i wcześniejszych uwagach odpowiedź na pytanie o rolę KRB i wymienionych pozostałych ciał w kształtowaniu polityki bibliotecznej państwa jest oczywista, jeśli się uwzględni powszechne i głębokie w środowisku bibliotekarskim przekonanie, że polityki bibliotecznej w naszym kraju nie mamy (czy brak polityki bibliotecznej jest także polityką – tego dylematu tutaj nie roztrząsamy).

Ciała społeczne mające umocowanie w przepisach prawnych, jak i powoływane do życia w wyniku inicjatyw poszczególnych rodzajów bibliotek – nie są w stanie odgrywać większej roli w kształtowaniu polityki bibliotecznej państwa, ponieważ, po pierwsze, mogą tylko zgłaszać propozycje zmian, gotowe

projekty rozwiązań i swoje opinie administracji rządowej, która formalnie takie przedsięwzięcia docenia, ale faktycznie je ignoruje. Mógłbym tu wymienić długą litanię takich przypadków. Na tym poziomie zdecydowana większość tych propozycji przepada i trafia do archiwum, ponieważ administracja albo jest niekompetentna, albo też z różnych względów te propozycje są dla niej niewygodne. Te zaś propozycje, które zostaną uznane za właściwe, trafiają na poziom drugiego filtru, jakim jest parlament. Mechanizm filtru jest tu podobny do filtru administracyjnego z tym, że działają tu znacznie potężniejsze siły polityczne i toczy się znacznie poważniejsza gra, w której konsekwencji przepadają sprawy ważne dla bibliotek.

Po drugie, ciała społeczne, o które pytasz składają się z członków o różnym stopniu uzależnienia od władz, od ich decyzji finansowych i kadrowych, często to uzależnienie osiąga stan ubezwłasnowolnienia. Obserwowane w naszym środowisku przypadki wasalizmu czy serwilizmu wyrastają na tym gruncie wówczas, gdy dana osoba nie potrafi bronić swojego zdania albo też nie zna się kompletnie na meritum omawianych zagadnień.

Komu – pytasz – owe rady i konferencje są potrzebne? Sądzę, że są one potrzebne mimo wszystko samym bibliotekarzom oraz administracji rządowej. Nam, ponieważ mamy kogo krytykować i lepiej uświadamiany sobie działania, których podjęcie wydaje się konieczne. Tyle, że sami osobiście nie mamy na ogół ochoty zaangażować się w ich realizację.

Władzom ciała społeczne przeszkadzają, gdy aktywnością zmuszają je do zajmowania stanowisk i podejmowania działań, co ma miejsce rzadko, a są przydatne wówczas, gdy za pośrednictwem ciał społecznych władze porozumiewają się ze środowiskiem, kontrolują je i oddziałują na nie. Wątpię, aby ciała społeczne potrzebne były ich członkom, choć do myślenia daje to, że niektórzy członkowie tych ciał nagminnie nie uczestniczą w posiedzeniach, ale formalnych wniosków z rezygnacją nie składają.

Powiedzmy to tak: sytuacja ciał społecznych jest dość niewdzięczna. Z jednej strony duże oczekiwania środowiska, a z drugiej, już po kilku miesiącach, ich członkowie uświadamiają sobie, że powinni sprostać wyzwaniom na miarę oczyszczenia „stajni Augiasza”. Ale pomysłowości, determinacji i siły Heraklesa na ogół im brakuje. Wiem, co mówię, bo sam jestem członkiem KRB w ostatniej kadencji. Kilka razy zastanawiałem się nad rezygnacją z udziału w pracach tego szacownego ciała, ale uznawałem, że byłby to tylko pusty i niezrozumiały gest. Tak zapewne sądzi też większość członków KRB, którzy nie pojawiają się na jej posiedzeniach już od dwóch lub trzech lat. W moim przypadku (pesymistycznego optymisty) istotne znaczenie miała nadzieja, że mimo wszystko zmienią się okoliczności i nastąpią pozytywne zmiany w działalności tego ciała. Więc kiedy nastąpiła zmiana przewodniczącego KRB, uwierzyłem, że będzie można zdziałać coś dobrego. Przyjąłem nawet propozycję pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego KRB. Ta nadzieja bardzo szybko wygasła z chwilą, gdy KRB w głosowaniu zapaliła zielone światło do likwidacji CEBID, czyli praktycznie szkolnictwa pomaturalnego zawodowego, gdy przepadły propozycje zajęcia stanowiska wobec kilku ważnych zdarzeń, gdy... przez kilka miesięcy Rada nie była w stanie nawet zebrać się na kolejne posiedzenie. Więc z ulgą czekam na zakończenie kadencji KRB z końcem 2008 r.

JS – Ciałem społecznym, wielkim, jest też SBP. Czy były czasy, gdy głos SBP liczył się gdzieś na górze, był słyszalny w gabinetach i przekładał się na jakieś konkrety?

JW – SBP jest rzeczywiście wielką organizacją społeczną, największą w obszarze kultury. Skupia bibliotekarzy społecznie aktywnych, zainteresowanych sprawami całego środowiska, pragnących działać na jego rzecz lub tylko wspierać podejmowane przez tę organizację działania. Stosunkowo dużą liczebność członków SBP jestem skłonny interpretować jako szerokie ugruntowanie w tym środowisku postawy społecznej, to jest chęci poświęcenia i pracy dla innych, bez względu na mizerne zarobki i wypieranie tej postawy jako niemodnej, a może i archaicznej przez bardziej komercyjny stosunek do pracy w innych zawodach. SBP zawsze takie było. Dzięki tej postawie łatwiej można było odbudowywać i rozbudowywać po II wojnie światowej nasze bibliotekarstwo. Ówczesne władze potrafiły docenić walory takiej postawy i ją wykorzystać, w sferze ideologicznej nadużywając zaufania dominującej większości członków SBP. Nie byłoby to możliwe bez wciągania kręgów kierowniczych SBP do współpracy w najważniejszych dla bibliotekarstwa krajowego sprawach oraz bez finansowania działalności organizacji. Naukowe zjazdy bibliotekarzy polskich, gromadzące zrzeszonych i niezrzeszonych bibliotekarzy ze wszystkich typów bibliotek, programy, raporty, wydawnictwa, konferencje – koszty tych form działalności pokrywały dotacje ministerialne. Członkowie gremiów kierowniczych SBP zapraszani byli „na salony” i do gabinetów różnych oficjeli, włączano ich także jako ekspertów do różnego rodzaju zespołów pracujących nad rozwiązaniem strategicznych i bieżących problemów krajowego bibliotekarstwa. W tych warunkach i okolicznościach głos SBP w różnych sprawach bywał uwzględniany, udawało się pomyślnie przeprowadzić wiele spraw ważnych dla środowiska, bo władze kontrolowane skutecznie przez partię potrafiły dość często skorzystać z argumentów i propozycji SBP. Zacytuję fragment z podsumowania działalności SBP w kadencji 1972-1976 z *Kroniki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich: 1917-2007*: „Dużym osiągnięciem Stowarzyszenia było doprowadzenie do faktycznego ujednoczenia uposażeń i wymagań kwalifikacyjnych w ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Organizacja miała znaczący udział w skutecznych staraniach o podjęcie przez władze państwowe decyzji o budowie Biblioteki Narodowej” (s. 139).

Na linii SBP – władze pojawiały się niekiedy kontrowersje i wówczas dochodziło do – jak to mówiono – dyscyplinowania organizacji. SBP całkowicie uzależnione materialnie i personalnie od władz nie było w stanie temu dyscyplinowaniu się przeciwstawić. Obecnie mamy do czynienia z zupełnie odmienną sytuacją, z jednym wyjątkiem – w środowisku bibliotekarskim i w SBP nadal obserwować można utrzymywanie się postawy społecznej, która wyróżnia tę organizację z grona podobnych. Zupełnie jednak zmieniła się kwestia finansowania działalności SBP. Środki na działalność organizacja musi wypracowywać sama lub pozyskiwać na własną rękę. O dotowaniu działalności ze strony ministerialnej nie ma mowy. SBP może występować jedynie z wnioskami do programów operacyjnych resortu o dotacje na ściśle określone konferencje czy publikacje, ale jeśli nie będzie tego czynić z dostateczną pokorą, środki mogą nie zostać przyznane pod różnymi pretekstami, o czym sam się przekonałem podczas pełnienia funkcji przewodniczącego SBP. Organizacja utrzymuje się więc z działalności wydawniczej oraz ze składek. Te ostatnie „konsumowane” są w całości na poziomie kół, oddziałów i okręgów. Społeczna działalność członków ZG SBP i działających przy nim komisji i sekcji może być prowadzona dzięki pokrywaniu kosztów podróży, obsługi biurowej i technicznej posiedzeń, produkcji medali itp. ze środków wypracowanych przez Wydawnictwo SBP. Coraz większego znaczenia nabiera

pozyskiwanie sponsorów, zwłaszcza spośród firm oferujących bibliotekom różnego rodzaju urządzenia i usługi. Zdobywanie środków na działalność wymaga dużych nakładów pracy, których efekty są dość mizerne i dlatego SBP jest uzależnione bezpośrednio lub pośrednio od instytucji, które wpływają na dochody i wydatki organizacji albo mają wpływ na kariery zawodowe członków władz SBP w ich instytucjach macierzystych. Można przytoczyć przykłady różnych struktur stowarzyszenia, które miały kłopoty i trudności z utrzymaniem swych biur w bibliotekach, których szefowie nie dość byli wspierani albo „wielbieni” przez owe struktury. Te uwarunkowania decydują o tym, że władze SBP, świadome tego stanu rzeczy, usiłują unikać kontrowersji w swej działalności i idą na daleko idące kompromisy i współpracę z władzami, a ponadto aktywizują swoją działalność na polach, gdzie takie kontrowersje w wyraźny sposób nie występują. Mam tu na myśli działalność konferencyjno-szkoleniową, wydawniczą, integracyjną, lobbing spraw bibliotek i bibliotekarzy. W przypadku działalności opiniotwórczej oraz interwencyjnej stosowany jest daleko (może niekiedy za daleko) idący umiar i powściągliwość, co rzadko przynosi spodziewane efekty, ale pozwala na prowadzenie dialogu, który w dłuższej perspektywie czasowej może okazać się efektywny.

Za umiarkowanie w swych działaniach oraz niepodejmowanie dostatecznie skutecznie starań o poprawę sytuacji materialnej bibliotekarzy SBP było i jest krytykowane, co jest niewątpliwie pokłosiem burzliwych czasów transformacji ustrojowej oraz nawykowym przypisywaniem stowarzyszeniu powinności i uprawnień związku zawodowego. Ostatnio w tej ostatniej sprawie coś się jednak zmieniło. W środowisku przyjęto do wiadomości, że SBP nie jest związkiem zawodowym, powołano komisję tymczasową i złożono do sądu wnioski o zarejestrowanie Związku Zawodowego Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek „Bibliotekarze Polscy”, do czego zapewne wkrótce dojdzie. To będzie sytuacja korzystniejsza dla środowiska bibliotekarskiego i dla SBP, zwłaszcza gdy dojdzie do współpracy obydwu organizacji.

Czy można oczekiwać bardziej efektywnej działalności SBP w sytuacji, gdy wymazywane jest pojęcie polityki bibliotecznej państwa, gdy trudno zasiąść za stołem do rozmowy z kompetentnym partnerem, który decyduje o rozwiązaniach, o które zabiegamy? Sądzę, że należy, ale musimy szybciej się uczyć, wyzbywać przeszkadzających nawyków, wykazywać elastyczność w działaniu. Na poziomie rad – wydaje się to być rozsądne, na poziomie wykonania okazuje się w wielu skomplikowanych przypadkach niewykonalne.

JS – Byłeś w kręgach dyrekcyjnych, jako sekretarz naukowy, wicedyrektor BN, odpowiadałeś za kontakty międzynarodowe i krajowe. Widziałeś biblioteki w kraju i za granicą. Czym się różni nasze bibliotekarstwo od zagranicznego, mam tu na myśli nie tyle infrastrukturę, co kadry, zarządzanie itp., czyli tzw. czynnik ludzki.

JW – Przede wszystkim bibliotekarstwo w różnych krajach na świecie jest różne. Nie ma jednego bibliotekarstwa zagranicznego. Jeśli byłby prowadzony ranking bibliotekarstwa światowego, to z pewnością zajmowalibyśmy w nim dość wysoką pozycję. A zatem nie ma sensu dokonywania porównań z sytuacją bibliotek w krajach ubogich. Instynktownie przymierzamy się do czołówki światowej, choć nie jest to całkiem uprawnione, bo jesteśmy krajem uboższym, nasza demokracja dopiero będzie dojrzywać, nie wyzbyliśmy się mentalności i ciągów ukształtowanych w poprzednim ustroju.

Jest zrozumiałe, że na biblioteki w innych krajach patrzyłem, porównując je z naszymi pod różnymi względami. Wiele z nich imponowało mi pewnymi cechami czy rozwiązaniami, inne rozczarowywały. Na ogół biblioteki w krajach bogatych znajdowały się w lepszej sytuacji materialnej, miały większe i lepiej wyposażone budynki, większe i dobrze wykwalifikowane zespoły pracowników, bogatą ofertę wyspecjalizowanych usług biblioteczno-informacyjnych, imponowały dynamiką i różnorodnością uzupełniania zbiorów, a także skalą zastosowania i sposobami wykorzystywania technologii informatycznych. Tym, co w wielu przypadkach budziło moją zazdrość, był wysoki poziom profesjonalizacji w bibliotekach, stabilność sytuacji bibliotek i zawodu bibliotekarza, aktywność stowarzyszeń zawodowych, wysoka jakość stosowanych procedur i standardów, a przede wszystkim ich konsekwentne przestrzeganie. Zazdrościłem też wyższego poziomu prestiżu zawodowego bibliotekarza, wynikającego z uporządkowanej pragmatyki zawodowej, stosunku opinii publicznej i władz do bibliotek i bibliotekarzy, wreszcie dobrych, partnerskich relacji z różnego rodzaju władzami oraz instytucjami i organizacjami z otoczenia społecznego bibliotek. To wszystko nie wzięło się znikąd, to wszystko zostało wypracowane w ramach demokratycznych społeczeństw z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb społeczeństwa i w warunkach odpowiedzialności władz i dobrych, partnerskich relacji między bibliotekarzami a władzami.

Moje obserwacje z pewnością nie są miarodajne, choć pochodzą z wielu krajów w ciągu bez mała czterdziestu lat. Zdaję sobie sprawę, że zapewne nie uniknąłem patrzenia na rzeczywistość bibliotek zagranicznych przez różowe okulary, że być może zbyt pochopnie wyciągałem wnioski, jak na przykład z rozmowy z pomocnikiem bibliotekarza w bibliotece katedry matematycznej jednego z uniwersytetów amerykańskich, który skarżył mi się, że musi podjąć studia bibliotekoznawcze, bo nie może otrzymać posady bibliotekarza w tej bibliotece, chociaż ma ukończone studia matematyczne.

Jeśli zaś chodzi o zarządzanie, to odpowiem krótko: tamtejsze kadry kierownicze są lepiej kształcone i przygotowane do zarządzania za pomocą nowoczesnych metod i technik, a przynajmniej zawsze odnosiłem takie wrażenie. Jest tam więcej spłaszczonych struktur, mniej hierarchii, więcej partnerstwa w relacjach między pracownikami a przełożonymi, większe poczucie odpowiedzialności i lepsza samokontrola pracowników, co pozwala pełniej korzystać z walorów niewątpliwie wyższej kultury organizacyjnej i pracować bardziej efektywnie, co uwidoczniają statystyki. I nie ma tam aż takiego jak u nas wpływu polityki (takiej polityki jak w Polsce) na pracę bibliotek.

JS – Bibliotekarstwo jakich krajów powinno być dla nas współcześnie wzorem?

JW – Mam wątpliwości, czy mam kompetencje do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Od pewnego czasu nie śledzę już tego, co dzieje się w bibliotekarstwie innych krajów na świecie. Wiem tylko, że dzieje się wiele i następują ogromne zmiany, które są pochodną niebywałego przyspieszenia rozwoju nowych technologii. Więc odpowiem tak: zyczyłbym sobie tak dobrego klimatu dla bibliotek jak w krajach skandynawskich, Wielkiej Brytanii i USA, klimatu tworzonego przez obywateli, media, rozumne władze. Tam biblioteki są przedmiotem żywego zainteresowania opinii publicznej, rzetelnej troski władz o ich stan i utrzymanie działalności na wysokim poziomie. Bibliotekarze potrafią wykorzystać ten dobry klimat dla edukacji, nauki i bibliotek i cieszą się

uznaniem w społeczeństwie. Ich dokonania znane są szeroko w świecie bibliotekarskim.

Najlepiej poznałem bibliotekarstwo duńskie i od dawna uważam, że byłoby dobrze, gdyby właśnie bibliotekarstwo duńskie mogło stanowić dla nas wzór do naśladowania. Kiedy jeszcze niedawno wskaźnik zakupu nowych książek na 100 mieszkańców w bibliotekach publicznych u nas oscylował w granicach 5,2 wol., w Danii osiągnął poziom 39 wol. Kiedy u nas trwał i trwa proces likwidacji placówek bibliotecznych, tam nikt likwidacji nie proponował, lecz biblioteki rozbudowywano i unowocześniano. Zanikowi naszej polityki bibliotecznej można przeciwstawić mądrą politykę biblioteczną władz duńskich. Dzięki programom rządowym, już w latach dziewięćdziesiątych XX w. biblioteki były skomputeryzowane, wcześniej już działała państwowo-prywatna centrala zaopatrzenia technicznego bibliotek, która bibliotekom dostarczała nie tylko opisy bibliograficzne, lecz i książki ze wzmocnioną oprawą, wyposażone we wszystko, co do natychmiastowego udostępniania ich było niezbędne. Wcześniej uruchomiono produkcję książek mówionych w Centralnej Bibliotece dla Niewidomych, działały składnice książek rzadko wykorzystywanych, czyli biblioteki składowe, Bibliotece Uniwersyteckiej w Aarhus powierzono wiele funkcji centralnych ważnych dla innych bibliotek, a paru innym uniwersyteckim – funkcje bibliotek regionalnych, finansując je (inny resort!) za pośrednictwem urzędu narodowego bibliotekarza, który jest rządową agencją do spraw bibliotek w Danii, wydzieloną z funkcji Biblioteki Królewskiej, bo – jak mi wyjaśniano – dyrektor Biblioteki Królewskiej, pełniąc tę funkcję wcześniej, za bardzo preferował interesy swojej instytucji ze szkodą dla innych bibliotek.

Być może ostatnio nastąpiły modyfikacje w prawodawstwie, organizacji i zarządzaniu bibliotekarstwem duńskim, ale z pewnością nie odstąpiono od pryncypiów, które legły u podstaw znakomitej działalności bibliotekarstwa duńskiego i jego wysokiej pozycji w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Do pryncypiów zaliczyłbym przede wszystkim praktyczność i racjonalność rozwiązań organizacyjnych, łatwe radzenie sobie z biurokratycznymi barierami resortowymi oraz przykładanie dużej wagi do profesjonalizmu zawodowego bibliotekarzy. Kandydat na stanowisko bibliotekarskie, w tym dyrektorskie, nie miał szans, jeśli nie ukończył Królewskiej Szkoły Bibliotekarskiej w Kopenhadze. Dania jest krajem małym i z pewnością łatwiej w takim kraju zorganizować efektywną działalność bibliotek. Niemniej jednak jest to bibliotekarstwo kraju, z którego rozwiązań wiele moglibyśmy zapożyczyć...

JS – Dodam do tego, że w okresie bezpośrednio powojennym bibliotekarstwo duńskie było wzorem organizacyjnym dla sieci bibliotek publicznych w Polsce. Chciałabym, abyś odniósł się do sieci bibliotek publicznych. Odgrywają one wielką rolę w społeczeństwach demokratycznych. Co się dzieje z naszą siecią bibliotek publicznych, patrząc z perspektywy historycznej i funkcjonalnej?

JW – Nie wydaje mi się możliwa wyczerpująca odpowiedź na to pytanie w ramach tego wywiadu, więc pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych zjawisk, które zdają się wskazywać, że bibliotekarstwo publiczne po trudnym okresie transformacji i dryfowania, z którego wyszło bardzo osłabione (m.in. spadek liczby placówek w latach 1989-2007 z 10 313 do 8489, tj. ok. 18%, zapaść w uzupełnianiu zbiorów) zaczęło brać wiatr w żagle.

To rzeczywiście ostatni moment, kiedy można jeszcze dokonać zwrotu i wyjść na szersze i spokojniejsze wody. Mam tu na myśli zarysowujący się spadek liczby czytelników w bibliotekach publicznych, będący – moim zdaniem – w dużej mierze pokłosiem wieloletniej zapaści w uzupełnianiu zbiorów o nowe piśmiennictwo, i podobnie zarysowujące się zmiany w sposobach korzystania z bibliotek będące efektem rozszerzenia w społeczeństwie dostępu do Internetu, a przejawiające się w korzystaniu z zasobów i usług bibliotecznych za pomocą domowego komputera, zwłaszcza przez młode pokolenie czytelników, czego następstwem jest m.in. zmniejszające się zapotrzebowanie na treści zawarte w literaturze informacyjno-encyklopedycznej na papierowym nośniku, łatwiej i wygodniej dostępnych w Internecie.

Nowe zjawiska, które ich obserwatora napawają otuchą, to coraz częściej oddawane do użytku nowe lub wyremontowane budynki bibliotek, pozytywne zmiany w gromadzeniu zbiorów, które uwzględniają w coraz większym wymiarze materiały na nietradycyjnych nośnikach z myślą o określonych kategoriach użytkowników i wybranych kierunkach działania biblioteki, coraz większa waga przykładana do gromadzenia zbiorów regionalnych i rozwoju działalności informacyjnej, przyspieszająca komputeryzacja, rozszerzanie i wzbogacanie oferty usługowej, przede wszystkim o spektakularne formy pracy z czytelnikiem masowym o ukierunkowanych zainteresowaniach, prezentacja i dostępność usług bibliotecznych w Internecie.

Niesłychanie ważne wydaje się pojawienie na scenie ogólnokrajowej nowoczesnych placówek bibliotecznych w postaci mediatek (pierwsze utworzono we Wrocławiu i Olsztynie z pomocą Fundacji Bertelsmanna), z bogatym wyposażeniem umożliwiającym korzystanie z Internetu oraz z materiałów audiowizualnych i na nośniku elektronicznym, które stanowią blisko 50% ich zbiorów. Modele i działalność mediatek, często prezentowane na konferencjach i innych spotkaniach, skłaniały bibliotekarzy do ich wizytacji oraz naśladowania. Dziś w wielu miastach takie lub podobne placówki istnieją i powoli zmieniają wizerunek bibliotekarstwa publicznego. Tym bardziej, że towarzyszy temu zjawisku inne, a mianowicie oddawanie w miastach do użytku większych pod względem powierzchni, zbiorów, wyposażenia i zakresu działalności filii i oddziałów bibliotecznych, które swym potencjałem usługowym z powodzeniem zastępują działalność małych i ubogich placówek bibliotecznych. Wrocław jest tu przykładem. Najwięcej ciekawych inicjatyw można zaobserwować w miastach średniej wielkości, często stanowiących siedzibę powiatów. Charakteryzuje je dobre współdziałanie z samorządami, aktywność i skuteczność w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków na remonty, zbiory i działalność, elastyczność w dostosowywaniu działalności do potrzeb społeczności lokalnej, przykładanie dużej wagi do spektakularnej działalności kulturalno-impresyjnej. Ośmielam się postawić tezę, że w tej kategorii bibliotek wykuwa się model i wizerunek nowoczesnego bibliotekarstwa publicznego w naszym kraju. Jego koniecznym elementem jest dobra współpraca bibliotekarzy z samorządem, a także ich coraz większa umiejętność w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych, w tym z programów resortu kultury oraz unijnych programów pomocowych.

W nieco innej sytuacji są biblioteki wojewódzkie. Po zmianach i rozpadzie sieci bibliotek publicznych ich kierownictwa w znacznej mierze skupiają uwagę na poszukiwaniu modelu własnej działalności oraz umacnianiu pozycji wśród innych instytucji wojewódzkich. Ich modele funkcjonalne i organizacyjne różnią się, część z nich wykazuje duże aspiracje naukowe, prawie wszyst-

kie rozbudowują działalność o charakterze regionalnym, niektóre nadal poszukują nisz, w których ich działalność cieszyłaby się większym uznaniem. W tej kategorii bibliotek zmiany następują wolniej. Są to na ogół biblioteki duże, których system zarządzania jest mniej podatny na elastyczne zmiany i dostosowywanie się do potrzeb otoczenia.

W znacznie gorszej sytuacji wydaje się być bibliotekarstwo publiczne na terenach wiejskich, gdzie ze względu na rozproszenie osadnicze oraz ograniczone środki w budżetach gminnych zapewnienie mieszkańcom wysokiej jakości usług bibliotecznych jest trudne, tym trudniejsze, gdy w bibliotekach szuka się oszczędności, likwiduje filie i dąży do łączenia bibliotek z innymi gminnymi instytucjami. Jak dotąd, myślenie o powiatowym systemie bibliotecznym, w którym placówki gminne byłyby filiami lub oddziałami biblioteki powiatowej, ze wszystkimi tego stanu rzeczy konsekwencjami, a co pozwoliłoby efektywniej wykorzystać siły i środki biblioteczne dla mieszkańców całego powiatu – nie może się przebić przez bariery przepisów prawnych oraz nawyków, zarówno samorządów, jak i bibliotekarzy.

Obserwując pozytywne zjawiska w bibliotekarstwie publicznym, nie można tracić z pola widzenia dwóch rysujących się tendencji. Z jednej strony coraz bardziej przyjaznej i odpowiedzialnej postawy znacznej części samorządów, które w bibliotekach dostrzegły ważne dla rozwoju społeczności lokalnej lub regionu instytucje i je z zaangażowaniem wspierają, z drugiej – nadal pokutującego wizerunku biblioteki jako instytucji kultury mało przydatnej, której funkcje mogłaby pełnić wypożyczalnia w miejskim czy gminnym domu kultury lub innej instytucji czy urzędzie. Stąd m.in. postulaty samorządowców kierowane do resortu kultury i parlamentu, aby znieść obowiązujący zakaz łączenia bibliotek z innymi instytucjami.

JS – Pracowałeś w BN 45 lat. Jakie obserwacje wynosisz z tego okresu? Jak postrzegasz BN jako centralną bibliotekę państwa?

JW – Dużo by o tym można było mówić. Skupię się zatem tylko na jednym wątku: BN jako centralnej bibliotece państwa. Skłania mnie do tego akurat udział w obchodzonym w dniu 21 października br. jubileuszu 80-lecia działalności tej instytucji. Dlaczego? Dyrektor Tomasz Makowski w swym głównym wystąpieniu podczas uroczystości jubileuszowej mówił o BN tylko i wyłącznie jako o archiwum piśmiennictwa narodowego oraz instytucji rejestrującej piśmiennictwo polskie na wszelkiego rodzaju nośnikach. Prezentacja tak zawężonej perspektywy postrzegania roli ksiąźnicy narodowej poniekąd objaśnia logikę zmian, jakim poddawana jest ostatnio ksiąźnica narodowa. Jeśli nie jest to przypadkowy wybór pomysłu na przemówienie jubileuszowe, lecz przemyślane i świadome zaprezentowanie oficjelom i środowisku bibliotekarskiemu nowej koncepcji ksiąźnicy narodowej, to mamy do czynienia z przekazaniem bardzo ważnej informacji na temat przyszłego rozwoju BN.

Od pierwszych lat powojennych BN rozbudowywana była jako główne ogniwo ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i całego krajowego bibliotekarstwa. Oprócz funkcji archiwalnych miała stanowić jej mózg i główne zaplecze intelektualne i profesjonalne. Dlatego rozbudowywano potencjał naukowy i metodyczny, jej strukturę, utworzono Instytut Książki i Czytelnictwa, rozbudowywano Instytut Bibliograficzny, tworzone nowe komórki do realizacji zadań na rzecz ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Zostało to usankcjonowane prawnie w dekrete o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi oraz kolej-

nych ustawach o bibliotekach. Realizowana koncepcja dobrze wpisywała się w scentralizowany system zarządzania państwem i niewątpliwie służyła w jakimś stopniu umacnianiu tego systemu w obszarze zarządzania bibliotekami. W jakimś, bo siły i środki, którymi BN dysponowała, były niewystarczające. Brak własnej siedziby przez całe dekady lat powojennych jest tu wymownym przykładem.

Zmiany ustrojowe i decentralizacja w systemie zarządzania państwem sprawiły, że warunki funkcjonowania BN jako głównego ogniwa ogólnokrajowej sieci bibliotecznej uległy zmianie. Paradoksalnie, gdy wybudowano i oddano do użytku nową siedzibę. Na zasadzie inercji, wzmacnianej przyzwyczajeniami kierownictwa i pracowników BN – z jednej strony, a z drugiej – oczekiwaniami innych bibliotek na wypełnianie zadań ustawowych ksiąźnicy narodowej, zadania te wykonywano nadal, lecz już bez entuzjazmu z lat powojennych, i w warunkach coraz trudniejszych. Zmianie uległy też oczekiwania bibliotek z sieci ogólnokrajowej. Oczekiwano pomocy m.in. w doborze i stosowaniu nowych technologii, opracowywania różnego rodzaju standardów, norm, formatów, rozpoznania różnorodnych zjawisk i procesów związanych z bibliotekami, przygotowywania dokumentów programowych dotyczących rozwoju bibliotekarstwa krajowego, pełnienia funkcji przywódczych w środowisku. Oczekiwania te mogły być zaspokajane tylko częściowo, ponieważ potencjał naukowo-metodyczny nie był rozbudowywany, a na zakup nowych technologii i zatrudnienie odpowiednich specjalistów było coraz mniej pieniędzy. Zadania w dużej mierze wykonywali entuzjaści. Popularność i powodzenie oprogramowania bibliotecznego MAK zawdzięcza się jego twórcom Janowi Wierzbowskiemu i Jerzemu Swianiewiczowi, którzy w skromnych warunkach poświęcili wiele lat pracy na jego rozwijanie, bez liczenia na godziwe wynagrodzenie. Dobrze, że chociaż 21 października br. podczas jubileuszu 80-lecia BN zostali uhonorowani Kawalerskimi Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski.

Nie bez znaczenia była tu redukcja zapotrzebowania ze strony władz na ekspertyzy i wyniki badań naukowych dotyczących różnych obszarów krajowego bibliotekarstwa, co było konsekwencją redukcji zakresu zadań w odniesieniu do bibliotek w resorcie kultury, coraz mniejszego zrozumienia dla wykonywania przez BN zadań ważnych dla innych rodzajów bibliotek, niż publiczne, oraz obciążania przez resort zadaniami usługowymi, których do funkcji organicznych ksiąźnicy narodowej nie sposób zaliczyć. Jest ich zbyt długa lista, by je tutaj wyliczać, ale może warto odnotować, że w ostatnich miesiącach BN musiała (chciała?) dodatkowo przyjąć do swych pomieszczeń kino Iluzjon oraz cały bałagan po Polskiej Bibliotece Internetowej.

To, co mnie od dawna zdumiewało, to brak w środowisku bibliotekarskim zainteresowania rzeczywistymi zmianami w Bibliotece Narodowej, brak dyskusji nad jej problemami, przyjmowanie na wiarę zapewnień kierownictwa biblioteki, że wszystko przebiega pomyślnie, że biblioteka ma osiągnięcia i rozwija się, dosadniej – że „wszystko gra i bucy”.

W tej sytuacji sam jestem ciekaw, czy przemówienie jubileuszowe dyrektora BN, zdające się zapowiadać dalszą redukcję zadań centralnych ksiąźnicy narodowej, wzbudzi zainteresowanie i dyskusję, także w kontekście problematyki bibliotek narodowych na świecie, gdzie te instytucje odgrywają z pomocą rządów coraz większą rolę w rozwoju krajowych systemów bibliotecznych.

JS – Ostatnio mówi się o zmianie ustawy o bibliotekach? Powołano nawet zespół przy SBP. Czy potrzebna jest nowa ustawa? Na czym polega problem polskiego ustawodawstwa bibliotecznego?

JW – Znam rezultaty prac zespołu powołanego do opracowania założeń i projektu nowej ustawy o bibliotekach. Ogólnie rzecz biorąc, są one rozczarowujące, i chyba inne być nie mogą, ale ożywiły one nieco – jak mi się wydaje – myślenie o nowej ustawie i sprawach bibliotecznych w naszym środowisku. Zainteresowanie sprawą ustawy wykazało stosunkowo mało osób. Szczególnie zastanawia brak reakcji kadry dyrektorskiej na podjęte prace nad ustawą, co świadczyć może, że obecna ustawa o bibliotekach – najważniejszy dla bibliotek akt prawny – nie wymaga zmian albo też, że w obecnych uwarunkowaniach opracowanie i uchwalenie nowej ustawy przez parlament wydaje się z wielu względów mało realne. Istotne znaczenie ma tu kilka czynników, z których na czoło wysuwają się: po pierwsze, zdecentralizowane obecnie zarządzanie bibliotekami, co na poziomie resortowym sprowadza się do pełnej samodzielności i dużych kompetencji decyzyjnych resortów w tym zakresie oraz ich aktywnej obrony tego stanu rzeczy, właśnie w imię głoszonej decentralizacji, a faktycznie zazdrośnie strzeżonych interesów urzędniczych. Siła tej biurokracji jest ogromna i determinuje kształt ustaw regulujących sprawy bibliotek funkcjonujących w ramach resortu; po drugie, głoszone oficjalnie zamiary koalicji rządowej w sprawie przeprowadzenia drugiego etapu reformy samorządowej, które doprowadzą do pogłębienia i rozszerzenia decentralizacji systemu zarządzania państwem; po trzecie, od wielu lat obserwowane wyzbywanie się przez resort kultury aspiracji do koordynowania działalności bibliotek oraz ograniczania swojego nadzoru do podlegającej mu bezpośrednio Biblioteki Narodowej, a pośrednio – ze względu na uprawnienia samorządów – do bibliotek publicznych.

Podnoszę te kwestie, ponieważ tylko w ich kontekście można i należy rozważać zasadność myślenia o jednej ustawie o bibliotekach lub kilku ustawach regulujących osobno sprawy bibliotek naukowych, szkolnych, publicznych i może Biblioteki Narodowej. Zauważmy, że zasadnicze kwestie dotyczące bibliotek szkół wyższych i szkolnych są od dawna regulowane w ustawach o szkolnictwie wyższym i oświacie. Nie wiadomo też, kto w administracji rządowej chciałby się podjąć roli głównego orędownika i „przepychacza” nowej ustawy w rządzie i w Sejmie. Jawi się więc pytanie o sens opracowania nowej ustawy o bibliotekach, skoro w tej ustawie nie będzie można regulować w całości wielu kwestii dotyczących przekrojowo całego bibliotekarstwa (np. wymagane kwalifikacje, zasady zatrudniania i płacy). Owszem, zapewne możliwa jest implementacja, a raczej przeniesienie zapisów z ustaw o szkolnictwie wyższym i oświatowej do nowej ustawy ogólnej o bibliotekach, tylko większego sensu takiej operacji nie widzę, jeśli to nie ma prowadzić do ich modyfikacji. A na taką rewolucję się nie zanosi. Racjonalna więc wydaje się konkluzja wymienionego na wstępie zespołu SBP, że środowisko bibliotekarskie nie jest szczególnie zainteresowane opracowaniem nowej ustawy o bibliotekach, bez względu na to, na jakich przesłankach taka opinia jest oparta.

Bibliotekarze bardziej zainteresowani są przestrzeganiem przepisów ustawy przez administrację rządową i samorządową, bo to wyraźnie kuleje, a czego nikt, także resort odpowiedzialny za funkcjonowanie ustawy oraz NIK, nie uznaje za właściwe systematycznie kontrolować. Z dyskusji na temat nowej ustawy o bibliotekach wynika jeszcze jedno: nikt nie ma pojęcia, jak taka usta-

wa powinna być sformułowana, jaka powinna być jej treść, jakie rozwiązania powinny się w niej znaleźć. Wynika to z faktu, że brak zyskujących sobie szersze uznanie pomysłów i propozycji nowych rozwiązań. Mimo od dawna podnoszonych postulatów uregulowania wielu spraw, m.in. narodowego zasobu bibliotecznego, Krajowej Rady Bibliotecznej, ogólnokrajowej sieci bibliotecznej czy nowego uregulowania kompetencji urzędu ministra kultury w odniesieniu do ogólnokrajowej sieci bibliotek. Weźmy pod uwagę jeden przykład: narodowy zasób biblioteczny. Idea chronienia w sposób szczególny piśmiennictwa zaliczanego do narodowego zasobu bibliotecznego jest ze wszech miar słuszna. Ale czy ma ona być urzeczywistniana tylko tak, jak domagają się biblioteki, które same określiły ilość i rodzaj swych zbiorów, które w ich mniemaniu mają być chronione i na co oczekują tylko dotacji budżetowych? Bez sprecyzowania, co kryje się za pojęciem narodowego zasobu bibliotecznego i szczególnych zasad organizacji całego przedsięwzięcia, by przynosiło ono oczekiwane skutki?

Dotychczasowe prace nad założeniami ustawy dostarczyły niewiele przesłanek uzasadniających konieczność jej opracowania od nowa. Ponadto należy wziąć pod uwagę i to, że w ich trakcie pojawiły się też ostrzeżenia, że nie należy podejmować obecnie prac nawet nad nowelizacją ustawy, ponieważ w ich trakcie mogłoby dojść do zmian niekorzystnych dla bibliotek pod wpływem lobby samorządowego – wbrew zdrowemu rozsądkowi i opiniom bibliotekarzy. Stąd retoryczne pytanie, czy możliwa jest nowa ustawa o bibliotekach w warunkach braku zaufania do polityków.

Choć nie zanoszą się na rychłe pojawienie się nowego projektu, prace zespołu powinny być kontynuowane. Bo mimo wszystko animują one zainteresowanie i dyskusje nad potrzebą nowych regulacji prawnych, skłaniają do formułowania nowych pomysłów, owocują przemyśleniami i nowym spojrzeniem na wiele zagadnień, i tylko w takim kontekście mogą powstać wartościowe założenia do nowej ustawy. I co tu dużo mówić – jest potrzeba głębszego zastanowienia się nad sensem istnienia ulegającej głębokiej entropii ogólnokrajowej sieci bibliotecznej czy Krajowej Rady Bibliotecznej. Doprecyzowania wymaga ochrona narodowego zasobu bibliotecznego, faktyczna rola administracji rządowej i samorządowej, przyszłość współpracy bibliotecznej, i to w warunkach nie tylko zmieniających się ram prawnych, lecz także obserwowanej dynamiki rozpowszechniania się i rozwoju nowych technologii. Bez propozycji nowych rozwiązań, których jakoś brakuje i dyskusji nad nimi, opracowanie nowej ustawy trudno sobie wyobrazić.

Uchwalenie jednej nowej ustawy o bibliotekach staje się więc mało realne. Najbardziej realne i bardzo potrzebne byłoby opracowanie założeń i przyjęcie przez Sejm ustawy o bibliotekach publicznych. Warunki organizacyjne i społeczne ich działalności uległy bowiem największym zmianom. Działają one w otoczeniu nowym, do którego ich funkcjonowanie musi być dostosowane, także pod względem prawnym, aby swą rolę mogły z powodzeniem wypełniać.

JS – W jakim stopniu bibliotekarstwo potrzebuje zmian, a w jakim ciągłości. Inaczej mówiąc, ile tradycji, a ile nowoczesności w prawodawstwie, organizacji, strukturze, funkcjach?

JW – Nie dam się sprowokować do deliberacji nad pojęciami ciągłości i tradycji, bo to by prowadziło donikąd. Bibliotekarstwo jest dziedziną

praktyczną, lokuje się w sektorze usług publicznych, niedochodowych. Zapotrzebowanie na te usługi jest zmienne i uzależnione od rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, w tym stosowania nowych technologii, zwłaszcza informatycznych. Biblioteki za tymi zmianami muszą podążać. Brzmi to jak truizm, ale uwypukla prawdę, że biblioteki muszą się zmieniać, muszą rozpoznawać zmieniające się potrzeby użytkowników i budować dla nich właściwą ofertę usługową. Inaczej stają się coraz mniej przydatne. Aby temu zapobiec, muszą modyfikować swoje zadania, procedury, stosowane narzędzia, rewidować ustalone w innych warunkach zasady i metody, dostosowywać umiejętności personelu do nowych wymagań. Muszą także następować zmiany w zarządzaniu w skali kraju, a więc także w zasadach organizacji, w prawodawstwie.

W tym nurcie zmian coraz większego znaczenia powinny nabierać badania naukowe, których wyniki powinny stanowić podstawę do budowania strategii rozwojowej bibliotek, doskonalenia ich organizacji i działalności oraz – co bardzo ważne, a czego się nie docenia – kształcenia wysokiej klasy specjalistów przygotowanych do planowania i przeprowadzania zmian zgodnie z oczekiwaniami użytkowników.

W Polsce nie dba się o zaplecze intelektualne i badawcze bibliotekarstwa. Nawet środowisko bibliotekarskie nie docenia w pełni wagi tego problemu. Zapewne także między innymi z tego powodu ucieczka w przeszłość wydaje się dominować nad problematyką współczesnego bibliotekarstwa w badaniach bibliotekoznawczych. A w praktyce wiele wskazuje na to, że resort kultury skłania się do powierzania coraz większej liczby zadań Instytutowi Książki w Krakowie jako agendzie, która ma unowocześnić bibliotekarstwo publiczne w Polsce.

W bibliotekarstwie mamy także drugi nurt, który związany jest z zachowaniem dziedzictwa kulturowego narodu. Ochrona dziedzictwa piśmienniczego i zapewnianie jego dostępności współczesnemu pokoleniu jest zadaniem fundamentalnym. W tym nurcie sprawy ciągłości i tradycji nie tracą na znaczeniu, zwłaszcza w sferze celów i funkcji, ale już nie metod i technik działania, bo te zmieniają się wraz z pojawianiem się nowych narzędzi i wynikających stąd oszałamiających nowych perspektyw, które na świecie z omszałych księżnic, zwłaszcza narodowych, czynią promieniujące szeroko nowoczesne ośrodki upowszechniania i promocji tradycyjnych wartości kultury narodowej. Tak więc bibliotekarstwo skazane jest na zmiany w sferze funkcji i zadań oraz na ciągłość w sferze celów. Biblioteki, ich rodzaje pojawiły się i ukształtowane zostały w przeszłości właśnie po to, by służyć określonym celom.

JS – Jak chciałbyś zrekapitulować swoją wypowiedź?

JW – W konkluzji tej wypowiedzi chciałbym podkreślić jedno: mamy w Polsce bogate zasoby biblioteczne, wielu wykształconych i utalentowanych bibliotekarzy oraz wysokiej klasy specjalistów, na biblioteki łożone są spore środki finansowe, coraz więcej do użytku oddawanych jest nowych lub wyremontowanych budynków bibliotecznych, stale wzbogaca się ich wyposażenie w nowoczesne sprzęty i urządzenia, mamy możliwość do wykorzystania wiedzy o dokonaniach bibliotekarstwa światowego, ale ciągle potykamy się i jesteśmy niekonsekwentni w procesie scalania tych wszystkich sił i środków w harmonijnym działaniu. Łatwo przychodzi nam tolerowanie odstępstw od zasad racjonalnego działania, jesteśmy podatni na demagogię polityków, łatwo za-

pominamy o kosztownych błędach i stratach, które są rezultatem działań amatorskich, nie potrafimy docenić i wykorzystać efektywnie wiedzy na temat organizowania i zarządzania działalnością bibliotek. Dlatego też uprawianie krytyki ma, moim zdaniem, nadal dużą przyszłość. Bez krytycznego osądu wielu zjawisk i faktów nie da się zmieniać rzeczywistości w bibliotekach i ich otoczeniu na lepsze. Pokrywanie rzeczywistości wernisażem, tak miłe dla wielu z nas w czasie jubileuszy i innych uroczystości, nie może być metodą powszechnie akceptowaną, jeśli z przyszłością chcemy wiązać nadzieje na lepszą pracę i lepsze życie.

JS – Dziękuję Ci za rozmowę. Myślę, że przekazane tu myśli, obserwacje i rady mogą być dobrym materiałem do refleksji nad stanem polskiego bibliotekarstwa.

Wywiad wpłynął do redakcji 30 października 2008 r.

NOTA BIOGRAFICZNA

Jan Wołosz urodził się 5 marca 1937 r. w Majdanie Królewskim w powiecie kolbuszowskim. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w Nowej Dębie, w 1955 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim, początkowo w zakresie filozofii, a następnie bibliotekoznawstwa. Ukończył je w 1961 r., uzyskując tytuł magistra na podstawie pracy pt. *Wykorzystanie księgozbioru miejskiej biblioteki publicznej (na przykładzie MBP w Jordanowie)*, napisanej pod kierunkiem doc. Zofii Krystyny Remerowej. Rok wcześniej, po uzyskaniu absolutorium, podjął pracę zawodową w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. W 1969 r. został kierownikiem Sekcji Organizacji Bibliotek w Zakładzie Bibliotekoznawstwa IKiCz, a przez następne 5 lat (1970-1975) kierował tym Zakładem. Od 1976 do 1991 r. pracował na stanowisku sekretarza naukowego BN (w randze wicedyrektora). W okresie 1991-1998 był wicedyrektorem BN, a od 1998 do 2005 r. pełnomocnikiem dyrektora BN ds. bibliotek publicznych. Jednocześnie pracował społecznie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, jako wiceprzewodniczący (1985-1993) i przewodniczący (2001-2005) tej organizacji. Pełnił również funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Rocznika Biblioteki Narodowej” oraz „Polish Libraries Today” (1991-1996). Od 1990 r. do chwili obecnej jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”.

Jan Wołosz uczestniczył w wielu ciałach społecznych m.in.: był sekretarzem Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA (1984-1990), członkiem Komisji Programowej ds. modernizacji planu i programu nauczania zawodu bibliotekarza, przewodniczącym Podkomisji Bibliotecznej Programu Wspierającego Szkolnictwo Wyższe w Fundacji im. Stefana Batorego, członkiem Zespołu ds. Bibliotek w Radzie Upowszechniania Kultury przy Ministrze Kultury i Sztuki. Jest wiceprzewodniczącym Krajowej Rady Bibliotecznej, Rady Naukowej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, członkiem Rady Naukowo-Programowej WBP im. Łopacińskiego w Lublinie.

Jan Wołosz jest autorem ponad 600 publikacji, w tym 6 książek. Publikował na łamach czasopism polskich i zagranicznych (m.in. „Alexandria”, „Library Times International”, „Knihovna”, „Citatel”, „Ctenar”, „Bibliotekovedenie i Bibliografija za Rubežom”, „ISBN Review”).

Zakres spraw, którymi interesuje się jest bardzo rozległy. Są to zagadnienia czytelnictwa, bibliotekarstwa publicznego, bibliotek narodowych, organizacji

i zarządzania w bibliotekarstwie, prawodawstwa bibliotecznego, polityki państwa wobec bibliotek, bibliografii regionalnej, automatyzacji, zawodu bibliotekarza, standardów bibliecznych. W swoich publikacjach podejmował aktualne sprawy związane ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, Biblioteką Narodową, stanem bibliotekarstwa w powiązaniu z wydarzeniami społeczno-politycznymi w kraju, mającymi wpływ na bibliotekarstwo (m.in.: reformy administracyjne kraju, transformacja społeczno-ustrojowa, wejście Polski do Unii Europejskiej).

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., gdy pracował w Instytucie Książki i Czytelnictwa w Bibliotece Narodowej, w jego twórczości dominowały teksty będące rezultatem bezpośredniego poznawania środowiska oraz warunków pracy bibliotek publicznych i punktów bibliecznych w terenie. Publikowane materiały dotyczyły badania księgozbiorów w bibliotekach publicznych, zwłaszcza wiejskich, analizy zakupów nowości, czytelnictwa oraz zainteresowania książką popularnonaukową i literaturą piękną (konkursy czytelnicze) w środowisku wiejskim i małomiejskim, upowszechniania kultury oraz warunków uczestnictwa w kulturze w małych środowiskach społecznych. Z tamtego okresu pochodzą zainteresowania szeroko pojętą organizacją i zarządzaniem bibliotekami, zwłaszcza siecią bibliotek publicznych, kadrami bibliotekarskimi, prawodawstwem bibliotecznym, którym pozostał wierny do dzisiaj.

Pracując na stanowisku sekretarza naukowego w Bibliotece Narodowej, zajmował się m.in. współpracą i kontaktami naukowymi z bibliotekami w kraju i za granicą. Było to również stanowisko pośrednika między dyrekcją Biblioteki Narodowej, odpowiednimi służbami Ministerstwa Kultury oraz dyrektorami wojewódzkich bibliotek publicznych. Miał wtedy okazję poznać podczas wyjazdów stypendialnych biblioteki holenderskie, duńskie i amerykańskie (w połowie lat siedemdziesiątych XX w. był stypendystą Fundacji Kościuszkowskiej), a także biblioteki krajów socjalistycznych. Podsumowaniem obserwacji dotyczących kontaktów międzynarodowych bibliotek była książka pt. *Biblioteczna współpraca międzynarodowa: wybrane problemy* (wyd. 1987). Podjął w niej sprawy współpracy w ramach organizacji międzynarodowych, roli międzynarodowych konferencji i spotkań dwustronnych, współdziałania bibliotek krajów socjalistycznych oraz współpracy polskich bibliotek i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z zagranicą.

W latach 1991-1998 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej odpowiedzialnego najpierw za sprawy automatyzacji i bibliografii narodowej oraz konserwacji zbiorów, potem udostępniania i informacji o zbiorach oraz katalogów centralnych. Wprowadził wtedy istotne zmiany w organizacji pracy nad automatyzacją, które pozwoliły Bibliotece Narodowej włączyć się w nurt nowoczesnych technologii komputerowych stosowanych w bibliotekarstwie zachodnim. Wiązało się to z podjęciem niepopularnych wówczas decyzji (m.in. rezygnacja z komputerów main-frame i zaprzestanie budowy własnego systemu informacyjnego na tej platformie, przy jednoczesnym wsparciu dla systemu mikrokomputerowego MAK, zmiana formatu z MARC-BN na USMARC). Z tamtego czasu pochodzą zainicjowane przez dyrektora BN Stanisława Czajkę i Jana Wołosza ogólnopolskie okresowe (organizowane do dziś co dwa lata) konferencje poświęcone automatyzacji bibliotek publicznych. Miał również duży udział we wspieraniu rozwoju systemu MAK i dystrybucji danych bibliografii narodowej na nośnikach elektronicznych.

Czwarty okres pracy zawodowej Jana Wołosza związany jest z jego pracą na stanowisku pełnomocnika dyrektora Biblioteki Narodowej ds. bibliotek publicznych, które zna jak mało kto w kraju.

Dorobek pisarski Jana Wołosza świadczy o tym, że jest on świadomym i aktywnym obserwatorem życia bibliotekarskiego, zabierającym głos w ważnych dla bibliotekarstwa sprawach. Tematem, który najbardziej go interesuje jest zarządzanie. Problematykę tę rozwijał w książkach: *Charakterystyka obsługi*

bibliotecznej gromady (1966, współaut. J. Maj), *Obowiązki i czynności personelu powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej* (1974) oraz *Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością* (1974, 1981, wyd. 1980 pt. *Biblioteka i jej organizacja*). Były to pierwsze książki w polskim piśmiennictwie dotyczące problematyki zarządzania w bibliotekach, tym bardziej cenne, że autor łączył teorię z dobrą znajomością realiów. Kontynuacją tej problematyki był rozdział o zarządzaniu bibliotekami w *Programie rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.*

Wielokrotnie wypowiadał się na temat modelu bibliotek i bibliotekarstwa, widząc tę problematykę zwłaszcza w kontekście funkcjonalnym (integracji funkcji). Do tematu organizacji i zarządzania wielokrotnie powracał. W połowie lat siedemdziesiątych na łamach „Poradnika Bibliotekarza” opublikował cykl artykułów pt. *Elementy organizacji*, w których przedstawiał m.in. sprawy struktury organizacyjnej bibliotek oraz schematy postępowania racjonalizatorskiego. Nawiązaniem do tej problematyki był cykl artykułów zatytułowany *Rozmowy o zarządzaniu*, ukazujący się pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. na łamach „Bibliotekarza”.

Tematyką pokrewną pojawiającą się w artykułach, wystąpieniach konferencyjnych i felietonach są problemy zawodu bibliotekarza – kształcenia i doskonalenia, kwalifikacji zawodowych, samoorganizacji i dezintegracji środowiska, ruchu zawodowego, karier bibliotekarskich, prestiżu zawodowego. Zagadnienia te dostrzegał już w latach sześćdziesiątych. W okresie ostatnich kilkunastu lat podejmuje ten wątek na konferencjach dotyczących zawodu, a także na łamach czasopism, mając pełną świadomość potrzeby zmian zawodowych, a zwłaszcza menedżerskich w polskim bibliotekarstwie.

Drugim kompleksem zagadnień bliskich problematyce zarządzania jest prawodawstwo biblioteczne. Do problematyki tej nawiązywał wielokrotnie, m.in. wypowiadając się w sprawie znaczenia *Ustawy o bibliotekach z 1968 r.* i *Dekretu o bibliotekach z 1946 r.* Jako przedstawiciel Dyrekcji Biblioteki Narodowej uczestniczył w przygotowaniu i opiniowaniu projektów aktów prawnych dla Ministerstwa Kultury i Sztuki. Był też członkiem Komisji ds. nowelizacji *Ustawy o bibliotekach*, powołanej przez Ministra Kultury i Sztuki.

Od końca lat dziewięćdziesiątych Jan Wołosz często zabiera głos w sprawie ilościowych norm bibliotecznych, tj. statystycznych wielkości dotyczących m.in. liczby zakupywanych książek (nowości) w bibliotekach, powierzchni bibliotek, wyposażenia bibliotek w komputery, dostępu do Internetu itp. Podsumowaniem złożoności tych problemów jest książka pt. *Jaka biblioteka publiczna?* (2001). Poruszane sprawy polskiego bibliotekarstwa publicznego rozpatrywane są w zasadzie w dwóch aspektach – reformy samorządowej z 1999 r. i akcesu Polski do struktur Unii Europejskiej.

Warto też zwrócić uwagę na popularyzację przez Jana Wołosza polskiego bibliotekarstwa za granicą i bibliotekarstwa zagranicznego w Polsce. Pisał m.in. o bibliotekarstwie duńskim, holenderskim, szwedzkim, amerykańskim, angielskim, hiszpańskim, węgierskim, słowackim, rosyjskim, tureckim. Interesował się bibliotekami narodowymi – jest m.in. autorem hasła biblioteki narodowe w *Encyklopedii PWN* i hasła POLAND w *ALA World of Library and Information Services*. W 1984 r. został wybrany sekretarzem Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA. Na łamach „Bibliotekarza” zamieszczał informacje dotyczące współpracy polskich bibliotek z IFLA. W wielu tekstach, zwłaszcza po okresie transformacji ustrojowej, widać stałe odniesienia polskiego bibliotekarstwa do tego, co się dzieje za granicą w tej dziedzinie.

Jan Wołosz zajmował się również pracą dydaktyczną. Prowadził wykłady na kursach organizowanych przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotecznego w Jarocinie, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie oraz zajęcia (w jednym semestrze) w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, a także seminaria i kursy szkoleniowe organizowane przez wojewódzkie biblioteki publiczne.

W 2005 r. przeszedł na emeryturę, nie przestaje jednak być aktywnym obserwatorem życia bibliotekarskiego, przede wszystkim jako redaktor naczelny „Bibliotekarza”, ale także jako autor tekstów i aktywny uczestnik konferencji bibliotekarskich.

BIBLIOGRAFIA PUBLIKACJI JANA WOŁOSZA (wybór)

KSIĄŻKI

1. *Charakterystyka obsługi bibliotecznej gromady*. Warszawa: BN 1966, 111 s. [współaut. J. Maj].
2. *Bibliography of problems facing public libraries in villages in 1946-1969: Poland*. Ed. by Jan Irmmler; co-authors: Teresa Koperska, Aleksandra Witkowska. Martin: Matica Slovenska 1970, 30 p.
3. *Obowiązki i czynności personelu powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej*. Warszawa: BN 1974, 76 s. (Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa; nr 3).
4. *Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością*. Warszawa: Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy 1974, 66 s.
5. *Biblioteka i jej organizacja*. Warszawa: Centralna Biblioteka Wojskowa 1980, 110 s. (Biblioteczka Bibliotekarza Wojskowego; t. 7).
6. *Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością*. Wyd. 2 zm. i uzup. Warszawa: SBP; Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1981, 120 s.
7. *Biblioteczna współpraca międzynarodowa: wybrane problemy*. Warszawa: Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej 1987, 58 s. (SINTO Materiały Metodyczne; 34).
8. *Jaka biblioteka publiczna?* Warszawa: Wydaw. SBP 2001, 148 s. (Propozycje i Materiały; 47).

ARTYKUŁY (ROZDZIAŁY, HASŁA)

1. Księgozbiory wiejskich punktów bibliotecznych. *Rocznik Biblioteki Narodowej* T. 1 (1965), s. 44-66.
2. Książka wśród wczasowiczów i kuracjuszy. *Rocznik Biblioteki Narodowej* T. 6 (1970), s. 119-138.
3. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez IKiCz o organizacji sieci bibliotek publicznych w powiecie. *Wiś Współczesna* R. 16, nr 12 (1972), s. 100-108.
4. Niektóre problemy organizacji sieci bibliotek publicznych. *Rocznik Biblioteki Narodowej* T. 9 (1973), s. 63-81.
5. Organizacja zarządzania. W: Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.: projekt wstępny. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1975, s. 73-87.
6. Problemy bibliotek naukowych w perspektywie czterdziestolecia. *Kwartalnik Historyczny* R. 91, nr 4 (1984), s. 657-670.
7. 40 [sorok] let razvitiâ bibliotecnogo dela v Pol'skoj Narodnoj Respublike. Perv. s pol. A. M. Danilova. *Bibliotekovedenie i Bibliografija za Rubeżom* 1985, sb. 102, s. 60-73.
8. Niektóre zagadnienia rozwoju Biblioteki Narodowej jako ogniwa ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. *Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej* 1986, dr. 1987, nr 1/2, s. 10-17.
9. Międzynarodowa współpraca bibliotek polskich: potrzeby i możliwości. *Przegląd Biblioteczny* 1988 (R. 56), z. 3/4, s. 313-324.
10. Librarianship in postwar Poland. Tłum. z pol. Bohdan Ambroziewicz. *Polish Libraries Today* 1991 (vol. 1), pp. 26-34.
11. The role of national libraries and the centralized management system in the countries of Eastern Europe. *Alexandria* 1991, vol. 3, no 3, pp. 131-148.
12. Udział bibliotek narodowych krajów Europy Wschodniej w zarządzaniu bibliotekarstwem. *Rocznik Biblioteki Narodowej* T. 25 (1989, dr. 1991), s. 255-275.
13. Poland. In: *ALA World Encyclopedia of Library and Information Services*. 3 ed. Chicago 1993, pp. 662-664.

14. Biblioteka Narodowa w Warszawie a zmiany demokratyczne. W: *Biblioteki w europejskich krajach postkomunistycznych w międzynarodowym kontekście*. Red. Maria Kocójowa. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego 1995, s. 37-42.
15. Dlaczego bibliografia regionalna? W: *Bibliografie regionalne: dokonania: dylematy: wnioski*. Materiały z konferencji Puławy 15-16 września 1994 r. Warszawa: Wydaw. SBP, 1995, s. 13-20.
16. New developments in Polish libraries during the transition period. *Polish Libraries Today*. 1995 (vol. 3), pp. 9-17.
17. Polish libraries and the global exchange of information. In: *Development of information and library networks in the countries of Central and Eastern Europe as a part of the global exchange of information*. Sofia 1995, pp. 18-23.
18. Centralne usługi Biblioteki Narodowej w Warszawie. W: *Proceedings des Deutsch-polnischen Symposiums vom 19-23 Februar 1996*. Bibliothekarische Auslandsstelle. [Berlin 1996], S. 196-206 [wersja niem. S. 185-195].
19. Amatorstwo i profesjonalizm w zarządzaniu bibliotekami. W: *Organizacja i zarządzanie w aspekcie automatyzacji: problemy i perspektywy*. Materiały z ogólnopolskiego seminarium, Gdańsk 8-9 grudnia 1997 r. [Red. Jadwiga Chruścińska, Ewa Kubisz]. Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1998, s. 51-61.
20. Biblioteka Narodowa na rzecz bibliotek publicznych. *Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej* 1999, nr 4, s. 29-32.
21. Model biblioteki publicznej. W: *Biblioteki publiczne przed wejściem do Unii Europejskiej*. Red. Jadwiga Chruścińska, Ewa Kubisz. Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1999, s. 63-73.
22. Polish experience in saving library collections. In: *Cultural heritage protection in case of emergency with respect to flood*. Coll. by Władysław Białek. Warsaw 1999, pp. 84-89.
23. Polityka biblioteczna państwa – oczekiwania i nadzieje [online]. *Biuletyn EBIB* 2001, nr 2 [dostęp: 17.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2001/20/wolosz.html>>.
24. Biblioteki publiczne w świetle standardów zagranicznych. W: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy*. Warszawa: Wydaw. SBP 2000, s. 14-24.
25. Standardy europejskie w dziedzinie bibliotekarstwa. W: *Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej*. Red. M. Szyszko. Warszawa: Wydaw. SBP 2001, s. 16-28.
26. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w procesie kształtowania społeczeństwa informacyjnego. *Przegląd Informacyjno-Dokumentacyjny/ Centralny Ośrodek Naukowej Informacji Wojskowej* 2002 (R. 32), nr 1, s. 33-45.
27. Narodowe biblioteki. W: *Wielka Encyklopedia PWN*. T. 18. Red. J. Wojnowski. Warszawa 2003, s. 349-350.
28. Wojewódzkie biblioteki publiczne w perspektywie historycznej i regionalnej. *Notes. Biblioteczny/WBP Kraków*. 2005, nr 1, s. 3-9.
29. Changes in Public Librarianship in Poland after the Political Transformation of 1989. *Polish Libraries Today* 2007 (vol. 7), pp. 139-144.
30. Biblioteki w społeczeństwie polskim. *Bibliotekarz* 2008, nr 1, s. 2-6.

Nota biograficzna i bibliografia wpłynęły do redakcji 15 listopada 2008 r.

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

Uniwersytet Warszawski

e-mail: b.sosinska@uw.edu.pl

„PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY” 2004-2008



Barbara Sosińska-Kalata – od 2005 r. redaktor naczelny „Przełądu Bibliotecznego”. Jest profesorem w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Główny nurt jej badań dotyczy organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacji, zajmuje się też kształceniem bibliotekarzy i specjalistów informacji oraz etyką informacyjną. Opublikowała ok. 150 prac autorskich i współautorskich, w tym książki: *Modele organizacji wiedzy w systemach wyszukiwania informacji o dokumentach* (1999), *Klasyfikacja. Struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych* (2002), *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta w środowisku komputerowym* (2004). Jest też twórcą i redaktorem cyklu „Miscellanea Informatologica Varsoviensia”, publikowanego przez Wydawnictwo SBP od 2004 r. w ramach serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”.

SŁOWA KLUCZOWE: „Przełąd Biblioteczny”. Zawartość. Struktura. Autorzy. Tematyka.

ABSTRAKT: Nawiązując do postulatów skierowanych pod adresem zespołu redakcyjnego obejmujących odpowiedzialność za prowadzenie „Przełądu Bibliotecznego” w 2005 r., w artykule poddano analizie zawartość czterech ostatnich jego roczników. Przedstawiono charakterystykę ilościową opublikowanych tekstów, ich podział tematyczny, afiliacje publikujących w „Przełądzie” autorów, rozwój struktury czasopisma oraz kształtowanie się jego nakładów.

Zeszyt 4 rocznika 76 (2008) zamyka czteroletnią kadencję zespołu redakcyjnego, który pod moim kierunkiem przygotował 16 ostatnich numerów „Przełądu Bibliotecznego”. Jest to więc moment, w którym warto dokonać podsumowania. Ocena wyników pracy redakcji należy do czytelników i ze zrozumiałych względów nie jest tu podejmowana. Dla redaktora czasopisma ważne jest jednak także przyjrzenie się temu, jak wypełnił złożone obietnice, w jakim stopniu udało mu się spełnić oczekiwania sformułowane wprost pod adresem redakcji, co nie zostało zrealizowane i co stanęło temu na przeszkodzie. Taki jest też cel niniejszego podsumowania czterech lat pracy zespołu redakcyjnego.

REORGANIZACJA PRAC REDAKCYJNYCH I WYDAWNICZYCH

Dla „Przeglądu Bibliotecznego” czas, gdy obecny zespół redakcyjny rozpoczął swoją pracę był okresem trudnym. Dość niespodziewanie zmianie musiało ulec zaplecze organizacyjne procesu redakcyjnego i wydawniczego czasopisma. Przez 31 lat (od 1972 do 2003 r.) jego głównym wydawcą była Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, przy współudziale Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Biblioteka PAN odpowiedzialna była za stabilność finansową kwartalnika, włączonego do planu wydawniczego Akademii (por. Sordylowa, 2003, s. 335-336). Był z nią też związany 5-osobowy zespół redaktorów, na którego czele od 1978 r. stała dyrektor Biblioteki, doc. dr hab. Barbara Sordylowa, zastępcą redaktora naczelnego była Maria Lenartowicz, sekretarzem redakcji Krystyna Bełkowska, a członkami redakcji Halina Kozicka-Boguniowska i Hanna Zasadowa. Cały proces wydawniczy realizowany był w Bibliotece PAN (por. Sordylowa, 2002, s. 70). W styczniu 2004 r. władze Akademii ogłosiły komunikat o postawieniu Biblioteki PAN w stan likwidacji. Z końcem 2003 r. B. Sordylowa przeszła na emeryturę, a władze PAN w lutym 2004 r. poinformowały Jana Wołosza, ówczesnego przewodniczącego SBP, że Akademia nie będzie uczestniczyć w publikacji wspólnie wydawanego kwartalnika. Dzięki podjętym wówczas działaniom Stowarzyszenia czasopismo przetrwało. Jeszcze przed rozstrzygnięciem zasad jego wydawania władze SBP uzyskały zgodę M. Lenartowicz, dotąd zastępcy redaktora naczelnego „Przeglądu”, na podjęcie się roli redaktora naczelnego w trudnym 2004 r. Wraz z K. Bełkowską sekretarzem redakcji, przygotowała ona dwa zeszyty kwartalnika, oznaczone numerami 1/2 i 3/4. Na ten przejściowy rok władze SBP powierzyły mi rolę przewodniczącej Rady Redakcyjnej. Wynikiem analiz możliwości wydawania „Przeglądu” w nowych okolicznościach była decyzja o jego samodzielnym publikowaniu przez SBP, przy zapewnieniu bliskiej współpracy redakcji z czołowymi ośrodkami naukowymi w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej jako podstawą zapewnienia czasopismu wysokiego poziomu naukowego (por. Wołosz, 2005, s. 10-11).

W takich okolicznościach władze SBP w końcu 2004 r. zwróciły się z prośbą o przewodniczenie Radzie Redakcyjnej do prof. Elżbiety Barbary Zyberty, a mnie powierzyły redakcję „Przeglądu”. Pełnienia zadań sekretarza redakcji podjęła się dr Marianna Banacka, która rolę tę od stycznia 2007 r. przekazała dr Ewie Chuchro, sama zaś od tego czasu jest zastępcą redaktora naczelnego. Dwuosobową, a od 2007 r. trzyosobową redakcję merytoryczną wspierają Anna Lis jako redaktor techniczny i korektor oraz Agnieszka Kasprzyk jako tłumacz. Prof. Jacek Wojciechowski, dr Zdzisław Gębołyś oraz Barbara Koryś i Hanna Łaskarzewska wyrazili zgodę na współpracę z redakcją jako autorzy stałych działów: przeglądu piśmiennictwa zagranicznego „Z lektur zagranicznych”, „Kroniki zagranicznej”, „Przeglądu piśmiennictwa krajowego” i „Kroniki krajowej”. H. Łaskarzewska współpracę tę przerwała w czwartym kwartale 2006 r. Do Rady Redakcyjnej zaproszeni zostali specjaliści bibliotekoznawstwa i informacji naukowej o cenionym dorobku i wysokim prestiżu, związani z ośrodkami akademickimi i dużymi bibliotekami w całym kraju: dr Sabina Cisek, prof. UMK Ewa Głowacka, prof. Elżbieta Gondek, dr Henryk Hollender, dr Artur Jazdon, Maria Lenartowicz, dr Marek Nahotko, dr Alina Nowińska (redaktor stałego dodatku „Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”), Joanna Pasz-

taleniec-Jarzyńska, prof. UW r. Jadwiga Sadowska, prof. UW r. Marta Skalska-Zlat, Elżbieta Stefańczyk (ustępujący Sekretarz Generalny SBP, od 2005 r. Przewodnicząca SBP), Jolanta Stępnia, prof. Jacek Wojciechowski. Do grona tego nieco później zgodzili się dołączyć także prof. UW Jerzy Franke i prof. UJ Maria Próchnicka oraz Małgorzata Waleszko – od zeszytu 2008/1 współredaktor i od z. 2/2008 nowy samodzielny redaktor BABIN.

Rozpoczynając pracę 1 stycznia 2005 r., nowa redakcja przejęła niemal puste teki redakcyjne oraz głębokie poczucie odpowiedzialności za dalsze losy czasopisma, które od kilkudziesięciu lat cieszyło się dużym uznaniem. „Przeгляд Biblioteczny” założony w 1927 r. przez najwybitniejszych bibliologów i bibliotekoznawców polskich wysoką rangę naukową miał zwłaszcza w pierwszym okresie istnienia, tj. w okresie przedwojennym, i później, od czasu, gdy w latach siedemdziesiątych XX w. prof. Maria Dembowska po objęciu funkcji redaktora naczelnego nadała mu nowoczesną linię programową, kontynuowaną do dziś. Wówczas to profil tematyczny „Przeządu” jednoznacznie skupiony został na problematyce współczesnego bibliotekoznawstwa, w kolejnych latach rozszerzonego przez M. Dembowską również na problematykę dokumentacji i informacji naukowej. O renomie kwartalnika świadczą m.in. opinie, które opublikowaliśmy w zeszycie 1 z 2005 r. (por. np. Skalska-Zlat, 2005; Wojciechowski, 2005; Hollender, 2005). Z okazji niedawnego jubileuszu kwartalnika B. Sordylowa omówiła w przekrojowym artykule rolę, którą od 80. lat odgrywa on w polskim środowisku bibliotekoznawczym i bibliotekarskim (Sordylowa, 2007). Rangę naukową „Przeządu Bibliotecznego” potwierdzał też fakt, że obok „Roczników Bibliotecznych” jako jedno z dwóch tylko polskich czasopism bibliologicznych wpisany był do sporządzonego przez Komitet Badań Naukowych wykazu czasopism punktowanych: „Roczniki” na tzw. liście A, „Przeгляд” na liście „B”. Wykaz ten obowiązywał do 2005 r.

Zadania i oczekiwania postawione przed nową redakcją omówione zostały w artykule wstępnym do pierwszego przygotowanego przez nią zeszytu (Sosińska-Kalata, 2005). Za priorytetowe przyjęto wówczas postulaty oczywiste, choć wcale niełatwe: zachowanie dobrze określonego i w pełni akceptowanego w środowisku czytelników profilu tematycznego oraz sukcesywne rozwijanie go o nowe elementy istotne dla współczesnego bibliotekoznawstwa i informacji naukowej; utrzymanie wysokiego poziomu merytorycznego m.in. przez pozyskanie szerokiego kręgu autorów spośród kadry naukowej i praktyków działalności biblioteczno-informacyjnej, prowadzących ważne badania i zaangażowanych w nowatorskie projekty wdrożeniowe; zapewnienie starannej redakcji naukowej tekstów.

NOWE ZASADY REDAKCJI

Realizacji postulatów dotyczących zapewnienia wysokiego poziomu redakcji naukowej publikowanych tekstów służą wprowadzone już w zeszycie 1 z 2005 r. nowe, ujednoczone zasady organizacji treści artykułów oraz opracowania ich aparatu naukowego, omówione szczegółowo we „Wskazówkach dla autorów”, które publikowane są w każdym numerze kwartalnika. Oparto je na zasadach redagowania szeroko stosowanych w czasopismach naukowych na świecie, zgodnych z obowiązującymi normami, choć w polskich czasopismach humanistycznych jeszcze używanych rzadko. Jako formułę opracowania bibliografii załącznikowej i odesłań bibliograficznych przyjęto tzw. har-

wardzki styl cytowania. Poza streszczeniami w języku polskim i angielskim, każdy artykuł wyposażony jest w wykaz słów kluczowych oraz fotografię i notę biobibliograficzną autora. Jednolicie redagowana bibliografia załącznikowa, anglojęzyczne streszczenia i słowa kluczowe umożliwiają rejestrację zawartości czasopisma w bibliografiach analitycznych o zasięgu międzynarodowym. Nota o autorze i jego fotografia przyczyniać się mają natomiast do szerszej integracji środowiska badaczy problematyki nauki o książce, bibliotece i informacji. Po czterech latach stosowania nowych zasad przygotowywania artykułów do druku stwierdzić można, że zostały one dobrze przyjęte i przyswojone przez większość autorów.

ROZKŁAD ILOŚCIOWY TEKSTÓW OPUBLIKOWANYCH W LATACH 2005-2008

Omówienie realizacji postulatów, dotyczących utrzymania i rozwoju dotychczasowego profilu tematycznego, wysokiego poziomu naukowego czasopisma i szerokiego grona współpracujących z nim autorów, wymaga przedstawienia odpowiednich zestawień liczbowych. Pierwsze z nich dotyczy liczby tekstów opublikowanych w „Przeglądzie Bibliotecznym” w ostatnich czterech latach, w podziale na artykuły poddawane indywidualnym recenzjom przedwydawniczym i publikowane w działach „Artykuły”, „Warsztaty badawcze” i w nieregularnym dziale „Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego” (zawierającym autorskie wywiady, artykuły biograficzne i bibliografie przedmiotowe) oraz pozostałe teksty, na które składają się opinie i komunikaty, sprawozdania, recenzje i omówienia piśmiennictwa oraz wspomnienia (tab. 1).

W analizowanym okresie łącznie opublikowano 319 tekstów, z czego 90 to artykuły. Zgodnie z wymogami stawianymi czasopismom punktowanym wszystkie te artykuły uzyskały pozytywne recenzje przedwydawnicze, przygotowywane anonimowo, według zasady *peer-to-peer*, na podstawie ujednoliczonego kwestionariusza oceny, który zwykle uzupełniany jest cennymi i obszernymi komentarzami oraz szczegółowymi uwagami, wskazującymi autorom niezbędne poprawki. W tym miejscu trzeba podkreślić wielką rolę, którą w procesie kwalifikowania artykułów do druku odgrywają specjaliści współpracujący z „Przeglądem” jako recenzenci zewnętrzni. W proces ten zaangażowanych jest obecnie ponad 40 uznanych specjalistów – członków Rady Redakcyjnej, autorów, badaczy i praktyków różnych zagadnień współczesnego bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Za tę nieocenioną pomoc bardzo serdecznie im dziękuję.

W latach 2005-2008 regularnie ukazywały się cztery zeszyty kwartalnika – w okresie wcześniejszym najczęściej wydawany był on trzykrotnie w roku, z jednym zeszytem podwójnym. Ze względu na wymagania stawiane obecnie czasopismom punktowanym taka sytuacja nie mogła być kontynuowana. Sukcesywne pozyskiwanie coraz liczniejszego grona autorów zarówno z uczelni prowadzących studia biblioteczno-informacyjne, innych ośrodków badań nad książką, biblioteką i informacją, jak i z różnego typu bibliotek, umożliwiło wypełnienie wymogu zachowania regularnego cyklu kwartalnego, jakkolwiek nadal nie udało się zapewnić takiego tempa przygotowywania zeszytów, aby ukazywały się one z początkiem każdego kwartału. Zeszyt 1 trafia do czytelników w marcu, a zeszyt 4 w styczniu następnego roku. Przyjęty tryb działania zespołu redakcyjnego i jego szczupłość, mimo powiększe-

Tabela 1

Liczba tekstów opublikowanych w „Przeglądzie Bibliotecznym” w latach 2005-2008

Rok/ zeszyt (rocznik)	Liczba opublikowanych tekstów			Objętość rocznika (liczba stron)
	Ogółem	Liczba artykułów	Liczba tekstów pozostałych (opinie, recenzje, sprawozdania, wspomnienia)	
2005/1 (73)	24	4	20	544
2005/2 (73)	13	4	9	
2005/3 (73)	21	4	17	
2005/4 (73)	12	3	9	
2006/1 (74)	17	4	13	556
2006/2 (74)	18	5	13	
2006/3 (74)	16	6	10	
2006/4 (74)	15	4	11	
2007/1 (75)	24	5	19	728
2007/2 (75)	17	5	12	
2007/3 (75)	19	5	14	
2007/4 (75)	22	9	13	
2008/1 (76)	33	9	24	756
2008/2 (76)	22	5	17	
2008/3 (76)	22	5	17	
2008/4 (76)	24	13	11	
Łącznie	319	90	229	2584

nia go w 2007 r. o trzeciego redaktora, nie pozwalają na istotne przyspieszenie procesu redagowania czasopisma.

Tabela 1 pokazuje stopniowy wzrost liczby publikowanych tekstów, co oczywiście wiąże się ze wzrostem objętości kolejnych zeszytów. W 2005 i 2006 r. opublikowano zbliżoną liczbę artykułów, odpowiednio 15 i 19, od 4 do 6 w jednym zeszycie; roczniki te miały też podobną objętość: 544 i 556 stron. O znacznie większej objętości rocznika 75 (2007 – 728 stron) zdecydował przede wszystkim zeszyt 4 – specjalny, poświęcony jubileuszowi 80-lecia

„Przeglądu Bibliotecznego”, w którym umieszczono 9 artykułów: 3 artykuły związane bezpośrednio z jubileuszem, 4 bieżące oraz 2 w nowo wprowadzonym dziale „Najlepsze prace magisterskie”. Również objętość rocznika 76 (2008) przekroczyła 700 stron, na co z kolei przede wszystkim złożył się znowu szczególny charakter zeszytów 1 i 4. Zeszyt 1, poza bieżącymi artykułami, zawiera referaty ze współorganizowanej przez redakcję „Przeglądu” sesji naukowej w ramach jubileuszowej konferencji z okazji 90-lecia SBP i 80-lecia „Przeglądu”, w zeszycie 4 natomiast zamieszczony został opóźniony (planowany z zeszycie 3) dział poświęcony pamięci Profesor Marii Dembowskiej. Główną przyczyną dużej objętości dwóch ostatnich roczników jest więc decyzja, aby materiałami specjalnymi nie ograniczać możliwości publikowania tekstów bieżących, których liczba stopniowo rośnie. Ten wyraźny wzrost zarówno aktywności autorów, jak i liczebności ich grona przekłada się na wydłużającą się listę tekstów oczekujących na publikację. Dobrze pokazuje to obecna zawartość teki redakcyjnej: jest w niej 15 artykułów, z czego 4 uzyskały już pozytywne recenzje, a pozostałe czekają na ocenę. Wyraźnie trzeba tu podkreślić, że rosnąca liczba zgłaszanych tekstów, wśród których duża część otrzymuje pozytywne recenzje, jest zjawiskiem bardzo cennym.

PROFIL TEMATYCZNY

Ocena profilu tematycznego „Przeglądu” wymaga przyjęcia pewnej kategoryzacji przedmiotowej 90 artykułów opublikowanych w ostatnich czterech latach. W tabeli 2 przedstawiony jest wynik takiego podziału. Wykorzystano w nim listę dziewięciu pól tematycznych zidentyfikowanych w najczęściej cytowanych współczesnych czasopismach bibliotekoznawczych na świecie (Głowacka, 2008), uzupełnioną grupą „Inne”, w której wyodrębniono sześć dodatkowych kategorii tematycznych, reprezentowanych przez teksty opublikowane w „Przeglądzie”, a logicznie trudnych do włączenia do którejs z dziewięciu klas podziału podstawowego.

Przedstawiony podział ma oczywiście charakter arbitralny i subiektywny, daje jednak pewien obraz rozkładu tematycznego artykułów, które ukazały się w „Przeglądzie” w ostatnich czterech latach. Przede wszystkim dostrzec można, że blisko 70% tematów podejmowanych na łamach „Przeglądu” lokuje się w ośmiu głównych polach współczesnych badań w zakresie bibliotekoznawstwa na świecie. Zwraca uwagę brak publikacji z zakresu problematyki edukacji informacyjnej i komunikacyjnej, która należy do najczęściej podejmowanych w piśmiennictwie światowym (wg ustaleń E. Głowackiej dotyczyło jej blisko 20% artykułów, które w latach 2003-2007 ukazały się w trzech najczęściej cytowanych na świecie czasopismach z zakresu bibliotekoznawstwa). W ciągu minionych czterech lat do redakcji „Przeglądu” przesłany został tylko jeden artykuł poświęcony tej problematyce, który wobec słabego opracowania tekstu nie został zakwalifikowany do druku. Jeśli porównamy odsetek artykułów przypadających na poszczególne kategorie w „Przeglądzie” i w przeanalizowanych przez E. Głowacką czasopismach zagranicznych, to stwierdzimy, że ich popularność jest niemal przeciwstawna. Najpopularniejsze na świecie (26,1%) badania z zakresu teorii i metod zarządzania bibliotekami w „Przeglądzie” w analizowanych latach zajmują dość odległą pozycję, natomiast najmniej popularna na świecie (niespełna 3%) kategoria publikacji teoretycznych i metodologicznych podejmowana była

w blisko 17% artykułów opublikowanych na łamach „Przeglądu”. Trzeba tu jednak bardzo wyraźnie zaznaczyć, że taki rozkład intensywności rozważania w „Przeglądzie” poszczególnych zagadnień nie jest wynikiem polityki prowadzonej przez redakcję, tylko obrazem zainteresowań polskich badaczy przysyłających wyniki swoich prac do publikacji w kwartalniku. Najważniejszym wnioskiem z przedstawionego zestawienia jest to, że profil tematyczny „Przeglądu” pozostaje zogniskowany na głównych wątkach problematyki nowoczesnego bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

Tabela 2

Rozkład tematyczny artykułów opublikowanych w „Przeglądzie Bibliotecznym” w latach 2005-2008

Lp.	Nazwa pola tematycznego	Artykuły opublikowane w „Przeglądzie Bibliotecznym” w l. 2005-2008		Odsetek w czasopiśmie najczęściej cytowanych na świecie (za: Głowacka, 2008)
		Liczba	Odsetek	
1	Zarządzanie biblioteką i procesami bibliotecznymi – teorie i metody	5	5,6	26,1
2	Information literacy – edukacja informacyjno-komunikacyjna w bibliotekach	–	–	19,7
3	Bibliotekarze – zawód, kształcenie, zagadnienia demograficzne	8	8,9	13,8
4	Badania użytkowania i użytkowników bibliotek	4	4,4	10,7
5	Badania i oceny jakości bibliotek	3	3,3	10,7
6	Biblioteki cyfrowe i dygitalizacja zbiorów bibliotek	11	12,2	6,5
7	Usługi informacyjne bibliotek	11	12,2	5,3
8	Strona WWW bibliotek – funkcje, jakość, tworzenie	5	5,6	4,5
9	Bibliotekoznawstwo – teoria, metodologia, związki z innymi dyscyplinami	15	16,7	2,8
INNE	1 Bibliotekarstwo w Polsce i na świecie	6	6,7	–
	2 Instytucje książki w Polsce (IKiCz, PIK, IB)	3	3,3	–
	3 Czasopisma bibliologiczne	7	7,8	–
	4 Nowoczesne technologie edytorskie	1	1,1	–
	5 Działalność informacyjna. Systemy informacji publicznej i gospodarczej	2	2,2	–
	6 Ludzie książki	9	10	–
RAZEM		90	100	–

W zakresie zainteresowań współczesnego bibliotekoznawstwa i informacji naukowej można również ulokować sześć pól tematycznych, które na podstawie analizy artykułów opublikowanych w „Przeglądzie” zostały dopisane do listy kategorii charakteryzujących problematykę podejmowaną w najczęściej cytowanych na świecie czasopiśmie bibliotekoznawczych. Trzy z nich (Instytucje książki w Polsce, Czasopisma bibliologiczne, Ludzie książki) mają dość specyficzny charakter i wiążą się z jubileuszami i pożegnaniem Profesor Dembowskiej, które w „Przeglądzie” znalazły wyraz w specjalnie opracowanych artykułach. Dość dużą grupę stanowią artykuły poświęcone analizom działalności wybranych bibliotek i sieci bibliotecznych, szczególnie zagranicznych, co tłumaczyć można zainteresowaniem polskich badaczy i, zakładamy, że również czytelników, poznawaniem ciekawych przykładów bibliotecznej działalności w innych krajach. W ostatnich latach na łamach „Przeglądu”

pojawiła się też, jakkolwiek w niewielkim zakresie, tematyka związana z nowoczesnymi technikami edytorskimi (Print on Demand) oraz zasadniczo pozabiblioteczną działalnością informacyjną (systemy informacji publicznej i gospodarczej).

ŚRODOWISKO AUTORÓW

Podkreślana była już rosnąca aktywność i liczba autorów kierujących swoje teksty do „Przeglądu Bibliotecznego”. Zarówno w początkowym okresie istnienia kwartalnika, jak i obecnie, ważnym warunkiem właściwego wypełniania roli ogólnopolskiego forum wymiany wiedzy naukowej i refleksji płynącej z doświadczeń praktycznych jest to, aby wśród autorów publikowanych w nim tekstów reprezentowane były wszystkie środowiska twórcze zajmujące się bibliotekoznawstwem i informacją naukową w całym kraju. M. Dembowska, kierując redakcją czasopisma w latach siedemdziesiątych XX w., przygotowała zestawienie ilościowe, charakteryzujące ogólne afiliacje grona autorów związanych z nim w latach 1972-1976 (Dembowska, 1977). Wykorzystane zostało ono do celów porównawczych dla danych dotyczących okresu 2005-2007 w artykule opublikowanym rok temu (Banacka i Sosińska-Kalata, 2007). W tabeli 3 przedstawiono to zestawienie w formie zaktualizowanej, obejmującej cztery lata pracy obecnej redakcji. Bezwzględne wartości liczbowe, dotyczące autorów wszystkich tekstów ogólnie oraz autorów artykułów, uzupełnione są informacją o odsetku, który w ogólnej liczbie osób publikujących w „Przeglądzie” stanowią autorzy związani z instytucjami poszczególnych typów.

W zestawieniu M. Dembowskiej wśród 145 autorów związanych z „Przeglądem Bibliotecznym” w ciągu pięciu lat od 1972 do 1976 r. grupę dominującą stanowili pracownicy bibliotek szkół wyższych (32%) oraz bibliotek PAN (21%). Pracownicy bibliotek różnego typu stanowili aż 72,5% ogólnej liczby autorów i 77% autorów artykułów. Grupami najmniej licznie reprezentowanymi byli pracownicy instytutów i katedr bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (5,6%) oraz bibliotek publicznych (4%). Rozszerzenie współpracy z tymi dwoma środowiskami M. Dembowska uważała za niezbędne (Dembowska, 1977, s. 246-247). W okresie czterech lat od 2005 do 2008 r. proporcje między wyróżnionymi w zestawieniu grupami autorów kształtują się wyraźnie inaczej.

Najliczniejszą grupę wśród 156 autorów stanowią badacze z instytutów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa (49%), spośród nich również rekrutuje się najwięcej autorów artykułów (46%). Autorzy związani z różnego typu bibliotekami stanowią wprawdzie drugą pod względem wielkości grupę, ale jest ona niewiele mniejsza (40% w ogólnej liczbie autorów tekstów publikowanych w „Przeglądzie” i 40,5% wśród autorów artykułów). Znacznie zmieniła się charakterystyka typów bibliotek, których pracownicy publikują w kwartalniku. Wprawdzie nadal grupą najaktywniejszą są pracownicy bibliotek akademickich (25% wśród autorów wszelkich tekstów, 31% wśród autorów artykułów), ale niemal zamarła aktywność autorów z bibliotek PAN (z tych instytucji pochodzi autor tylko 1 artykułu opublikowanego w ciągu czterech ostatnich lat). Na równie niskim poziomie kształtuje się aktywność publikacyjna pracowników bibliotek publicznych. Bardzo wyraźnie spadła też liczba autorów z Biblioteki Narodowej: w latach siedemdziesiątych stanowili oni 14% ogółu autorów i aż 16% autorów artykułów, obecnie 11% ogółu autorów,

Tabela 3

Afiliacja autorów publikujących w „Przeglądzie Bibliotecznym” w latach 2005-2008

Instytucja afiliująca autora (autorów)		Autorzy ogółem		Autorzy artykułów	
		Liczba	Odsetek	Liczba	Odsetek
Biblioteki naukowe	Biblioteki akademickie	39	25	23	31
	Biblioteki PAN	1	0,5	1	1
	BN	16	11	4	5,5
	Inne biblioteki naukowe	5	3	2	3
Biblioteki publiczne		1	0,5	–	–
BIBLIOTEKI RAZEM		62	40	30	40,5
Instytuty INiB		76	49	34	46
Inne		13	8	7	9,5
Emerytowani bibliotekarze i pracownicy instytutów INiB		5	3	3	4
WSZYSTKIE INSTYTUCJE RAZEM		156	100	74	100

ale zaledwie 5,5% liczby autorów artykułów. Ciekawym zjawiskiem jest niewielka, ale rosnąca liczba autorów pochodzących z innych instytucji interesujących się problematyką bibliotek, książki i informacji, m.in. z Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego, Krakowskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, Instytutu Archeologii UW, Instytutu Językoznawstwa UAM, Instytutu Informatyki PW.

Aktywność autorów z instytutów INiB jest zjawiskiem pozytywnym i pożądanym, bo jest to w Polsce główne środowisko badawcze w zakresie nauk o książce, bibliotece i informacji. Liczba publikujących teksty naukowe praktyków działalności bibliotecznej i informacyjnej pozostaje na dobrym poziomie, choć wobec pracowników niektórych typów bibliotek bez wątpienia oczekiwania powinny być większe. Jak przekonywał Henryk Hollender „formuła periodyku naukowego i jednocześnie fachowego nie przeżyła się, a dla postępu intelektualnego i praktycznego niezbędne są prace opisujące konkretną rzeczywistość i wskazujące różnice jakościowe między różnymi rozwiązaniami praktycznymi, wykorzystując w ocenach i uogólnieniach właściwy aparat teoretyczny”. Bez znacznej liczby takich prac „Duże połacie procesów informacyjnych w Polsce pozostają «światem nieprzedstawionym»” (Hollender, 2005, s. 15-16).

Dokładniejsza analiza afiliacji autorów ze środowiska kadry naukowo-dydaktycznej instytutów INiB pokazuje, że w „Przeglądzie” publikują swoje prace badacze niemal ze wszystkich polskich ośrodków akademickich prowadzących studia na kierunku „Informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” (tab. 4). Spośród 7 uczelni akredytowanych przez Państwową Komisję Akredytacyjną nie jest tu reprezentowana tylko jedna: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Poza tymi uczelniami na łamach „Przeglądu” swoje artykuły oraz mniejsze teksty (najczęściej sprawozdania i recenzje) publikowali pracownicy Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego oraz asystent wykładający na studiach INiB prowadzonych na Uniwersytecie w Białymstoku.

Najbardziej aktywnym ośrodkiem akademickim jest największy z nich, tj. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, z którego pochodzi 25 autorów (prawie 33% w grupie autorów z ośrodków akademickich) i którego pracownikami naukowo-dydaktycznymi są członkowie redakcji „Przeglądu”, co bez wątpienia ułatwia współpracę. Licznie reprezentowani są też badacze z Uniwersytetu Wrocławskiego (15

Tabela 4

Akademickie ośrodki INiB: autorzy i publikacje wg uczelni zatrudniającej

Lp.	Nazwa uczelni	Liczba autorów	Liczba opublikowanych tekstów		
			Artykuły	Inne: opinie, recenzje, sprawozdania, wspomnienia	Łącznie
1	Akademia Pedagogiczna im. KEN w Krakowie	1	1	–	1
2	Uniwersytet Jagielloński	10	10	29	39
3	Uniwersytet Łódzki	5	1	6	7
4	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	10	14	5	19
5	Uniwersytet Śląski	9	2	26	28
6	Uniwersytet Warszawski	25	12	37	49
7	Uniwersytet Wrocławski	15	8	15	23
8	Uniwersytet w Białymstoku	1	1	–	1
Akademickie ośrodki bibliotekoznawstwa i informacji naukowej		76	49	118	167

osób), Uniwersytetu Jagiellońskiego i UMK w Toruniu (po 10 osób) oraz Uniwersytetu Śląskiego (9 osób). Pod względem liczby opublikowanych artykułów w ostatnich czterech latach najbardziej aktywny okazał się UMK w Toruniu (14 artykułów), a za nim Uniwersytet Warszawski (12), Uniwersytet Jagielloński (10) i Uniwersytet Wrocławski (8). Pracownicy Uniwersytetu Śląskiego opublikowali w analizowanym okresie ogółem 28 tekstów (w tym 16 odcinków kroniki autorstwa Z. Gębołyśia), czyli mniej tylko od pracowników Uniwersytetu Warszawskiego (49 tekstów) i Jagiellońskiego (39 tekstów, w tym 16 odcinków „Z lektur zagranicznych” J. Wojciechowskiego), jednak artykułów autorstwa katowickich badaczy jest na razie zaledwie 2.

Analogiczna analiza szczegółowych afiliacji autorów związanych z bibliotekami pokazuje znacznie większe rozproszenie tej grupy niż w przypadku pracowników instytutów i katedr INiB (tab. 5). Liczba bibliotek daleko przewyższa liczbę akademickich ośrodków kształcenia biblioteczno-informacyjnego, toteż rozproszenie to jest całkowicie naturalne. Wskazuje ono także autentycznie ogólnopolski charakter „Przeglądu Bibliotecznego”.

Wśród pracowników bibliotek najliczniejszą grupę stanowią pracownicy Biblioteki Narodowej (16 osób), jednak są oni w przeważającej części autorami drobnych tekstów (43, w tym 16 odcinków „Przeglądu piśmiennictwa krajowego” autorstwa B. Koryś i 7 odcinków kroniki krajowej autorstwa H. Łaskarzewskiej); na grupę tę przypada tylko 6 artykułów, których autorami i współautorami są 4 osoby. Spośród najliczniej reprezentowanych bibliotek akademickich (łącznie 39 osób) więcej niż jeden autor pochodzi tylko z pięciu z nich: 8 autorów z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (i systemu bibliotek UW), 5 z Biblioteki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, 4 z BG Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, 3 z BG Politechniki Łódzkiej i 2 z BG Politechniki Wrocławskiej. Autorzy związani z BUW opublikowali najwięcej zarówno artykułów (4), jak i tekstów drobnych (12). Kolejna grupa pod względem liczby publikacji to pracownicy Biblioteki UAM, mający na swoim koncie 3 artykuły i 2 sprawozdania, a następna, tj. pracownicy BG AGH – 3 artykuły i 1 komunikat (suplement do wcześniej opublikowanego artykułu).

Tabela 5

Biblioteki: autorzy i publikacje wg bibliotek zatrudniających

Lp	Rodzaj biblioteki	Nazwa biblioteki	Liczba autorów	Liczba publikacji		
				Artykuły	Inne: opinie, recenzje, sprawozdania, wspomnienia	Łącznie
Biblioteki akademickie			39	22	30	52
1		BUW oraz biblioteki wydziałowe i instytutowe Uniwersytetu Warszawskiego	8	4 [w tym: 1 współaut.]	12	16 [w tym: 1 współaut. z BNF]
2		Biblioteka Uniwersytecka UAM	5	3	2	5
3		BG AGH w Krakowie	4	3	1	4
4		BG Politechniki Łódzkiej	3	–	3	3
5		BG Politechniki Wrocławskiej	2	1	–	1
6		Biblioteka Wyższej Szkoły w Rzeszowie	1	2	1	3
7		BG Akademii Medycznej w Lublinie	1	1		1
8		BG UMK w Toruniu	1	1		1
9		Biblioteka Kolegium Europejskiego w Natolinie	1	1		1
10		Biblioteka Państwowej Wyższej Szkoły w Kaliszu	1	1		1
11		Biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej	1	1		1
12		Biblioteka Uniwersytetu Matematyczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy	1	1		1
13		Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie	1	1		1
14		Biblioteka Wyższej Szkoły Ateneum w Gdańsku	1	1		1
15		Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu	1		3	3
16		BG Politechniki Lubelskiej	1		3	3
17		BG Uniwersytetu Śląskiego	1		1	1
18		Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego	1		1	1
19		Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego	1		1	1
20		Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego	1		1	1
21		Biblioteka Uniwersytetu w Białymstoku	1		1	1
22		Biblioteka Uniwersytetu Szczecińskiego	1		1	1
Biblioteki PAN			1	1	–	1
23		Biblioteka Kórnicka PAN	1	1		1
24		Biblioteka Narodowa	16	6	43	49
Inne biblioteki naukowe, publiczne, fachowe			5	2+1 współaut.	7	9+1 współaut.
25		Biblioteka Kancelarii Prawnej Lovells	1	2	1	3
26		Biblioteka Śląska	1	–	3	3
27		BNF Paryż	1	1 [współaut.]	–	1 [współaut. z UW]
28		Biblioteka Polska w Londynie	1	–	1	1
29		WBP im. Łopacińskiego w Lublinie	1	–	4	4
RAZEM			45	31	80	111

Reasumując, struktura środowiska autorów współpracujących z „Przełgądem Bibliotecznym” w ciągu minionych czterech lat kształtowała się generalnie zgodnie z oczekiwaniami i założeniami redakcji, choć z niektórymi instytucjami ciągle trudno jest nam nawiązać współpracę. W rozwoju aktywności publikacyjnej wielka jest oczywiście zasługa samych autorów. Pozostaje mieć nadzieję, że pracownicy ośrodków akademickich i bibliotek dotąd mało aktywnych, w kolejnych latach również zechcą przedstawiać swoje prace na łamach „Przełgądu”.

STRUKTURA TREŚCI

Wyznaczona jeszcze przez Edwarda Kunzego, pierwszego redaktora kwartalnika, struktura zawartości „Przełgądu Bibliotecznego”, utrwalona od lat siedemdziesiątych XX w. i w niewielkim stopniu rozbudowana w następnych 25 latach, uważana jest za właściwą dla takiego czasopisma, jakim jest „Przełgąd” (por. Skalska-Zlat, 2005, s. 13). Jej zasadniczy kształt został zatem zachowany również przez obecną redakcję. Regularnie wypełniane były podstawowe działy: „Artykuły” i „Warsztaty badawcze”, „Sprawozdania”, „Recenzje i przeglądy piśmiennictwa” oraz „Kronika”. Odpowiednio do wpływających do redakcji materiałów co najmniej w 3 zeszytach każdego rocznika publikowane były też sprawozdania „Z życia SBP”. Dział „Kronika”, bardzo trudny do opracowania ze względu na wielką liczbę wydarzeń naukowych i konieczność poszukiwania optymalnych kryteriów ich selekcji, do 3 zeszytu z 2006 r. redagowany był w dwóch odrębnych częściach – krajowej i zagranicznej. W konsekwencji wycofania się ze współpracy z „Przełgądem” autorki kroniki krajowej, od 2007 r. kronika redagowana jest w całości przez Z. Gębołysia, bez podziału na dotychczasowe części.

Ta podstawowa struktura w niektórych zeszytach rozbudowana była o działy nieregularne, stosowane już wcześniej. W dwóch zeszytach zamieszczony został dział „Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego”: w zeszycie 2006/1 poświęcony Profesor Jadwidze Kołodziejkiej, a w zeszycie bieżącym Janowi Wołoszowi. Sporadycznie wykorzystywany był też dział „Doniesienia. Komunikaty” (2007/1, 2007/3). Działem, który redakcja starała się uczynić wykorzystywanym częściej niż dotąd jest rubryka „Opinie. Propozycje. Poglądy” – przeznaczona na dyskusje i teksty polemiczne. Łącznie ukazało się w niej 10 tekstów, z których kilka tylko ma charakter polemik z innymi tekstami opublikowanymi wcześniej w „Przełgądzie”. W dziale tym redakcja próbowała zainicjować dyskusję o przyjętym przez SBP *Kodeksie etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, co spotkało się dotąd, niestety, z niewielkim odzewem (jeden tekst w z. 2005/3). Próbowaliśmy także zaferować w tym dziale miejsce na dyskusję o nowelizacji *Ustawy o bibliotekach* – w tej sprawie także dotąd otrzymaliśmy tylko jeden tekst (z. 2008/1). Oba wątki dyskusji są jednak otwarte. W 2008 r. redakcja otrzymała cztery teksty, których autorzy poddają dyskusji ostatnie decyzje władz Biblioteki Narodowej, budzące poważne kontrowersje w ogólnopolskim środowisku bibliotekarzy i bibliotekoznawców (z. 2008/2 i 2008/4).

Jednym z postulatów skierowanych do nowej redakcji w 2005 r. było podjęcie starań o rozpropagowanie „Przełgądu Bibliotecznego” wśród studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, czemu może służyć publikowanie na jego łamach artykułów przygotowanych na podstawie najlepszych prac magisterskich (por. Zybert, 2005, s. 12). Na łamach „Przełgądu” sporadycz-

nie były już publikowane tego rodzaju artykuły, aby jednak zaakcentować to, że są to właśnie teksty oparte na pracach studentów wyróżniających się dojrzałością badawczą, w 2007 r. podjęta została próba uruchomienia cyklicznego działu „Najlepsze prace magisterskie”. Założono, że w 4 zeszytach każdego rocznika będą zamieszczane artykuły opracowane przez alumnów studiów INiB na podstawie prac magisterskich wyróżnionych na konkursie „Nagroda Młodych SBP”. Ta nowa rubryka stanowić ma rozbudowę części „Przeglądu”, w której publikowane są indywidualnie recenzowane artykuły, a zatem także teksty studenckie poddajemy zasadom opiniowania przedwydawniczego. Wynik realizacji planu regularnej publikacji tego nowego działu specjalnego nie jest jednak w tej chwili w pełni satysfakcjonujący. W zeszycie 2007/4 opublikowano dwa artykuły powstałe pod opieką promotorów na podstawie prac wyróżnionych na konkursie SBP w 2006 r.: Magdaleny Cyrklaff, uczennicy prof. Bronisławy Woźniczki-Paruzel z UMK w Toruniu i Doroty Wierzbickiej, uczennicy prof. Marii Kocójowej z UJ. W bieżącym roku konkurs nie został jednak rozstrzygnięty, toteż wypełnienie nowego działu nie jest możliwe.

Kolejny postulat, który redakcja starała się zrealizować dotyczy rozwinięcia działu „Recenzje i przeglądy piśmiennictwa”, a szczególnie zwiększenia liczby krytycznych recenzji niezależnych i w związku z tym określenia kanonu wymagań wobec recenzentów (por. Skalska-Zlat, 2005, s. 13). Prof. Jacek Wojciechowski wyrażał wprawdzie wątpliwości, czy możliwe jest spowodowanie większego zaangażowania autorów w krytyczne recenzowanie książek publikowanych zwykle przez osoby z tego samego, niezbyt dużego środowiska badaczy (por. Wojciechowski, 2005, s. 14), wydaje się jednak, że pewne korzystne zmiany na tym polu udało się osiągnąć, a przyczynił się do tego także sam wąpiący, przygotowując dla „Przeglądu” kilka recenzji ważnych publikacji. W latach 2005-2008 łącznie opublikowano 62 recenzje, a więc średnio po 3-4 w każdym zeszycie. W liczbie tej 11 recenzji dotyczy wydawnictw zagranicznych, a 12 to recenzje opublikowanych rozpraw naukowych – doktorskich, habilitacyjnych, monografii profesorskich. M. Dembowska w swojej analizie zawartości „Przeglądu Bibliotecznego” w pięcioletnim okresie 1972-1976 odnotowała nieco mniejszą liczbę recenzji – 50, ale wśród nich blisko połowę (23) stanowiły recenzje wydawnictw zagranicznych (Dembowska, 1977, s. 245). Większość recenzji obecnie zamawiana jest przez redakcję u autorów, którzy będąc specjalistami w określonej problematyce, równocześnie nie są współpracownikami twórców ocenianych dzieł. W z. 2006/4 zamieściliśmy też zamówioną przez redakcję u opiekuna Koła Naukowego w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego recenzję oryginalnego numeru elektronicznego „Biuletynu EBIB” w całości przygotowanego przez Koło Naukowe studentów Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego z okazji jubileuszu 5-lecia tego ośrodka. Poza recenzjami poszczególnych publikacji w omawianym dziale regularnie zamieszczane są cenione przez czytelników przeglądy piśmiennictwa krajowego (autorstwa B. Koryś) oraz „Z lektur zagranicznych” J. Wojciechowskiego (od 2008 r. słowacki przekład kolejnych odcinków „Z lektur zagranicznych” ukazywać się ma w miesięczniku „Książnica”, <http://www.snk.sk/?kniznica-9-2008>). Regularnie z każdym zeszycem „Przeglądu Bibliotecznego” w minionych czterech latach ukazywały się kolejne numery „Bibliografii Analitycznej Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”, zawierającej analizy artykułów z zakresu nauki o książce,

bibliotece i informacji z czasopism zagranicznych. Bibliografia ta, pod zmienianym tytułem wydawana jest jako dodatek do „Przeglądu” niemal od początku jego istnienia, bo od 1928 r. Za jej opracowanie od wielu lat w całości odpowiada Biblioteka Narodowa, z której wywodzą się redaktorzy BABIN. W ostatnich czterech latach były nimi: do końca 2007 r. Alina Nowińska, zeszyt 2008/1 Alina Nowińska i Małgorzata Waleszko, od zeszytu 2008/2 Małgorzata Waleszko.

Podobnie jak dział „Recenzje i przeglądy piśmiennictwa”, również dział „Sprawozdania” wypełniany jest częściowo przez materiał zamówiony przez redakcję, częściowo przez sprawozdania nadsyłane przez organizatorów lub uczestników konferencji, seminariów, wystaw, warsztatów i innych przedsięwzięć związanych z książką i działalnością biblioteczną oraz informacyjną, organizowanych głównie w Polsce. Spośród konferencji zagranicznych na łamach „Przeglądu” w 4 zeszytach każdego rocznika obrady światowych kongresów IFLA regularnie obszernie omawiane są przez Elżbietę B. Zybert; w 2005 r. także w z. 1 opublikowane zostało sprawozdanie z kongresu IFLA w 2004 r. Łącznie w latach 2005-2008 ukazało się 50 sprawozdań, w tym 10 z wydarzeń zagranicznych. Średnio zatem na jeden zeszyt przypada ok. 3 sprawozdania. Liczbę tę powiększają nieco ogólne sprawozdania z wydarzeń organizowanych przez SBP, publikowane w dziale „Z życia SBP” oraz notatki rejestrujące wybrane wydarzenia w „Kronice”. Ogólnie jednak liczba sprawozdań z ważniejszych wydarzeń życia naukowego w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej nie jest duża. Dążyć powinno się zatem do pełniejszego prezentowania przynajmniej najważniejszych konferencji ogólnopolskich organizowanych przez największe ośrodki badań bibliologicznych i informatologicznych w kraju oraz dużych konferencji zagranicznych, w których udział biorą polscy badacze. Redakcja liczy na współpracę na tym polu zarówno z ośrodkami organizującymi konferencje, jak i z osobami, które w wydarzeniach tych biorą udział.

POZIOM NAUKOWY I STATUS CZASOPISMA PUNKTOWANEGO

„Przegląd Biblioteczny” od lat zajmował wysoką pozycję wśród polskich czasopism bibliotekoznawczych i bibliologicznych. Jak wcześniej wspomniano, do 2005 r. znajdował się na tzw. liście „B” sporządzonego przez KBN wykazu polskich czasopism naukowych, w których publikowanym artykułom przypisywane były punkty do parametrycznej oceny instytucji naukowych przeprowadzanej cyklicznie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 2006 r. Ministerstwo wprowadziło nowe zasady oceniania czasopism, w związku z czym wydawca i redakcja „Przeglądu” podjęli działania zmierzające do ponownego wpisania kwartalnika na listę punktowanych czasopism naukowych w Polsce. Działania te, wsparte życzliwymi opiniami środowiska naukowego, odniosły pełny sukces: od 2006 r. „Przegląd Biblioteczny” obok „Roczników Bibliotecznych” został zakwalifikowany do grupy najwyższej ocenionych polskich czasopism naukowych.

PRÓBY POSZERZENIA ZAKRESU ODDZIAŁYWANIA CZASOPISMA

W pewnym, jakkolwiek niedużym stopniu spełniony został postulat wyjścia przez „Przegląd” poza polskie środowisko bibliotekoznawcze (por. Zybert, 2005, s. 12, Wojciechowski, 2005, s. 14). Próby poszerzenia kręgu oddziaływania „Przeglądu” przebiegały w dwóch kierunkach: starano się pozyskać autorów reprezentujących inne dyscypliny naukowe zajmujące się problematyką książki i organizowania dostępu do wiedzy zapisanej w piśmiennictwie oraz autorów zagranicznych prowadzących badania lub uczestniczących w projektach innowacyjnych w zakresie problematyki bibliotekoznawczej, bibliologicznej i informatologicznej. Efektem tych działań jest sygnalizowane już włączenie do grona autorów publikujących w kwartalniku 13 osób z instytucji innych niż ośrodki akademickie INiB i biblioteki, kilku osób z polskich bibliotek za granicą i polskich specjalistów pracujących w bibliotekach zagranicznych oraz pozyskanie na razie tylko jednego tekstu zagranicznego autora, którego interesujący – mamy nadzieję – artykuł zostanie opublikowany w zeszycie 2009/1.

Nie zostały natomiast zrealizowane postulaty dotyczące podjęcia współpracy z któryś z czasopism zagranicznych w celu publikowania na łamach „Przeglądu” wybranych tekstów, które się w nim ukazały, a na jego łamach anglojęzycznych przekładów najlepszych artykułów z „Przeglądu”. Wstępne, nieformalne rozmowy z przedstawicielem kolegium redakcyjnego „Libri” nie przyniosły rezultatu. Nie podjęto także pomysłu publikowania anglojęzycznego zeszytu kwartalnika zawierającego wybrane teksty polskich autorów, opublikowane wcześniej w „Przeglądzie”. Choć bez wątplenia polskie środowisko badawcze nauki o książce, bibliotece i informacji potrzebuje takiego forum publikacji, które umożliwiłoby popularyzację wyników prowadzonych w naszym kraju badań w skali międzynarodowej, to jednak przeznaczenie do tego jednego z czterech zeszytów „Przeglądu” istotnie ograniczyłoby możliwości bieżącego publikowania rosnącej liczby zgłaszanych do redakcji dobrych tekstów. Być może warto byłoby pomyśleć w przyszłości o dodatkowym, piątym zeszycie anglojęzycznym, jego przygotowanie wymagałoby jednak wzmocnienia sił zespołu redakcyjnego. W ostatnim czasie Rada Programowa Wydawnictwa SBP rozważała też inne rozwiązanie: możliwość powołania do życia nowego, anglojęzycznego czasopisma z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, w którym publikowane byłyby przekłady najlepszych artykułów wydanych na łamach polskich czasopism w tej dziedzinie. Redakcja „Przeglądu” pomysł ten z pełnym przekonaniem poparła, bo potrzeba rozwiązania problemu ograniczonej popularyzacji polskich badań bibliologicznych na świecie jest bezsporna.

„PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY” W INTERNECIE

Wśród postulatów kierowanych do nowej redakcji „Przeglądu” było też zapewnienie dostępu do informacji o jego zawartości, a następnie do samej zawartości za pośrednictwem Internetu (por. np. Wojciechowski, 2005, s. 15, Sordylowa, 2007, s. 518). Od zeszytu 3/4 z 2004 r. spisy treści każdego numeru „Przeglądu” publikowane są w witrynie serwisu EBIB (<http://www.ebib.info/serwisy/czsp/polskie/>); od 2006 r. zamieszczane są tam również

słowa kluczowe i streszczenia artykułów w języku polskim. Od rocznika 76 (2008) podjęta została współpraca z redakcją Central European Journal of Social Sciences and Humanities, przygotowującą anglojęzyczną elektroniczną bibliografię analityczną, rejestrującą zawartość czasopism naukowych z zakresu nauk społecznych i humanistycznych wydawanych w Europie Środkowej. Jest ona publikowana w trybie Open Access pod adresem <http://cejsh.icm.edu.pl/>. Zawartość „Przeglądu Bibliotecznego” jest też rejestrowana w podstawowej międzynarodowej bibliografii analitycznej z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej – Library and Information Science Abstracts (LISA). Kwestia udostępnienia w formie elektronicznej pełnej treści kwartalnika pozostaje otwarta, jakkolwiek wielokrotnie była dyskutowana na forum Rady Redakcyjnej „Przeglądu”, a zarówno redakcja, jak i członkowie Rady opowiadają się za możliwie jak najszybszym udostępnieniem elektronicznej wersji czasopisma.

NAKLAD

Ostatnią kwestią, do której w podsumowaniu minionych czterech lat pracy redaktor czasopisma powinien się odnieść jest nakład czasopisma i poziom jego prenumeraty. Z wielkości ok. 5000 egz. każdego zeszytu w latach siedemdziesiątych po wprowadzeniu w latach dziewięćdziesiątych XX w. nowych zasad finansowania czasopism naukowych nakład „Przeglądu” spadł poniżej 1000 egz. (por. Sordylowa, 2007, s. 515-517). W 2004 r. zeszyt 1/2 wydany został w nakładzie 750 egz., a zeszyt 3/4 w nakładzie 800 egz. każdego zeszytu. Taki nakład czasopisma naukowego w Polsce uznać można obecnie za przeciętny. Danymi o prenumeracie i sprzedaży czasopisma do 2004 r. Wydawnictwo SBP nie dysponuje. W nakładzie 800 egz. „Przegląd” wydawany był też w latach 2005-2007, natomiast sprzedaż poszczególnych zeszytów w tym okresie oscyluje w granicach 600-700 egz. W 2008 r. nakład został zmniejszony do 750 egz., a dane o sprzedaży trzech dotychczasowych zeszytów mieszczą się w granicach 580-610 egz. Choć spadek nakładu, a zatem też sprzedaży „Przeglądu” w ostatnim roku nie jest wielki, to jednak jest sygnałem niepokojącym. Jego przyczyn można dopatrywać się zapewne przede wszystkim w nadal skromnych środkach finansowych bibliotek przeznaczonych na zakup piśmiennictwa, bo to właśnie biblioteki stanowią główną grupę prenumeratorów kwartalnika. Moje wieloletnie doświadczenia nauczyciela akademickiego wskazują jednak, że „Przegląd” jest coraz słabiej znany zwłaszcza wśród studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, dla których obecnie najczęściej wykorzystywanym źródłem wiedzy bibliotekoznawczej jest „Biuletyn EBIB”, ewentualnie inne publikacje internetowe. Nowe pokolenie tworzy nową kulturę czytelnictwa czasopism, w której głównym medium komunikacji jest globalna sieć teleinformatyczna. Ten stan rzeczy będzie się utrwał, a więc jedyną drogą zwiększenia czytelnictwa „Przeglądu Bibliotecznego” wśród młodych adeptów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa jest udostępnienie go w formie elektronicznej.

KONKLUZJA

Głównym założeniem programu „Przeglądu Bibliotecznego” nakreślonego w latach siedemdziesiątych XX w. przez M. Dembowską było „rozwijanie i upowszechnianie koncepcji nowoczesnego bibliotekarstwa, powiązanego z całokształtem życia społecznego kraju, z oświatą, kulturą, nauką i gospodarką narodową, oraz nowoczesnego bibliotekoznawstwa, tworzącego naukowe podstawy dla praktycznej działalności bibliotek” (M. Dembowska: Od redakcji. *Przegląd Biblioteczny* 1972 z. 1, s. 5; za: Dembowska, 1977, s. 248). W 1977 r. M. Dembowska rozwinęła tę ogólną formułę stwierdzając: „Wśród problemów, którym *Przegląd* powinien udostępniać swoje łamy, wysuwają się na plan pierwszy: zagadnienia organizacji i zarządzania bibliotek oraz ich modernizacji, sprawy związane z organizacją zbiorów (...), problemy specjalizacji i współpracy bibliotek, ich udziału w krajowym systemie informacji, roli i zadań bibliotecznej służby informacyjnej – w powiązaniu z potrzebami różnych kategorii użytkowników bibliotek. Sprawy kształcenia i doskonalenia pracowników bibliotek powinny być również w przyszłości jednym z głównych tematów poruszanych na łamach czasopisma. Do ważnych zadań *Przeglądu* winno też należeć coraz szersze informowanie środowiska bibliotekarskiego o aktualnych problemach i postępach bibliotekarstwa światowego i wskazywanie możliwości zastosowania konkretnych rozwiązań na gruncie krajowym. Szerzej niż dotychczas powinny być w *Przeglądzie* omawiane problematyka i metody badawcze dziedzin wiążących się z bibliotekoznawstwem: nauki o informacji naukowej, naukoznawstwa, nauki o organizacji i kierowaniu, socjologii i in.” (Dembowska, 1977, s. 248-249). Program ten nie stracił aktualności, choć w ciągu minionych 30 lat zmienił się zarówno warsztat pracy bibliotekarzy, jak i otoczenie bibliotek, głębokim przemianom uległo środowisko użytkowników i ich oczekiwania wobec usług bibliotecznych, obok tradycyjnych zbiorów bibliotecznych wyrosły ich zbiory cyfrowe, a badania bibliotekoznawcze objęły wiele nowych zagadnień i wykorzystują bogaty repertuar różnorodnych metod badawczych.

Warunkiem realizacji generalnego postulatu rozwijania i upowszechniania koncepcji nowoczesnego bibliotekarstwa i nowoczesnego bibliotekoznawstwa jest prezentowanie najnowszych metod i teorii, bieżących prac badawczych i innowacyjnych oraz problemów o wymiarze ogólnokrajowym, rzutujących na kształt polskiego bibliotekarstwa, co w minionych czterech latach redakcja kwartalnika starała się czynić, współpracując z większością ośrodków badań bibliologicznych i dużych bibliotek naukowych. Nie ulega wątpliwości, że wiele jest jeszcze do zrobienia, ale wydaje się, że przyjęty kierunek rozwoju czasopisma powinien zapewnić mu stabilną pozycję naukową.

BIBLIOGRAFIA

- Banacka, Marianna; Sosińska-Kalata, Barbara (2007). „Przegląd Biblioteczny” – rocznik 1927. *Przegląd Biblioteczny* z. 4, s. 521-552.
- Dembowska, Maria (1977). „Przegląd Biblioteczny” wczoraj – dziś – jutro. *Przegląd Biblioteczny* z. 3, s. 235-249.
- Głowacka, Ewa (2008). Główne współczesne kierunki badań z zakresu bibliotekoznawstwa na świecie. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 22-27.
- Hollender, Henryk (2005). „Przegląd” opiniotwórczy. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 15-16.
- Sordylowa, Barbara (2002). „Przegląd Biblioteczny” – tradycja i współczesność (25 lat czasopisma). *Przegląd Biblioteczny* z. 1/2, s.67-87.

- Sordylowa, Barbara (2003). Pracownikom „Przeglądu Bibliotecznego”. *Przegląd Biblioteczny* z. 4, s. 335-337.
- Sordylowa, Barbara (2007). „Przegląd Biblioteczny”. 80 lat w służbie bibliotekarstwa. *Przegląd Biblioteczny* z. 4, s. 508-520.
- Skalska-Złat, Marta (2005). Uwagi o zakresie i sposobie redagowania „Przeglądu Bibliotecznego”. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 13.
- Sosińska-Kalata, Barbara (2005). Od Redakcji: Kontynuacja i rozwój. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 5-9.
- Wojciechowski, Jacek (2005). Czasopismo porównywalne z periodykami zagranicznymi. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 14-15.
- Wołosz, Jan (2005). Wydawanie „Przeglądu Bibliotecznego” będzie kontynuowane. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 10-11.
- Zybert, Elżbieta Barbara (2005). „Przegląd Biblioteczny” powinien docierać do szerokiego kręgu odbiorców. *Przegląd Biblioteczny* z. 1, s. 12.

BARBARA SOSIŃSKA-KALATA

Institute of Information and Book Studies
The University of Warsaw
e-mail: b.sosinska@uw.edu.pl

„PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY” 2004-2008

KEYWORDS: „Przegląd Biblioteczny”. „Library Review”. Contents. Structure. Authors. Topics.

ABSTRACT: The article includes an analysis of four last volumes of „Przegląd Biblioteczny” prepared in response to the proposals addressed to the editorial board responsible for the journal since 2005. The following issues are discussed: quantitative characterization and subject profile of papers published, affiliations of the authors, evolution of the journal structure and its circulation.

Artykuł wpłynął do redakcji 8 grudnia 2008 r.

BOGUMIŁA STANIÓW

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: bogumila.staniow@liber.ibi.uni.wroc.pl

WSPÓŁCZESNE BADANIA W ZAKRESIE BIBLIOTEKARSTWA SZKOLNEGO PROWADZONE PRZEZ IFLA I IASL



Bogumiła Staniów jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego. Prowadzi zajęcia na studiach stacjonarnych, zaocznych i podyplomowych z zakresu nauki o bibliotece, metodyki pracy biblioteki szkolnej, książki dla dzieci i młodzieży. Wypromowała ponad 50 magistrów. Interesuje się bibliotekarstwem szkolnym i książką dziecięcą, ostatnio popularnonaukową. Opublikowała dwie książki: *Książka amerykańska dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1944-1989. Produkcja i recepcja* (2000) i *Z uśmiechem przez wszystkie granice. Recepcja wydawnicza przekładów polskiej książki dla dzieci i młodzieży w latach 1945-1989* (2006) oraz kilkadziesiąt artykułów i recenzji.

SŁOWA KLUCZOWE: Bibliotekoznawstwo. Bibliotekarstwo szkolne. Kierunki badań. IFLA. IASL.

ABSTRAKT: W artykule scharakteryzowano współczesne badania naukowe z zakresu bibliotekarstwa szkolnego prowadzone przez School Libraries and Resource Center Section IFLA oraz International Association of School Librarianship (IASL) w l. 2000-2008. Przedstawiono zakres treściowy badań, działalność konferencyjną i wydawniczą wspomnianych organizacji. Zasygnalizowano najczęściej pojawiającą się tematykę: kształcenie umiejętności informacyjno-komunikacyjnych (information literacy), źródła informacji, stan bibliotek w różnych krajach oraz problemy użytkowników i ich potrzeb. Omówiono warunki zapewniające przenikanie wyników badań do praktyki bibliotekarstwa szkolnego.

WSTĘP

Prace naukowe z zakresu bibliotekarstwa szkolnego stanowią część dorobku szeroko rozumianego bibliotekoznawstwa, nauki zajmującej się m.in. takimi zagadnieniami, jak: normalizacja, standaryzacja, rola, zadania, organizacja, finansowanie, wyposażenie, komputeryzacja, sytuacja prawna bibliotek szkolnych, także badanie jakości i efektywności ich pracy; pedagogika

(w tym dydaktyka) biblioteczna, procesy biblioteczne, zawód nauczyciela bibliotekarza. Kwestie te można rozpatrywać zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym, uwzględniając przy tym ich różny zasięg terytorialny.

W ostatnich latach obserwuje się stały przyrost ilościowy piśmiennictwa dotyczącego bibliotek szkolnych na świecie. Jest ono ogłaszane na arenie międzynarodowej bądź też funkcjonuje w węższym, krajowym zasięgu. W niniejszym artykule przedstawiono problematykę badań w zakresie bibliotekarstwa szkolnego, podejmowanych przez organizacje skupiające nauczycieli bibliotekarzy różnych kontynentów i krajów – IFLA i International Association of School Librarianship (IASL); pominięto badania, których wyniki opublikowano w formie zwartej i na łamach czasopism innych niż te wydawane przez wspomniane organizacje. Skoncentrowano się głównie na publikacjach najnowszych, ogłoszonych po 2000 r. Nie jest celem niniejszego przeglądu skrupulatne podanie wyników ilościowych poszukiwań wszystkich publikacji ani przedstawianie wniosków płynących z poszczególnych badań czy ustaleń teoretycznych, a raczej podkreślenie roli obu stowarzyszeń dla rozwoju bibliotekarstwa szkolnego, sprecyzowanie najważniejszych tematów przez nie podejmowanych, ustalenie zjawisk i tendencji w tym zakresie oraz zarysowanie nowych perspektyw badawczych.

BADANIA SEKCJI BIBLIOTEK SZKOLNYCH I CENTRÓW ŹRÓDŁOWYCH (SCHOOL LIBRARIES AND RESOURCE CENTERS SECTION) IFLA

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Centrów Źródłowych IFLA, nazywana też w języku polskim Sekcją Bibliotek Szkolnych i Centrów Zasobów (Zybert, 2001), wśród swoich działań zawsze uwzględniała promowanie i prowadzenie badań w zakresie bibliotekarstwa szkolnego oraz publikowanie ich wyników. W latach dziewięćdziesiątych XX w. na konferencjach i w publikacjach Sekcji poruszano problemy funkcjonowania bibliotek szkolnych, odnoszono się do ich roli w zwalczaniu analfabetyzmu, akcentowano znaczenie ich współpracy z nauczycielami i bibliotekami, zwracano uwagę na badania związane z potrzebami informacyjnymi i sposoby ich zaspokajania, interesowano się wprowadzaniem nowych technologii i mediów do procesu kształcenia i pracy biblioteki szkolnej oraz kształceniem bibliotekarzy szkolnych. Za priorytetowe uznano: wzmacnianie roli biblioteki w społeczeństwie, obronę reguły wolności informacji, promowanie umiejętności czytania i pisania, zapewnienie bezwarunkowego dostępu do informacji, propagowanie współistnienia różnych źródeł informacji oraz formułowanie i upowszechnianie standardów, wytycznych i przykładów najlepszych rozwiązań w bibliotekarstwie szkolnym (*best practice*), a także wspomaganie stowarzyszeń bibliotekarskich.

Powyższe zadania realizowano, wspierając m.in. projekty „Polityka informacyjna w szkołach” oraz „Kadra kierownicza szkół i bibliotekarze szkolni w środowisku z informatyzowanej szkoły”. Podejmowano też próby określenia stopnia oddziaływania tychże projektów i działań inicjowanych przez Sekcję, precyzowania pól i tematów wymagających badań oraz zachęcano do ich opracowywania¹.

¹ Zob. Plany strategiczne Sekcji na lata 2004-2005 i 2006-2007 dostępne na stronie internetowej IFLA pod adresami: <http://www.ifla.org/VII/s11/annual/sp11-04.htm> i <http://www.ifla.org/VII/s11/annual/sp11.htm>.

Miejszem prezentacji wyników badań były coroczne konferencje i obrady Sekcji, a także jej „Newsletter”. Część materiałów pokonferencyjnych ogłaszano drukiem. Po 2000 r. spotkania Sekcji dotyczyły fundamentalnych dla bibliotek szkolnych kwestii: ich miejsca i umocowania prawnego w sieci informacyjnej kraju, regionu, świata oraz ich znaczenia w procesie kształcenia umiejętności czytelniczych i informacyjnych. Poniżej przedstawiono tematy ostatnich dziewięciu spotkań Sekcji Bibliotek Szkolnych i Centrów Źródłowych: „Biblioteka szkolna i globalna sieć” (Izrael, 2000), „Biblioteki szkolne i ich znaczenie w zdobywaniu wiedzy” (USA, 2001), „Od informacji do wiedzy” (Wielka Brytania, 2002), „Biblioteki szkolne, społeczna odpowiedzialność i współpraca” (Niemcy, 2003), „Znaczenie piśmienności – od dziecka do nastolatka”, wspólnie z Sekcją Bibliotek Dziecięcych i Młodzieżowych (Libraries for Children and Young Adults) (Argentyna, 2004), „Polityka w zakresie bibliotekarstwa szkolnego” (Norwegia, 2005), „Information literacy dla młodych: Ewaluacja modeli w zmieniającym się świecie” (Korea Płd., 2006), „Biblioteki dla zdrowia: Źródła i rozwiązania wspomagające promocję zdrowia w społeczeństwie”, wspólnie z Sekcją Czytelnictwa (Reading) oraz Sekcją Bibliotek Dziecięcych i Młodzieżowych (RPA, 2007), „Wszystko na pokładzie biblioteki szkolnej: Dajmy dzieciom to, co potrzebne, by nawigować w przyszłość” (Kanada, 2008).

Ponad jedną trzecią spośród czterdziestu referatów naukowych prezentowanych przez Sekcję na stronach IFLA² poświęcono kształceniu umiejętności informacyjno-komunikacyjnych (*information literacy*), w jednej czwartej poruszono problemy stanu bibliotek szkolnych w różnych krajach. Dużo uwagi poświęcono użytkownikom bibliotek, w tym uczniom wymagającym specjalnego traktowania (np. dyslektykom, osobom o skłonnościach homoseksualnych) czy użytkownikom potrzebującym wsparcia biblioterapeutycznego (np. przewlekle chorym, nieśmiałym, o niskiej samoocenie, stroniącym od biblioteki). Człowiek i jego zdrowie oraz rola bibliotek w szerzeniu wiedzy profilaktycznej były dominującymi tematami obrad nie tylko Sekcji Bibliotek Szkolnych i Centrów Źródłowych, ale i IFLA. W ostatnich latach zagadnienia te poruszali zarówno bibliotekarze z krajów biednych, w których propagowanie idei zdrowego trybu życia stanowi szczególne wyzwanie dla instytucji społecznych, jak i wysoko rozwiniętych. Wśród referentów przeważali pracownicy wyższych uczelni kształcących nauczycieli bibliotekarzy oraz prowadzących badania naukowe związane z bibliotekarstwem szkolnym, czytelnictwem dzieci i młodzieży, kształceniem umiejętności informacyjnych; działacze organizacji bibliotekarskich i oświatowych wszystkich szczebli, ministerstw; przedstawiciele IASL, UNICEF, itp. organizacji. I choć za każdym razem najaktywniejsi okazywali się bibliotekarze z kraju, w którym odbywała się konferencja i bibliotekarze z państw ościennych, to jednak do najbardziej wyróżniających się należeli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Kanady i RPA.

Do innej kategorii prac naukowych, niezwiązanych bezpośrednio z konferencjami, którym również patronuje IFLA, zaliczyć należy prace okolicznościowe lub publikacje pisane na zamówienie, dotyczące określonej tematyki. W tym celu tworzone specjalne grupy robocze. W ich wydawaniu często uczestniczyło UNESCO, finansując dane przedsięwzięcie. Przykładem pracy zbiorowej z ostatnich lat przedstawiającej filozofię działalności bibliotek,

² Więcej na ten temat pod adresem: <http://www.ifla.org/VII/s11/index.htm>.

a także stan i perspektywy ich rozwoju w konkretnych krajach jest publikacja pt. *The school library: today and tomorrow* (2002), przygotowana z okazji 25-lecia powstania Sekcji. Została ona opublikowana w trzech językach: angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Strona internetowa Sekcji służy do prezentowania ciekawych i ważnych dla bibliotekarstwa szkolnego informacji, np. wyników badań popierających tezę o lepszych rezultatach nauczania w szkołach, w których funkcjonują dobre i zaangażowane w realizację procesu dydaktycznego biblioteki. Dzięki stosownym linkom zamieszczonym w serwisie Sekcji można odnaleźć wiele interesujących artykułów zamieszczonych w innych serwisach, bazach danych czy czasopismach online.

Dużym osiągnięciem, jeśli chodzi o teorię i praktykę w zakresie bibliotekarstwa szkolnego, było ogłoszenie w 1999 r. manifestu bibliotek szkolnych *IFLA/UNESCO School Library Manifesto*. Wytyczne do pracy bibliotek szkolnych pt. *The IFLA/UNESCO School Library Guidelines*, opracowane w 2002 r. stanowią jego kontynuację. Oba dokumenty mają charakter modelowy i międzynarodowy, ich zadaniem jest pozytywne oddziaływanie na stan bibliotek szkolnych w różnych krajach.

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Centrów Źródłowych IFLA współpracuje z pokrewnymi organizacjami, zwłaszcza z IASL. Ich przedstawiciele uczestniczą w tych samych konferencjach naukowych, wspólnie opracowują niektóre publikacje. Część z nich zresztą działała w obu stowarzyszeniach.

BADANIA INICJOWANE I WSPIERANE PRZEZ MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARSTWA SZKOLNEGO (INTERNATIONAL ASSOCIATION OF SCHOOL LIBRARIANSHIP – IASL)

IASL jest organizacją konsolidującą instytucje, organizacje, stowarzyszenia i prywatne osoby zainteresowane bibliotekarstwem szkolnym. Wspiera ona bibliotekarstwo praktyczne, dostarczając informacji o najlepszych rozwiązaniach, wspomagając badania w tym zakresie, upowszechniając nowoczesny model biblioteki szkolnej, określając jej funkcje i standardy. Wypracowuje idee, wskazujące drogi rozwoju bibliotekarstwa szkolnego na świecie. Badania prowadzone pod auspicjami IASL dotyczą organizacji biblioteki szkolnej, dydaktyki bibliotecznej, kształcenia użytkowników oraz aktualnych problemów związanych z funkcjonowaniem bibliotek. Okazją do spotkań, pozwalających zaprezentować dorobek naukowy, są konferencje, odbywające się co roku w innej części świata. Gromadzą one zarówno teoretyków, jak i praktyków, umożliwiają wymianę spostrzeżeń i doświadczeń. Referaty naukowe uzupełniają wypowiedzi praktyków, sprawozdania bibliotekarzy z poszczególnych krajów członkowskich, komunikaty, postery, dyskusje, aukcje i rozmowy kulturalne.

W l. 2000-2007 IASL obradowało pod następującymi hasłami: „Czy mnie czytasz?” (Szwecja, 2000), „Tworzenie powiązań: Uczenie się, biblioteki oraz umiejętności piśmiennicze i informacyjne” (Nowa Zelandia, 2001), „Biblioteki szkolne dla społeczeństwa wiedzy” (Malezja, 2002), „Biblioteki szkolne: Pokonywanie barier” (RPA, 2003), „Od Ezopa do e-booka: Historia idzie naprzód...” (Irlandia, 2004), „Przywódcza rola informacji w zmieniającej się kulturze” (Chiny, 2005), „Oblicza umiejętności piśmienniczych i in-

Tabela 1
Zakres tematyczny artykułów, ich liczba i procentowy udział w badanej grupie³

Lp.	Zakres tematyczny artykułów	Liczba artykułów	Wyliczenie procentowe
1.	Kształcenie umiejętności informacyjno-komunikacyjnych (<i>information literacy</i>). Modele procesu informacji	37	16,4
2.	Rola źródeł informacji	25	11,1
3.	Specjalne grupy użytkowników	25	11,1
4.	Współdziałanie	22	9,8
5.	Zagadnienia prawne	20	8,9
6.	Przywódstwo, naczelną rolę biblioteki szkolnej	18	8,0
7.	Źródła informacji. Usługi informacyjne	17	7,5
8.	Piśmiennosc, literatura dla dzieci. Czytelnicтво	16	7,1
9.	Technologie informacyjne i komunikacyjne	14	6,2
10.	Efektywnosc pracy. Ewaluacja	13	5,8
11.	Źródła dotyczące kształcenia nauczycieli	12	5,3
12.	Kształcenie bibliotekarzy szkolnych	10	4,4
13.	Rozwój zawodu bibliotekarzy	10	4,4
14.	Wyszukiwanie informacji jako metoda nauczania	9	4,0
15.	Dyrektor	8	3,5
16.	Organizacja i zarządzanie zbiorami. Cenzura	7	3,1
17.	Badania metodologiczne	7	3,1
18.	Prace badawcze (<i>Large Scale Research</i>)	7	3,1
19.	Wyposażenie	6	2,7
20.	Zarządzanie wiedzą	5	2,2
21.	Usługi techniczne	3	1,3
22.	Historia	1	0,5
23.	Pracownicy	0	0,0

formacyjnych: Czytanie, wiedza, działanie” (Portugalia, 2006), „Cyberspace, d-world, e-learning: ostrze w rękach bibliotek i szkół” (Tajwan, 2007). Temat przewodni tegorocznej konferencji, która odbyła się w dn. 3-7 sierpnia 2008 r. w Berkeley (USA), brzmiał „Klasowe nauczanie oraz umiejętności piśmiennicze i informacyjne za pomocą bibliotek szkolnych”. Niektóre z referatów wygłoszonych podczas konferencji IASL zamieszczono w czasopiśmie stowarzyszenia – „School Libraries Worldwide” (półrocznik, obecnie dostępny tylko w formie elektronicznej) oraz „Newsletter”

³ Liczba prac nie sumuje się w 225 tytułach i 100%, gdyż w niektórych przypadkach zastosowano przydział artykułów do kilku grup tematycznych.

(dwumiesięcznik). Na stronie WWW IASL prezentowane są streszczenia artykułów opublikowanych w „School Libraries Worldwide” oraz streszczenia najważniejszych referatów naukowych, przedstawianych na konferencjach. Są one podzielone ze względu na przedmiot opracowania, autora i kraj, z którego on pochodzi. Aktualny wykaz zawiera 225 abstraktów publikacji od 2003 r. i jest sukcesywnie uzupełniany starszymi pozycjami (School Libraries Online..., 2008b). Najwięcej, ponad 16% artykułów dotyczy kształcenia informacyjno-komunikacyjnego (*information literacy*), ponad 10% traktuje o źródłach informacji i tyle samo o specjalnych grupach użytkowników. Nie poruszano w nich problemów zawodu bibliotekarza szkolnego (zob. tab. 1).

Najbardziej aktywnymi autorami okazali się: Ross J. Todd (Stany Zjednoczone), Ken Haycock (Kanada) i James Henri (Australia). Na szczególną uwagę zasługują też Laurel Ann Clyde (Islandia), Shang-hou Lee (Hong-Kong) i Penny Moore (Nowa Zelandia). Byli oni uznawani w środowisku międzynarodowego bibliotekarstwa szkolnego za autorytety, publikujący w czasopismach specjalistycznych, zapraszani na wykłady gościnne na uczelnie i do bibliotek w wielu krajach (Oberg, 2006).

Spółeczność IASL tworzą zarówno przedstawiciele kadry naukowej, jak i bibliotekarze. Największą liczbę stanowią przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Kanady. Specjalne granty i programy stowarzyszenia pozwalają jednak na udział w konferencjach IASL bibliotekarzom z państw najbiedniejszych. Podczas konferencji, jeśli nawet ograniczyć się tylko do wystąpień o charakterze naukowym (*research papers*), porusza się problemy, niejednokrotnie wykraczające poza ramy tematu danej konferencji. W 2007 r. debatowano jednocześnie nad kilkoma zagadnieniami: nowymi technologiami komunikacji, współdziałaniem procesu nauczania i biblioteki szkolnej, działalnością bibliotek szkolnych wobec kształcenia na odległość, interakcji zachodzących między bibliotekami cyfrowymi i e-learningiem. Również przebieg tegorocznej konferencji pokazuje szerokie pole zainteresowań naukowców i bibliotekarzy szkolnych: wygłoszono referaty dotyczące m.in. sposobów upowszechniania czytelnictwa, technologii Web.2.0, *information literacy* (School Libraries Online..., 2008a).

Od 1999 r. w czwarty poniedziałek października wszyscy bibliotekarze szkolni na świecie uroczystie obchodzą Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych. Święto to, odbywające się pod auspicjami IASL, ma zachęcać ich do podejmowania działań promujących bibliotekę w środowisku, na rzecz którego świadczą usługi. Tematy Międzynarodowych Dni Bibliotek Szkolnych z kolejnych lat mówią wiele o najważniejszych dla bibliotekarstwa szkolnego problemach. W ostatnich trzech latach koncentrowano się na następujących zagadnieniach: „Uczenie się. Wspomagane przez twoją bibliotekę szkolną” (2007), „Czytanie. Wiedza. Działanie” (2006), „Odkryj przygodę [w lekturze – dop. B.S.]” (2005). W „Newsletterze” z lutego 2008 r. zapowiedziano, iż od początku października 2008 r. będzie obchodzony nie Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych, ale Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych (School Libraries Online..., 2008d). Jego temat przewodni brzmiał „Literacy and Learning at Your School Library”, tak jak hasło konferencji z tego roku.

IASL prowadzi też działalność recenzencką. Sekcja recenzji IASL dokonuje opiniowania praktycznych i teoretycznych publikacji z zakresu bibliotekarstwa szkolnego na świecie. Od 2002 r. opinie te są zamieszczane w serwi-

sie IASL. Obecnie w dziale „Reviews” dostępnych jest 44 recenzji, najbardziej cenne są te, które odnoszą się do ostatnich, aktualnych tytułów (School Libraries Online..., 2008c). Umieszczenie w serwisie WWW IASL informacji o publikacji w formie tradycyjnej (książkowej) lub, coraz częściej, na CD-ROM-ie, nobilituje ją, świadczy o jej znaczeniu dla środowiska i przyczynia się do jej promocji. Niestety, przegląd jest nieregularnie i rzadko aktualizowany.

Coraz rzadziej przedmiotem refleksji naukowej stają się rozwiązania techniczne i zastosowanie nowych technologii w bibliotekach. Dużo większym zainteresowaniem cieszą się zagadnienia dotyczące ich wpływu na bibliotekarzy i użytkowników, korelacji różnych źródeł informacji, propagowania kultury czytania, kształtowania pożądanych zachowań informacyjnych wśród użytkowników, kontaktów biblioteki z szeroko rozumianym środowiskiem. Popularna jest alfabetyzacja informacyjna, na ogół w kontekście zachowań użytkowników i optymalnych warunków realizacji kształcenia informacyjnego. Stosunkowo niewiele badań poświęca się zawodowi nauczyciela bibliotekarza i jego stresogenności; kooperacji realizatorów przygotowania czytelniczego i informacyjnego; współpracy między nauczycielami, kadrze zarządzającej biblioteką, np. osobie dyrektora biblioteki jako koordynatora pracy bibliotekarzy, współorganizatora biblioteki szkolnej i osoby odpowiedzialnej za jej stan, a także za proces przygotowania uczniów do samokształcenia. W artykułach poświęconych bibliotekarstwu szkolnemu opublikowanych w ostatnich latach, np. w periodykach o zasięgu regionalnym takich, jak: „School Libraries Worldwide” (Australia), „Teacher Librarian” (USA), „School Librarian” (Wielka Brytania), „Australian Library Journal”, „School Library Journal” (USA), „Biblioteka” (Rosja), te nurty badań były wyraźniej zaznaczone.

PODSUMOWANIE

W 2007 r. IASL przeprowadziło wśród swoich członków badania ankietowe na temat ich oczekiwań i możliwości poprawy komunikacji, a także sprecyzowania ich najpilniejszych potrzeb. Okazało się, że nauczyciele bibliotekarze największą wagę przykładają do jakości, dostępności i możliwości zaadaptowania do własnych potrzeb opracowań naukowych. Spośród tematów uznanych przez ankietowanych za najważniejsze uznano kolejno: redagowanie dokumentów prawnych, dotyczących bibliotekarstwa szkolnego (81%)⁴, programy regulujące działalność bibliotek szkolnych (81%), włączenie do tychże programów zapisów o umiejętnościach informacyjnych (81%), zagadnienia grantów dla bibliotek (81%), integrację procesu kształcenia (78%), wskazówki dla osób zakładających nową bibliotekę (78%), sposoby pozyskiwania zewnętrznych źródeł informacji (75%), rozkłady materiału nauczania, przykładowe metody i sposoby ich realizacji (72%), materiały warsztatowe (72%), wymagania dotyczące wykształcenia w zawodzie bibliotekarza w szkołach różnego szczebla (63%), ścieżki kariery w bibliotekarstwie szkolnym (60%), informacje o tym, jak założyć stowarzyszenie (60%), opisy standardów i metod pracy bibliotekarzy na świecie (60%) (Brown, 2007).

Zgłaszano ponadto, że liczy się nie tylko wartość merytoryczna badań, ale że ważny jest także język, w jakim się ukazują ich wyniki. Przedstawiciele niektó-

⁴ W nawiasach podano procent ankietowanych zainteresowanych danym zagadnieniem.

rych krajów sygnalizowali słabą znajomość języka angielskiego wśród bibliotekarzy lub ich niechęć do posługiwania się anglojęzycznymi źródłami. Podkreślano też konieczność publikowania materiałów zarówno w wygodnej wersji elektronicznej (najlepiej ogólnie dostępnej, 96% proponuje umieszczanie tekstów na stronie internetowej IASL), jak i tradycyjnej, drukowanej (93%), co jest uwarunkowane wciąż jeszcze występującymi trudnościami w dostępie do Internetu w wielu krajach. Przeszkodą w dostępie do międzynarodowych materiałów mogą być też różnice terminologiczne, które należy, według respondentów ankiety, jak najszybciej zlikwidować. Gwarancją swobodnego dostępu do dokumentów opracowywanych przez IASL oraz ich zastosowania jest również zezwolenie na ich powielanie, tłumaczenie i dystrybucję. Ok. 80% badanych uznało te warunki jako niezbędne dla rozprzestrzeniania się międzynarodowych pomysłów i idei, którym patronuje i które w różny sposób wspiera stowarzyszenie. Autor raportu, Gerald Brown, kończy go słowami Goethego: „Sama wiedza jest niewystarczająca. Musimy ją zastosować. Nie wystarczą dobre chęci. Musimy działać”, wskazując tym samym, że tylko zsynchronizowanie prowadzonych badań i prób zastosowania ich wyników w praktyce może zapewnić harmonijny rozwój bibliotek szkolnych na świecie (Brown, 2007).

BIBLIOGRAFIA

- Brown, Gerald R. (2007). *IASL Special Interest Group – International Development Survey of Issues for Consideration. Report 2007*. [dokument elektroniczny w posiadaniu autorki].
- Oberg, Dianne (2006). „School Libraries Worldwide” as a Source of Evidence for Evidence-Based Practice, 1995-2006. *School Libraries Worldwide*, vol. 12, no. 2, pp. I-XII.
- School Libraries and Resource Centers Section (2008). [online]; [dostęp: 12.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ifla.org/VII/s11/index.htm>.
- School Libraries Online. International Association of School Librarianship (2008a). *IASL Conference 2008* [online]; [dostęp: 12.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.iasl-online.org/events/conf/reports/2008.htm>.
- School Libraries Online. International Association of School Librarianship (2008b). *IASL Research Abstracts – Subject Classification* [online]; [dostęp: 12.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.iasl-online.org/research/abstracts/abstracts-subjects.html>.
- School Libraries Online. International Association of School Librarianship (2008c). *IASL’s Reviews of Professional Materials* [online]; [dostęp: 12.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.iasl-online.org/pubs/reviews/reviewarchive.html>.
- School Libraries Online. International Association of School Librarianship (2008d). *International School Library Month* [online]; [dostęp: 20.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.iasl-online.org/events/islm/>.
- School Libraries Online. International Association of School Librarianship (IASL) (2008). [online]; [dostęp: 12.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.iasl-online.org/index.htm>.
- Zybert, Elżbieta B. (2001). Izrael: 66 konferencja generalna IFLA i sprawy bibliotek szkolnych. *Poradnik Bibliotekarza*, nr 3, s. 25-27.

BOGUMIŁA STANIÓW

Institute of Library and Information Science

The University of Wrocław

e-mail: bogumila.staniow@liber.ibi.uni.wroc.pl

IFLA AND IASL CONTEMPORARY RESEARCH
ON SCHOOL LIBRARIANSHIP

KEYWORDS: Library science. School librarianship. Research fields. IFLA. IASL.

ABSTRACT: The author discusses contemporary research in the field of school librarianship conducted by IFLA School Libraries and Resource Center Section and the International Association of School Librarianship (IASL) in the period of 2000-2008. The scope of research, conference and publishing activity of the organizations in question are presented. Attention is drawn to most frequent subjects: information literacy, information resources, position of libraries in various countries, library users' problems and needs. The article is concluded with the discussion of conditions for the transfer of research results into the practice of school librarianship.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do redakcji 16 listopada 2008 r.

IWONA H. PUGACEWICZ

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski
e-mail: ipugacewicz@uw.edu.pl

ANALIZA FUNKCJONOWANIA WYBRANYCH SEKTORÓW FRANCUSKIEGO BIBLIOTEKARSTWA UNIwersYTECKIEGO NA PRZYKŁADZIE BIBLIOTEKI CENTRALNEJ UNIwersYTETU CHARLES-DE-GAULLE-LILLE III



Iwona H. Pugacewicz, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, jest adiunktem w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania skupiają się wokół zagadnień dotyczących funkcjonowania różnorodnych instytucji kultury europejskiej, na czele z bibliotekami i centrami informacyjnymi, a także wokół polskiej i polonijnych instytucji kultury działających poza granicami. Z uwagi na francuską ścieżkę jej kariery zawodowej (jest absolwentką prestiżowej École des Hautes Etudes en Sciences Sociales w Paryżu, w l. 1997-2005 pełniła funkcję dyrektora Zespołu Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu) szczególnie jest jej bliska historia i kultura krajów romańskich, a także problematyka feministyczna. Jest autorką licznych artykułów na temat historii społeczno-obyczajowej, m.in. Nowożytny pojedynek przez Anglików odrzucony, *Mówią Wieki*, nr 8/411, 1993, s. 26-28; „Viva España con Honra”, *Mówią Wieki*, nr 6/433, 1994, s. 51-53; Polscy jakobini a rodzina królewska w I połowie powstania kościuszkowskiego, *Studia Podlaskie*, t. VI, 1996, s. 15-31; Moderatorzy rządów absolutnych we Francji. W: *Rzeczpospolita-Europa XVI-XVIII wiek. Próba konfrontacji*, pod red. M. Kopczyńskiego, W. Tygielskiego, Instytut Historyczny UW, 1999, s. 41-49; Paryski polonez, *Wspólnota Polska*, nr 1, 2000, s. 7-11; O zwadkach sarmackich i dualistach, *Białostocki Magazyn Historyczny GRYFITA*, nr 26, 2006, s. 32-35; Kłopotliwy jeniec, *Mówią Wieki*, nr 560, 2006, s. 22-26; Zajazd szlachecki w XVI-XVIII w., *Białostockie Teki Historyczne* 4/2006, s. 64-78.

SŁOWA KLUCZOWE: Biblioteki uniwersyteckie. Francuski system biblioteczny. Uniwersytet Charles-de Gaulle-Lille III.

ABSTRAKT: W artykule przedstawiono funkcjonowanie uniwersyteckich bibliotek francuskich na przykładzie Uniwersytetu Charles-de-Gaulle-Lille III. Zaprezentowano system organizacyjny francuskiego bibliotekarstwa uniwersyteckiego, podkreślając znaczenie tradycji i ciągłości historycznej w procesie zmian zachodzących w bibliotekarstwie francuskim w ostatnich latach. Scharakteryzowano założenia reformy systemu bibliotek uniwersyteckich we Francji.

WSTĘP

Francuska sieć bibliotek uniwersyteckich to kilkaset różnych instytucji posadowionych w ramach 350 centralnych jednostek organizacyjnych, takich jak: główna biblioteka uniwersytecka, biblioteki międzyuczelniane i centra dokumentacyjne. W 2005 r. pracowało w nich 5625 osób, dysponowały one ponad 120 tys. miejsc w czytelniach, umożliwiały wypożyczenie 38 milionów książek i skorzystanie z blisko 500 tys. tytułów czasopism blisko 1 314 tys. użytkowników (Ministère de l'Enseignement..., 2007).

Pierwsze zasady finansowania francuskich bibliotek naukowych stworzono w 1873 r., całkowity koszt ich utrzymania przerzucono wtedy na beneficjentów, w głównej mierze studentów. Od tego czasu, a więc przez ponad 100 lat próbowano na różne sposoby definiować miejsce i rolę bibliotek w strukturach wyższych uczelni. W raporcie Varloot-Gattegno z 1985 r., czytamy, że „jak dotychczas żaden minister edukacji narodowej od czasów Jules Ferry'ego (francuski polityk, jeden z twórców III Republiki), nie zajął się na poważnie funkcjonowaniem bibliotek naukowych, stąd też ich opóźnienie w stosunku do tego typu instytucji działających w krajach sąsiadujących z Francją” (za: Cour..., 2006, pp. 399-400).

Francuskie biblioteki naukowe, długo pozostawały na marginesie działań związanych z reorganizacją szkolnictwa wyższego, były niedoceniane, traktowano je jako niesamodzielne zaplecze naukowe z ubogim – w większości przypadków – księgozbiorem.

Ich sytuacja zaczęła się zmieniać pod koniec lat osiemdziesiątych XX w., kiedy jasne stało się ich zapóźnienie w stosunku do pozostałych krajów Europy, co dyskutowano na łamach opiniotwórczego czasopisma naukowego „Le Débat”¹, które, o czym warto wspomnieć, współtworzył i w którym publikował m.in. Krzysztof Pomian.

Raport André Miquela, profesora Collège de France, z 1989 r. również nie pozostawiał żadnych wątpliwości (Lachenaud, 1998). Uniwersytecki sektor biblioteczny określono w nim jako strefę „kłęski żywiołowej”. We Francji czas pracy biblioteki wynosił wówczas czterdzieści godzin tygodniowo, w Niemczech zaś był on prawie dwa razy dłuższy; 1000 angielskich studentów obsługiwało 6 osób personelu, w Lille taka sama liczba korzystała z usług trzech bibliotekarzy, a jedno miejsce w czytelni (0,73m²) przypadało na 18 czytelników, czyli na dwa razy większą liczbę użytkowników niż u wspomnianych sąsiadów (Cour..., 2006, p. 401).

W 2008 r. mija 20 lat od chwili, kiedy francuskie biblioteki naukowe zaczęły zmieniać swój wizerunek od tego nakreślonego w raporcie André Miquela. W pierwszych dziesięciu latach reformy ich dofinansowanie wzrosło sześciokrotnie, stworzono 1300 nowych miejsc pracy (Bertrand, 2004, p. 47). Najnowsze dane dowodzą, że choć francuskie biblioteki naukowe w pewnych obszarach dorównują standardom obowiązującym w bibliotekach europejskich (np. 57 godzin pracy w tygodniu, wzrost księgozbioru o około 3% rocznie), to w innych mają wiele do nadrobienia (niedostateczna liczba personelu i miejsc pracy w bibliotece) (Ministère de l'Enseignement..., 2008). Bezdykusyjny natomiast jest ich potencjał naukowo-organizacyjny w kontekście całego francuskiego bibliotekarstwa. W wyniku reformy wzrósł ich prestiż,

¹ Numer 48 tytułu poświęcono francuskiemu bibliotekarstwu narodowemu i uniwersyteckiemu. Zob. Le Débat, 1988.

dziś to one generują postęp i przyczyniają się do zmian na licznych uniwersytetach (ADBU, 2007a).

Biblioteka Lille III Państwowego Uniwersytetu Charles'a de Gaulle'a jest dobrym dowodem zmian, jakie zaszły we francuskim systemie bibliotek uniwersyteckich w ostatnich dwudziestu latach, a zarazem interesującym przykładem zastosowania innowacyjnych rozwiązań z jednej strony, z drugiej zaś – pielęgnowania historycznej ciągłości i bogatej tradycji owego systemu.

PAŃSTWOWY UNIWERSYTET CHARLES'A DE GAULLE'A I JEGO BIBLIOTEKA

Historia Centralnej Biblioteki Uniwersytetu Lille III i jej zbiorów sięga XVI w. W 1562 r. Filip II hiszpański po otrzymaniu papieskiej zgody utworzył w Douais pierwszy frankofoński uniwersytet, mający stanowić konkurencję dla protestanckiej wyższej uczelni w odległym o kilkadziesiąt kilometrów flandryjskim Louvain. Ta intelektualna cytadela kontrreformacji, którą okazał się nowy uniwersytet, składała się z pięciu wydziałów: teologii, prawa kanonicznego, prawa cywilnego, medycyny i sztuk wyzwolonych. Biblioteka uniwersytetu wraz z zachowanymi do dziś arcydziełami renesansowej sztuki poligraficznej była jego zapleczem naukowym. Początkowo świadczyła usługi jedynie przedstawicielom nauki: klerowi i arystokracji; z czasem otwierała się na kolejnych czytelników, by na początku XVIII w. stać się biblioteką publiczną z gabinetem lektur dostępnym dla wszystkich mieszkańców Douais². Niestety wraz z nadejściem rewolucji francuskiej uniwersytet i jego księgozbiór podzielili losy dziesiątek innych organizacji i towarzystw naukowych o niewłaściwej proveniencji. Konwent Narodowy, wydając decyzję o zamknięciu uczelni i biblioteki, argumentował, że instytucje te są „zhańbione przez arystokrację i przez to są nieużyteczne Republice”. Zbiory biblioteki uległy rozproszeniu. Wiele książek zniszczono lub rozkradziono; te, które zostały zaakceptowane przez rewolucyjną cenzurę, przekazywano nowo otwieranym czytelnikom, nieliczne wywieziono do Paryża³.

W 1808 r. Napoleon I reaktywował część jednostek Uniwersytetu, niemniej jednak ponownie zniknie on z „naukowej mapy” Francji w czasach Restauracji. Dopiero w 1854 r., decyzją Napoleona III, w Lille zostanie utworzony Wydział Nauk Ścisłych, w Douais zaś rozpoczną działalność Wydział Humanistyczny i Wydział Prawa. W 1875 r. do uniwersyteckiej struktury dołączono Wyższą Szkołę Nauk Medycznych w Lille, przeorganizowaną w Wydział Medyczny. Tak więc od trzeciej ćwierci XIX w. uniwersytet będą tworzyć cztery wydziały: dwa w Douais i dwa w Lille.

Lille i Douais będą rywalizować ze sobą o pierwszeństwo kulturowe, zwycięsko z tej walki wyjdzie Douais, a to za sprawą umieszczenia tu biblioteki głównej uczelni. Niestety przeniesienie – co tłumaczono potrzebą terytorialnego scalania uczelni – wspomnianych wydziałów do Lille pozbawi Douais uniwersyteckiego charakteru. Wybrano Lille, gdyż tam właśnie koncentrował się

² Model biblioteki publicznej został zaimplementowany we Francji po raz pierwszy w 1644 r. przez Bibliotekę Mazarine, a następnie skopiowany przez pozostałe. Zgodnie z nim biblioteka w Douais jest otwarta dla szerokiego grona użytkowników dwa razy w tygodniu przez cztery lub pięć godzin. Zob. Pallier, 2006, pp. 31-32.

³ Szacuje się, że konfiskacie i zniszczeniu uległo w całej Francji w okresie rewolucji od czterech do siedmiu milionów książek. Zob. Sordet, 1997.

największy potencjał polityczno-ekonomiczny północnej Francji końca XIX w. Z czasem Douais stało się w stosunku do coraz bardziej zamożnej stolicy regionu ośrodkiem peryferyjnym.

Likwidacja uniwersytetu w Douais nie przebiegała spokojnie. Mieszkańcy miasta protestowali, gdyż do stolicy regionu przeniesiono kolejną najbardziej prestiżową instytucję miasta: Bibliotekę Północnofrancuską.

W 1896 r. rozpoczyna się następny etap wspólnej historii uczelni i biblioteki. Na podstawie zapisu prawnego z 10 lipca tego roku dokonano reorganizacji i scalenia uniwersytetu w jedną strukturę, powołując go niejako na nowo do życia (IFEU, 2007). Rok wcześniej z okazji otwarcia Wydziału Nauk Humanistycznych i Prawa, padały zapowiedzi wybudowania nowego gmachu dla biblioteki uniwersyteckiej w Lille. Miała się ona mieścić w centrum miasta, przy placu Georges'a Lyona, w budynku specjalnie zaprojektowanym przez Françoise Delemre'a. Jej uroczystego otwarcia dokonano w 1907 r. Niestety i ten adres, wprawdzie aktualny prawie siedemdziesiąt lat, w dłuższej perspektywie okazał się tymczasowy.

W drugiej połowie lat czterdziestych XX w., tuż po zakończeniu II wojny światowej radykalnie zaczęła wzrastać liczba studentów. Okazało się, że warunki lokalowe Państwowego Uniwersytetu w Lille są niewystarczające. Doraźne rozwiązania, polegające na przenoszeniu najbardziej rozrastających się kierunków w nowe, nieprzystosowane do potrzeb uczelni miejsca jedynie spętęgowały problem, dochodziły kolejne wyzwania. Efektem kryzysu majowego 1968 r. była ponowna, gruntowna reorganizacja uczelni. Edgar Faure, ówczesny minister edukacji, decyzją z 12 listopada 1968 r. w miejsce jednego państwowego uniwersytetu powołał trzy odrębne jednostki: Lille I – nauki ścisłe, Lille II – prawo i medycyna, Lille III – nauki humanistyczne. Zanim utworzono przy nich trzy odrębne dziedzinowo biblioteki centralne, aż do początku lat siedemdziesiątych XX w. funkcjonowała tzw. Międzywydziałowa Biblioteka Główna, koordynująca pracę podległych jej jednostek⁴.

W 1974 r. Lille III wyprowadzono na przedmieścia miasta, do nowej siedziby w Villeneuve d'Ascq i wtedy też powstała autonomiczna Centralna Biblioteka Wydziału Nauk Humanistycznych.

CENTRALNA BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA LILLE III I JEJ ZASOBY

Zasoby Centralnej Biblioteki Uniwersyteckiej Lille III to obecnie ponad 550 tys. książek, 7900 czasopism i gazet drukowanych, w tym około 1500 tytułów aktualnie ukazujących się na rynku wydawniczym, zbiorów dokumentów cyfrowych (samych periodyków w wersji elektronicznej zgromadzono ok. 8 tys.), 2 tys. filmów VHS, w tym 70% o charakterze dokumentalnym, ponad 17 tys. mikrofilmów i wreszcie 21 tys. dysertacji naukowych powstałych na uniwersytecie. Biblioteka Lille III należy do najprężniej rozwijających się bibliotek naukowych Francji. Dane te uzmysławiają jej wielkość i rolę, jaką odgrywa w prawie półtoramilionowej aglomeracji. Na szczególną uwagę zasługują jej zbiory specjalne tzw. Réserve, czyli skarby piśmiennictwa europej-

⁴ Podobnie było we wszystkich innych przypadkach, w których dokonano podziału jednolitych dotychczas uczelni (np. Paryż). Na czas określony, zgodnie z zapisami prawnymi z 1968 r., powoływano tzw. bibliothèques interuniversitaires. Zob. Mouren et Peignet, 1996, p. 91.

skiego: hiszpańskiego, francuskiego, flandryjskiego, angielskiego, gromadzone od XVI w. (Université Charles..., 2007). Pomimo tego, że R serve jest tradycyjnie umocowana przy Bibliotece Lille III, która na co dzie  dba o jej przechowywanie, konserwacj  i eksploatacj , to jednak stanowi ona wspólną wla no  ksiąŹnic: Lille I, Lille II i Lille III.

Zbiory specjalne, wpisane do katalogu francuskiego dziedzictwa narodowego, to przede wszystkim pozycje wydane przed 1810 r. oraz szczególnie cenne ksiąŹki z XIX w.

Historia lillskiej R serve przebiegała trój etapowo. W latach 1905-1910 w wyniku separacji Ko ciola od państwa i konfiskaty zbiorów bibliotek kościelnych Uniwersytet otrzymał około 4 tys. woluminów pochodzących z likwidowanych ksiąŹnic seminaryjnych i biskupich z d'Amiens, Soissons, Cambrai oraz z biblioteki seminaryjnej Saint-Riquier (SCD, 2008).

W 1911 r. Biblioteka w Lille otrzymała w darze 20 tys. woluminów od Augusta Angelliera, profesora Katedry Literatury Angielskiej, dziekana Wydziału Humanistycznego w latach 1897-1900. Znaczną część bezcennej donacji nazwanej dzisiaj Laurence-Angellier wprowadzono na listę skarbów dziedzictwa narodowego.

Trzeci, ostatni etap tworzenia R serve przypada na poczatek lat dwudziestych XX w., kiedy to fabrykant-finansista z Lille, a zarazem znany bibliofil Edmond Agache wraz z małŹonką Louis C cile Desmedt zdeponowali swoje zbiory w bibliotece uniwersyteckiej. Wśród przekazanej w 1921 r. dwutyśięcnej kolekcji na uwagę zasługują: 41 manuskryptów, 61 inkunabułów oraz księgi o tematyce mistycznej i religijnej z XVI, XVII i XVIII w. Fundacja Agache-Desmedt była jak do tej pory ostatnim tak powaŹnym nabytkiem umieszczonym w R serve (SCD, 2008).

Podczas X Narodowego Kongresu Stowarzysze  Naukowych odbywającego się w 1976 r. w Lille, po raz pierwszy publicznie zaprezentowano skarby międzyuniwersyteckiego archiwum, co nie tylko podniosło znacznie rangę samej imprezy, ale i przyczyniło się do podj cia szeregu specjalistycznych bada  nad zgromadzonymi zbiorami (*Chronique...*, 1976, pp. 357-369).

STRUKTURA SYSTEMU BIBLIOTECZNEGO LILLE III

System biblioteczny Uniwersytetu Lille III, mający za zadanie spełnić podstawowe potrzeby informacyjno-naukowe dla grupy prawie dwudziestu jeden tysięcy studentów i pracowników naukowych, jest strukturą złoŹoną, niemniej działającą sprawnie i dającą – mimo scentralizowanego charakteru – sporo autonomii jednostkom niŹej posadowionym, tj. bibliotekom dziedzinowym. Podstawę prawną funkcjonowania bibliotek uniwersyteckich we Francji, z wyjątkiem regionu paryskiego, stanowi dekret z dnia 4.07.1985 r.⁵. Zgodnie z jego treścią biblioteki uniwersyteckie podlegają bezpośrednio władzy prezydenckiej uniwersytetu, stanowiąc integralną część uczelni. Cała uniwersytecka struktura biblioteczna jest podporządkowana i scalona w tzw. Biurze Obsługi Dokumentacyjnej (*Service Commun de Documentation – SCD*). Geneza SCD sięga lat siedemdziesiątych XX w. Wówczas to okazało się, Źe niezależne biblioteki instytutowe, mieszczące się w strukturach po-

⁵ Funkcjonowanie bibliotek uniwersyteckich w regionie paryskim, z uwagi na ich specyfikę, reguluje dekret z 27.03.1991 r. Zob. Bertrand, 2004, p. 60.

szczególnych jednostek naukowo-badawczych, tzw. UFR (Unité de Formation et de la Recherche) nie są w stanie samodzielnie zabiegać o swoje interesy i sprostać rosnącym potrzebom użytkowników. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX w. biblioteki poszczególnych instytutów i innych jednostek organizacyjnych zaczęły się zrzeszać. Niewątpliwie jednym z czynników przyspieszających takie działania były ich trudności finansowe. Tuż przed powołaniem SCD budżet przeznaczony na działalność bibliotek nie przekraczał 1/3 wydatków całego Uniwersytetu. Dziesięć lat później, m.in. w wyniku działań SCD, osiągnął pułap 56% (Mouren et Peignet, 1996, p. 94).

Obecnie w całej Francji istnieje 96 tego typu organizmów zrzeszających wszystkie biblioteki na terenie danej uczelni w jedną całość. SCD to najważniejsza, ogólnouniwersytecka komórka dokumentacyjno-organizacyjna, w ramach której funkcjonują: biblioteka główna, zwana centralną, wszystkie związane z nią biblioteki wydziałowe, biblioteki specjalistyczne i centra naukowo-badawcze. Na czele SCD stoi Rada, w skład której wchodzi okresowo wybieralni przedstawiciele nauczycieli akademickich, personelu bibliotecznego, różnych grup użytkowników. Radzie przewodniczy jej stały członek, którym jest zawsze prezydent uniwersytetu (funkcja odpowiadająca polskiemu rektorowi). Do głównych zadań Biura Obsługi Dokumentacyjnej należy: prowadzenie ogólnouczelnianej polityki dokumentacyjno-informacyjnej, zapewnienie wszystkim równego dostępu do źródeł wiedzy i informacji, kreowanie potrzeb informacyjnych i wprowadzanie w życie wszelkich inicjatyw dotyczących kształcenia informacyjnego oraz badań w dziedzinie informacji, zarządzanie środkami finansowo-materialnymi, koordynacja działań dotyczących zamówień, zaopatrywania, zakupów księgozbioru centralnego i wydziałowych, dystrybucja informacji i dokumentów w ramach podległych jednostek, organizacja kształcenia użytkowników (ADBU, 2007b). Najważniejszą jednostką podległą SCD jest Biblioteka Centralna, z którą pośrednio związanych jest 25 bibliotek wydziałowych i specjalistycznych. Jeśli chodzi o ich organizację wewnętrzną: począwszy od zarządzania własnym budżetem, kwestie obsady personalnej, poprzez politykę gromadzenia księgozbioru, na wewnętrznej organizacji pracy skończywszy, biblioteki wydziałowe są jednostkami autonomicznymi. Natomiast w takich dziedzinach, jak: współpraca techniczna (tworzenie wspólnej sieci informatycznej czy zintegrowanego systemu zarządzania), katalogowanie, elektroniczne bazy danych (zakupy, użytkowanie, rozdział kosztów zakupu), usługi międzybiblioteczne czy uregulowania prawno-organizacyjne (regulaminy), zarówno biblioteki wydziałowe, jak i centra naukowo-badawcze podlegają SCD i współpracują z Biblioteką Centralną.

SCD szczeni się tym, że jego Biblioteka Centralna Lille III należy do konsorcjum COUPERIN (Consortium Universitaire de Périodiques Numériques). Powołane w 1999 r. w celu prowadzenia wspólnej, międzyuczelnianej polityki zakupów, praktycznie jest nieco sztucznym bytem, gdyż nie mając osobowości prawnej, nie może prowadzić poważnych transakcji, podpisywać kontraktów ani negocjować cen. Pełni natomiast funkcję otwartego forum, na którym prowadzone są merytoryczne dyskusje, przekazywane najlepsze oferty handlowe i wymieniane opinie. Postuluje się, by w przyszłości konsorcjum stało się faktycznym sprzymierzeńcem Biblioteki w kwestii zakupów centralnych, generującym jej potrzeby zarówno na płaszczyźnie współpracy narodowej, regionalnej, jak i dziedzinowej (COUPERIN, 2008).

Spośród wielu interesujących przedsięwzięć podjętych ostatnio przez SCD Lille III warto wymienić prace nad stworzeniem elektronicznej biblioteki hi-

storii regionalnej północnej Francji. W realizację projektu zaangażowały się: Biblioteka Centralna oraz Biblioteka Naukowa Instytutu Historii Studiów Północnych (Bibliothèque de Recherche de l'Institut de Recherches Historiques du Septentrion – IRHiS). Obie jednostki należą do najzasobniejszych, jeśli chodzi o lokalną kolekcję historyczną. Biblioteka Centralna szczyci się pełnym zbiorem monografii i całościowych opracowań dotyczących historii regionu, natomiast biblioteka IRHiS, zgodnie z jej celami statutowymi, gromadzi wszelkiego typu publikacje specjalistyczne (nie tylko historyczne) dotyczące całego pasa północnego, tj. Nord/Pas-de-Calais, Pikardii, Belgii i Holandii. Wśród jej zbiorów znajdują się cenne depozyty regionalnych stowarzyszeń naukowych oraz różnego rodzaju dokumenty towarzystw przemysłowych. Zważywszy na górniczo-tekstylną przeszłość tej części Europy szczególnie ważne są opracowania i archiwalia związane z wyżej wymienionymi branżami.

Prace nad powstaniem NordNum – tak jest w skrócie nazywana powyższa pełnotekstowa, historyczna biblioteka cyfrowa – rozpoczęły się w 2003 r. Zespół specjalistów stworzył listę pozycji szczególnie ważnych i wartościowych, które powinny zostać zdigitalizowane i udostępnione czytelnikom przez Internet. Obecnie w bazie NordNum znajduje się ponad 250 dzieł pochodzących z XIX i początków XX w. Powstawaniu bazy towarzyszyły dwa główne cele: waloryzacja i promocja niezwykle bogatej, dotychczas niedocenianej w stosunku do innych części Europy, historii regionalnej oraz ochrona i konserwacja wyjątkowo nietrwałej (kwaśny papier) spuścizny z tego jakże ważnego okresu w dziejach rozwoju francuskiego przemysłu. O sukcesie NordNum świadczą nie tylko nowo podjęte badania naukowe, ale liczba prac dyplomowych (magisterskich, licencjackich, doktoranckich) powstałych w oparciu o powyższą bazę w ostatnich pięciu latach (SCD, 2007).

Przy tej okazji warto wspomnieć o cennych zbiorach poloników z początku XX w., obrazujących wkład ponad 100 tys. polskich emigrantów w rozwój północnego przemysłu górniczego, które oczekują na wprowadzenie do bazy NordNum. Zważywszy na szybkie tempo prac (od 2007 r. wprowadza się miesięcznie ok. 20 nowych pozycji), można mieć nadzieję, że nastąpi to wkrótce (Martini et Aubry, 2007).

PRZYKŁADY ROZWIĄZAŃ FUNKCJONALNYCH

Wprawdzie od czasu publikacji raportu André Miquela całość powierzchni bibliotek uniwersyteckich we Francji wzrosła z 630 tys. m² do ponad miliona, niemniej zważywszy na równoczesny wzrost liczby studentów, w przeliczeniu na jednego użytkownika biblioteki – nic się praktycznie nie zmieniło.

W celu poprawy infrastruktury bibliotecznej, tj. zwiększenia powierzchni użytkowej bibliotek naukowych oraz ich modernizacji, strona rządowa przedstawiła do długoterminowej realizacji dwa plany: „U2000” (Universités 2000) oraz „U3M” (Universités du troisième millénaire) (Ducassou, 2001). W pierwszym zaakcentowano konieczność rozbudowy istniejących już bibliotek. Na jego realizację rząd Lionela Jospina przeznaczył w 1989 r. trzy miliardy franków, za które zmodernizowano, wybudowano lub rozbudowano około 130 bibliotek. Biblioteka Centralna Lille III nie przystąpiła do projektu, co wypomniano jej na łamach jednego z najbardziej opiniotwórczych periodyków bibliotekarskich „Bulletin des Bibliothèques de France” (Chaintreau,

2007), i co okazało się być dla niej złym znakiem: 8 lutego 2006 r. w wyniku obfitych opadów deszczu zawaliła się część jej dachu, zalewając około 2500 książek, w tym wiele cennych wydawnictw albumowych. Przewidywane koszty konserwacji zbiorów wyniosą 6000 euro.

Drugi projekt rządowy „U3M”, przewidziany do realizacji w latach 2006-2015, ma przede wszystkim na celu poprawę infrastruktury już istniejących placówek. W oficjalnych dokumentach mówi się o ich „rehabilitacji” i „podniesieniu ich godności” (Chaimbault, 2007). Według oficjalnego dokumentu, autorstwa Clauda Jolly z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, funkcjonalno-architektoniczna strona bibliotek naukowych powinna szczególnie wyróżniać się, powinna także spełniać oczekiwania jak najszerzej pojmowanego elektronicznego dostępu do sieci i jej zasobów, wolnego dostępu do większości księgozbioru zgromadzonego na miejscu, w budynku, możliwości nieograniczonego i prostego korzystania z usług biblioteki przez różnego rodzaju użytkowników (chodzi nie tylko o osoby niepełnosprawne, ale i spoza środowiska uczelnianego, które coraz liczniej korzystają z jej usług i nie są zaznajomione ze strukturą zbiorów i zasadami wyszukiwania), maksymalnie długiego czasu pracy biblioteki (w części przypadków całodobowego) wraz z powstaniem całego standardowego zaplecza zapewniającego pewien komfort pracy i wypoczynku (restauracje, szatnie, przechowalnie bagażu, zaplecze multimedialne, oświetlenie, etc.) (Jolly, 2001).

W przypadku programu „U3M” Biblioteka Centralna Lille III znalazła się na czele listy beneficjentów zainteresowanych jego realizacją. Wraz z władzami regionu opracowuje ona plan modernizacji architektonicznej, zgodny z wyżej zaprezentowanymi oczekiwaniami ministerialnymi.

Obecnie Biblioteka Centralna Lille III mieści się w samym sercu uniwersyteckiego Villeneuve d'Ascq, w parkowej części zwanej Pont de Bois. Biblioteka Centralna to trzy poziomy ze zbiorami w wolnym dostępie i osiem poziomów przeznaczonych na magazyny. Główne, widoczne z daleka, wejście stanowi szeroki przeszklony portal, prowadzący do przestronnego hallu z centralnie umieszczonymi tablicami informacyjnymi. Aby dostać się lub wyostać z Biblioteki, najpierw trzeba przejść przez elektroniczne bramki, mijając po drodze recepcję, gdzie nieodzownej informacji udzielają zarówno etatowi pracownicy, jak i studenci-wolontariusze. Na tzw. wysokim parterze (do głównego wejścia biblioteki, znajdującego się na wysokości pierwszego piętra, prowadzą schody zewnętrzne), poza biurami dyrekcji, znajduje się samoobsługowa wypożyczalnia elektroniczna książek, czytelnia czasopism, reprezentacyjna sala wykładowa, sala „kultury generalnej” i sala „wolnej pracy”. Te dwie ostatnie, zważywszy chociażby na dość enigmatycznie brzmiące nazwy, warto bliżej zaprezentować.

Sala „kultury generalnej” to kompleks trzech połączonych ze sobą jednostek: biblioteki publicznej, wideoteki i czytelnia czasopism.

Biblioteka publiczna działająca w ramach Uniwersytetu może budzić zdziwienie. Niemniej celowość jej istnienia wydaje się uzasadniona. Przeznaczona dla studentów wszystkich kierunków obsługuje również czytelników spoza uczelni⁶. Biblioteka publiczna proponuje tu przede wszystkim lekturę o charakterze nienaukowym, głównie beletrystyczną i popularną. Zbiory z tej kategorii szacowane na około 10 tys. woluminów są wyodrębnione i niewliczane do księgozbioru uniwersyteckiego.

⁶ W 2005 r. stanowili oni 3,07% czytelników biblioteki (zob. Barron, 2007).

Do biblioteki publicznej można wejść z dwóch stron: od tzw. strony uniwersyteckiej (główny hall) i z zewnątrz budynku. W jednym z jej skrzydeł została wydzielona czytelnia czasopism nienaukowych i popularnonaukowych. W jej sąsiedztwie znajduje się wideoteka, gromadząca przede wszystkim filmy dokumentalne. Wideoteka to dwie połączone ze sobą sale. W pierwszej, poza katalogiem elektronicznym i kartkowym użytkownik może skorzystać ze zbiorów filmów znajdujących się w wolnym dostępie. Kolejne pomieszczenie to kameralna sala projekcyjna dla 10-15 osób.

Zarówno książki, czasopisma (z wyjątkiem numerów bieżących dostępnych tylko na miejscu), jak i filmy, zgodnie z wewnętrznym regulaminem, można wypożyczać na zewnątrz.

Drugim wartym odnotowania rozwiązaniem charakterystycznym dla Biblioteki Centralnej, rekompensującym użytkownikom brak zaplecza socjalno-rozrywkowego typu kawiarnie, kluby studenckie etc. jest tzw. sala „wolnej pracy”: pomieszczenie o imponujących rozmiarach, przeznaczone do pracy dla około 140 studentów jednocześnie. Sala „wolnej pracy” jest niezwykle przestronna (około 300 m²), przeszklona z dwóch stron, wyposażona w przenośne stoły i krzeselka oraz stojące po bokach kserokopiarki i bezprzewodowy dostęp do Internetu. Miejsce to przeznaczone jest do pracy zarówno indywidualnej, jak i grupowej. Można tu wносить torby, własne i wypożyczone książki, laptopy i inne pomoce naukowe, można organizować formalne i nieformalne spotkania naukowe. Nie obowiązuje tu cisza. Zabronione jest jedzenie i picie. Każdy może sam zaaranżować swoją przestrzeń do pracy dzięki mobilnemu sprzętowi, dowolnie przesuwając meble. Sala „wolnej pracy” to miejsce spotkań profesorów i studentów; miejsce, gdzie łatwiej przełamać bariery wynikające z akademickiej hierarchii, co z kolei sprzyja swobodnej wymianie myśli i twórczej dyskusji.

Pozostałe pomieszczenia Biblioteki Centralnej rozlokowane na wyższych kondygnacjach to przede wszystkim wyznaczone dziedzinowo sektory z książkami w wolnym dostępie wraz z zaprojektowanymi w jego ramach różnorodnymi miejscami do pracy indywidualnej. Podobnie jak w większości tego typu placówek wyodrębniono tu m.in.: Czytelnię Dokumentów Elektronicznych, Czytelnię Starodruków, Salę Mikrofilmów, Salę Internetową, Salę Audio. Jedną z większych zalet tej olbrzymiej bibliotecznej przestrzeni jest jej wewnętrzny podział i funkcje przypisane poszczególnym jej częściom. Mapa-legenda zamieszczona na każdym piętrze, pomimo informacji podanej jedynie w języku francuskim lub za pomocą piktogramów, nie pozwala się zgubić. Pomocny jest też prawie identyczny układ przestrzenny każdej z kondygnacji, wejście główne (szerokie schody lub winda) znajduje się zawsze pośrodku kondygnacji, punkt informacyjny po prawej stronie od wejścia, a obok niego katalogi. Największą wadą Biblioteki wydaje się być niewystarczające wykorzystanie przez nią nowych technologii, co zapewne zmieni się po zrealizowaniu zamierzeń, wynikających z projektu „U3M”.

BIBLIOTEKA MICHELET

Poza Biblioteką Centralną w skład całej struktury Lille III wchodzi 25 wyżej wspomnianych bibliotek dziedzinowych, rozrzuconych w różnych miejscach kampusu (poszczególne wydziały uczelni). Omówienie funkcjonowania wszystkich jednostek wydaje się być mało interesujące, chociażby z uwagi na

prawie identyczną ich organizację wewnętrzną i wspólne regulacje prawne. Jednak w celu przybliżenia najbardziej interesujących rozwiązań organizacyjnych i wybranych pól aktywności warto przyjrzeć się tej, która stanowiła początek Biblioteki Centralnej, a dzisiaj zaliczana jest do grona średnich bibliotek wydziałowych.

Biblioteka Wydziału Humanistycznego nosi imię znanego z sympatii polskich, francuskiego historyka Jules Micheleta, autora m.in. popularnej we Francji książki *Kościuszko, legenda demokratyczna* (1851). W jej skład wchodzi dwie jednostki: Biblioteka Instytutu Historycznego i Biblioteka Historii Sztuki. Spośród zgromadzonych ponad 25 tys. woluminów ok. 75 % stanowi księgozbiór historyczny. Literatura dotycząca historii sztuki to zaledwie 7500 pozycji. Biblioteka ta, podobnie jak pozostałe, podłączona jest do centralnej sieci komputerowej w ramach zintegrowanego systemu bibliotecznego. Do końca 2007 r. udało się wprowadzić do katalogów komputerowych 65% księgozbioru historycznego i cały księgozbiór historii sztuki. Spośród ośmiu komputerów, pięć przeznaczonych jest do wyłącznej dyspozycji czytelników. Biblioteka posiada czytelnię (250 miejsc) z wolnym dostępem do części księgozbioru (około 15-20%). Jest czynna codziennie oprócz niedziel i świąt od 8.45 do 18.00; pracują w niej dwie osoby na pełnym etacie: bibliotekarz, który został wyłoniony w drodze konkursu państwowego, jest on zatrudniony na zasadach pracownika służby cywilnej, a bibliotekarz legitymujący się wykształceniem bibliotekarskim, jest zatrudniony na czas określony. Ich obowiązki są rozległe i nie do końca sprecyzowane: począwszy od sporządzania zamówień, opracowywania, katalogowania, stałej komunikacji z jednostkami nadrzędnymi, skończywszy na organizacji obsługi studentów i pracowników.

Ważną pomoc w pracy bibliotekarzy stanowią tzw. moniteurs („monitorzy”) – studenci pracujący w bibliotece na czasowych kontraktach (Cadet, 1993). Biblioteka Micheleta zatrudnia trzy osoby studiujące na kierunku odpowiadającym polskiemu bibliotekoznawstwu. Rekrutacja na stanowisko „moniteurs” odbywa się corocznie w końcu maja. W ubiegłym roku do konkursu przystąpiło 20 osób. Kandydaci muszą mieć mniej niż 27 lat i być co najmniej na drugim roku studiów licencjackich. W praktyce są to najczęściej studenci ostatnich lat bibliotekoznawstwa, nierzadko przygotowujący się do konkursu państwowego na stosowny stopień bibliotekarza. Tego typu praktyki studenckie poza korzyściami natury merytorycznej, przynoszą studentom także korzyści finansowe. „Monitorzy” pracują przeciętnie 50 godzin miesięcznie, zarabiają od 5,70 do 6,00 euro za godzinę. Ich wynagrodzenie pochodzi z wydziałowych budżetów uczelnianych. Trójka stażystów z Biblioteki Wydziału Humanistycznego łącznie spędza tam około 10 godzin dziennie. Każda z osób ma przydzielony określony rodzaj obowiązków związanych z obsługą księgozbioru historycznego, księgozbioru dotyczącego historii sztuki lub z bezpośrednią obsługą czytelników. Praktykanci są zobowiązani prowadzić stosowną dokumentację i sporządzać raporty.

System zatrudniania studentów od niedawna istniejący w większości uniwersyteckich bibliotek generuje jeszcze jedną niezwykle istotną wartość: poszanowanie pracy bibliotekarza i biblioteki (Cadet, 2006). Dla samych uniwersytetów jest on kołem ratunkowym, jeśli chodzi o oszczędności natury finansowej. „Monitorzy” otrzymują bowiem przeciętnie 70% średniego wynagrodzenia francuskiego bibliotekarza, choć pracują niekiedy od nich dłużej. Dzięki nim biblioteki są dłużej czynne.

PROJEKT „2007-BU”

Pomimo różnorodnych problemów Biblioteka Uniwersytecka Lille III na tle ciągle niedomagającego bibliotekarstwa francuskiego prezentuje się nie najgorzej. W 2005 r. obsługiwała prawie 15 tys. czytelników, pracując 59,5 godziny tygodniowo, a więc średnio o siedem godzin dłużej niż pozostałe tego typu placówki. Ma prawie dwa razy więcej od innych bibliotek książek w wolnym dostępie (Ministère de l'Enseignement..., 2008). W ramach działań edukacyjnych prowadzi regularnie kursy biblioteczne dla pierwszych roczników wszystkich rodzajów studiów, co we Francji jest wprawdzie regułą, ale odnoszącą się przede wszystkim do studiów pierwszego stopnia (Chadaj i in., 2007). Konieczność zreformowania bibliotecznego kształcenia studentów, tj. wprowadzenie go do programu kształcenia magisterskiego i doktoranckiego, powiązanie z tematyką dziedzinową i charakterem poszczególnych rodzajów studiów, stworzenie certyfikacji nabytych umiejętności, zwiększenie zaangażowania studentów w prace biblioteczne, to postulaty zarówno środowiska uniwersyteckiego Charles'a de Gaulle'a, jak i pozostałych bibliotek naukowych sformułowane w tzw. projekcie „2007-BU” (Projet 2007: Les Bibliothèques Universitaires) (Projet 2007-BU, 2006).

Projekt „2007-BU” stanowi efekt narodowej debaty nad stanem bibliotekarstwa uniwersyteckiego, podjętej – nie bez przyczyny – tuż przed wyborami prezydenckimi. Zawarto w nim dziesięć najważniejszych, zdaniem zainteresowanych, postulatów wytyczających kierunek zmian w bibliotekarstwie uniwersyteckim, które poddano pod dyskusję kandydatom do fotela prezydenckiego, wymuszając przy okazji stosowne deklaracje. Postulaty te odnoszą się do konieczności przeprowadzenia waloryzacji i integracji pracy biblioteki z pozostałymi instytucjami uczelnianymi (laboratoriami, instytutami naukowymi, stowarzyszeniami pracowniczymi i studenckimi). To w tej grupie mieszczą się wskazówki dotyczące kształcenia studentów; dotyczą ustaleń związanych z zacieśnieniem współpracy międzybibliotecznej zarówno na niwie narodowej, jak i międzynarodowej; akcentuje się w nich głęboką zapaść kadrową, jeśli chodzi o liczbę, strukturę zatrudnienia i ścieżkę kariery zawodowej bibliotekarzy.

18 stycznia 2007 r. apel bibliotekarzy został podjęty przez Nicolasa Sarkozy'ego, który w otwartym przemówieniu do parlamentarzystów i całego środowiska akademickiego podkreślił rangę bibliotek uniwersyteckich i zapowiedział dalsze reformy w tym obszarze (za nieodzowne uznał m.in. wydłużenie czasu ich pracy do siedmiu dni w tygodniu) (Sarkozy, 2007).

ZAKOŃCZENIE

Reforma francuskiego bibliotekarstwa uniwersyteckiego przedstawiona w projekcie „2007-BU” ma charakter ogólny, ale i kompleksowy. Jej założenia przedstawiли sami zainteresowani: bibliotekarze i dyrektorzy placówek uniwersyteckich, zrzeszonych w stowarzyszeniu branżowym (ADBU, 2007c). Prace nad poszczególnymi zagadnieniami pozostawiono specjalistom, politykom zaś skupionym wokół nowego prezydenta nakreślono wizję, perspektywę i kierunek zmian, które muszą się dokonać we francuskich bibliotekach uniwersyteckich. Celowo pominięto kwestie dotyczące m.in. finansowania bibliotek i bibliotekarzy, zmian w strukturze zatrudnienia, by emocje nie przesłoniły

merytorycznej dyskusji. Obserwatorowi z zewnątrz, analizującemu uważnie rozwój francuskiego bibliotekarstwa uniwersyteckiego począwszy od 1968 r., wydaje się, że owa wizja ma duże szanse na realizację, gdyż łączy się ona z konkretnymi projektami i działaniami na szczeblu centralnym, jak i lokalnym (projekty: „U2000”, „U3M”). Obiecujący jest również fakt, że już od ponad dwudziestu lat w tego typu dyskusje we Francji angażują się najpoważniejsze gremia decyzyjne na czele z Senatem i Prezydentem Republiki. Do tej pory przynosiło to zamierzone rezultaty.

Niewątpliwie bibliotekarstwo uniwersyteckie, i to nie tylko we Francji, ma wiele do nadrobienia w stosunku do najlepszych wzorców obowiązujących w świecie. Niemniej jednak należy podkreślić, że należy ono do takich dziedzin życia i nauki, które z uwagi na szalone tempo rozwoju cywilizacyjnego, znajdują się w stanie permanentnej reformy. Francuscy bibliotekarze zdążyli się już do tego przyzwyczaić. Ważną cechą francuskiego bibliotekarstwa uniwersyteckiego jest śledzenie zmian zachodzących we współczesnym świecie i podążanie za nimi. A tu bardziej niż umiejętności adaptacyjne liczy się przewidywanie tego, co przyniesie przyszłość, o czym nie do końca zdają się pamiętać reformatorzy francuskiego systemu bibliotecznego.

BIBLIOGRAFIA

- ADBU (2007a). Les bibliothèques universitaires, leviers de modernisation des universités [online]. Association des Directeurs des Bibliothèques Universitaires et des Personnels de Direction et de la Documentation; [dostęp: 22. 04. 2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.adbu.fr/IMG/doc/Sept_propositions.doc>.
- ADBU (2007b). L'organisation fonctionnelle des Services Communs de la Documentation (SCD), états des lieux – perspectives, XXXVIIe Congrès de l'ADBU, 2007, Dunquerque [online]. Association des Directeurs de Bibliothèque Universitaire et de la Documentation; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.adbu.fr/article.php3?id_article=181>.
- ADBU (2007c). Refonder la politique documentaire de l'enseignement supérieur et de la recherche: 10 propositions de l'ADBU [online]. Association des Directeurs des Bibliothèques Universitaires et des Personnels de Direction et de la Documentation; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.adbu.fr/article.php3?id_article=477>.
- Barron, Géraldine (2007). Bibliothèques universitaires, des publics «non classique»? Approche statistique, typologie d'une inconnue [online]. Congrès ABF, 9 juin 2007; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.abf.asso.fr/IMG/pdf/A8.4%20Barron%20ppt.pdf>>.
- Bertrand, Anne-Marie (2004). Les bibliothèques. Paris: éd. La Découverte.
- Cadet, Marie-Catherine (1993). Les moniteurs étudiants aide au catalogage. BBF Bulletin des Bibliothèques de France [online], no 6, pp. 82-84; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bbf.enssib.fr>>.
- Cattane, Viviane (2006). L'emploi d'étudiants en bibliothèque universitaire [online]. Praca dyplomowa napisana pod kierunkiem Eymard, Daniel. Université du Sud; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://209.85.135.104/search?q=cache:gf4KEq9unaoJ:bu.univ-tln.fr/toulon_new/pages/formations/MEMcattane040106.pdf+le+travail+des+moniteurs+en+bibliotheque&hl=pl&ct=clnk&cd=4&gl=pl>.
- Chadaj, Anna; Garczyńska, Maria; Szaflarska, Ewa (2007). Bibliotekarze bibliotek akademickich w krajach Unii Europejskiej. Raport z badań. *Przeгляд Biblioteczny*, z. 1, s. 67-85.
- Chaimbault, Thomas (2007). Bibliothèques sinistrées, Vagabondages [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.vagabondages.org/tagU3M>>.
- Chaintreau, Anne-Marie (2007). Bibliothèques universitaires: Des ambitions et des attentes, BBF Bulletin des Bibliothèques de France [online], no 1, p. 28-33; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bbf.enssib.fr>>.

- Chronique des bibliothèques (1976). *BBF Bulletin des Bibliothèques de France* [online], no 7, pp. 357-369; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bbf.enssib.fr>>.
- COUPERIN. Consortium Universitaire de Publication Numériques (2008). [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.couperin.org/>>.
- Cour des Comptes (2006). Les bibliothèques universitaires – rapport public annuel – 22 février 2006. Les juridictions financières [online] no. 250, pp. 399-400; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ccomptes.fr/CC/documents/RPA/BibliothèquesUniversitaires.pdf>>.
- Ducassou, Dominique (2001). Collectivités locales et universités, *BBF Bulletin des Bibliothèques de France* [online], no 3, p. 27-33; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bbf.enssib.fr>>.
- IFEU (2007). Du XII^e siècle? la loi Faure [online]. Institut de formation des élus universitaires [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ifeu-uni.com/spip.php?article9>>.
- Jolly, Claude (2001). Le plan U3M et les bibliothèques des établissements d'enseignement supérieur. Techniques et architecture [online], no 454, pp. 80-83; [dostęp 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sup.adc.education.fr/bib/Acti/U3m/planU3M.htm>>.
- Lachenaud, M. Jean-Philippe (1998). Rapport d'information [online]. Senat Republiki Francji, [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.senat.fr/rap/r98-059/r98-0590.html>>.
- Le Débat. Histoire, politique, société (1988). [online], no. 48 [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.le-debat.gallimard.fr/>>.
- Martini, Cécille; Aubry, Martine (2007). De rêve ? la réalité..., Patrimoine Numérique Catalogue des Collections Numérisées [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://nordnum.univ-lille3.fr/nordnum3.html>>.
- Ministère de l'Enseignement Supérieure et de la Recherche (2007). Bibliothèques et information scientifique. Les bibliothèques universitaires [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.recherche.gouv.fr/cid20545/les-bibliothèques-universitaires.html>>.
- Ministère de l'Enseignement Supérieure et de la Recherche (2008). ASIBU-2005 – Les bibliothèques universitaires en chiffres. Données de synthèse [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sup.adc.education.fr/asibu/>>.
- Mouren, Raphaële; Peignet, Dominique, dir. (1996). Le métier de bibliothécaire. Paris: éd. Association des Bibliothécaires Françaises.
- Pallier, Denis (2006). Les bibliothèques. Paris: éd. Press Universitaires de France.
- Projet 2007 – BU. Le bu dans le debat sur l'élection présidentielle de 2007. (2006). [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://bu2007.blogspot.com/2006_05_01_archive.html>.
- Sarcozy, Nicolas (2007). Discours de Nicolas Sarkozy, Ministre d'Etat, Ministre de l'Intérieur et de l'Aménagement du Territoire, Plateau de Saclay – Ecole Supélec 18 janvier 2007 [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sauvonslarecherche.fr/IMG/pdf/Sarkozy-disc_saclay_180107.pdf>.
- SCD (2007). Bibliothèque numérique d'histoire régionale du Nord Pas-de-Calais [online]. Service Commune de la Documettation; [dostęp:22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://nordnum.univ-lille3.fr/>>.
- SCD (2008). La réserve patrimoniale [online]. Service Commun de la Documentation. Lille-3; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.scd.univ-lille3.fr/reserve2.html>>.
- Sordet, Yann (1997). Le livre voyager. *BBF Bulletin des Bibliothèques de France* [online], no 05, pp. 60-63; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bbf.enssib.fr>>.
- Université Charles-de-Gaulle Lille-3, Sciences Humaines, Lettres et Arts. (2007). Les fonds patrimoniaux (Réserve) [online]; [dostęp: 22.04.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.univ-lille3.fr/fr/documentation/buc/services/fonds-patrimoniaux/>>.

IWONA H. PUGACEWICZ

Institute of Information and Book Studies

The University of Warsaw

e-mail: ipugacewicz@uw.edu.pl

ANALYSIS OF SELECTED SECTORS OF FRENCH ACADEMIC
LIBRARIANSHIP ON THE EXAMPLE OF THE CENTRAL LIBRARY
OF CHARLES-DE-GAULLE-LILLE 3 UNIVERSITY

KEYWORDS: Sectors of French Academic Librarianship. University libraries. Charles-de Gaulle-Lille 3 University.

ABSTRACT: The author describes the University of Charles-de-Gaulle-Lille 3 as an example of French university library operation. Next, the organization of French university librarianship is discussed. The importance of tradition and historical continuity in the recent transformation of French librarianship is presented. The article is concluded with the description of principles for the reform of French university libraries.

Artykuł wpłynął do redakcji 29 kwietnia 2008 r.

PIOTR GAWRYSIAK
Instytut Informatyki
Politechnika Warszawska
e-mail: P.Gawrysiak@ii.pw.edu.pl

CYFROWE BIBLIOTEKI A WYSZUKIWANIE INFORMACJI



Piotr Gawrysiak jest doktorem informatyki, absolwentem Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych Politechniki Warszawskiej oraz Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie jest adiunktem w Instytucie Informatyki Politechniki Warszawskiej, wykłada też w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania naukowe dotyczą problematyki przetwarzania i przeszukiwania dokumentów w języku naturalnym, sieci Internet, mobilnych technologii IT, odkrywania i zarządzania wiedzą oraz sztucznej inteligencji. Interesują go także związki techniki z procesami społecznymi i kulturowymi. Jest autorem kilkunastu publikacji z zakresu problematyki automatycznego wyszukiwania i klasyfikacji informacji oraz społecznych aspektów rozwoju technologii informatycznych, m.in. artykułu Wolna informacja, wolna kultura. W: *Organizowanie środowiska informacji i wiedzy*. Miscellanea Informatologica Varsoviensia. Praca zbior. pod red. K. Materskiej i in. (Warszawa: Wydaw. SBP 2008, s. 59-70) oraz książki *Cyfrowa rewolucja. Rozwój cywilizacji informacyjnej* (Warszawa: Wydaw. Nauk. PWN 2008).

SŁOWA KLUCZOWE: Metadane. Użytkownicy biblioteki. Katalogi biblioteczne. Systemy wyszukiwania pełnotekstowego.

ABSTRAKT: Od początku swego istnienia biblioteki były skarbnicami dobrze uporządkowanej wiedzy, umożliwiającymi jej łatwe odnalezienie. Narzędzia w tym celu stosowane – katalogi biblioteczne, systemy opracowania treści dokumentów i ustrukturyzowane metadane – są nieocenione w przypadku klasycznych bibliotek, przechowujących publikacje niewirtualne, niezapisane w postaci cyfrowej. Gdy jednak treści przechowywane są w postaci cyfrowej, to narzędzia te okazują się nieefektywne, a dla wielu użytkowników biblioteki są wręcz nieprzydatne. Ocena taka jest konsekwencją możliwości stwarzanych przez współczesne systemy wyszukiwania pełnotekstowego, pozwalające wyszukiwać informacje na podstawie całej treści dokumentów, a nie jedynie na podstawie jej opisu. To zaś oznacza, że wysiłek wkładany w tworzenie kontrolowanych katalogów bibliotecznych już niedługo może okazać się wysiłkiem niepotrzebnym.

WSTĘP

Historia ludzkiej działalności poznawczej, historia nauki, to w dużej mierze także historia metod organizowania i strukturalizowania ludzkiej wiedzy.

Wraz z wynalezieniem pisma zaczęto tworzyć repozytoria wiedzy o rozmiarach, które szybko przekroczyły możliwości percepcji człowieka. Aby umożliwić odnalezienie informacji w nich zgromadzonych, niezbędne było opracowanie metod, pozwalających te repozytoria przeszukiwać. Jaki mógłby być bowiem pożytek z biblioteki tak wielkiej, jak np. Biblioteka Aleksandryjska, jeśli niemożliwe byłoby odnalezienie w jej zasobach dzieł, dotyczących tematów interesujących odwiedzających ją czytelników?

Nie sposób dziś dokładnie ustalić, jak zorganizowany był proces katalogowania w tej bibliotece. Niewątpliwie jej zbiory musiały być uporządkowane według jakiegoś systemu, gdyż w czasach jej największej świetności zgromadzono w niej ok. pół miliona zwojów (Trumble, 2003). Można przypuszczać, że jego istota polegała przede wszystkim na zapamiętywaniu organizacji kolekcji przez samych bibliotekarzy. Innymi słowy, musieli oni zapewne „nauczyć się biblioteki” i tym samym stanowili pierwsze – i jedyne – źródło informacji dla czytelnika, chcącego odszukać w jej zbiorach interesujące go dzieło. Z badań historyków wynika, że podstawowym opisem zawartości kolekcji starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej były przede wszystkim słynne *Pinales* (Tablice) Kalimacha z Cyreny (Parsons, 1952), jednak na podstawie zachowanych przekazów o ich budowie wnioskować można, że brakowało w nich *u s t r u k t u r y z o w a n y c h m e t a d a n y c h*, pozwalających szybko odnaleźć książki powiązane tematycznie. Chcąc zatem pomóc czytelnikowi w odnalezieniu dzieł na interesujący go temat, bibliotekarz polegał najprawdopodobniej na możliwościach *p a m i ę c i a s o c j a c y j n e j* ludzkiego umysłu, to zaś wymagało choćby pobieżnego przejrzenia zgromadzonych dzieł i częściowego zapamiętania ich treści.

Możliwość wykorzystania *m e t a d a n y c h* diametralnie zmienia sytuację. W niniejszym artykule *metadane*, rozumiane są jako opis treści dokumentu sporządzony przez człowieka (tj. nie w wyniku działania programu komputerowego). Opis ten może być zarówno tekstem języka naturalnego (np. streszczeniem), jak też tekstem pewnego sztucznego języka informacyjno-wyszukiwawczego (np. zbiorem słów kluczowych, deskryptorów z pewnego tezaurusu, haseł przedmiotowych lub symboli pewnej klasyfikacji piśmiennictwa) albo też przyporządkowaniem opisywanego dokumentu do węzła sieci semantycznej, takiej jak ontologia, dokonanym w celu klasyfikacji jego treści. *Metadane* zawierają także informacje dotyczące opisywanego dokumentu, w szczególności zaś te, które wskazują sposób jego pozyskania, np. sygnaturę bądź cyfrowy adres zasobu, taki jak adres URL¹. Jednak to opis rzeczowy jest najbardziej istotny dla problemu wyszukiwania informacji, czyli problemu zidentyfikowania zasobu jako należącego do zbioru zasobów interesujących użytkownika. Warto tu nadmienić, że z punktu widzenia informatyki tworzenie takiego opisu to proces stratnej kompresji danych, który jako taki jest także możliwy do wykonania w sposób maszynowy. Jakość tego procesu, określanego często mianem *a u t o m a t y c z n e j s u m a r y z a c j i* dokumentów (Gawrysiak, 1999, 2001), jest jednak obecnie wysoce niedoskonała, dlatego też w dalszej części artykułu przyjęto, iż rozważane w nim *metadane* tworzone są nieautomatycznie.

¹ Termin *metadane* jest niejednoznaczny, określa się nim także struktury automatyczne, np. opisy plików w systemie plików zapisanym na dysku twardym komputera, w tym znaczeniu nie jest jednak stosowany w tekście niniejszego artykułu. Więcej o rodzajach, tworzeniu i wykorzystaniu *metadanych* w procesach wyszukiwania informacji. Zob. Nahotko, 2000, 2004.

Dla użytkownika biblioteki metadane są środkiem do odnalezienia interesującego go zasobu. Wspomniana kompresja informacji umożliwia szybką ocenę zawartości wielu publikacji dostępnych w zbiorach biblioteki, zaś wykorzystanie hierarchii kategorii umożliwia ręczne odnalezienie zasobu poprzez *n a w i g a c j ę* w systemie klasyfikacji czy w sieci semantycznej.

Warto zwrócić uwagę, że informacje takie jak np. sieciowy adres zasobu, choć stanowią część metadanych, dla użytkownika nie mają właściwie znaczenia tak długo, jak długo są skuteczne (tj. pozwalają na efektywny dostęp do poszukiwanych treści). Ich zawartość nie wpływa istotnie na efektywność procesu odnajdywania informacji. To rozróżnienie może być istotne. Odwołanie, będące elementem tradycyjnego modelu dostępu do książek przechowywanych w niecyfrowej bibliotece i opatrzonych sygnaturą, jest coraz rzadziej stosowane w przypadku zasobów cyfrowych w sieci Internet. Użytkownicy sieci mogą polegać na możliwościach wyszukiwarek internetowych, uwalniających ich od zapamiętywania skomplikowanych czasem adresów URL i pozwalających dotrzeć do interesujących ich informacji po wpisaniu kilku słów kluczowych w interfejsie wyszukiwarki. Trend ten znajduje odzwierciedlenie w konstrukcji współczesnych przeglądarek internetowych (Google-Chrome, 2008), w których tzw. pasek adresu jest jednocześnie miejscem, w którym można wpisać zapytanie skierowane do wyszukiwarki internetowej. Można tu dostrzec pewne podobieństwo do ewolucji klasycznych (to jest nietekstowych) systemów baz danych, w przypadku których nastąpił odwrót od nawigacyjnego podejścia do wyszukiwania danych (w bazach hierarchicznych i sieciowych) na rzecz podejścia asocjacyjnego, opartego na danych, które zaproponował Edgar F. Codd w modelu relacyjnych baz danych (Codd, 1970).

Pojawienie się w XIX w. i rozwój w następnym stuleciu nowoczesnych katalogów rzeczowych, w których wykorzystywano systemy haseł przedmiotowych lub coraz bardziej złożonych klasyfikacji oznaczał rewolucję w sposobie pracy bibliotekarzy. W dalszym ciągu bibliotekarz musiał znać organizację kolekcji swojej biblioteki, przede wszystkim jednak musiał być dobrym *k a t a l o g e r e m* – posiadającym umiejętność zwięzłego i jednocześnie stosownego do przyjętej tematycznej organizacji kolekcji opisu książki, na podstawie którego potencjalny czytelnik mógł zdecydować o jej przydatności. Stworzenie takiego systemu tematycznej organizacji piśmiennictwa nie jest rzeczą trywialną – temu zawdzięczamy mnogość istniejących obecnie i do pewnego stopnia konkurujących ze sobą języków informacyjno-wyszukiwawczych, wykorzystywanych w bibliotekach (Sosińska-Kalata, 2002), począwszy od systemów klasycznych, na najnowszych, umożliwiających tworzenie cyfrowych ontologii kończąc.

SYSTEMY KLASYFIKACJI

Rzeczą oczywistą jest, że to właśnie system tematycznej organizacji piśmiennictwa stanowi o użyteczności katalogu rzeczowego dla czytelnika. Definiuje on bowiem porządek przechowywania opisów książek i tylko dzięki niemu możliwe jest ich odnalezienie. W rzadko już stosowanych katalogach kartkowych rozmiar katalogu biblioteki – rozumiany jako ogół objętości tekstu zapisanego na kartach katalogu – był rzecz jasna mniejszy niż rozmiar całej biblioteki, w dalszym ciągu jednak przekraczał możliwości przetwarzania

informacji przez przeciętnego człowieka. Aby odszukać książkę, zawierającą poszukiwane treści bez wykorzystania pewnego systemu klasyfikacji lub haseł przedmiotowych, należałoby odczytać zawartość wszystkich książek przechowywanych w bibliotece.

Klasyfikowanie i porządkowanie obiektów w różnego rodzaju klasy i hierarchie jest czynnością naturalną dla większości ludzi. Nawet tak prozaiczne czynności jak segregowanie codziennych zakupów czy porządkowanie korespondencji wymagają dokonania klasyfikacji obiektów. W większości przypadków takie codzienne klasyfikowanie to proces podświadomy, zgodny z indywidualnym systemem klasyfikacji danego człowieka. W swojej istocie jest on jednak podobny do procesu katalogowania materiałów bibliotecznych, choć oczywiście w tym drugim przypadku system klasyfikacji jest nieporównanie bardziej skomplikowany oraz formalnie skodyfikowany.

Kodyfikacja ta, choć pozornie niezbędna dla późniejszego wykorzystania katalogu w procesie wyszukiwania, jest jednak źródłem problemów. Naturalny dla każdego człowieka, „wbudowany” system klasyfikacji, jest bowiem w dużej mierze cechą osobniczą i pozostaje różny dla różnych ludzi. Systemy klasyfikacji, podobnie jak wykazy haseł przedmiotowych, wykorzystywane w bibliotekach, są z konieczności arbitralne. To użytkownicy biblioteki muszą przystosować swój sposób organizacji wiedzy, a nawet swój sposób myślenia, do struktury katalogu bibliotecznego. *De facto* muszą zatem ją poznać, zanim zaczną się nią posługiwać.

Zarówno w przypadku klasyfikacji „profesjonalnej”, jaką stosuje się w bibliotece, jak też klasyfikacji „amatorskiej”, używanej w życiu codziennym, dochodzi niekiedy do sytuacji, w których podjęcie decyzji o sklasyfikowaniu jakiegoś elementu okazuje się trudne bądź wręcz niemożliwe. Dzieje się tak wówczas, gdy sklasyfikowany obiekt można przyporządkować do dwóch różnych klas w danym systemie klasyfikacji. Nie jest to możliwe w klasyfikacjach *sensu stricte*, czyli klasyfikacjach logicznych, w których klasy muszą być rozłączne. System porządkowania, który dopuszcza kwalifikowanie obiektu do więcej niż jednej klasy nie może być też stosowany wtedy, gdy klasyfikowanie wiąże się z fizycznym przemieszczaniem obiektów, co ma miejsce wówczas, gdy za pomocą systemu klasyfikacyjnego organizuje się księgozbiór na półkach, jak również wtedy, gdy porządkuje się korespondencję². W takiej sytuacji może okazać się, że miejsce najbardziej właściwe dla danego obiektu nie istnieje w stosowanym systemie klasyfikacji. W organizacji bibliotecznych księgozbiorów problem ten uwidacznia się wtedy, gdy włączana jest do nich książka, której tematyka wymyka się ramom ustalonego porządku, nie pasując semantycznie do profilu żadnej z dotychczas istniejących kategorii.

SIŁA WYSZUKIWANIA

Wiele problemów skutecznej organizacji dostępu do treści zawartych w zbiorach bibliotecznych rozwiązało przeniesienie katalogu bibliotecznego do przestrzeni wirtualnej. Katalogu elektronicznego nie dotyczą ograniczenia

² Problem dotyczy także większości systemów poczty elektronicznej, w których poczta porządkowana jest przez użytkownika w hierarchicznej strukturze folderów czy też skrzynek pocztowych. Nie dotyczy zaś systemów, w których zastosowano właśnie asocjacyjne podejście do wyszukiwania informacji (poprzez połączenie efektywnego pełnotekstowego przeszukiwania treści wiadomości oraz systemu opisywania poprzez arbitralnie wybrane słowa kluczowe) takich jak Gmail (Tang, 2008).

związane z trudnością modyfikacji czy też liczbą metadanych. Jego struktura staje się tym samym podatna na modyfikacje. W przypadku cyfrowego katalogu bibliotecznego struktura ta pozostaje taka sama dla wszystkich użytkowników, katalog jest bowiem „jeden”. Problem niezgodności struktury katalogu z różnymi sposobami porządkowania wiedzy, stosowanymi przez użytkowników biblioteki, bynajmniej nie znika. Co więcej, staje się nawet bardziej widoczny, gdyż cyfrowe katalogi udostępniane są online, co drastycznie zwiększa liczbę i różnorodność ich użytkowników. Wielu z nich gubi się w gąszczu kategorii oferowanych przez katalogi dużych bibliotek, odzwierciedlonym w interfejsach użytkownika typowych systemów OPAC. Wielu użytkowników nie próbuje nawet przeglądać zasobów biblioteki, korzystając z symboli klasyfikacyjnych czy też haseł przedmiotowych. Zamiast tego poszukują oni na stronie interfejsu elektronicznego katalogu przycisku opatrzonego słowem „Szukaj”, oczekując, że pozwoli on na sformułowanie zapytania w języku zbliżonym do języka naturalnego, podobnie jak w internetowych systemach wyszukiwawczych.

Cyfrizacja katalogu bibliotecznego nie tylko uelastycznia jego strukturę, ale pozwala przede wszystkim na automatyzację procesu przeszukiwania jego zawartości: umożliwia wyszukiwanie zawartych w nim informacji tekstowych. Jednym z podstawowych celów wyznaczania tematycznej struktury księgozbioru uwidocznionej w tradycyjnym katalogu rzeczowym było ułatwienie użytkownikowi dotarcia do interesujących go publikacji przy założeniu, że proces przeglądania kart katalogowych jest żmudny i długotrwały, a hierarchia klas tematycznych lub alfabetycznie uporządkowany ciąg haseł przedmiotowych to drzewo decyzyjne, pozwalające na minimalizację liczby oglądanych kart katalogowych przez czytelnika poszukującego określonych informacji. Wyszukiwarka pełnotekstowa redukuje przydatność takiego narzędzia. Przejrzenie całego katalogu w poszukiwaniu dokumentów opisanych wybranym hasłem (słowem kluczowym, frazę zawartą w opisie rzeczowym, tytule, adnotacji) jest niemożliwe, a może nawet okazać się czynnością trywialną. Można w tym miejscu zadać pytanie: „Skoro tradycyjne systemy tematycznego opracowania piśmiennictwa przestają być istotne dla wyszukiwania informacji w katalogu, to czy warto stosować je w ogóle?”. Jest ono szczególnie istotne w przypadku cyfrizacji nie tylko samego katalogu bibliotecznego – czyli metadanych – lecz całej treści biblioteki. W dużej mierze zostaje zatarta wówczas różnica pomiędzy metadanymi oraz samymi danymi. Jak wspomniano już wcześniej, istotą metadanych jest znaczny stopień kompresji informacji – co prawda stratnej, lecz pozwalającej na automatyczne przeszukiwanie. W przypadku w pełni cyfrowej biblioteki kompresja nie występuje – nie występują zatem także straty semantyczne – jednocześnie dzięki możliwości analizy treści cyfrowych przez narzędzia automatyczne zostaje zachowana efektywność wyszukiwania informacji. Istnieją jednak i takie zasoby, które pomimo swojej cyfrowej, wirtualnej natury nie poddają się w prosty sposób analizie maszynowej. Przykładem tego rodzaju zasobów informacji są zdjęcia cyfrowe, których semantyki nie udaje się dotychczas automatycznie analizować³. Mogłoby się zatem wydawać, że jedynym sposobem organizacji kolekcji takich dokumentów jest klasyczny proces katalogowania, podczas którego zostaną one poddane klasyfikacji i opisane zgodnie z wymogami pewnego języka.

³ Należy zaznaczyć, że opracowano już algorytmy pozwalające identyfikować w sposób w pełni automatyczny pewne cechy obrazów cyfrowych, takie jak obecność określonych kształtów, np. ludzkiej twarzy czy też pora dnia i roku.

David Weinberger, autor książki *Everything is Miscellaneous. The power of the new digital disorder*, polemizuje z powyższym stwierdzeniem, podając jako przykład sposób organizacji fotografii, stosowany współcześnie przez większość ludzi (Weinberger, 2007). Porządkowanie fotografii klasycznych, niecyfrowych, jest zwykle procesem klasyfikacji. Fotografie te, których liczba pozostawała niewielka umieszczało się zwykle w albumach, grupując je tematycznie. Fotografie cyfrowe, których nie dotyczą wspomniane ograniczenia technologii, są traktowane odmiennie. Liczba zdjęć tworzonych przez użytkownika cyfrowego aparatu fotograficznego jest o kilka rzędów wielkości wyższa niż zdjęć tradycyjnych, a więc ich ręczne porządkowanie byłoby procesem niezwykle żmudnym. Nawet jeśli początkowo użytkownik tworzył jakiś system klasyfikacji, to i tak po pewnym czasie jego prywatne repozytorium zdjęć staje się zbiorem nieuporządkowanych plików, którego ogarnięcie jest możliwe jedynie przy wykorzystaniu wyspecjalizowanych narzędzi, takich jak Picasa czy F-Spot. Nie służą one jednak do klasyfikowania zdjęć w sensie przypisywania ich do pewnych z góry założonych klas. Zamiast tego pozwalają je opisywać, w szczególności zaś przyporządkować swobodnie wybrane słowa kluczowe, tzw. etykiety (*tags*), do każdego zdjęcia, umożliwiając następnie łączenie ich w kategorie wyznaczone przez poszczególne etykiety i pozwalając jednocześnie na efektywne przeszukiwanie tak utworzonej bazy danych.

Tego rodzaju podejście okazuje się jeszcze bardziej efektywne w przypadku systemu współdzielonego pomiędzy wieloma użytkownikami, pragnącymi wymieniać się fotografiami – znanym przykładem takiego serwisu jest Flickr.com. Gdy poszukuje się w nim zdjęć, słowa kluczowe wybierane *ad hoc* przy opisywaniu każdego zdjęcia, pozwalają dobrze opisać jego zawartość – użytkownik nie jest ograniczony jedynie do ustalonej *a priori* ich listy, wynikającej ze struktury katalogu. Można byłoby przypuszczać, że brak takiego katalogu utrudnia późniejsze odnalezienie zdjęć. Tak jednak się nie dzieje, ponieważ Flickr.com pozwala na pełnotekstowe przeszukiwanie opisów zdjęć. Taki sposób „eksploracji” bazy danych jest naturalny dla internautów, przedkładających pełnotekstowe wyszukiwarki stron WWW (w tym przede wszystkim wyszukiwarkę firmy Google) nad kontrolowane hierarchiczne katalogi zasobów sieciowych (takie jak np. DMOZ).

System ten w pewnym stopniu podobny jest do systemów przeszukiwania według słów kluczowych, stosowanych w bibliograficznych bazach danych, a nawet do przeszukiwania katalogów bibliotecznych za pomocą haseł przedmiotowych. Tym jednak co wydaje się w przypadku tzw. tagowania czy też indeksowania zbiorowego (*mob indexing*) najistotniejsze jest rezygnacja z kontroli słownictwa, za pomocą którego sami użytkownicy opisują zasoby informacyjne. *Tagi* tworzone przez internautów są zupełnie swobodnie dobieieranymi słowami kluczowymi. Powoduje to, że wiele z nich ma niewielką wartość dla celów wyszukiwania informacji, jednocześnie jednak opisanie pojedynczego zasobu staje się procesem prostym i dostępnym dla każdego użytkownika serwisu. Dzięki temu zdjęcia (a w innych serwisach społecznościowych również zakładki stron WWW czy teksty publikowane w sieci) opisywane są równocześnie przez wielu użytkowników – tzw. bariera wejścia do procesu tworzenia treści jest w takich systemach niezwykle niska. Podobny efekt można zaobserwować w przypadku serwisów typu „wiki” – w szczególności zaś w przypadku Wikipedii, gdzie wysoka jakość tworzonej treści nie wynika z profesjonalizmu indywidualnych użytkowników, lecz jest swego ro-

dzaju przejawem działania Galtonowskiej „mądrości tłumu” (Galton, 1907). Jeśli nawet część opisów okaże się nieużyteczna, to najczęściej powtarzające się etykiety z dużą dokładnością będą wskazywać tematykę zdjęcia, stanowiąc jednocześnie określenia naturalne dla dużej rzeszy potencjalnych odbiorców informacji, czyli użytkowników dokonujących wyszukiwania.

W przypadku materiałów tekstowych rzecz ma się nieco inaczej. System wyszukiwawczy nie musi polegać na samych metadanych – niezależnie od tego, czy tworzone są w sposób kontrolowany, czy też nie. Dzięki zaawansowanej technologii przetwarzania języka naturalnego i wyszukiwania informacji system może sięgnąć bezpośrednio do treści przeszukiwanych zasobów. Wyszukiwarki pełnotekstowe nie tylko pozwalają na odszukanie dokumentów zawierających wybrane słowa czy też zdania, ale są także w stanie generować streszczenia dokumentów, automatycznie tłumaczyć tekst, wybierać najbardziej charakterystyczne słowa kluczowe czy też nawet dobierać do kolekcji dokumentów najbardziej odpowiednią hierarchię kategorii. W dużej mierze systemy te same dokonują automatycznego opisywania analizowanych zasobów. Pomimo że większość algorytmów stosowanych w wyszukiwarkach internetowych opiera się jedynie na statystycznej analizie wyrażen występujących w tekstach, to jakość ich działania jest na tyle wysoka, że poszukiwane przez użytkownika dokumenty często wskazywane są na początkowych pozycjach listy wyników sortowanej według stopnia relewancji. Użytkownikom często łatwiej odnaleźć poszukiwaną informację w zasobach Internetu niż w niejednym z klasycznych repozytoriów wiedzy, np. bibliotece. Dzieje się tak pomimo olbrzymiego wysiłku bibliotekarzy, których zadaniem jest jak najlepsze opisanie materiałów przechowywanych w bibliotece.

ZMIERZCH METADANYCH

Stwierdzenie zamykające poprzednią część rozważań jest oczywiście generalizacją. Nie zawsze bowiem łatwiej odnaleźć informację w zasobach światowego Internetu, niekiedy katalogi biblioteczne nadal okazują się niezastąpione. Związane jest to jednak bardziej z niedostępnością wielu poszukiwanych publikacji w postaci cyfrowej i ich nieobecnością w sieci Internet niż z większą efektywnością systemów wyszukiwawczych, opartych na metadanych, szczególnie gdy wziąć pod uwagę rozmiar i stopień skomplikowania Internetu. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że coraz częściej sami użytkownicy bibliotek domagają się takiej modyfikacji wyszukiwarek systemów OPAC, by jak najbardziej przypominały interfejs Google Search czy Windows Live Search, a tym samym by zupełnie ukrywały przed użytkownikiem specyfikację metadanych (Ahronheim, 2002, s. 20).

Nie bez znaczenia jest także wygoda użytkowników. Korzystanie z biblioteki, której katalog zbudowano na podstawie formatu MARC 21 do wyszukiwania, w którym zastosowany jest tradycyjny OPAC, wymaga pewnej wiedzy dotyczącej sposobu funkcjonowania biblioteki i zasad katalogowania publikacji. To wiedza, która może być przez wiele osób uznawana za niepotrzebną. Wszak Internet także jest biblioteką czy raczej „superbiblioteką”, grupującą zasoby wszystkich cyfrowych bibliotek o dostępie publicznym.

Podkreślić należy, że powyższe stwierdzenie odnosi się jedynie do potencjalnych możliwości stwarzanych przez Internet. Zapewnia ona jednak tylko techniczne warunki dostępu do zasobów bibliotek cyfrowych, a ich wykorzy-

stanie zależy przede wszystkim od decyzji organizacji nimi zarządzających. Jest rzeczą naturalną, że użytkownik – będący konsumentem informacji – skorzysta z usług tej biblioteki, w której koszt pozyskania informacji będzie najniższy. W Internecie jedną z najważniejszych walut jest *c z a s*, a to oznacza, że użytkownicy najchętniej odwiedzać będą takie biblioteki cyfrowe, które mają najprostszy i najszybciej działający system wyszukiwawczy.

Nie wszystkie współcześnie tworzone źródła wiedzy trafiają do zasobów bibliotek w sensie tradycyjnym. Coraz więcej takich źródeł jest dostępnych jedynie poprzez wyszukiwarki internetowe. Jednocześnie postępuje proces cyfryzacji i upubliczniania zasobów niecyfrowych poza klasyczną infrastrukturą bibliotek, w ramach inicjatyw takich jak Google Book Search (GoogleBooks, 2008) czy OpenCourseWare (OpenCourseWare, 2008). Możliwy do wyobrażenia jest zatem i taki scenariusz, w którym zasoby aktualnej wiedzy (tj. służącej bieżącej działalności badawczej, rozwojowej i gospodarczej) dostępne będą jedynie w sieci Internet, a ich wyszukiwanie umożliwią będą pełnotekstowe wyszukiwarki, bibliotekom przypadnie zaś rola muzeów pielęgnujących zabytki piśmiennictwa, pozostające w postaci niecyfrowej i będących przedmiotem zainteresowania jedynie nielicznej społeczności historyków.

Konsekwencją tego spostrzeżenia jest refleksja, że być może wysiłek wkładany w organizację kolekcji bibliotecznych, w szczególności zaś w tworzenie ich opisów rzeczowych za pomocą tradycyjnych języków informacyjno-wyszukiwawczych i ustrukturyzowanych metadanych, niedługo okaże się niepotrzebny.

PODSUMOWANIE

Mogłoby się wydawać, że z przedstawionych w artykule rozważań wynika teza o nieużyteczności profesji bibliotekarza-katalogera w dzisiejszym świecie. Byłby to jednak wniosek uproszczony. Przede wszystkim nie wszystkie zasoby wiedzy mają dziś postać cyfrową i nieprędko nadejdzie dzień, w którym komputery będą mogły bezpośrednio analizować wszystkie wytwory ludzkiej działalności intelektualnej. Dopóki to się nie stanie, dopóty niezbędny będzie zapewne klasyczny model katalogowania zasobów – niecyfrowych – i tym samym niezbędne będą towarzyszące im metadane oraz specjaliści potrafiący je tworzyć.

Niewątpliwie jednak coraz większą rolę w społecznym obiegu informacji będą pełnić cyfrowe źródła wiedzy. Można zaryzykować stwierdzenie, że na naszych oczach spełnia się wizja Vannevara Busha (Bush, 1945) i Brewstera Kahle'a (Kahle, 2006): wizja bezpośredniego dostępu do globalnych zasobów wiedzy. Użytkownicy coraz częściej korzystają z tych zasobów. Łatwość przeglądania materiałów zgromadzonych w sieci Internet, którą zapewnia model WWW i związana z nim łatwość cytowania materiałów powodują, iż rzadko duże publikacje czytane są w całości. Tworząc nowe dokumenty publikowane w Internecie, ich autorzy odwołują się do drobnych „okruszków informacji” zbieranych w sieci, nie interesując się ich szerszym kontekstem. Tak właśnie działa zyskująca na popularności Wikipedia, która w dużej mierze jest zbiorem odwołań do obecnych w sieci zasobów wiedzy i to odwołań bezpośrednich, często prowadzących do akapitu zawierającego wykorzystane informacje, nie zaś do całego tekstu, który zwykle jest jednostką tradycyjnego opisu katalogowego czy bibliograficznego.

Coraz większe znaczenie zasobów Internetu dla ludzi nauki (czy też ogólniej – ludzi zajmujących się tworzeniem i przetwarzaniem wiedzy) oznacza malejące znaczenie klasycznych publikacji i ich opisów. Rośnie jednak znaczenie automatyzacji procesu wyszukiwania informacji. Proces ten zaś, pomimo że wykorzystuje zaawansowaną technologię, w dalszym ciągu jednak wymaga ludzkiej interwencji. Algorytmy wyszukiwania informacji w sieci WWW, nawet te korzystające z automatycznych metryk, takich jak Page-Rank (Brin, 1998; Gawrysiak, 2000), wyposażone są w heurystyki, które pielęgnowane są ręcznie, w odpowiedzi na zmieniającą się specyfikę potrzeb użytkowników, czy też praktyki nieuczciwych jednostek, tworzących strony typu WebSpam (Garcia-Molina, 2005). Można zatem przypuszczać, że profesjonalną rolą bibliotekarzy w przyszłości będzie aktywne uczestniczenie w procesie wyszukiwania informacji, w tworzeniu algorytmów wyszukiwawczych i w edukacji użytkowników, a katalogowanie, tematowanie i klasyfikowanie publikacji, zajmujące dziś ważne miejsce w ich zawodowych zadaniach, zostanie w pełni przejęte przez serwery wyszukiwarek sieciowych. W pewnym sensie będzie to rola nie tak bardzo odmienna od tej, którą pełnili bibliotekarze w Bibliotece Aleksandryjskiej, choć skala bibliotecznych zbiorów jest tu nieporównywalnie większa, podobnie jak powiększył się od czasów starożytnych ogół ludzkiej wiedzy.

BIBLIOGRAFIA

- Ahronheim, Judith R. (2002). *High-level subject access tools and techniques in Internet cataloging*. Binghamton, NY: Haworth Information Press.
- Brin, Sergey; Page, Larry (1998). The anatomy of a large-scale hypertextual Web search engine. In *Proceedings of the seventh international conference on World Wide Web 7*. Ed. by P. Enslow. Amsterdam: Elsevier Science Publishers, pp. 101-117.
- Bush, Vannevar (1945). As we may think. *Atlantic Monthly*, July, vol 176 no 1, pp. 101-108.
- Codd, Edgar F. (1970). A Relational Model of Data for Large Shared Data Banks. *Communications of the ACM*, vol. 13, pp. 377-387.
- Garcia-Molina, Hector (2005). Web spam taxonomy. In: *Proceedings of the First International Workshop on Adversarial Information Retrieval on the Web*. New York, NY: ACM Press, pp. 39-47.
- Galton, Francis (1907). Vox Populi. *Nature* vol. 75, no 1945, pp. 450-451.
- Gawrysiak, Piotr (1999). Using Data Mining Methodology for Text Retrieval. W: *Informacja naukowa a dydaktyka*. Międzynarodowa Konferencja w Wjwódzkiej Bibliotece Publicznej, Gdańsk 10-12 czerwca 1999 r. Red. M. Drzewiecki i in. Warszawa: Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski, s. 42-60.
- Gawrysiak, Piotr (2001). *Automatyczna kategoryzacja dokumentów*. Rozprawa doktorska. Warszawa: Politechnika Warszawska [dok. niepubl.].
- Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Wydaw. Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.
- Google Book Search (2008). [online] [dostęp: 15.09.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://books.google.com>>.
- Google Chrome (2008). [online] [dostęp: 15.09.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.google.com/chrome>>.
- Kahle, Brewster (2006). *Universal Access to All Knowledge*. [online]. Wikimania 2006 Conference Keynote [dostęp: 15.09.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://ross.typepad.com/blog/2006/08/brewster_kahle_.html>.
- MIT OpenCourseWare (2008). Massachusetts Institute of Technology [online] [dostęp: 15.09.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ocw.mit.edu/OcwWeb/web/home/home/index.htm>>.

- Nahotko, Marek (2000). Metadane. [online]. *Biuletyn EBIB* no 6 (14) [dostęp: 15.09.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib/14/nahotko.html>>.
- Nahotko, Marek (2004). *Metadane. Sposób na uporządkowanie Internetu*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Parsons, Edward Alexander (1952). *The Alexandrian Library, Glory of the Hellenic World: Its Rise, Antiquities, and Destructions*. London: Cleaver Hume Press.
- Sosińska-Kalata, Barbara (2002). *Klasyfikacja: struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Tang, John (2008). Tag-it, snag-it, or bag-it: combining tags, threads, and folders in e-mail. In: *Proceedings of the Conference on Human Factors in Computing Systems*. New York : ACM Publ., pp. 2179-2194.
- Trumble, Kelly (2003). *The Library of Alexandria*. New York: Clarion Books.
- Weinberger, David (2007). *Everything is miscellaneous: the power of the new digital disorder*. New York: Times Books, Henry Holt and Co.
- Williams, Michael (1997). *A History of Computing Technology*. Los Alamitos: Wiley-IEEE Computer Society Press.

PIOTR GAWRYSIAK

Institute of Computer Science
Warsaw University of Technology
e-mail: P.Gawrysiak@ii.pw.edu.pl

DIGITAL LIBRARIES AND INFORMATION RETRIEVAL

KEYWORDS: Metadata. Library users. Library catalogs. Full-text search and retrieval systems.

ABSTRACT: Libraries have always been treasuries of well-organized, easily accessed knowledge. Tools used for that purpose – library catalogs, systems for content description and structured metadata – are extremely valuable in the case of traditional libraries storing non-virtual, non-digital publications. When the content is put in the digital form, the tools in question become ineffective and, very often, useless to many library users. It results from the fact that contemporary full-text search and retrieval systems enable users to obtain information not only from the descriptions but also from the entire content of the documents. It means that all effort put into the construction and development of controlled library catalogs may soon become unnecessary.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do redakcji 18 września 2008 r.

KONKURS NA PRACE NAUKOWE

Książnica Cieszyńska, działająca w imieniu konsorcjum skupiającego Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Cieszyn, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Parafię Ewangelicko-Augsburską w Cieszynie oraz Konwent Zakonu Braci Miłosiernych w Cieszynie ogłasza otwarty konkurs na artykuł naukowy. Do udziału w Konkursie zgłaszać można prace odnoszące się do następującej tematyki:

– dzieje kultury piśmienniczej (źródłoznawstwo, historia systemów kancelaryjnych, historia literatury, historia drukarstwa i działalności wydawniczej, historia księgarstwa, historia czytelnictwa, historia bibliotek i archiwów); prace na ten temat powinny dotyczyć Śląska Cieszyńskiego, bądź też ich treść zawierać musi wyraźne i metodologicznie uzasadnione odniesienia do tego regionu,

– ochrona i konserwacja zbiorów w polskich i/lub zagranicznych bibliotekach i archiwach kościelnych,

– projekty w zakresie zabezpieczenia, konserwacji i dygitalizacji zbiorów bibliotecznych lub archiwalnych, realizowane w Polsce i/lub Republice Czeskiej przy wsparciu Unii Europejskiej i/lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Praca konkursowa, w formie artykułu naukowego, napisanego w języku polskim, czeskim lub angielskim i wyposażonego w aparat krytyczny, powinna mieć łączną objętość od jednego (tj. 40 tys. znaków drukarskich) do trzech arkuszy wydawniczych (tj. 120 tys. znaków drukarskich) i zostać zaopatrzona w streszczenia w języku polskim i angielskim (w objętości nie przekraczającej 1800 znaków drukarskich każde).

Osoby zamierzające wziąć udział w Konkursie zobowiązane są do złożenia w terminie do 31 marca 2009 r. deklaracji udziału, zawierającej godło, którym sygnowana będzie praca konkursowa, jej roboczy tytuł oraz abstrakt w objętości do 1800 znaków drukarskich. Deklaracje należy przysyłać w kopertach, oznaczonych napisem „Konkurs” i pozbawionych adresu nadawcy, na adres: Książnica Cieszyńska, ul. Mennicza 46, 43-400 Cieszyn. Końcowy termin nadsyłania prac zgłoszonych do Konkursu upływa 31 października 2009 r.

**DLA AUTORÓW NAJWYŻEJ OCENIONYCH PRAC PRZEWIDZIANO
NAGRODY PIENIĘŻNE O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 12 000 zł (brutto)**

Konkurs organizowany w ramach projektu
„Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego”,
subwencionowanego ze środków
Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego,
odbywa się pod naukowym i medialnym patronatem
Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego
oraz redakcji czasopism
„Knihy a Dìjiny” (Praga), „Przegląd Biblioteczny” (Warszawa)
i „Roczniki Biblioteczne” (Wrocław).

Elektroniczną wersję ogłoszenia i regulamin konkursu (w formacie PDF i DOC) pobrać można z działu ogłoszeń w witrynie projektu „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego”, dostępnej pod adresem:
<http://www.eog.kc-cieszyn.pl>

WIKTOR T. POŹNIAK

Biblioteka Kolegium Europejskiego w Natolinie
e-mail: wtp@coleurope.eu

PORTAL *EU BOOKSHOP* JAKO PRZYKŁAD INTERNETOWEGO SYSTEMU PEŁNOTEKSTOWEGO



Wiktor T. Poźniak pełni funkcję dyrektora Biblioteki Kolegium Europejskiego w Natolinie. Jest wykładowcą w Collegium Civitas w Warszawie, animatorem i koordynatorem działalności sieci Centrów Dokumentacji Europejskiej w Polsce oraz jej przedstawicielem przy Komisji Europejskiej. W 2003 r. European Information Association przyznało mu tytuł Europejskiego Bibliotekarza Roku.

SŁOWA KLUCZOWE: Systemy pełnotekstowe. Unia Europejska. Polityka informacyjna. Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich. Wirtualne repozytorium.

ABSTRAKT: Autor opisuje witrynę *EU Bookshop*, będącą portalem informacyjnym zarządzanym przez Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, umożliwiającym bezpośredni dostęp do publikacji instytucji Unii Europejskiej, jej agencji i organów. Oprócz funkcji księgarni internetowej, portal jest również katalogiem i archiwum publikacji Unii Europejskiej. *EU Bookshop* pozwala użytkownikom na przeszukiwanie publikacji pełnotekstowych, składanie zamówień na ich wersję drukowaną oraz bezpłatne pozyskiwanie wersji elektronicznych w różnych językach.

Urząd Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich (Office des publications officielles des Communautés européennes – OPOCE) z siedzibą w Luksemburgu¹ to wydawnictwo wszystkich instytucji i organów Unii Europejskiej (UE) odpowiedzialne za publikowanie oraz rozpowszechnianie dokumentów unijnych na wszelkiego typu nośnikach i z wykorzystaniem wszystkich możliwych środków przekazu². OPOCE realizuje również zadanie promowania wytworzonych zasobów poprzez cykliczne uczestnictwo w branżowych imprezach wystawienniczych (np. udział w targach książki we Frankfurcie, w Londynie, Warszawie), organizowanie prezentacji działalności wydawnictwa

¹ Więcej informacji na ten temat pod adresem <http://publications.europa.eu/index_pl.htm>.

² Więcej informacji na ten temat pod adresem <http://publications.europa.eu/about_us/index_pl.htm>.

i utrzymywanie ścisłych kontaktów z mediami i środowiskiem wydawniczym (inicjatywa Forum Wydawców UE)³ (Publications Office, 2008b) oraz licznymi sieciami informacyjnymi. Od 1983 r. Urząd Oficjalnych Publikacji odpowiada za dystrybucję materiałów drukowanych do sieci Bibliotek Depozytowych Wspólnot Europejskich, funkcjonujących – zazwyczaj przy bibliotekach narodowych – we wszystkich państwach członkowskich UE.

Urząd Oficjalnych Publikacji to organ międzyinstytucjonalny, świadczący usługi na rzecz wszystkich organów UE. Jest on instytucją wykonawczą, realizującą projekty powstałe w poszczególnych jednostkach unijnych, nie może jednak prowadzić selekcji nadsyłanych materiałów czy samodzielnie podejmować decyzji o skierowaniu do druku lub o odrzuceniu nadsyłanych prac. Intencją instytucji unijnych jest bowiem informowanie jak najszerszego grona odbiorców o dokumentach i publikacjach przez nie tworzonych. Urząd wypełnia własne cele statutowe i realizuje misję. OPOCE kieruje swoje usługi zarówno do zespołów autorskich poszczególnych organów UE, jak i obywateli Unii Europejskiej zainteresowanych problematyką wspólnotową. Nowoczesne rozwiązania technologiczne stosowane przez OPOCE w procesie wydawniczym pozwalają na wydawanie pojedynczych egzemplarzy danej pozycji, jak i publikacji wielkonakładowych.

OPOCE, współpracując z instytucjami UE, agencjami i organami, oferuje bezpośredni dostęp do własnych wydawnictw, zadanie to realizuje m.in. dzięki portalowi *EU Bookshop* (<http://bookshop.europa.eu>), będącemu jednym z przykładów na zastosowanie nowatorskiej technologii internetowej do elektronicznej dystrybucji wydawnictw w ich integralnej formie. OPOCE koordynuje także rozwój innych internetowych systemów informacyjnych, np. pełnotekstowego zbioru prawa wspólnotowego, ukazującego się we wszystkich językach urzędowych UE w portalu EUR-Lex⁴ czy portalu zamówień publicznych TED⁵ (skrót od Tenders Electronic Daily, suplement do „Dziennika Urzędowego UE”) dla całego obszaru UE.

Internet wywarł znaczny wpływ na filozofię dystrybucji informacji europejskiej. Coraz powszechniejsze zastosowanie mediów elektronicznych w wielu dziedzinach, przyczyniło się do tego, że i UE zadecydowała o zwiększeniu swego udziału w tej formie przekazu informacji. Nie znaczy to oczywiście, że wersje drukowane dokumentów zostały całkowicie wyparte przez ich elektroniczne odpowiedniki. W unijnym systemie prawnym drukowana wersja aktu legislacyjnego nadal jest uważana za jedyną wiarygodną. Prace nad stworzeniem wirtualnego repozytorium elektronicznych wersji wydawanych publikacji podjęto w OPOCE na początku XXI w. Projekt jednak napotykał na różnorakie – od technologicznych po polityczne – przeszkody, mimo to 10 marca 2005 r. ówczesny komisarz europejski odpowiedzialny za edukację, szkolenia, kulturę i wielojęzyczność, Ján Figel' mógł stwierdzić w Luksemburgu:

„*EU Bookshop* pozwala na natychmiastowy dostęp do treści. To amazon.com wzbogacony o wolny dostęp do zawartości publikacji. [...] Jako komisarzowi odpowiedzialnemu za kwestie wielojęzyczności jest mi szczególnie

³ Celem Forum Wydawców Unii Europejskiej utworzonego w 1996 r. jest pobudzenie i dynamizowanie współdziałania między instytucjami europejskimi i wydawcami. Współpraca ta ma pomóc w realizacji głównego celu, jakim jest przybliżenie Europy jej obywatelom poprzez poprawienie dostępu do informacji na temat Unii Europejskiej.

⁴ EUR-Lex to przede wszystkim zawartość „Dziennika Urzędowego UE”, traktaty założycielskie, rozszerzające i reformujące Unię, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości oraz Sądu Pierwszej Instancji, a także propozycje legislacyjne i umowy międzynarodowe zawierane przez wspólnoty. Więcej na ten temat pod adresem <http://publications.europa.eu/eur_lex/index_pl.htm>.

⁵ Więcej na ten temat pod adresem <<http://ted.europa.eu>>.

miło, że strony portalu są dostępne w 19 językach [...]. Wiem, że w Europie 25 państw członkowskich i prawie 500 milionów obywateli, nawet przy wysokim stopniu informatyzacji i umiejętności korzystania z usług online sama obecność portalu *EU Bookshop* nie gwarantuje sukcesu i popularności wśród internautów. [...] Mamy jednak ambicję, aby portal nie był jedynie księgarnią internetową, lecz by z czasem stał się wirtualną biblioteką wszystkich publikacji UE. [...] Liczę, że media pomogą nam rozpropagować *EU Bookshop* w społeczeństwie tak, by instytucje wspólnotowe mogły wyjść naprzeciw odbiorcy informacji – obywatelowi. Wtedy wszyscy wygramy”⁶.

Działalność portalu oficjalnie zainaugurowano podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Brukseli 6 kwietnia 2005 r., w której udział wzięli Thomas L. Cranfield, dyrektor generalny OPOCE, Patrick Venturini, sekretarz generalny Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, oraz Margot Wallström, wiceprzewodnicząca KE, odpowiedzialna za budowę europejskiej strategii komunikacji społecznej. W serwisie znajdowało się wtedy 4 tys. publikacji. Należy dodać, iż OPOCE regularnie uzupełnia kolekcję poprzez dygitalizację retrospektywną i umieszczanie w portalu publikacji z bieżącego planu wydawniczego⁷. Urząd Oficjalnych Publikacji tworząc portal, wykorzystał listy bibliograficzne wszystkich swoich wydawnictw, które ukazały się drukiem, na nośniku CD-ROM lub w postaci wideo, począwszy od 2001 r. Na podstawie list bibliograficznych sporządzono rekordy bibliograficzne i zamieszczono je w systemie. Drugą kategorią danych stanowiły rekordy bibliograficzne, sporządzone na podstawie listy bibliograficznej plików elektronicznych, zgromadzonych w repozytorium Urzędu (głównie pliki w formacie PDF i pokrewnych, pozwalających na wizualizację danych tekstowych wraz z elementami graficznymi), z tą tylko różnicą, że w tym przypadku zasięg chronologiczny obejmował okres od 2003 r.

Ideą przewodnią twórców portalu *EU Bookshop* jest gromadzenie w jednym miejscu wszystkich publikacji UE, wydanych przez OPOCE lub we współpracy z nim. Aby zamysł ten zrealizować, publikacje zostały skatalogowane, zindeksowane oraz zarchiwizowane. Dzięki obszernym notom bibliograficznym zamieszczonym w serwisie można uzyskać bezpośredni dostęp do ich treści, najnowsze z nich w formacie PDF można pobrać nieodpłatnie. Wszystkie publikacje, których opis bibliograficzny został zamieszczony w portalu, są dostępne w wersji elektronicznej. Ich wersję drukowaną można otrzymać za darmo lub po uiszczeniu stosownej opłaty, w zależności od decyzji autora/zespołu autorskiego w kwestii sposobu rozpowszechniania. Od 2003 r. w OPOCE obowiązuje zasada tworzenia i archiwizowania publikacji w formacie elektronicznym, dotyczy ona także podwykonawców zewnętrznych (*outsourcing*), którym zleca się przygotowanie publikacji. Dzięki temu można mieć pewność, że jeśli do systemu zostanie wprowadzony opis bibliograficzny nowej publikacji, to niebawem (lub jednocześnie) zostanie w nim umieszczony również plik z jej elektroniczną wersją.

Portal *EU Bookshop* pozwala także na składanie zamówień na publikacje drukowane, dystrybuowane bezpłatnie. W celu pozyskania takiej publikacji (może być to broszura informacyjna, plakat, mapa lub np. płyta DVD)

⁶ Tłumaczenie własne, więcej na ten temat pod adresem <<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=SPEECH/05/161&format=HTML&aged=1&language=EN&guiLanguage=en>>.

⁷ Więcej na ten temat pod adresem: <<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=CES/05/41&format=HTML&aged=1&language=EN&guiLanguage=en>>.

należy podać swoje dane osobowe i złożyć zamówienie, które otrzymuje własny numer referencyjny i jest kierowane do realizacji. Po weryfikacji adresu elektronicznego odbiorcy zamówienie jest realizowane. Wysyłka publikacji następuje zazwyczaj w następnym dniu roboczym, czas doręczenia materiałów do Polski wynosi około 2-3 dni. Zamówienia na publikacje rozprowadzane odpłatnie realizowane są w podobny sposób, z tą jednak różnicą, że odpowiada za nie lokalny dystrybutor wydawnictw OPOCE, w przypadku Polski jest to firma „Ars Polona”. Pomimo bezpłatnego dostępu do wszystkich publikacji w wersji elektronicznej, sprzedaż wydawnictw drukowanych Urzędu Oficjalnych Publikacji nadal utrzymuje się na wysokim poziomie. I choć w 2007 r. zanotowano ponadtrzykrotny spadek dochodów w porównaniu z tymi z 2002 r., to kwota 4,4 mln euro wpływu wydaje się niebagatelna⁸ (Publications Office, 2008a). Oczywiście w realiach gospodarki wolnorynkowej tak znaczna redukcja przychodów oznaczałaby bankructwo przedsiębiorstwa, trzeba jednak pamiętać, że OPOCE nie jest powołane do generowania przychodów, lecz do działalności wydawniczej, której koszt pokrywa budżet UE.

Obecnie liczba języków nawigacji w serwisie wynosi 22. Usprawniono także system wyszukiwania poszczególnych publikacji, użytkownicy uzyskali możliwość wyszukiwania za pomocą następujących kryteriów: według słów kluczowych (wyszukiwanie proste z możliwością zawężenia wyszukiwania do konkretnego języka lub języków); przy użyciu numerów identyfikacyjnych ISBN/ISSN lub numeru katalogowego publikacji według systemu OPOCE (w wyszukiwaniu złożonym można łączyć różne kryteria, np. zawęzić wyszukiwanie do pola tytułu i tematyki publikacji według podziału systematycznego stworzonego w OPOCE); według nowości wydawniczych; według relewancji (lista tzw. kluczowych publikacji); według tematyki i na podstawie podziału systematycznego; według nazwy zespołu autorskiego (w tym przypadku nazwą zespołu autorskiego jest konkretna komórka organizacyjna w jednej z instytucji wspólnotowej). Ponadto istnieje możliwość personalizacji ustawień w portalu, użytkownik może założyć swój profil, a także skorzystać z opcji otrzymywania wiadomości o najnowszych publikacjach w systemie RSS (*Really Simple Syndication*), dołączając go do własnego komunikatora lub czytnika kanałów RSS. Założenie indywidualnego profilu łączy się z możliwością stworzenia kryteriów powiadomienia użytkownika o nowych publikacjach z interesującą go tematyki lub innych zindywidualizowanych funkcji systemu, np. zapisywania parametrów wyszukiwania w celu ponownego ich wykorzystania lub tworzenia własnych zestawień publikacji (tzw. *clipping list*). Mapa serwisu pokazuje jego strukturę, indeks alfabetyczny stron oraz listę najczęściej zadawanych pytań i stronę z podstawowymi informacjami pomocnymi użytkownikowi. Po złożeniu zamówienia na publikacje drukowane istnieje możliwość monitorowania procesu jego realizacji: informacje o skompletowaniu materiałów do wysyłki i nadaniu przesyłki są odnotowywane w systemie na bieżąco.

Portal *EU Bookshop* jest coraz bardziej popularny wśród użytkowników Internetu, według przedstawiciela OPOCE w okresie od stycznia do września 2007 r. witrynę odwiedziło 840 tys. internautów, liczba jej odsłon wyniosła ponad 30 mln. Użytkownicy pobrali 375 tys. plików PDF i złożyli 12 tys. zamówień.

⁸ Wpływy ze sprzedaży w 2002 r. wyniosły 15,3 mln euro, w 2003 r. prawie 11,7 mln euro, w 2004 r. prawie 9 mln euro, zaś w 2006 tylko 5,5 mln euro. Tendencja ta jest związana ze zwiększeniem dostępności publikacji wspólnotowych i przeznaczeniem wielu tytułów do bezpłatnej dystrybucji czy choćby dzięki inicjatywom takim jak *EU Bookshop*.

wień na publikacje drukowane. OPOCE rozesał na tej podstawie 360 tys. bezpłatnych publikacji, z których większość (300 tys.) została zamówiona przez tzw. użytkowników uprzywilejowanych, czyli ośrodki informacji europejskiej, działające w ramach sieci informacyjnej *Europe Direct*, które zajmują się dalszą dystrybucją publikacji wspólnotowych wśród zainteresowanych. Za pośrednictwem portalu zamówiono również 643 publikacje odpłatne. Warto podkreślić, że portal pozwolił na zautomatyzowanie zamówień dla wspomnianych powyżej użytkowników uprzywilejowanych, świadczy o tym liczba zamawianych publikacji. O ile w drugiej połowie 2006 r. liczba zamówionych publikacji wyniosła 24 tys. egzemplarzy, to w pierwszej połowie 2007 r. zwiększyła się prawie sześciokrotnie do 137 tys. egzemplarzy. W trzecim kwartale 2007 r. liczba zamówionych i rozesyłanych publikacji osiągnęła poziom 163 tys. egzemplarzy (Classen, 2007a). Na tej podstawie można przyjąć założenie, że trend wzrostowy popytu na publikacje drukowane nadal będzie się utrzymywał.

Urząd Oficjalnych Publikacji starannie zaplanował dalszy rozwój portalu, który będzie polegał na: wzbogacaniu rekordów opisów bibliograficznych o podtytuły publikacji i dalsze dane bibliograficzne, w tym spisy treści; rozszerzaniu listy publikacji przeznaczonych do masowej dystrybucji przez ośrodki informacji europejskiej *Europe Direct*; monitorowaniu stanu zapasów magazynowych publikacji drukowanych, aby sprawniej obsługiwać zamówienia i skrócić czas oczekiwania na skompletowanie całości przesyłki; retrospektywnym uzupełnianiu zawartości portalu o publikacje wydane przed 2001 r., w tym opracowania statystyczne; umieszczaniu w systemie rekordów bibliograficznych publikacji przechowywanych w elektronicznym archiwum OPOCE (ok. 120 tys. publikacji, z których opisy bibliograficzne posiada połowa, szacunkowa objętość tego zbioru wynosi 12 mln stron); optymalizacji nawigacji poprzez opublikowanie w pierwszym kwartale 2008 r. nowego interfejsu użytkownika; realizacji projektu pozwalającego na priorytetowe skanowanie dokumentów, na które złożono zamówienie, a które nie zostały jeszcze opublikowane w wersji pełnotekstowej (tzw. *PDF on demand*); zachęcaniu instytucji europejskich i ośrodków informacji do promowania portalu poprzez umieszczanie jego znaków firmowych i banerów reklamowych na swoich stronach internetowych oraz tzw. *deep-linking*, czyli umieszczanie łączy internetowych do publikacji o konkretnej tematyce lub wydanych przez tego samego autora (instytucję) lub grupę autorską; katalogowaniu wydawanych publikacji w formacie MARC 21 i bezpłatnej dystrybucji tych rekordów do zainteresowanych bibliotek i ośrodków informacji prowadzących prace katalogowe (tzw. *cataloguing in source*); wprowadzeniu systemu DOI (*Digital Object Identifier*) do identyfikacji poszczególnych publikacji i ewentualnie ich fragmentów; dalszych działaniach promocyjno-popularyzatorskich w formie plakatów i broszur reklamowych informujących o istnieniu portalu, uczestnictwie w konferencjach i spotkaniach branżowych oraz publikacjach w prasie specjalistycznej (Classen, 2007b).

Portal *EU Bookshop* to serwis internetowy umożliwiający dostęp do publikacji instytucji, agencji i innych organów UE. Poza internetową księgarnią, serwis ten zawiera katalog oraz pełnotekstowe archiwum wszystkich

zgrupowanych do tej pory publikacji wspólnotowych. To doskonały przykład pełnotekstowego systemu informacji dostępnego bezpłatnie w Internecie. Pomimo drobnych mankamentów związanych przede wszystkim z charakterystyką rzeczową zgromadzonych zbiorów (choć należy przyznać, że portal wykorzystuje podziały klasyfikacyjne) wydaje się być interesującym i zasługującym na uwagę projektem informacyjnym.

BIBLIOGRAFIA

- Classen, Bjørn (2007a). *EU Bookshop. Privileged users – Bulk orders*. [mat. niepubl.; prezentacja na konferencji sieci Europe Direct zorganizowanej w Warszawie w dn. 19.10.2007, w posiadaniu autora na prawach rękopisu].
- Classen, Bjørn (2007b). *EU Bookshop. The European Union's free online repository*. [prezentacja na seminarium informacyjnym zorganizowanym w Kolegium Europejskim w dn. 17.10.2007, w posiadaniu autora na prawach rękopisu].
- Publications Office. (2008a). *Annual Management Report 2007*. Luxembourg: Office for Official Publications of the European Communities.
- Publications Office. (2008b). *European Union Publishers' Forum*. [online]. Publications Office; [dostęp: 10.01.2008]. Dostępny w World Wide Web: <http://publications.europa.eu/procorner/puforum/index_en.htm>.

WIKTOR T. POŹNIAK

The Library of the College of Europe in Natolin
e-mail: wtp@coleurope.eu

EU BOOKSHOP PORTAL AS AN EXAMPLE OF FULL-TEXT ONLINE SYSTEM

KEYWORDS: Full-text systems. European Union. Information policy. Office for Official Publications of European Communities. Virtual repository.

ABSTRACT: The author describes EU Bookshop website – an information portal managed by the Office for Official Publications of European Communities. This portal offers a direct access to the publications issued by the institutions, agencies and other bodies of the European Union. It serves as an online bookshop, catalog and archive of the European Union publications. EU Bookshop offers its users a possibility of searching the EU publications, ordering their printed versions and acquiring free electronic versions in various European languages.

Tekst wpłynął do redakcji 14 kwietnia 2008 r.

REQUIEM DLA MAK-a

Trudno dziś zliczyć kibiców, entuzjastów, sojuszników programu, który począwszy od lat dziewięćdziesiątych XX w. zmienił oblicze bibliotek publicznych w Polsce. Przeorał też świadomość wielu bibliotekarzy, dla których problematyka automatyzacji, implementacji baz danych, jawiła się początkowo jako czysta abstrakcja. To w znacznym stopniu za sprawą MAK-a automatyzacja placówek bibliotecznych nabrała w krótkim czasie, w przeciągu kilku lat, realnych kształtów. To co wydawało się do niedawna jeszcze przywilejem dużych instytucji zagranicznych, stało się w latach dziewięćdziesiątych XX w. udziałem wielu niezbyt przecież zasobnych bibliotek polskich. Sprzyjały temu rzecz jasna zmiany ekonomiczne, w tym postępująca dostępność sprzętu komputerowego.

Idea programu nazwanego MAK-iem sięga 1989 r., a zatem lada moment minie dwudziesta rocznica inauguracji prac nad oprogramowaniem, którego rolę i wpływ na procesy w zakresie automatyzacji bibliotek i prac bibliograficznych w Polsce trudno przecenić. W 1990 r. pojawiła się wersja 1.0 MAK-a. W następnych latach stale powiększające się grono użytkowników, śledziło i kibicowało kolejnym wersjom programu, występując zarazem w roli społecznych testerów, wyłapujących błędy (nieuniknione), sugerujących zmiany, niekiedy wręcz domagających się wprowadzenia określonych rozwiązań. Wkrótce pokój w Dziale Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej, w którym rezydowali autorzy programu, Jan Wierzbowski i Jerzy Swianiewicz, stał się dla wielu bibliotekarzy miejscem cyklicznych pielgrzymek. W jakim stopniu ten przemarsz bibliotekarskich zastępów, w których nie brakowało maruderów, nawiedzonych pasjonatów, a nade wszystko życzliwych twórcom i programowi sympatyków, sprzyjał rozwojowi programu, a w jakim pożerał cenny czas autorom i dezorganizował prace (co bardziej prawdopodobne), pozostanie tajemnicą obu Panów. Nieustająca kolejka interesantów była także konsekwencją braku wsparcia technicznego i serwisowego programu ze strony BN. Biblioteka nigdy nie zorganizowała profesjonalnego serwisu, który wspomagałby użytkowników w implementacji programu. A taka potrzeba, wręcz konieczność, wydawała się oczywista (i nieustannie sygnalizowana), zważywszy, iż MAK, w przeciwieństwie do powstających w kolejnych latach innych bibliotecznych programów polskich (a także zintegrowanych systemów zagranicznych), nie służył jedynie do obsługi bazy danych, lecz w istocie był systemem bazodanowym, umożliwiającym tworzenie dowolnej struktury danych kartotekowych, bibliograficznych czy bibliotecznych. W tym sensie daleko wykraczał poza możliwości, które serwowało typowe oprogramowanie biblioteczne, w którym oferowano minimalne możliwości konfiguracyjne w ramach jednej bazy (MAK obsługuje nieograniczoną liczbę baz) i w obrębie gotowego formatu danych (program umożliwia pracę w różnych formatach). Dzięki temu można założyć w MAK-u zarówno bazę adresową czy telefoniczną, jak i rozbudowaną bazę bibliograficzną. Dzięki tej uniwersalnej formule BN mogła posadzić na MAK-u w praktyce wszystkie bazy bibliograficzne, w tym poszczególne człony bibliografii narodowej, katalogi centralne, a biblioteki publiczne i naukowe edytować bibliografie regionalne czy dziedzinowe, z czasem dzięki modułowi

WWW udostępnić je w Internecie. Nie sposób nie wspomnieć o rozbudowywanym od 1991 r. module edycyjnym, który dziś nie ma sobie równych w zakresie możliwości wydruku danych, niemal w dowolnej postaci i formie.

Oczywiste jest, iż imponujące parametry konfiguracyjne i edycyjne programu stawiały przed aktywnym użytkownikiem poważne wymagania. Wobec braku wsparcia odbiorców ze strony BN, która przez lata sprzedawała program za niewysoką co prawda w porównaniu z innymi programami opłatą, lecz zważywszy na pokaźną liczbę licencjobiorców, mówić należy o poważnych kwotach, które wpływały z tego tytułu na konto biblioteki, to na barki twórców MAK-a spadła rola konsultantów, prelegentów, instruktorów, wreszcie instalatorów i konfiguratorów programu w licznych placówkach, a także zadanie opracowania dokumentacji systemu. Można dziś jedynie żałować, iż tak wiele czasu autorzy MAK-a poświęcali drugorzędnym pracom, które mógł i powinien był przejąć zespół technicznego wsparcia projektu.

Dopiero w 2001 r. dzięki wysiłkom niestrudzonego ks. Krzysztofa Goneta, towarzyszącego MAK-owi i jego twórcom od zarania, powstał niezależny od BN serwis techniczny programu. Nonszalancja w traktowaniu użytkowników przez BN owocowała w rezultacie przez lata wspomnianymi peregrynacjami bibliotekarzy do autorów, ale też paradoksalnie sprzyjała tworzeniu nieformalnych grup użytkowników, którzy dzielili się doświadczeniami, instruowali nowicjuszy, зараżali entuzjazmem kolejnych użytkowników. Dla niemałej części z nich dyskusje związane z programem i prace w zakresie jego implementacji, w istocie przerażdały się w uczestnictwo w przyspieszonym kursie technologii informacyjnych, standardów, protokołów i formatów. Wielu spośród sympatyków MAK-a w tym wczesnym i najbardziej dynamicznym okresie rozwoju pakietu w latach dziewięćdziesiątych XX w., poznało go dzięki takim nieformalnym kontaktom, indywidualnym pokazom, dzieleniu się doświadczeniem i wiedzą, a czasem użyczeniu kopii programu, który wówczas w całości mieścił się na jednej dyskietce (kto je dziś pamięta? kto je jeszcze użytkuje poza pracownikami ZUS-u?). To udostępnianie kopii, zapewne z prawnego punktu widzenia naganne, wynikało też z braku chęci BN, by oferować system indywidualnym użytkownikom za ulgową czy wręcz symboliczną, w porównaniu z licencją instytucjonalną, opłatą.

Mimowolny, spontaniczny ruch społecznościowy, rzecz wówczas bez precedensu, który skupiał użytkowników i sympatyków MAK-a, w znacznym zapewne stopniu wpłynął na kształt programu i jego funkcje. Ale też z biegiem lat, wraz z pojawianiem się kolejnych wersji Windowsów z jednej strony, a implementacją w systemach bibliotecznych formatu USMARC (i MARC 21) z drugiej, dawały o sobie znać ograniczenia programu. Autorzy MAK-a sprawnie, jak na nierelacyjną bazę danych, poradzi sobie w wersji 4.3 z obsługą formatu MARC 21. Od szeregu lat jednak wiadomo było, iż wersja DOS-owa MAK-a nie obroni się przed inwazją wszechobecnego środowiska graficznego, zarazem nie sprosta konkurencji, która kolejne wersje MOL-a czy SOWY, pracujące pod Windowsami, zaproponowała na przełomie lat dziewięćdziesiątych i nowego stulecia. Niepokój o przyszłość MAK-a wyrastał z przeświadczenia o jego wyjątkowym znaczeniu na bibliotecznej mapie Polski. To przekonanie wynikało nie tylko z liczby sprzedanych dystrybucji (blisko 1900 licencji), a co zatem idzie, zaangażowania potężnej liczby bibliotekarzy, informatyków w jego implementację, niskiej ceny (zwłaszcza w porównaniu z ofertą typowo komercyjną), która umożliwiała zakup oprogramowania również przez ubogie placówki, wreszcie minimalnych wymagań sprzętowych. Co ważniejsze, troskę o jego przyszłość implikowały pierwszorzędne cechy samego systemu, możliwość pracy w różnych strukturach baz, rozbudowane opcje konfiguracyjne, znakomite narzędzia wyszukiwawcze, praca z makrooperacjami i skryptami, imponujące instrumentarium edycyjne, rozbudowany interfejs internetowy, współpraca z Fidkarem etc. W tym sensie MAK, jako unikalne narzędzie, stał się dobrem wspólnym bibliotekarskiej społeczności, a gwarantem, wydawało się, jego rozwoju, był patronat Narodowej Książnicy. Bi-

blioteka Narodowa zachowywała jednak przez lata całkowite milczenie wobec coraz powszechniejszych apeli o opracowanie takiej wersji oprogramowania, która dałaby bibliotekarzowi komfort pracy w środowisku graficznym, umożliwiła pracę w architekturze klient-serwer (rozproszonego katalogowania), a zarazem zachowała wyjątkowe, unikalne rozwiązania, które charakteryzują obecnego MAK-a. Obojętność dyrekcji BN tym bardziej bulwersowała, iż to właśnie ta placówka czerpała bezpośrednio i pośrednio korzyści (w sprawozdaniu BN za 2007 r. czytamy, iż Narodowa Książnica utrzymuje około 250 baz pod MAK-iem!, a wpływy z dystrybucji danych i licencji MAK-a w tymże roku wyniosły 490 tys. zł) z rozprowadzania najpopularniejszego oprogramowania bibliotecznego w Polsce, które liczbą sprzedanych licencji dystansowało konkurentów. Nonszalancja BN tym bardziej dziwiła, iż MAK stał się z czasem wizytówką tej placówki, jednym z ważniejszych składników dorobku Książnicy w ostatnich dekadach.

Dopiero w 2006 r. zdecydowano się powołać dwuosobowy zespół, którego zadaniem miało być opracowanie nowej wersji programu. Decyzja, mocno spóźniona, acz konieczna, budziła jednak uzasadnione wątpliwości – czy tak trudnemu zadaniu podołać może dwójka studentów informatyki? Argumentację BN, iż stawki, które może zaproponować Książnica, nie są w stanie zwabić informatyka z prawdziwego zdarzenia można było (pomijając już fakt, iż taka argumentacja była obraźliwa wobec twórców MAK-a, wybitnych informatyków) włożyć między bajki w czasach dotacji budżetowych, programów celowych, grantów, funduszy europejskich i wielu innych form pozyskiwania środków na rzeczywiście ważne dla środowiska bibliotekarskiego cele. Potrzeba do tego jednak ustalenia priorytetów działania, wspartych konsekwencją i determinacją patronów takich przedsięwzięć. Zwiastun nowego MAK-a, w wersji 5.0, pracujący w środowisku graficznym, z wbudowanym formatem MARC 21, pokazywany był w wersji wstępnej na kieleckiej konferencji w kwietniu 2007 r. w obecności dyrektora BN, Tomasza Makowskiego, a następnie podczas warsztatów zorganizowanych w Narodowej Książnicy w grudniu 2007 r. Zaprezentowano wówczas testową wersję fragmentu modułu katalogowania (kolejne części oprogramowania miały być gotowe w następnych latach), który, jak stanowczo zapewniała dyrekcja BN, miał zostać udostępniony niebawem, na przełomie lutego i marca 2008 r. Optymizm prowadzących spotkanie mocno kontrastował z produktem, który zaserwowano. Okazało się na przykład, iż w wersji tej, przypomnijmy, pracującej w formacie MARC 21, nieuwzględniono istnienia kartotek haseł wzorcowych! W czasie pokazu wpisywania rekordu bibliograficznego książki, wypełniano manualnie pola haseł głównych i dodatkowych. W efekcie warsztaty MAK-a 5.0 wprawiły uczestników, nie mam wątpliwości, w stan pełnej konfuzji – zaprezentowano produkt daleko niedoskonały, którego ewidentne niedostatki wynikać mogły zarówno z braku właściwej współpracy bibliotekarzy zatrudnionych w BN z dwójką informatyków (na usta cisnęło się pytanie – czy nikt im nie wyjaśnił, na czym polega struktura danych w formacie MARC 21, którego integralną częścią jest przecież KHW?), czy może z braku doświadczenia, niewystarczających umiejętności nawet bardzo zdolnych, ale tylko studentów informatyki. W efekcie spotkanie grudniowe, w którym dominował niczym nieuzasadniony optymizm dyrekcji co do rychłej dystrybucji oprogramowania, w konfrontacji z produktem postawiło więcej wątpliwości i znaków zapytania, aniżeli udzieliło odpowiedzi. Następane miesiące potwierdziły te obawy.

MAK 5.0 nie ukazał ani w marcu 2008 r., ani w kolejnych miesiącach. Biblioteka Narodowa przez szereg miesięcy nie uznała za wskazane poinformowania środowiska bibliotekarskiego o powodach przesunięcia premiery wersji graficznej MAK-a. Na forach internetowych pojawiały się jedynie pogłoski o rozwiązaniu zespołu pracującego nad nową wersją systemu. Z obaw bibliotekarzy wyrosła zapewne interpelacja w sprawie konieczności systematycznego doskonalenia programu bibliotecznego MAK, którą poseł Józef Rojek skierował do

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w czerwcu 2008 r. W odpowiedzi wiceministra Tomasza Merty z 23 lipca znalazły się informacje o opóźnieniu prac nad nową wersją oprogramowania („Niestety, z uwagi na trudności kadrowe, związane z tworzeniem zespołu analityków-programistów, niemożliwe będzie dotrzymanie, zakładanego na jesień 2008 r. terminu zakończenia prac”), a także oczywiście dla bibliotekarzy stwierdzenie, iż MAK nie będzie konkurencją dla zintegrowanych systemów bibliotecznych – czyżby ktoś miał odmienne zdanie? („Jednakże należy zaznaczyć, że tworzony przez mały zespół programistyczny i stosunkowo niewielkim nakładem kosztów MAK, nigdy nie będzie w stanie dorównać funkcjonalnością i jakością serwisu zintegrowanym systemom bibliotecznym, takim jak wspomniane przez Pana Posła pogramy Alephm [sic!], Horizon, Virtua czy polski Prolib, budowanym przez kilkudziesięciosobowe zespoły wysoko kwalifikowanych informatyków”), wreszcie zapewnienie o przychylności ze strony ministra dla działań w zakresie finalizacji prac nad MAK-iem 5.0. Żadne konkrety w odpowiedzi ministerialnej nie padły, nie znalazła się tam również deklaracja, iż BN będzie kontynuowała prace nad wersją 5.0. Ograniczono się do ogólników (typu „Biblioteka Narodowa zdaje sobie sprawę z konieczności systematycznego rozwoju programu MAK...”, „Biblioteka Narodowa może liczyć na moją pełną przychylność i pomoc”), które w żadnym razie nie posuwały sprawy naprzód.

Wystąpienie Katarzyny Ślaskiej i Tomasza Cieślika „Czy MAK przejdzie do historii. Komunikat Biblioteki Narodowej i Instytutu Książki”, wygłoszone 29 listopada 2008 r. podczas „VIII Ogólnopolskiej konferencji nt. Automatyzacji bibliotek publicznych” potwierdziło najbardziej pesymistyczne obawy o przyszłość programu. Jak ujawniono, BN ostatecznie zaniechała działań nad rozwojem wersji 5.0. Dwójka informatyków w osobach Michała Marksa i Kamila Kołtysia odeszła z Biblioteki Narodowej, porzucając prace nad nową odsłoną systemu. Powodem rezygnacji miały być, wedle relacji dyrekcji BN, względy finansowe. Jeżeli tak było w rzeczywistości, decyzja ta wystawia obu młodym ludziom jak najgorsze świadectwo. Podjęcie prac nad MAK-iem to oczywiście wyzwanie dla informatyka, ale też rodzaj zobowiązania wobec obu twórców programu, a także środowiska użytkowników. Porzucenie projektu w trakcie jego realizacji jedynie z powodu bardziej atrakcyjnej oferty rynkowej świadczy o niedojrzałości i, oględnie mówiąc, nonszalancji zainteresowanych osób. Może więc lepiej w tej sytuacji, iż poświęcą się w przyszłości na przykład doskonaleniu oprogramowania dla banków w latach ekonomicznego kryzysu. Zadać można jednak inne pytania. Czy zatrudnienie dwóch zdolnych informatyków na zaledwie pół etatu należy określić jako fundament odpowiedzialnego i profesjonalnego przedsięwzięcia, które miało szanse powodzenia? W jakim stopniu BN stworzyła zarazem im godne warunki pracy nad oprogramowaniem, ale też możliwości rozwoju, zaspokojenia ambicji zawodowych i naukowych?

Wziąć należy także pod uwagę inny wariant, a mianowicie, iż ambitne zadanie budowy wersji graficznej, która obsługiwałaby dotychczasowe bazy MAK-a i zachowała bogate instrumentarium wersji DOS-owej, przerosło młodych informatyków. Odejście z biblioteki byłoby zatem równoznaczne z deklaracją programistycznej porażki. Nie wiemy, co stało się ze wstępnymi wersjami MAK-a 5.0 i w jakim stopniu mogą one służyć jako podstawa prób kontynuacji tych prac, chociażby przez firmę niezależną od Biblioteki Narodowej.

Prace nad wersją MAK-a, działającą w środowisku graficznym przejął Instytut Książki w Krakowie. Projekt MAK-a Plus, bo taką nadano mu nazwę, został włączony do programu Ministerstwa Kultury, „Biblioteka Plus”, którego koordynatorem jest właśnie krakowski Instytut. MAK w nowej wersji ma pracować w bazie SQL. Oprogramowanie, wedle deklaracji przedstawiciela Instytutu, ma zostać opracowane w ciągu 12 miesięcy. Taka operacja wzbudza co najmniej mieszane uczucia. Z jednej strony można pocieszać się, iż w sytuacji dezercji BN, znaleziono instytucję, która podejmuje się przygotowania oprogramowania bi-

biotecznego, pod patronatem, jak należy mniemać, Ministerstwa Kultury. Z drugiej strony, taki krok budzi poważne wątpliwości. Prace nad wysoce specjalistycznym systemem bazodanowym przejmują bowiem instytucja, która nie ma żadnego doświadczenia w przygotowaniu oprogramowania bibliotecznego. Nie wiadomo, jak duży jest zespół, który pracuje nad projektem nowego MAK-a. Instytut Książki specjalizuje się w promowaniu literatury polskiej za granicą. Projekt „Biblioteka+” zmierzać ma do modernizacji bibliotek gminnych w Polsce i jako taki niewiele ma wspólnego z celami statutowymi tej placówki. Jeszcze bardziej egzotycznie, w kontekście dotychczasowej działalności Instytutu Książki, prezentuje się zadanie przygotowanie wysoce specjalistycznego systemu bibliotecznego. Jedyne racjonalny argument, przemawiający za przejściem przez tę placówkę prac nad oprogramowaniem odwołuje się do względów finansowych. Biblioteka Narodowa, instytucja dysponująca potężnym budżetem nie ma podobno środków finansowych, które mogłyby gwarantować kontynuowanie prac nad MAK-iem. Druga z instytucji, również podległa i finansowana z budżetu Ministerstwa Kultury takie środki posiada. Paradoks? Nie jedyne. W sytuacji, gdy Instytut Książki zaledwie koordynuje prace nad projektem „Biblioteka Plus”, a właściwe zadania zleca innym placówkom, najwłaściwsze rozwiązanie polegać mogło na włączeniu MAK-a Plus w obręb tego przedsięwzięcia i finansowaniu go z puli Ministerstwa, ale powierzeniu prac zespołowi utworzonemu w BN i ściśle współpracującemu ze środowiskiem bibliotekarskim. Tak się nie stało, można więc domniemywać, iż BN zdecydowała się na świadomy unik. Teraz presję środowiska bibliotekarskiego, pytania, wątpliwości, kaprysy owych wiecznie nienasyconych użytkowników, złaknionych nowej wersji programu, można będzie spacyfikować znaną z PRL-u odpowiedzią kelnera na pytania zniecierpliwionego, bo głodnego klienta: „Kolega”. Z pytaniami proszę teraz zwracać się do Instytutu Książki.

Jak podkreślała na konferencji dyrekcja, rozwijanie oprogramowania bibliotecznego nie należy do statutowych zadań BN. Czyżby w większym stopniu należało zatem do zadań Instytutu Książki? Jakim zatem sposobem przez 18 lat Biblioteka Narodowa patronowała rozwojowi projektu, który wszak nie należał do jej zadań statutowych? MAK należy traktować, idąc tym tropem, jako produkt uboczny, który został przygotowany w BN niejako przy okazji prowadzenia prac bibliograficznych, nie należy zatem do priorytetów tej instytucji. A szkoda. Instytut Książki z kolei podejmuje działania nad następcą MAK-a w ramach kilkuletniego programu, który zakończy żywot zapewne w 2011 r. (aczkolwiek nie sposób znaleźć choć ogólnej specyfikacji projektu „Biblioteka+” ani na stronie MKiDN, ani Instytutu Książki). Przyjmując nawet na wiarę, iż oprogramowanie zostanie przygotowane w ciągu roku, co wydaje się wielce problematyczne, nie dysponujemy żadną deklaracją, która określałaby kto i na jakich zasadach rozwijać będzie program w kolejnych latach. Taka klauzula jest niezbędna, albowiem nonsensem byłoby podejmowanie przez biblioteki prac w systemie, którego żywot obliczony jest na lat kilka. Do tej pory patronat Narodowej Książnicy wydawał się wystarczającym gwarantem egzystencji programu. Jak widać, złudnym.

Dotychczasowy MAK będzie w BN rozwijany w „minimalnym stopniu”. Oznacza to w praktyce zmierzch programu w wersji dziś eksploatowanej. Dyrekcja BN wyraźnie podkreślała, iż MAK przechodzi do historii, obecnie służy jedynie najbiedniejszym bibliotekom, bardziej zasobne placówki już wcześniej zaopatrzyły się przecież w droższe, komercyjne oprogramowanie. Taka decyzja i tego typu argumentacja zmusza do kilku konstatacji. Mimowolnie zawarta jest w nich sugestia, iż biblioteki powinny w miejsce MAK-a nabyć któryś z dostępnych na rynku programów bibliotecznym. Wydaje się w tej sytuacji oczywiste, iż Biblioteka Narodowa powinna zrezygnować ze sprzedaży MAK-a. Jedyne rozwiązanie to udostępnienie pełnej wersji pakietu (nie plików źródłowych!) środowisku bibliotekarskiemu. Trudno sobie wyobrazić dalszą sprzedaż produktu,

nad którym w zasadzie zakończono prace i zawieszono modernizację. Nabywca oprogramowania bibliotecznego ma bowiem pełne prawo oczekiwać kolejnych wersji, dostosowanych do zmieniających się w szybkim tempie wymagań odbiorców, ewoluujących standardów, stałej transformacji technologii informacyjnych.

MAK to dzieło autorskie Jana Wierzbowskiego i Jerzego Swianiewicza. Przyszły program, przygotowany przez Instytut Książki, nie będzie ani kontynuacją, ani mutacją MAK-a. Powstanie produkt całkowicie nowy, który, miejmy umiarkowaną, acz pełną zasadniczych wątpliwości, nadzieję, będziemy krytycznie oceniać za jakiś czas. Nie ma zatem żadnego powodu, by oprogramowanie biblioteczne przygotowane przez Instytut Książki zapożyczyło nazwę zarezerwowaną dla niepowtarzalnego dzieła, jakim jest MAK. Niech przyszły program broni się swoimi walorami, a nie odwołującym się do bibliotekarskich sentymentów, nawiązaniem do autonomicznego dzieła poprzedników.

Zawieszenie poważnych prac nad modernizacją MAK-a nie jest odosobnionym, wyjątkowym przypadkiem, swoistym precedensem w poczynaniach Biblioteki Narodowej w ostatnich latach. Wystarczy przywołać choćby mocno kontrowersyjne zerwanie kooperacji z NUKAT-em, by zapytać o kierunki polityki Narodowej Książnicy w zakresie priorytetowych dla środowiska bibliotekarskiego kwestii. Polityka zaniechania, rezygnacji, wycofywania się z kluczowych przedsięwzięć wymaga poważnej dyskusji, pomimo dobrego samopoczucia osób podejmujących owe decyzje. Bibliotece Narodowej nie przystoi bowiem na dłuższą metę powtarzanie gestu Poncjusza Piłata.

Jerzy Franke
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do redakcji 2 grudnia 2008 r.

**„BIBLIOTEKI BEZ GRANIC:
NAWIGOWANIE W KIERUNKU GLOBALNEGO
ZROZUMIENIA”
ŚWIATOWY KONGRES BIBLIOTEK I INFORMACJI
74. KONFERENCJA GENERALNA IFLA
(Quebec, 10-14 sierpnia 2008 r.)**

Światowy Kongres Bibliotek i Informacji oraz 74. Konferencja Generalna IFLA odbywały się w tym roku w Quebecu, w Kanadzie. Zazwyczaj wybór miejsca spotkania, oprócz spraw merytorycznych, związany jest z dodatkowymi uwarunkowaniami np. historycznymi. Tak było i tym razem. Rok 2008 jest szczególny w historii Quebecu i życiu jego mieszkańców. W tym bowiem roku, 3 lipca, przypadała 400 rocznica założenia miasta Quebec przez Samuela de Champlaina na terenie wioski indiańskiej¹, nad rzeką św. Wawrzyńca². Nadal dolna część miasta Quebec przypomina miejscowość z północnej Francji i wygląda jak wówczas, gdy w 1608 r. ustanowiono formalnie Nową Francję. Zarówno Le Château Frontenac, XIX-wieczny hotel, górujący nad starym miastem, będący rozpoznawalnym jego symbolem, jak i mieszkańcy ubrani w historyczne stroje, przechadzający się po mieście podczas uroczystości jubileuszowych, dodawali uroku temu pięknemu miastu i uatrakcyjniali przebieg konferencji.

Otwarcia Kongresu i Konferencji dokonała ze strony władz kanadyjskich gubernator Michaëlle Jean, natomiast ze strony IFLA – prezydent Claudia Lux.

Podczas ceremonii otwarcia wykład inauguracyjny obrady wygłosił Dany Laferrière, pisarz urodzony na Haiti i mieszkający od 1978 r. w Montrealu. Jest autorem m.in. *How to make love to Negro without getting tired* (jego pierwsza powieść), *Eroshima* (1987), *L'Odeur du cafe* (1991), *Dining with the Dictator* (1995) *La Chair du Maitre* (1997), *Le cri des oiseaux fous* (2000). Otrzymał wiele prestiżowych nagród literackich, jak np. Prix Carbet de la Caraïbe (1991 i 2006) czy Governor General's Award w kategorii literatury dziecięcej za książkę *Je suis fou de Vaya*.

Inaugurację Światowego Kongresu i 74. Konferencji Ogólnej IFLA uświetniło również wręczenie Islmaëlowi Serageldine, dyrektorowi Biblioteki Aleksandryjskiej w Egipcie przez władze Uniwersytetu Laval'a w Quebecu doktoratu honorowego.

Tytuł i program 74. Konferencji Ogólnej IFLA „Biblioteki bez granic – Nawigowanie w kierunku globalnego zrozumienia”³ wyraźnie podkreślał, że biblioteki wraz ze swoimi podstawowymi wartościami są tymi instytucjami, które sprzyjają globalnemu zrozumieniu i różnorodności kulturowej. Claudia Lux w swoim wystąpieniu rozpoczynającym obrady zwróciła uwagę, że trudno osiągnąć światowe porozumienie bez wzajemnego szacunku i uznania dla odmiennych kultur, dla innych postaw i innych stylów życia. Dodała, że zawsze możemy

¹ Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Quebec>.

² Quebec wzięło swą nazwę od słowa języka Algonquian kebek oznaczającego „miejsce, gdzie rzeka się zwęża”. Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Quebec>.

³ „Libraries without borders – Navigating towards global understanding”.

okazywać szacunek innym kulturom, nawet, jeśli nie jesteśmy w stanie ich zrozumieć. Pani prezydent IFLA podkreśliła także, że Kanada jest krajem, w którym bibliotekarstwo stoi na wysokim profesjonalnym poziomie, biblioteki są traktowane w sposób priorytetowy przez władze lokalne i federalne, a wielokulturowość, wieloetniczność i wielojęzyczność znajduje swoje praktyczne urzeczywistnienie. Działaniom tym sprzyja *The IFLA Multicultural Library Manifesto*.

Warto przytoczyć trochę danych statystycznych ilustrujących tę kanadyjską różnorodność. Według *Canada Year Book 2007* liczba mieszkańców Kanady w tym roku wynosiła 36,2 mln osób. Mieszkają oni w 10 prowincjach w południowej części kraju i 3 terytoriach na północy. Najwięcej osób (ok. 75% ogółu ludności Kanady) żyje na terenie 3 prowincji: Quebec i Ontario, w centralnej części Kanady, oraz Kolumbii Brytyjskiej na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Ponad 80% mieszkańców mieszka w miastach, pozostała część w małych miasteczkach i na terenach wiejskich⁴. W Kanadzie w znacznym stopniu wzrost liczby mieszkańców i siły roboczej uzależniony jest od imigrantów. Przykładowo można podać, że pomiędzy lipcem 2005 a czerwcem 2006 r. przybyło do Kanady 254 tys. osób, kierując się do głównych metropolii kanadyjskich: Montrealu, Toronto i Vancouver. W latach dziewięćdziesiątych XX w. 58% imigrantów przybyło z Azji, 22% z Karaibów, Centralnej i Południowej Ameryki, Afryki i USA oraz 20% z Europy. To sprawia, że społeczeństwo Kanady jest bardzo zróżnicowane pod względem etnicznym i językowym⁵. Pisząc o różnorodności społeczeństwa nie można zapominać o pierwszych mieszkańcach Kanady – Indianach Północnoamerykańskich, Inuitach, Metysach (Métis) – wywodzących się od potomków handlarzy z Kompanii Zatoki Hudsona i indiańskich kobiet z lokalnych plemion, oraz kolonistach francuskich i brytyjskich, którzy przybyli do Kanady ponad 400 lat temu. Ta różnorodność kulturowa, etniczna i językowa w istotny sposób wpływa na rozwój bibliotek w całej historii Kanady. Podkreślić należy, że zagadnienia dotyczące oświaty i kultury, w tym także religii i języka wchodzą w zakres odpowiedzialności władz poszczególnych prowincji. Chociaż w ramach struktury wielokulturowej od 1960 r. Kanada jest oficjalnie krajem dwujęzycznym (angielsko-francuskim), to każda z prowincji ma prawo wybrać swój oficjalny język oraz określić politykę oświatową i kulturalną.

Zgodnie z hasłem przewodnim konferencji w referatach zaprezentowanych przez różne sekcje pojawiały się problemy różnorodności etnicznej i kulturowej oraz działań służących wzajemnemu zrozumieniu. Odwoływano się także do hasła przyjętego przez Claudię Lux na czas jej kadencji: „Czas bibliotek” („Libraries on the Agenda”), którego intencją było zwrócenie uwagi władz i lokalnych polityków na potrzeby bibliotek.

DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTECZNA NA RZECZ MNIEJSZOŚCI ETNICZNYCH I KULTUROWYCH

Sekcja Alfabetyzacji i Czytelnictwa (Literacy and Reading Section) wspólnie z Sekcją Bibliotek Publicznych i Usług Bibliotecznych dla Społeczności Wielokulturowej (Public Libraries Section oraz Library Services to Multicultural Populations Section) przedstawiła międzynarodowe działania bibliotek, służące alfabetyzacji i popularyzowaniu najlepszych praktyk w tym zakresie, będące wsparciem dla przedsięwzięć Organizacji Narodów Zjednoczonych, prowadzonych w ramach programu Dekady Alfabetyzacyjnej 2003-2012 (Literacy Decade 2003-2012).

⁴ G.Evans, R.Savard: Canadian Libraries on the Agenda: their accomplishments and directions. *IFLA Journal* 2008 vol. 34 (June) no 2 p. 128.

⁵ G.Evans, R.Savard: Canadian Libraries on the Agenda: their accomplishments and directions. *IFLA Journal* 2008 vol. 34 (June) no 2 p. 129.

Patricia Aldana reprezentująca oddział IBBY z Toronto, Canada (*All about IBBY and what about children in crisis and books?*) przypomniała działalność istniejącej już ponad 53 lata International Board on Books for Young People. Zgodnie z intencją jej założycielki Jelli Lepman organizacja ta służy jednoczeniu, poprzez książki, dzieci na całym świecie. Dziś IBBY – mająca 72 narodowe sekcje, poprzez różnorodne inicjatywy i programy takie, jak m.in.: Nagroda im. Hansa Christiana Andersena, nagroda za upowszechnianie czytelnictwa (the IBBY – Asahi Reading Promotion Award), Lista Honorowa IBBY (the IBBY Honour List) czy Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej przypadający w dzień urodzin Andersena, służy urzeczywistnieniu idei zapewnieniu każdemu dziecku prawa do bycia (stania się) czytelnikiem.

Antoinette Fall Correa (*Donner le goût de lire en milieu défavorisé*) przybliżyła działalność Bibliothèque-Lecture-Développement, międzynarodowej organizacji non profit, funkcjonującej w Dakarze w Senegal. Została ona utworzona przez bibliotekarzy, edukatorów i socjologów. Cel jej działania jest bardzo rozległy – obejmuje m.in. rozwój czytelnictwa, promowanie dostępu do informacji, wspieranie narodowej polityki w odniesieniu do bibliotekarstwa szkolnego, szkolenie personelu dla bibliotek i usprawnianie działalności wydawniczej.

W nawiązaniu do hasła przewodniego Claudii Lux („Libraries on the Agenda”) Marian Koren z Public Library Association, Research and International Affairs w Holandii i Gerald Leitner z Austrian Public Library Association w Austrii (*The potential of national reading campaigns Experiences from Austria and the Netherlands in international perspective*) ukazali jak narodowe kampanie czytelnicze mogą służyć jego urzeczywistnieniu i wzmocnieniu pozycji bibliotek w środowisku. Pokazali, jak w Holandii i w Austrii biblioteki włączały się w programy dotyczące popularyzacji czytelnictwa i książek (Nederlandd leest – the Netherland Reads, Österreich liest – Austria Reads, Treffpunkt Bibliothek – Meeting Point Library). Dzięki zaangażowaniu znanych osób ze świata kultury, sztuki czy polityki biblioteki stały się bardziej widoczne w środowisku, z podkreślaną ich rolą jako instytucji wspierającej czytelnictwo, umiejętność czytania i pisanie, rozwój społeczny i obywatelski.

Stig Elvis Furset z Norwegian Archive, Library and Museum Authority w Norwegii (*The Locker-Room Librarian: The Maradona of literature dissemination*) zaprezentował ciekawą formę popularyzacji książki i czytelnictwa wśród sportowców. Program zatytułowany „Sports and Reading”, przygotowany przez Association for Promotion of Reading, jest finansowany przez Norwegian Archive, Library and Museum Authority. Wiodącą rolę odgrywa tzw. bibliotekarz sali gimnastycznej (locker-room librarian), który bezpośrednio w środowisku młodych sportowców promuje czytelnictwo literatury dotyczącej głównie różnych dyscyplin sportowych. Każdy bibliotekarz oraz klub sportowy otrzymuje od inicjatorów programu torbę z około 50 książkami, których zestaw jest zmieniany i dostosowywany do specjalnych potrzeb każdego klubu i jego członków.

Działania popularyzujące książki i czytelnictwo oraz przeciwdziałające analfabetyzmowi, prowadzone przez wolontariuszy przedstawił Ida F. Priyanto z Biblioteki Uniwersyteckiej w Dżakarcie (*Mangan ra Mangan Moco Buku! – Eating or Starving, Read Books*). Mangan ra Mangan Moco Buku! – to hasło wolontariackiego programu alfabetyzacyjnego, którego inicjatorem na terenie Indonezji był Grandpa Dauzan Farook.

Sharon Thien z Service Management, Public Library Services, National Library Board, w Singapurze oraz Kiang-Koh Lai Lin z Reading Initiatives, National Library Board w Singapurze (*Nurturing a Nation of Readers: Sharing the Joy and Adventure of the Reading Experience through the Singapore public libraries*) przedstawiły programy i inicjatywy czytelnicze podejmowane przez singapurską Public Library Services w National Library – NLB: *Library 2010 Reading Programmes (BookCross@Sg, Read&Reap, Deliver Me* oraz *Nation-wide, Community-based Programmes: READ! Sg kidsREAD, 10, 000 Fathers*

Reading, Junior Reading Ambassadors and MOLLY. Programy te pozwalają NLB osiągać cele związane z zaspokajaniem potrzeb w zakresie czytelnictwa i edukacji wśród zróżnicowanych etnicznie i kulturowo użytkowników biblioteki. Podobne działania prowadzone są przez wiele bibliotek na świecie, np. Hong Kong Public Libraries (Mary Mei-Lee Lau Cheng: *Optimization and Sustainability – An Overview of Reading Promotion by the Hong Kong Public Libraries*), które poprzez specjalistyczne programy, także o charakterze incydentalnym, przyciągają użytkowników do bibliotek i ich zbiorów. Inny przykład działań przedstawiony w Quebecu pochodził z Namibii. Bernadette Mukulu i E. R. Makinza z Ministry of Education, National Library of Namibia w Windhoek (*The Holiday Reading Adventure (HRA) Programme in Namibia*) przedstawiły historię i rozwój programu Holiday Reading Adventure, który swoim zasięgiem objął prawie całą Namibię. Program ten wspiera działania bibliotek publicznych i szkolnych, zwłaszcza na terenach, gdzie usługi biblioteczne są słabo rozwinięte.

Kathy Knowles z Osu Childrens' Library Fund w Winnipeg, Kanada (*New Directions for Children's Libraries in Africa: Publishing for Early Readers*) zaprezentowała działalność małej kanadyjskiej organizacji pozarządowej Osu Children's Library Found, powstałej w 1991 r. Zorganizowała ona 5 dziecięcych bibliotek w stolicy Ghany w Akrze i ponad 170 mniejszych na całym terenie tego kraju. Organizacja ta we współpracy z afrykańskimi wydawcami przygotowuje i upowszechnia książki dla młodych czytelników, które przedstawiają dzieci afrykańskie i ich otoczenie.

Ratna Bandyopadhyay z University of Calcutta, India (*Creating reading environments: our initiatives in West Bengal, India*) przedstawiła działania bibliotek na rzecz promocji czytelnictwa i wspierania edukacji w ubogich regionach Zachodniego Bengal, gdzie wskaźnik analfabetyzmu jest wysoki, a Elsa Ramirez Leyva (*La contribución de la biblioteca pública de América Latina y el Caribe a la formación de lectores. Avances de la Encuesta Internacional de Lectura*) podobne przedsięwzięcia na terenie Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Viviana Quinones (*Centre national de la littérature pour la jeunesse – la joie par les livres: des actions pour l'accès des enfants à la lecture*) przedstawiła działania dla wspierania dostępu do dobrej literatury dziecięcej i rozwoju czytelnictwa wśród dzieci na terenie Francji, krajów afrykańskich i arabskich, które prowadzi Francuskie Narodowe Centrum Literatury Dziecięcej w ramach programu La Joie par les livres, zainicjowanego w 1962 r. przez Anne Gruner-Schlumberger i Genevieve Patte.

Augustine Musyoki Mutiso z Kenya National Library Service w Embu (*Taking Library Services to Hospital Wards: A Case of Embu Provincial Hospital - Kenya*) przybliżył działalność biblioteczną w Embu Provincial Hospital w Kenii, zaadresowaną do hospitalizowanych tam dzieci. To pierwsza na terenie całej Kenii działalność prowadzona w szpitalu. Przewiduje się, że prowadzone biblioteczne usługi szpitalne obejmą również dorosłych pacjentów.

Szczególnie dużo o usługach bibliotecznych, w których nie istnieją granice kulturowe i o propagowaniu najlepszych osiągnięć w wielokulturowej działalności bibliotecznej, mówiono podczas spotkań Sekcji Usług Bibliotecznych dla Społeczności Wielokulturowej (Library Services to Multicultural Populations Section) i Sekcji Bibliotek Publicznych (Public Libraries Section).

Zaprezentowano referaty przybliżające wiedzę ludności autochtonicznej, jej język, kulturę i zastosowanie przez biblioteki technologii informacyjnych dla zachowania dziedzictwa kulturowego tej ludności (Hugo Mamani, Cesar Augusto Castro Aliaga z Colegio de Bibliotecólogos del Perú w Limie: *Conocimiento indígena y el papel de la información en la educación: La Biblioteca Quechua de Ayaviri-Perú*; Dan Dorner, G.E. German z Victoria University w Wellington, Nowa Zelandia: *Indigenous knowledge and the role of information literacy education*; Loriene Roy z University of Texas, w USA: *Joining the circle of indigenous knowledge: supporting indigenous language and technology through IT*;

Elisha R. T. Chiware z University of Namibia w Windhoek w Namibii: *Harnessing information technologies tools to promote the preservation and effective use of indigenous knowledge systems: a case study of information business traders in Namibia*).

Rdzennym mieszkańcom Kanady i prasie etnicznej poświęconych było wiele wystąpień. M.in. Sharon Rankin (*Canadian Inuit newspapers and periodicals: past, present and future*) przedstawiła historię i stan bieżący prasy Inuitów, jednej z rdzennych grup etnicznych zamieszkujących na terenach Kanady.

Deborah Lee z University of Saskatchewan oraz Deirdre Crichton z Parkland Regional Library System, Canada (*Best practices in library services to aboriginal peoples in Saskatchewan*) przedstawiły działalność prowadzoną przez biblioteki publiczne i akademickie na rzecz ludności tubylczej na terenie kanadyjskiej prowincji Saskatchewan. Gregory Salmers z Southeast Regional Library w kanadyjskiej prowincji Saskatchewan (*Time to Read and Estevan Area Literacy Group: results from two collaborative approaches to literacy*) omówił realizację dwóch projektów z zakresu umiejętności czytania i pisania prowadzonych w bibliotekach publicznych i szkolnych w prowincji Saskatchewan, które adresowane są do rdzennych mieszkańców Kanady, posługujących się swoimi etnicznymi językami. Głównym celem tych projektów jest alfabetyzacja i promocja czytelnictwa pod kątem upowszechniania języka angielskiego jako drugiego języka. Wendy Sinclair (*Public library services to indigenous/aboriginal people*) ukazała podobne działania prowadzone przez bibliotekę publiczną w Regina, także na terenie tej kanadyjskiej prowincji.

Imma Sole i Neus Pinen z The Public Libraries Consortium of Barcelona, w Hiszpanii (*The library as a reflection of the city's cultural diversity*) podzieliły się refleksjami na temat promowania międzykulturowości jako modelu relacji opartym na równości ludzi, prawie do życia w środowisku doceniającym wartość kultury, wzajemnej wiedzy i szacunku między różnymi grupami o odmiennym wykształceniu, języku, religii i kulturach. Ilustracją była działalność prowadzona przez Sant Pau – Santa Creu Library w Barcelonie, stolicy Katalonii, regionu, który ma najwyższy na terenie całej Hiszpanii wskaźnik imigracji. W 2007 r. liczba imigrantów w Katalonii stanowiła 20,3% ogółu wszystkich imigrantów w Hiszpanii. Dodatkową okazją do prezentacji działań na rzecz środowisk wielokulturowych był fakt, iż 2008 r. został wybrany przez Komisję Europejską jako Rok Dialogu Międzykulturowego.

Fred Gitner (*Changing Demographics: marketing to communities in transition: reaching out to new immigrants*) przedstawił działania prowadzone przez Queens Library na terenie Nowego Jorku w ramach przedsięwzięcia New American Program, którego celem jest poznanie potrzeb i oczekiwań nowych imigrantów oraz dążenie do ich zaspokojenia. Działania te wspierają imigrantów w przystosowywaniu się do życia na terenie Stanów Zjednoczonych oraz umożliwiają im zaprezentowanie swojej kultury na szerszym forum.

Elizabeth Glass i Debi Sheffield z Toronto Public Library w Kanadzie (*Best Practices in Multicultural Library Services: Library Settlement Program (LSP) at Toronto Public Library*) przybliżyły działalność prowadzoną przez Toronto Public Library. Doświadczenia autorów są w tym zakresie istotne, gdyż Kanada, spośród krajów OECD, przyjmuje najwięcej imigrantów, a samo Toronto jest miastem zamieszkania dla 30% nowo przybyłych i dla 20% wszystkich imigrantów w Kanadzie. W efekcie niemal dla połowy mieszkańców Toronto język ojczysty jest inny niż angielski czy francuski.

Natomiast Diana Carolina Martinez Santos z Universidad de la Salle, w Bogocie, Kolumbia (*Public Libraries and modernity in Colombia: multiple cultures, multiple realities*) zapoznała z Narodowym Planem w zakresie Czytelnictwa i Bibliotek (National Plan for Reading and Libraries) zorganizowanym w 2003 r. przez rząd Kolumbii. Celem programu jest podniesienie poziomu czytelnictwa, tworzenie nowych bibliotek i doskonalenie usług świadczonych przez

biblioteki publiczne na terenie Kolumbii. Realizację planu autorka przedstawiła na przykładzie departamentu Nariño.

W kilku referatach ukazano rolę bibliotek jako instytucji wspierających działania zmierzające do wzajemnego zrozumienia w skali globalnej (m.in. Wenjie Zhou, Elaine X. Dong, Tim J. Zou z China Evergreen Rural Library Service Center w Lanzhou w Chinach: *A school-library-centered community information resources sharing model and its impact on cultural life of rural communities in China*; S. L. Sangam z Karnatak University w Dharwad w Indiach: *The tele-cottage approach to the community development in the rural Karnataka, India*; Ajay Pratap Singh z Banaras Hindu University w Varanasi w Indiach: *Designing of cultural knowledge portal: a South East Asian experiment*; Piyadasa Ranasinghe z University of Kelaniya na Sri Lance: *Preservation and provision of access to indigenous knowledge in Sri Lanka*; B.O. Oladele z University of Ibadan w Nigerii: *Globalisation and African libraries: the challenges of self discovery in a digital world* czy Mary Alice McCarthy z The Riecken Foundation w Washingtonie: *Small libraries, big impact*).

W Sekcji Zarządzania Wiedzą (Knowledge Management Section) podejmowano tematykę jak najlepszego, wzajemnego zrozumienia w wielokulturowym świecie. Referat wprowadzający wygłosiła Donna Scheeder z Library of Congress w USA (*Knowledge Management: Towards understanding in the multi-cultural world*), w którym podkreśliła, że zarządzanie wiedzą w skali globalnej jest jednocześnie i szansą, i koniecznością. Wraz z rozwojem nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych stworzone zostały warunki dla wznowienia dialogu między kulturami i cywilizacjami. Zarządzanie wiedzą może być tu kluczowym narzędziem. Bibliotekarze są osobami zarządzającymi wiedzą i powinni pełnić wiodącą rolę w upowszechnianiu wiedzy o wielokulturowości świata. Poznanie czynników, które sprzyjają pełnej zrozumienia wielokulturowej współpracy ma decydujące znaczenie dla jej skuteczności w skali globalnej. Znajduje to swoją ilustrację m.in. w działalności Global Legal Information Network (GLIN), międzynarodowym projekcie zarządzania wiedzą, w którym uczestniczy 42 rządowych partnerów z całego świata. GLIN to światowa, międzyrządowa, niedochodowa, wielojęzyczna organizacja. Jest to zarówno baza danych, jak i sieć łącząca ludzi. Obecnie baza danych jest tworzona i można w niej prowadzić wyszukiwania w 13 językach.

Pokazano również 3 prezentacje dotyczące działań praktycznych w zakresie upowszechniania wiedzy w różnych kulturach. Mary Lee Kennedy z Harvard Business School, USA (*Knowledge collaboration in higher education*) podzieliła się doświadczeniami współpracy w zakresie szkolnictwa wyższego. Linda Stoddart (*Information outreach and knowledge sharing in the United Nations: new approaches*) przedstawiła działania podejmowane w tym zakresie na terenie Narodów Zjednoczonych, a Ratna Bandyopadhyay z University of Calcutta (*Sharing traditional knowledge and cultures of different tribes of West Bengal, India*) przybliżyła działania podejmowane przez biblioteki, organizacje rządowe i pozarządowe oraz instytucje naukowo-badawcze na rzecz przeciwdziałania niszczeniu oryginalnego dziedzictwa kulturowego wielojęzycznej i wielokulturowej społeczności Zachodniego Bengalów.

Na problemy tożsamości kulturowej, roli bibliotek i wykorzystania technologii informacyjnych dla dokumentowania kulturowej i społecznej historii ludzi na terenie Ameryki Łacińskiej oraz Karaibów zwracali uwagę przedstawiciele m.in. Brazylii (Luzia Monteiro Soares, Maria Isabel Cabral da Franca, Elizabeth M. Ramos de Carvalho: *The experience of the Common Base of Citizen Knowledge – CBCK (BCCC)*), Kolumbii (Flor Janeth Ardila Reyes, Maria Mercedes Villamizar Caycedo: *Palabra viva: UN rescate del patrimonio cultural colombiano*), Indii Zachodnich (Jennifer M. Joseph, Joan Vacianna: *Resources on Caribbean cultural identity: documentation, preservation and access*)

oraz Chile (Ana Maria Pino i Claudia Escobar: *Promoting technological inclusion: An experience between a Parliamentary Library and a Technical Education Center in Chile*).

STATYSTYKA, JAKOŚĆ I EWALUACJA DZIAŁAŃ BIBLIOTECZNYCH

Podczas ostatnich kongresów IFLA prezentowano zalecenia dotyczące wskaźników wykonania zadań w różnych sieciach bibliotecznych (m.in. w bibliotekach akademickich, specjalnych). W tym roku zaprezentowano wskaźniki pomiaru jakości dla bibliotek narodowych (Roswitha Poll: *Quality indicators for National Libraries: the new standard*). Potrzebę w tym zakresie odczuwano od dawna. Chociaż norma ISO 11620 zestawia wskaźniki przydatne dla wszystkich typów bibliotek, to jednak nie uwzględnia wszystkich zadań i usług każdego rodzaju bibliotek. Biblioteki narodowe ze swoimi specjalnymi zbiorami i usługami wymagają wskaźników uwzględniających ich specyfikę. Nowy Raport Techniczny ISO 28118 *Performance measures for national libraries* opisuje 30 wskaźników wykonania zadań, które są odpowiednie dla bibliotek narodowych. Raport ten jest również odpowiedni dla wszystkich bibliotek z zadaniami regionalnymi i bez określonej populacji, którą mają obsłużyć.

Tord Høivik z Oslo University College w Norwegii (*How much is much? Developing and interpreting national library visitor statistics*) zwrócił uwagę na potrzebę wykorzystania statystyk Web, zwłaszcza dotyczących odwiedzin w bibliotekach, tak wirtualnych jak i rzeczywistych, jako wskaźników do pomiaru jakości usług bibliotecznych. Przedstawiono także (Markku Laitinen: *Towards open, multidimensional measurement of library services – case: Finland*) przedsięwzięcie fińskiej Biblioteki Narodowej, która oferuje usługi statystyczne dla bibliotek naukowych. Roczne statystyki biblioteczne (zestawiane na podstawie ISO 11620) są gromadzone w publicznej bazie danych online, dostępnej dla wszystkich poprzez Internet. Zapewnia ona bibliotekom naukowym i decydom łatwo dostępną informację o działaniach bibliotek jako podstawę dla procesów decyzyjnych. Łącząc subiektywne dane pochodzące z badań narodowych, koordynowanych przez Bibliotekę Narodową z danymi obiektywnymi zaczerpniętymi ze statystyk bibliotecznych można uzyskać precyzyjne informacje na temat jakości usług i alokacji zasobów do użytkowników i usług.

Tord Høivik (*Count the traffic*) przybliżył również prostą i tanią metodę zwaną „Tverrgående Trafikk Telling – transversal traffic counting” do gromadzenia danych na temat zachowań użytkowników, potrzebnych do oceny, planowania i wspierania działalności bibliotecznej. Metodę tę, opartą na regularnej i systematycznej obserwacji przemieszczania się użytkowników w bibliotece i ich zachowań, zastosowano w dwóch norweskich bibliotekach publicznych. Wyróżniono 15 kategorii zachowań, których analiza może być podstawą do podniesienia jakości usług i dostosowania ich do potrzeb użytkowników. Kategorie wyróżnione w metodzie dostosowane są do specyfiki norweskich bibliotek i ich użytkowników, dlatego też jej adaptacja do potrzeb bibliotek w innych krajach powinna uwzględniać realia danego kraju.

Zaprezentowano wyniki pomiarów wykonania zadań i wskaźniki wykorzystywane do określenia jakości usług w Bibliothèque Nationale de France (Nicole da Costa, Julien Barbier i Elisabeth Freyre: *Les indicateurs de qualité de service – Exemple de la Bibliothèque nationale de France*) oraz National Diet Library w Tokio (Akiko Hashizume: *Utilization of indicators in the National Diet Library (NDL): Efforts for activity evaluation*). Jasmine Cameron z Narodowej Biblioteki Australii (*Measuring performance through financial information: a case study*) przedstawiła pomiar wykonania zadań w National Library of Australia oparty na Zrównoważonej Karcie Wyników, który uwzględnia wskaźniki dotyczące funkcjonowania biblioteki w sposób efektywny pod względem kosztów, zabezpieczenia w niezbędne zasoby i jak najlepszego ich wykorzystania.

Przedstawiono również referaty dotyczące efektywności pracy bibliotek i pomiaru osiągnięć w tym zakresie, np. Marina Mihalic z National and University Library of Zagreb w Chorwacji: *Visualising and defining effective library systems: Croatian academic libraries* czy David McMenemy, Stephen Buchanan, Christine Rooney-Browne z University of Strathclyde, Glasgow, UK: *Measurement of library services, to quantify or qualify?*

Carol Tenopir, Concepción S. Wilson, Pertti Vakkari, Sanna Talja i Donald W. King (*Scholarly E-reading Patterns in Australia, Finland, and the United States: A Cross Country Comparison*) zaprezentowali wyniki badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych, Finlandii i Australii w latach 2004-2007, dotyczące czytelnictwa publikacji elektronicznych w środowisku nauczycieli akademickich. Mogą być one wykorzystane do pomiaru znaczenia czytelnictwa elektronicznego i ukazania wartości zbiorów czasopism elektronicznych udostępnianych przez bibliotekę. Natomiast Ricardo Gomez, Christopher T. Coward oraz Rucha Ambikar (*Libraries, telecentres and cybercafés: a study of public access venues around the world*) podzielili się uwagami dotyczącymi potrzeb informacyjnych użytkowników, ich umiejętności, wykorzystywanych technologii IC, infrastruktury technologicznej i jej kosztów. Przedstawiony materiał był efektem badań o charakterze porównawczym, przeprowadzonych w instytucjach zapewniających publiczny dostęp do informacji – bibliotekach, kafejkach internetowych i telecentrach.

EDUKACJA, SZKOLENIE, E-LEARNING, ALFABETYZACJA INFORMACYJNA

Przygotowanie profesjonalistów zgodnie z oczekiwaniami pracodawców jest podstawowym postulatem zgłaszanym pod adresem instytucji kształcących w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Stąd tej problematyce poświęcone były wystąpienia w Sekcji Kształcenia i Doskonalenia (Education and Training Section). Fiona Black z Dalhousie University w Halifax, Kanada (*Recruiting LIS students who can navigate complexity in support of global understanding*) przedstawiła wyniki badań (dwóch starszych i jednego aktualnie przeprowadzonego) wśród dziekanów, dyrektorów i osób odpowiedzialnych za programy w szkołach bibliotekoznawczych Australii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, dotyczące przygotowania programów studiów pod kątem potrzeb kandydatów na studia, którzy po ich ukończeniu będą dobrze funkcjonować w klimacie zmian oddziałujących na wszystkie organizacje.

Zastanawiano się, czy programy kształcenia sprzyjają wspieraniu porozumienia w skali globalnej, potrzebom rynku pracy i środowiska lokalnego (Kayvan Kousha z University of Tehran i Mahshid Abdoli z National Library of Iran w Teheranie: *Subject analysis of online syllabi in library and information science: do academic LIS programs match with job requirements?*; M. Bavakutty, T. P. O. Nasirudheen, K. C. Abdul Majeed z Indii: *Course choice and equipage of the professionals: implications for restructuring LIS programmes in developing countries with special reference to India*; Zakari Mohammed z Ahmadu Bello University w Zaria, Nigeria: *Attracting students into library and information science programmes in developing countries: the Nigerian experience*).

Bob Glass z Manchester Metropolitan University w Wielkiej Brytanii (*Using web 2.0 technologies to develop a sense of community for emerging LIS Professionals*) przedstawił udoskonalenia wprowadzone w kształceniu w Department of Information & Communication w Manchester Metropolitan University, polegające na wykorzystaniu 5 serwisów opartych na technologii Web 2.0. Ich celem jest zwiększenie doświadczenia studentów w zakresie uczenia się i rozwijanie ich poczucia więzi społecznej. Pojawianie się technologii w bibliotekach pociąga za sobą konieczność profesjonalnego kształcenia ustawicznego i dosko-

nalenia przywarsztatowego. Wun Han Chow z National Library of Singapore (*Platforms for real-time collaborative learning for practising librarians: using blogs, wikis and e-mailing*) zaprezentowała wykorzystanie przez tę bibliotekę innowacji technologicznych (e-mail, blogi i inne serwisy oparte na technologii wiki) dla opracowania prototypowej platformy współpracy online bibliotekarzy i specjalistów dziedzinowych. Platforma ta, znana jako Network of Specialists, ma umożliwić uczenie się w miejscu pracy poprzez dzielenie się wiedzą i korzystanie z wzajemnych doświadczeń.

Podczas spotkania Grupy Dyskusyjnej ds. E-Learningu (E-learning Discussion Group) zastanawiano się nad problemami ekonomiki zdalnego kształcenia (Bruce Kingma, Kathleen Schisa z Syracuse University School of Information Studies, w USA: *The economics of learner centered online education* oraz Chutima Sacchanand z Sukhothai Thammathirat Open University, Nonthaburyi w Tajlandii: *Putting the learners into e-learning: an experience of Sukhothai Thammathirat Open University (STOU), Thailand*). Debbi Boden z University of Worcester i Ruth Stubbings z Pilkington Library na Uniwersytecie w Loughborough, Wielka Brytania (*Do librarians like to learn online?*), podkreślając oczywistą rolę bibliotekarzy w kształceniu informacyjnym użytkowników, prowadzonym zarówno w sposób tradycyjny, jak i zdalny, zwróciły uwagę na przygotowanie pracowników bibliotek oraz sposób pozyskiwania przez nich wiedzy niezbędnej w tym zakresie. Jak wynika z przeprowadzonych sondaży, w programach szkół bibliotekarskich w Wielkiej Brytanii zaczyna się dostrzegać potrzebę kształcenia informacyjnego, jednakże jeszcze nie wyposażają one studentów w niezbędne umiejętności. Oferta biblioteczna w tym zakresie jest również niewielka. Stało się to przyczyną opracowania przez Community Service Information Literacy w Chartered Institute of Library and Information Professionals-CILIP dwóch modułów kształcenia online adresowanych do bibliotekarzy zainteresowanych kształceniem informacyjnym: *POP-i* oraz *LolliPop* zwiększające zdolności bibliotekarzy w zakresie alfabetyzacji informacyjnej, by łatwiej mogli wspierać użytkowników; *SirLearnaLot* doskonalący umiejętności pedagogiczne bibliotekarzy przy projektowaniu i prowadzeniu kursów dla studentów.

Podobne działania, mające na celu wspieranie bibliotekarzy w prowadzonej przez nich alfabetyzacji informacyjnej, podjęte zostały w Kanadzie. Z myślą o nich przygotowano serwisy oparte na technologii wiki, które oferują pomoc zarówno w odniesieniu do treści, doboru różnego rodzaju pomocy dydaktycznych, przydatnych narzędzi, jak i projektowaniu szkoleń (Corinne Laverty: *Information Literacy by Design: An e-Learning Wiki for Librarians*).

BIBLIOTEKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Obradom Sekcji Bibliotek Szkolnych (School Libraries and Resource Centres Section) oraz Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży (Libraries for Children and Young Adults Section) towarzyszyło przesłanie poszukiwania przez biblioteki nowych narzędzi, dzięki którym młodzi użytkownicy będą zdążyć do przyszłości w sposób nowoczesny i odpowiadający ich potrzebom. Gry Enger z Vahl Primary School w Oslo (*Revisiting the added value of the school library*) przedstawiła znaczenie biblioteki szkolnej w środowisku wielokulturowym. Punktem wyjścia do zaprezentowanych przemyśleń była sytuacja w szkole podstawowej Vahl w Oslo, w której 96% uczniów stanowią uczniowie należący do mniejszości językowych i etnicznych. W 2005 r. została ona uznana za jedną z dwóch najlepszych szkół na terenie Oslo, a w testach czytelnictwa jej uczniowie uzyskują znacznie wyższe noty niż w innych szkołach w Oslo. Wiodącą rolę w osiąganiu tak dobrych rezultatów ma biblioteka szkolna, która urzeczywistniając zalecenia zawarte w *IFLA/UNESCO School Library Manifesto* oraz na stronach International Association of School Librarians tworzy wartość dodaną w odniesieniu do

edukacji, alfabetyzacji i integracji uczniów tej szkoły. Hirono Aoyama-Yazawa z Osaka International School (*J-E bilingual school library in Japan: a challenge*) przedstawiła problemy i wyzwania pojawiające się przed biblioteką eksperymentalnej szkoły prowadzącej dwujęzyczne kształcenie japońsko-angielskie.

Natomiast Elmir Yakubov z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Khasavyurt w Dagestanie, Federacja Rosyjska (*Dialogue reading as the most important tool in overcoming ethnical intolerance*) zwrócił uwagę na znaczenie grupowych prac nad tekstem edukacyjnym czy beletrystycznym, prowadzonych wśród ludności zróżnicowanej etnicznie. Podczas takich zajęć uczestnicy poszerzają wzajemne zrozumienie i tym samym przeciwdziałają nietolerancji.

Kirsten Andersen z Greater Victoria, Public Library w Kanadzie (*Canada's Teen Reading Club*) przedstawiła realizację narodowego programu czytelnictwa, Canada's Teen Reading Club, opartego na działaniach bibliotecznych i prowadzonego online. Celem tego programu, sponsorowanego i administrowanego przez rząd, profesjonalne stowarzyszenia i partnerów z bibliotek jest promowanie czytelnictwa i bibliotek, m.in. poprzez rekomendowanie książek przez rówieśników, utworzenie forum dyskusyjnego, czatów czy sekcji pisania kreatywnego.

Béatrice Lalilon Gbado z Bibliothèque Départementale de Parakou, w Beninie (*A quels défis votre bibliothèque a-t-elle dû faire face? Comment y avez-vous répondu? Cas du Bénin*) zwróciła uwagę na wyzwania pojawiające się przed bibliotekami na terenie afrykańskiego Beninu. Jednym z najpoważniejszych jest brak książek dla dzieci poświęconych tematyce afrykańskiej, kulturze, zwyczajom i problemom bliskich dzieciom tego kontynentu. Kolejnym jest brak dynamicznych bibliotek promujących czytelnictwo. Próbą poprawy w tym zakresie było powołanie do życia wydawnictwa Editions Ruisseaux d'Africa, które nie tylko zaczęło przygotowywać odpowiednie publikacje, ale także jest inicjatorem programu SELIBEJ – benińskiego tygodnia książki dziecięcej.

Maricela Corvo de Armas z Biblioteca Municipal Julio Rosa w Hawanie na Kubie (*Las bibliotecas Públicas Cubanas por una media ambientalista en la Comunidad. Su influencia en niños y jóvenes*) przybliżyła edukacyjne działania kubańskich bibliotek publicznych na rzecz ochrony środowiska, adresowane głównie do dzieci i młodzieży.

Referentki ze Szwecji (Lo Claesson, Anna Gulstrand i Elisabet Håkansson: *2020 Mars Express – towards the future children's and young adult's library*) zastanawiały się nad tym, co powinny uczynić biblioteki publiczne, aby być miejscami stymulującymi czytelnictwo, bardziej interesującymi, kreatywnymi i przyjaznymi dla dzieci i młodzieży. Próbą odpowiedzi jest realizowany w bibliotekach szwedzkich w latach 2005-2008 dwuetapowy program *2020 Mars Express*. Celem pierwszego etapu programu było wymyślenie metody zachęcającej dzieci do uczestniczenia w rozwoju i projektowaniu pomieszczenia bibliotecznego w ich lokalnej bibliotece. W drugim nacisk został położony na dobór nowych technik, które wspierałyby umiejętności językowe i stymulowały radość czytania. Podstawą teoretyczną projektu była edukacyjna teoria inteligencji wielorakiej Howarda Gardnera.

DOSTARCZANIE DOKUMENTÓW I WSPÓLNE UŻYTKOWANIE ZBIORÓW

W Sekcji Dostarczania Dokumentów i Wspólnego Korzystania z Zasobów (Document Delivery and Interlending Section) zwrócono uwagę na problemy związane z użytkowaniem zasobów biblioteczno-informacyjnych w skali globalnej, m.in.: przekraczanie granic geograficznych, językowych i intelektualnych w usługach wypożyczeń międzybibliotecznych i dostarczaniu dokumentów. Michael Ireland z Canada Institute for Scientific and Technical Information w Otawie (*New directions in digital information delivery in the Web environment at*

the NRC Canada Institute for Scientific and Technical Information) przedstawił dwie nowe elektroniczne formy usług zainicjowane w tym instytucie: Discover i eBooks Loans, ukierunkowane na użytkowników poruszających się w sieci. Chan Ping Wah z Research and Innovation Services, w Singapurze oraz Ngian Lek Choh z National Library of Singapore (*Libraries without borders: document delivery, Singapore style*) zaprezentowali trzy podejścia o charakterze prototypowym, zastosowane w National Library of Singapore, których celem jest udostępnienie w Internecie zasobów tej biblioteki. Maria G.N. Musoke z Makerere Univeristy w Kampali, Uganda (*Document Delivery services enhance access to information resources in remote Uganda*) przybliżyła podobne działania prowadzone w bibliotece tego uniwersytetu, których celem jest jak najszersze udostępnienie w sieci pełnotekstowych materiałów zgromadzonych w Mulib-Makerere University Library.

ZARZĄDZANIE BIBLIOTEKAMI, POZYSKIWANIE WSPARCIA DLA BIBLIOTEK, WSPÓŁPRACA

Wielokrotnie podczas obrad różnych sekcji zwracano uwagę na konieczność pozyskiwania wsparcia decydentów i polityków dla działalności bibliotek i ich programów.

Wendy Newman z University of Toronto w Kanadzie (*If libraries are so smart, why aren't they rich? Public library advocacy in Canada*) zaprezentowała kanadyjską wersję programu American Library Association zatytułowanego „Library Advocacy Now!”, dostosowanego do potrzeb i realiów bibliotek tego kraju. Celem tego projektu jest zapoznanie bibliotekarzy z umiejętnościami pozyskiwania wsparcia ze strony decydentów. Z uwagi na przydatność tych umiejętności u bibliotekarzy, biblioteki coraz częściej poszukują pracowników ze zdolnościami przywódczymi oraz z umiejętnościami pozyskiwania wsparcia i lobbingu. M.in. dla wypełnienia potrzeb w tym zakresie na University of Toronto wprowadzono w programach studiów magisterskich zajęcia dotyczące umiejętności pozyskiwania wsparcia.

Annette Defaveri, Andre Gagnon z kanadyjskich bibliotek publicznych w Vancouver i Regina (*Working together: community-led libraries toolkit*) przedstawiły założenia programu współpracy z środowiskiem lokalnym „A community – Led Service Planning Model”, którego podstawą jest zrozumienie potrzeb społeczności i określenie priorytetów w tym zakresie. Dla efektywności prac w zaspokajaniu potrzeb społeczności przygotowano zestaw pomocy, w którym określono techniki przydatne dla identyfikacji i eliminacji barier w dostępie do usług, dla rozwijania i testowania modelu usług.

Doświadczeniami w zakresie pozyskiwania wsparcia dla swoich bibliotek podzieliły się m.in. Ngian Lek Choh z National Library of Singapore (*Library advocacy: The National Library Board of Singapore's experience*), Mad Abu Eid z Dubai Public Library, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (*Public libraries in the Arab countries: between governmental agenda and popular demand*), Marta Clari, Merce Muñoz z Barcelony (*La entrada de las Bibliotecas de Barcelona en el „mapa” cultural, o de como hacer de la necesidad, virtud*) oraz Vicki McDonald z State Library of Queensland w Brisbane w Australii (*The role of policy in advocacy: the experiences of the State Library of Queensland in the Smart*).

Na konieczność współpracy bibliotek z różnymi instytucjami działającymi w środowisku zwracali uwagę m.in. James Neal z Columbia University w USA (*Academic Library public/private partnerships: definitions of motivation, risk and success*); Win Shih z University at Albany w Nowym Jorku (*Partners of equals – libraries 'mixing molecules' with private organisations*) oraz Linda Ashcroft z Liverpool Business School (Liverpool John Moores University)

w Wielkiej Brytanii (*Partnerships between public libraries and other agencies in England for provision of adult learning*).

Problematyce biblioteki jako przestrzeni i miejsca dla zaspokajania różnych oczekiwań społeczności poświęcone było spotkanie Sekcji Teorii i Badań w zakresie Bibliotekoznawstwa (Library Theory and Research Section). Referaty, często o charakterze teoretycznym, przedstawili m.in. Andreas Vårheim z Oslo University College (*Theoretical approaches on public libraries as places creating social capital*); Rosane Taruhn z Brazyli (*Virtual library as a space of communication and social interaction*); Marielle de Miribel z Université Paris X (*Some reflections on space in libraries*); Mary Niles Maack z University of California w Los Angeles, USA (*Place and Space as Presented in English Language Library and Information Science Encyclopedias*); Olaf Eigenbrodt z Humboldt Universität zu Berlin w Niemczech (*Gesellschaftliche Räume: Die Konstituierung des Bibliotheksraums durch Aktivität*); Heather Jackson i Trudi Bellardo Hahn z University of Maryland, USA (*The Library as Sacred Place: Applying the Psychology of Religion to the Academic Library as a Sanctified Space and Implications for Measurement and Evaluation*); Conghui Fang z Nanjing University of Science & Technology w Chinach (*University Library: The „Third Place” for Students*) oraz Alistair Black z Leeds Metropolitan University w Wielkiej Brytanii (*Socially controlled space or public-sphere third place? The design of adult and children's reading rooms in British public libraries before World War II*).

OBSŁUGA SPECJALNYCH GRUP UŻYTKOWNIKÓW

W Sekcjach Bibliotek Obsługujących Osoby w Niekorzystnej Sytuacji (Libraries Serving Disadvantaged Persons Section) oraz dla niewidomych (Libraries for the Blind) zaprezentowano referaty dotyczące usług bibliotecznych dla seniorów (Allan M. Kleimann z Old Bridge Public Library w USA: *Senior space: the library place for baby boomers, older adults & their families*) oraz wykorzystania nowych technologii informatycznych dla usprawnienia działań bibliotecznych dla użytkowników wymagających specjalnej troski. Monique Pujol z Bibliothèque numérique pour le handicap – BnH (*E-reading for disabled persons: The French Digital Library for the Disabled*) przedstawiła Francuską Bibliotekę Cyfrową dla Osób Niepełnosprawnych, a Claude Guerin (*Reading in hospitals and ICT*) stan czytelnictwa i wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w szpitalach na terenie Francji. Margaret Forrest (*E-learning to support the development of disability awareness skills: a case study*) omówiła działania prowadzone w Bibliotece Uniwersytetu Dundee w Edynburgu w latach 2006-2007, podczas których wykorzystywano moduł e-learningu, który miał wspierać szkolenie personelu bibliotecznego w zakresie potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych. Jenny Craven z Manchester Metropolitan University, Wielka Brytania (*Web accessibility: what we have achieved and challenges ahead*), Lesley McDonald z Canadian National Institute for the Blind w Toronto (*A building with vision*), Penny Hartin z World Blind Union w Toronto (*Making presentations accessible to blind and low vision participants*) oraz Jon Hardisty z Royal National Institute of Blind People, National Library Services w Stockport, Wielka Brytania (*Designing your library's printed materials for accessibility*) ukazali jak uczynić strony domowe instytucji, prezentacje elektroniczne oraz materiały drukowane bardziej dostępnymi dla osób niewidomych i niedowidzących.

ZARZĄDZANIE STOWARZYSZENIAMI BIBLIOTECZNYMI

W połączonych sesjach Sekcji Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi oraz ds. Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego (Management of Library

Associations Section, Continuing Professional Development and Workplace Learning Section) zaprezentowano najlepsze rozwiązania w zakresie zarządzania stowarzyszeniami bibliotecznymi. Swoimi doświadczeniami i osiągnięciami podzielili się referenci z Nigerii (James O. Daniel: *Best practices: advocacy and leadership skills in the management of Library Associations: Experiences from West African Library Association*), Singapuru (Ngian Lek Choh: *Leadership skills and Advocacy for Libraries: Best Practices in Library Association Management, the Singapore Experience*), Indii (Trishanjit Kaur: *From Asian Federation of Library Associations (AFLA) to Regional Federation of South Asian Library Associations (REFSALA) and beyond: a journey incomplete*), Mikronezji (Atarino A. Helieisar: *Library Advocacy in Micronesia*), Kanady (Dorothy Macnaughton i Jami Van Haaften: *Friends of Libraries Supporting Public Libraries – Best Practices and Leadership*). Shin Freedman z Framingham State College Library w USA (*Effective Mentoring*) zwrócił uwagę na znaczenie mentoringu dla rozwoju kariery zawodowej bibliotekarzy i stawania się aktywnymi członkami profesjonalnych stowarzyszeń.

Ciekawą propozycję wsparcia dla działalności stowarzyszeń bibliotekarskich przedstawił Keith Fiels z American Library Association (*The MLAS Global Library Association Development (GLAD) program: What it is and why you should get involved!*). W swoim wystąpieniu omówił Global Library Association Development Program – GLAD, utworzony w 2004 r. przez Management of Library Association Section. Jego celem jest wspieranie stowarzyszeń bibliotekarskich na całym świecie, zwiększenie członkostwa stowarzyszeń w IFLA i wzmacnianie ich roli w upowszechnianiu celów IFLA i jej członków, m.in. dzięki zwiększaniu dostępu do informacji i edukacji dla wszystkich poprzez prężnie działające biblioteki. Strona internetowa GLAD jest utrzymywana przez American Library Association.

BIBLIOTEKI PARLAMENTARNE

Tematem przewodnim w Sekcji Usług Bibliotecznych i Wyszukiwawczych dla Parlamentów (Library and Research Services to Parliaments Section) były sprawy dotyczące komunikacji w środowisku parlamentarnym: języka, stosowania nowych narzędzi komunikacyjnych opartych na Web 2.0 i wprowadzenia serwisów wykorzystujących technologie wiki (Simon Joseph Engitu z Parliament of Uganda w Kampala: *Minimising information communication challenges in a parliamentary library environment; a case for parliament of Uganda Library*; Roxanne Missingham z Australian Parliamentary Library w Canberra: *Using Web 2.0 in the Australian parliaments: the dream and reality*).

Szczególnie interesujące było wystąpienie Yvonne Earle z Nunavut Legislative Library w Iqaluit w Kanadzie (*Ikajarutit: delivering legislative library services in aboriginal language environment – Nunavut, Canada*). Referentka przedstawiła działalność Legislative Library w Nunavut, jednym z północnych terytoriów Kanady, formalnie utworzonym w 1999 r. To jeden z okręgów administracyjnych, w którym większość mieszkańców (84%) posługuje się językiem inuktitut z grupy języków eskimo-aleuckich, któremu, choć jest powszechnie używany, grozi wymarcie. Zgodnie z przepisami uzupełniającymi do Ustawy o językach urzędowych (Official Languages Act) język inuicki stał się trzecim, obok angielskiego i francuskiego, urzędowym językiem terytorium. Do 2020 r. ma stać się językiem administracji rządowej i lokalnej, obowiązkowym w sferze usług publicznych i w programach nauczania. Stąd różne instytucje, także biblioteki, podjęły działania mające na celu ochronę języka rdzennych mieszkańców Kanady i zapewnienie mu stałego miejsca w życiu codziennym.

ZBIORY SPECJALNE

W Sekcji Bibliotek Artystycznych (Art Libraries Section) – zwrócono uwagę na rolę tej grupy bibliotek w procesie rozprzestrzeniania się kulturowej i społecznej różnorodności, dążeniu do międzynarodowego zrozumienia poprzez partnerstwo o zasięgu światowym (Heather Gendron: *Don't fence me in! Reconsidering the role of the librarian in a global age of art and design research*). Natomiast Amanda Gluibizzi z Ohio State University (*Artist as Activist: The Ohio State University Libraries and Columbus Museum of Art Project to promote collections, outreach, and community learning*) przedstawiła wspólne przedsięwzięcie sieci bibliotek Ohio State University i Museum of Art w Columbus, wykorzystujące zbiory różnych bibliotek i instytucji, którego celem jest upowszechnienie sztuki i jak najszersze włączenie artystów w problemy środowiska lokalnego. Efektem działania programu „Artist as Activist” są wystawy prac artystów, sympozja, interaktywne strony internetowe i zajęcia edukacyjne. Projekt ten, zainicjowany w 2007 r., adresowany jest do wszystkich mieszkańców Columbus i jego okolic.

Działania służące rozszerzaniu dostępu do wiedzy poprzez dokumenty odzwierciedlające badania, odkrycia i podróże przedstawili referenci podczas obrad Sekcji Książek Rzadkich i Rękopisów (Rare Books and Manuscripts Section). James Lambert (*L'université Laval et l'exploration scientifique du grand nord canadien*) przybliżył prace badawcze prowadzone przez Nordic Studies Centre z Université Laval na północy Kanady, a Harald Østgaard Lund z National Library of Norway w Oslo (*The image of the Norwegian Polar Hero*) na północnych krańcach Norwegii. Lucy Fowler Williams i David McKnight z Penn Museum w Filadelfii, USA (*Through the eyes of Louis Shotridge: sharing Alaska's native Tlingit history a digital archive project at Penn*) przedstawili projekt realizowany wspólnie przez University of Pennsylvania Museum w Filadelfii i Penn Library's Schoenberg Center for Electronic Text and Images, w którego efekcie powstało Louis Shotridge Digital Archive. Louis Shotridge był pracownikiem Penn Museum w latach 1915-1932 i rdzennym mieszkańcem USA, pochodzącym z terenów południowej Alaski. W muzeum stworzył bogatą kolekcję, dokumentującą życie i kulturę plemion zamieszkujących na tych terenach.

Pilar Moreno Garcia i Marta Torres Santo Domingo z Universidad Complutense de Madrid w Hiszpanii (*La Biblioteca Histórica de la Universidad Complutense de Madrid y su colección de libros de viajes*) przedstawiły działalność „Biblioteca Histórica Marqués de Valdecilla, wchodzącej w skład systemu bibliotecznego na Universidad Complutense de Madrid. Celem działania tej biblioteki, utworzonej w 2001 r., jest zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich książek sprzed 1830 r., rękopisów i zbiorów specjalnych, dotychczas rozproszonych po różnych instytucjach uniwersytetu.

R.H.I.S. Ranasinghe z University of Kelaniya, Sri Lanka (*The memories of Chinese Buddhist scholars in connection with Nalanda Monastic International University in India in the 7th century AD*) przybliżyła zachowaną w piśmiennictwie działalność Nalanda Monastic University, klasztornej uczelni buddyjskiej, która przeżywała swój rozkwit między V a VII w.

Zwrócono także uwagę na problemy egzemplarza obowiązkowego materiałów audiowizualnych i multimedialnych. Dokonano przeglądu sytuacji w tym zakresie na świecie w różnych bibliotekach: Library and Archives Canada (Kathryn Husband, Richard Green: *Legal deposit of audiovisual materials at Library and Archives Canada*), w National Film Archives i Egyptian Television Archives (Hesham Azmi: *Egypt's audiovisual heritage: current status and future prospects*), National Library of Jamaica (Valerie Francis, Maureen Webster-Prince: *The case of the National Library of Jamaica in implementing and administering the legal deposit of audiovisual and multimedia materials*), Bibliothèque Nationale de France (Pascal Cordereix: *Le dépôt légal des documents audiovisi-*

suels et multimédia en France: l'exemple du département de l'Audiovisuel de la Bibliothèque nationale de France), w bibliotekach latynoamerykańskich (Samira Sambaino: *Depósito legal de materiales audiovisuales: la situación latinoamericana*) oraz skandynawskich (Trond Valberg: *Legal deposit of audiovisual and multimedia materials in Scandinavia*).

REJESTRACJA BIBLIOGRAFICZNA

Potrzebę współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy narodowymi i międzynarodowymi agencjami tworzącymi zestawienia bibliograficzne podkreślano podczas obrad Sekcji Bibliografii (Bibliography Section). Zwrócono uwagę na wpływ nowych technologii na proces tworzenia bibliografii (m.in. Philippe Cantie, Anne-Céline Lambotte z Bibliothèque Nationale, Francja: *Vers une Bibliographie nationale 2.0? Collaboration avec l'utilisateur et usages de la collaboration*; Federica Paradisi z National Central Library we Florencji, Włochy: *Collaboration among producers of bibliographic data. Achievements and planned initiatives at the Italian National Bibliography*; Liz McKeen z Library and Archives Canada w Ottawie: *Canadiana, the national bibliography for Canada, in the digital age*). Natomiast Maja Zumer z Uniwersytetu w Lublianie w Słowenii (*Update on the work with IFLA Guidelines for National Bibliographies in the Electronic Age*) przedstawiła bieżące działania w pracy nad *IFLA Guidelines for National Bibliographies in the Electronic Age*.

Tradycyjnie już przyznano nagrodę Fundacji Billa i Melindy Gates w wysokości 1 mln dolarów amerykańskich. Otrzymał ją Program Vasconcelos, prowadzony w meksykańskim stanie Veracruz, za działania podjęte na rzecz zapewnienia mieszkańcom tego stanu dostępu do informacji, Internetu i różnorodnych szkoleń. Od 2005 r., w wyniku działania Programu, zorganizowano szkolenia dotyczące przedsiębiorczości, alfabetyzacji, edukacji zdrowotnej dla ponad 120 tys. mieszkańców w ponad 200 najbiedniejszych miejscowościach tego stanu. Prowadzono także zajęcia poświęcone sztuce i tańcom ludności tubylczej.

Organizatorzy zapewnili możliwość zapoznania się ze wspomniałymi bibliotekami reprezentującymi różne sieci. Autorka niniejszego sprawozdania miała okazję odwiedzenia kilku bibliotek publicznych. Szczególnie warte zasygnalizowania są dwie spośród nich, funkcjonujące w dość nietypowych budynkach. Biblioteka Saint-Jean-Baptiste, zlokalizowana jest w mieście Quebec, w byłym anglikańskim kościele pod wezwaniem św. Mateusza. Zniszczony budynek pokościelny został zakupiony przez władze miejskie w 1979 r. i poddany gruntownemu remontowi z przeznaczeniem na bibliotekę. Biblioteka ta otworzyła swoje drzwi dla czytelników w maju 1980 r. W tym przepięknym neogotyckim wnętrzu, liczącym 375 m² zgromadzono ponad 20 tys. dokumentów – wydawnictw zwartych, czasopism i materiałów audiowizualnych. Dzięki temu, że biblioteka wchodzi w skład sieci 24 bibliotek na terenie miasta Quebec, użytkownicy mają możliwość dostępu do ponad miliona dokumentów znajdujących się w ich zbiorach. Druga ze wspomnianych bibliotek to Bibliothèque Pierre-George-Roy w Lévis po drugiej stronie rzeki św. Wawrzyńca. I ta placówka znajduje się w budynku pokościelnym – byłej kaplicy Collège de Lévis. Nieużywaną, zniszczoną kaplicę władze miasta nabyły od Collège za symbolicznego dolara z przeznaczeniem na bibliotekę, która zainaugurowała swoje usługi w 1996 r.

Jedną z atrakcji programu Kongresu była prezentacja pełnometrażowego filmu „The Hollywood Librarian” w reżyserii Ann Seidl, w którym ukazano jak bibliotekarze są prezentowani w mediach i porównano ten obraz z rolą, jaką pełnią w rzeczywistości.

Podczas Kongresu IFLA kontaktowało się z polskimi uczestnikami wielu bibliotekarzy – Polaków, mieszkających poza granicami Polski, głównie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Odnoszą oni w swojej pracy sukcesy, a w rozmowach

wach, nie tylko bilateralnych, ale także na forum międzynarodowym z dumą podkreślali, że ich profesjonalizm ma swoje polskie korzenie.

Elżbieta Barbara Zybert
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do redakcji 2 listopada 2008 r.

WALNE ZGROMADZENIE FEDERACJI BIBLIOTEK KOŚCIELNYCH FIDES (Zakroczym, 8-10 września 2008 r.)

W dn. 8-10 września 2008 r. odbyło się coroczne spotkanie bibliotekarzy zrzeszonych w Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES. W tym roku na 14. Walne Zgromadzenie przybyli bibliotekarze reprezentujący 35 bibliotek wydziałów teologicznych, seminariów duchownych, instytutów kościelnych, bibliotek zakonnych i parafialnych. Przybyłych do Zakroczymia pracowników bibliotek podjęło Centrum Franciszkańsko-Kapucyńskie „Honoratianum”.

Zaproszonych gości powitał gospodarz spotkania, równocześnie przedstawiciel Zarządu Federacji, ojciec Grzegorz Filipiuk. W swoim wystąpieniu przybliżył historię zakonu kapucynów w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem założenia i początków Zakroczymia, wspominał również o fundacji i dziejach klasztoru, życiu wspólnoty zakroczymskiej oraz początkach duszpasterstwa kapucynów. W przedstawionym referacie o. Filipiuk wiele miejsca poświęcił kapucynowi, współtwórcy reformy życia społecznego i religijnego przełomu XIX i XX w. bł. Honoratowi Koźmińskiemu i jego duchowości w 180. rocznicę urodzin i 20. rocznicę beatyfikacji. dopełnieniem usłyszanych treści było zwiedzanie obiektów klasztornych ubogaconych epizodami ze służby dla innych i codziennego życia braci zakonnych.

Znaczącym punktem spotkania było zaprezentowanie sprawozdania przewodniczącego Federacji ks. dr Jerzego Witczaka, dyrektora Biblioteki Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, z całorocznej działalności Federacji, a zwłaszcza Zarządu. Podkreślono zwiększającą się liczbę bibliotek członkowskich (obecnie Federacja liczy 91 bibliotek aktywnie współpracujących ze sobą). Współpraca ta przebiega na obszarze kraju m.in. poprzez wspólne inicjatywy, takie jak próba zdobycia dotacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dla instytucji Kościoła katolickiego w Polsce, w tym dla bibliotek członkowskich FIDES oraz dla Federacji jako całości. Ponadto przedstawiciele Federacji recenzowali przygotowaną przez Bibliotekę Narodową nową instalację do formatu MARC 21 dla baz MAK i w związku z tym uczestniczyli w prezentacji MAK-a 5.0, która odbyła się w Bibliotece Narodowej w grudniu 2007 r. Trwa również sukcesywne wzbogacanie zasobów Księgozbioru Wirtualnego Federacji, liczącego ok. 500 publikacji cyfrowych. Duże znaczenie informacyjne i integracyjne dla bibliotek kościelnych ma wydawanie czasopisma „FIDES – Biuletyn Bibliotek Kościelnych” z zespołem redakcyjnym i siedzibą w Bibliotece Papieskiej Akademii Teologicznej. Czasopismo to zamieszcza artykuły, doniesienia, recenzje, sprawozdania, komunikaty z działalności Federacji, bibliotek kościelnych oraz placówek pokrewnych.

W sprawozdaniu przewodniczącego Federacji nie zabrakło informacji o współpracy z organizacjami o podobnych celach na polu międzynarodowym. Dzięki stałym kontaktom z BETH (Bibliothèques Européennes de Théologie), europejskim stowarzyszeniem narodowych organizacji zrzeszających biblioteki

teologiczne, Federacja FIDES otrzymała na początku tego roku ofertę Fundacji Theological Book Network z USA dostarczenia w darze zainteresowanym bibliotekom akademickim publikacji teologicznych w języku angielskim. Oferta ta została rozesłana za pośrednictwem listy dyskusyjnej, w efekcie czego 10 bibliotek członkowskich wyraziło chęć udziału w projekcie. Federacja FIDES pośredniczyła również w przekazaniu oferowanych książek pięciu bibliotekom seminarnym na Litwie i Białorusi. Otrzymane książki wzbogaciły w sposób znaczący zasoby bibliotek kościelnych, które nie miały szans na posiadanie tych publikacji ze względu na skromne fundusze własne.

Uzupełnieniem sprawozdania przewodniczącego był raport ks. Krzysztofa Goneta, dyrektora Biura do spraw Rozwoju i Komputeryzacji, z którego można się było dowiedzieć, że dzięki wytrwałym zabiegom na działalność studyjną Biura, jego dyrektor pozyskał fundusze z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Równocześnie w ramach działalności gospodarczej Biura wykonano szereg instalacji i usprawnień MAK-a, rozszerzeń o nowe moduły w bibliotekach kościelnych i świeckich.

Informacyjno-sprawozdawcza część obrad została podsumowana przez ks. bp. Andrzeja Siemieniewskiego słowami: „Potrzeba entuzjastów w pracy bibliotecznej, gdyż biblioteki kontynuują najlepsze tradycje Kościoła”. Miłym akcentem spotkania było przyznanie ks. biskupowi A. Siemieniewskiemu oraz dr Jolancie Szulc i ks. Arkadiuszowi Rakoczemu – wieloletnim członkom Zarządu Federacji – honorowego członkostwa Federacji.

Dalsza część 14. Walnego Zgromadzenia poświęcona była ochronie dziedzictwa dóbr kultury. Konserwacja dzieł sztuki i zabytków piśmiennictwa ma dla dziedzictwa kulturowego i intelektualnego ogromne znaczenie. Jedną z form zabezpieczania i ratowania zabytkowych obiektów sztuki i dziedzictwa piśmienniczego jest konserwacja wykonywana w specjalistycznych pracowniach przez profesjonalnych konserwatorów. Ich praca ratuje obiekty przed całkowitą destrukcją, przywraca im wartości artystyczne i użytkowe, przedłuża trwanie w dziedzictwie narodowym i ogólnokulturowym, dlatego w kolejnym wystąpieniu zatytułowanym *Dobra kultury braci kapucynów w konserwacji* zaprezentowano wystawę obiektów przed i po konserwacji z kolekcji zbiorów biblioteki zakroczymskich kapucynów uzupełnioną o inne pozycje, na które warto zwrócić uwagę ze względu na duży stopień zniszczenia i ostateczny efekt konserwatorski. Wystawa ta prezentowała całokształt dokonań w dziedzinie konserwacji, jak np. własne nowoczesne projekty i rozwiązania konstrukcyjne sprzętu i urządzeń warsztatu technicznego, rezultaty prac badawczych, metody i technologie stosowane w procesie konserwacji oraz dorobek konserwatorski i introligatorstwa artystycznego. Ekspozycja ta stanowiła rzadką okazję poznania tej dziedziny rzemiosła artystycznego, od strony warsztatowej.

W kolejnym wystąpieniu pt. *Na ratunek książek – prezentacja prac nad konserwacją księgozbioru Biblioteki Księża Misjonarzy w Krakowie oraz przedstawienie metod zdobycia funduszy na te prace* ks. dr Wacław Umiński omówił zadania wykonane w Bibliotece Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie w ramach wieloletniego projektu, mającego na celu konserwację i ochronę zbiorów tej biblioteki. Prace te zostały zrealizowane przez Toruńskie Stowarzyszenie dla Ratowania Książek i Archiwaliów po Powodzi oraz dofinansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego Dziedzictwo Kulturowe. Prelekcja została wzbogacona serią zdjęć z wystawy „Na ratunek książek” z Muzeum Historyczno-Misyjnego Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie. Na podstawie dokumentacji konserwatorskiej ukazano proces zabezpieczenia zbiorów od strony warsztatowej, odsłaniając kolejne etapy przywracania obiektom ich pierwotnego wyglądu i wartości artystycznych. Wystąpienie to było niezwykle interesujące nie tylko ze względu na charakter prezentowanego materiału, ale z uwagi na naświetlenie procedur opracowania projektu i realnego wykorzystania funduszy na cele konserwatorskie.

Z kolei s. Teresa Chomiczewska z Biblioteki Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku w komunikacie zatytułowanym *Konserwacja starodruków Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku* – przybliżyła szereg prac związanych z wyborem, następnie selekcją i konserwacją najbardziej zniszczonych i najcenniejszych obiektów wymagających całkowitej renowacji. Również i w tym przypadku uratowane od dalszego niszczenia i zabezpieczone konserwatorsko zbiory można było zobaczyć w opracowanej prezentacji.

Kolejny dzień obrad rozpoczął się w podobnym klimacie z nastawieniem na ochronę dziedzictwa dóbr kultury tym razem z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć współczesnej informatyki i elektroniki. W przygotowanej przez firmę dygitalizującą zbiory prezentacji zatytułowanej *Dygitalizacja obiektów bibliotecznych – prezentacja profesjonalnego sprzętu i procedur* przedstawiono możliwości ochrony i przechowywania cennych materiałów bibliotecznych w postaci cyfrowej. Przy tej okazji dla wielu bibliotek pojawiła się możliwość wyeksponowania własnych zbiorów, efektywnego udostępniania dokumentów za pośrednictwem sieci lokalnych lub rozległych, a cyfryzacja i nowe technologie teleinformatyczne stały się podstawą dla tworzenia multimedialnych publikacji, dzięki którym czytelnicy otrzymają nową jakość korzystania ze zbiorów, zwłaszcza tych starszych, jak rękopisy, starodruki, materiały archiwalne, do których dostęp był utrudniony ze względu na bezpieczeństwo zbiorów. Nowoczesne technologie i nowe typy dokumentów w istotny sposób zaczęły wpływać na zmianę organizacji pracy w bibliotekach, powodując wyodrębnienie odmiennych zadań i celów. Dlatego też bibliotekarze śledzą wszelkie możliwości usprawnienia własnej pracy. Niestety ograniczenia finansowe (na zakup dobrego i funkcjonalnego sprzętu), personalne (niedostateczna liczba etatów potrzebnych do wykonywania dodatkowych zadań), szczególnie odczuwane w środowisku bibliotek kościelnych powodują, że prezentacje i pokazy sprzętu zostają w sferze marzeń i nadziei na lepszą przyszłość.

W dalszej części obrad omówiono plany Federacji FIDES na najbliższy rok jak również prace poszczególnych bibliotek na rzecz własnego środowiska. Efekty tych prac często wykraczają poza środowisko bibliotek kościelnych, a wykonywane zadania poza ustawowe godziny pracy. Największym odbiorcą serwisów FIDES są biblioteki akademickie, zarówno kościelne, jak i państwowe, dlatego warto by pomyśleć o współfinansowaniu, bądź współudziale w tworzeniu tych serwisów. Na Walnym Zgromadzeniu wiele miejsca poświęcono również dalszej działalności Biura ds. Komputeryzacji i Rozwoju, które bez stałego zaplecza finansowego i lokalowego może w każdej chwili zakończyć swoje prace ze szkodą dla wszystkich bibliotek zrzeszonych w Federacji. Plany i pomysły, które zrodziły się podczas XIV Walnego Zgromadzenia Federacji FIDES będą mogły urzeczywistnić się w ciągu najbliższego roku.

Bogumiła Warząchowska
Biblioteka Teologiczna Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Tekst wpłynął do redakcji 4 listopada 2008 r.

„INFORMACJA DLA NAUKI A ŚWIAT ZASOBÓW CYFROWYCH”

II Konferencja Naukowa Komisji Informacji Naukowej PAN,
Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej
i Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych
(Świnoujście, 11-13 września 2008 r.)

W dn. 11-13 września 2008 r. w Świnoujściu odbyła się druga z kolei konferencja zorganizowana wspólnie przez Komisję Informacji Naukowej PAN, Bibliotekę Główną Politechniki Poznańskiej i Poznańską Fundację Bibliotek Naukowych (PFBN); pierwsza zatytułowana „Świat biblioteki elektronicznej w klasycznej bibliotece naukowej: możliwości rozwoju – uwarunkowania i ograniczenia” miała miejsce w Poznaniu w dn. 19-29 marca 1998 r.

Tegoroczna konferencja stanowiła próbę zapisu dorobku ostatnich lat w zakresie informacji dla nauki, dotyczącego zarówno organizowania dostępu do zdalnych zasobów poprzez tworzenie bibliotek cyfrowych oraz repozytoriów, jak i możliwości wyszukiwania informacji dla potrzeb środowiska naukowego; wskazywała również na informacyjne serwisy dziedzinowe oraz nowe technologie i trendy w zakresie elektronicznych zasobów cyfrowych.

W konferencji, nad którą patronat honorowy objął prezes poznańskiego oddziału PAN prof. zw. dr inż. czł. rzec. PAN Jan Węglarz, uczestniczyły 62 osoby; łącznie wygłoszono 18 referatów i komunikatów. Na jej program złożyły się cztery sesje plenarne; w każdej przewidziano czas na pytania i dyskusję. Swoje oferty przedstawiły także firmy EBSCO. Information services oraz EXPERTUS.

Konferencję otworzył Mirosław Górny (UAM, Poznań), wiceprezes Komisji Informacji Naukowej PAN, wiceprezes PFBN, który w referacie nt. *Od Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej do konsorcjum Polskie Biblioteki Cyfrowe* wskazał na wpływ Internetu na wzrost cytowań źródeł elektronicznych w publikacjach naukowych i na masowe korzystanie z czasopism elektronicznych. Część uwagi poświęcił też bibliotekom cyfrowym – od Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej począwszy (2000) aż po konsorcjum Polskie Biblioteki Cyfrowe – jako nowym źródłom informacji. Zdaniem prelegenta zbyt późno zaczęto tworzyć w Polsce biblioteki cyfrowe; jednakże dzięki staraniom bibliotek uczelni wyższych (właściwie bez specjalnie uruchamianych środków) zaczęły powstawać regionalne i instytucjonalne biblioteki cyfrowe, co jest niewątpliwym sukcesem. WBC wraz z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym (PCSS) koncentruje się na pracach niezbędnych dla istnienia bibliotek cyfrowych.

W sesji pierwszej zatytułowanej „Biblioteki cyfrowe i repozytoria”, której moderatorem był także M. Górny, przedstawiono siedem tematów. Pierwszy referat *Nowoczesne biblioteki cyfrowe w środowisku rozproszonych usług atomowych*, autorstwa Cezarego Mazurka, Macieja Stroińskiego, Marcina Werli i Jana Węglarza, wygłosił Marcin Werla, lider programu WBC i oprogramowania dLibra. Zaprezentował on rezultaty projektu badawczego „Mechanizmy usług atomowych dla rozproszonych bibliotek cyfrowych”, finansowanego przez MNiSW, w ramach którego przeanalizowano systemy i modele bibliotek cyfrowych; dokonano podziału funkcjonalności biblioteki cyfrowej na cztery podstawowe usługi atomowe: przechowywanie obiektów cyfrowych, przechowywanie metadanych, kompozycja i relacje obiektów cyfrowych oraz wyszukiwanie obiektów cyfrowych. Ponadto opracowano model danych i protokoły komunikacyjne, pozwalające korzystać z biblioteki cyfrowej. Implementacją wyników badawczych projektu jest Federacja Bibliotek Cyfrowych (FBC), działająca od czerwca 2007 r. w sieci PIONIER (<http://fbc.pionier.net.pl>). FBC została uruchomiona i jest utrzymywana przez PCSS. Przedstawiono także funkcje FBC dla czytelników oraz instytucji udostępniających zasoby cyfrowe, ze wskazaniem na kierunki jej rozwoju.

Referat *Biblioteka Cyfrowa Politechniki Krakowskiej (BCPK) – repozytorium i forma udostępniania publikacji z zakresu nauk technicznych* Doroty Buzdygan i Doroty Lipińskiej zaprezentowała pierwsza z autorek. Zwróciła uwagę na źródła naukowej informacji technicznej, a następnie rodzaje zasobów cyfrowych na uczelni: rozprawy doktorskie i habilitacyjne, materiały dydaktyczne, czasopisma techniczne i zbiory specjalne, stanowiące zawartość BCPK. Treść i metadane biblioteki są organizowane i przechowywane w systemie opracowanym przez jej pracowników, przez nich też utrzymywane i rozwijane. BCPK z założenia stanowi otwarte repozytorium dla cyfrowej formy publikacji pracowników naukowych Politechniki Krakowskiej (baza dokumentów), jest też platformą ich udostępniania (tj. portalem BCPK).

Referat Emilii Karwasińskiej i Małgorzaty Rychlik *Model i etapy tworzenia repozytorium instytucjonalnego na podstawie badań własnych i doświadczeń bibliotek zagranicznych* przybliżył słuchaczom problematykę repozytorium. Autorki scharakteryzowały ideę i etapy tworzenia repozytorium; wskazały na potrzebę promowania jego idei, właściwy dobór zespołu do jego tworzenia i zarządzania, określenie potrzeb jego przyszłych użytkowników, wybór oprogramowania dla platformy repozytorium, określenie zasobu i profilu kolekcji, opracowanie zasad deponowania dokumentu cyfrowego (autoarchiwizacji), zachowanie praw autorskich, wreszcie stosowanie metadanych dobrej jakości. Określiły warunki sukcesu repozytorium.

Na temat *Polskie biblioteki cyfrowe na platformie dLibra – zasób w kontekście tworzenia nowoczesnych kolekcji źródeł informacji dla nauk technicznych* mówiły Elżbieta Skubała i Anna Kazan. E. Skubała zwróciła uwagę na istotną funkcję biblioteki cyfrowej, umożliwiającą udostępnianie kopii źródeł pierwotnych w Internecie. Zaprezentowała wyniki badań prowadzonych na przełomie sierpnia i września 2008 r. w zakresie przeszukiwań materiałów cyfrowych w bibliotekach cyfrowych zrzeszonych w FBC na platformie *dLibra* (ponad 158 tys. obiektów cyfrowych). Na podstawie badań przedstawiła dziewięć wniosków, stwierdziła m.in. że zasoby w 90% mają wartość archiwalną, a tylko w 10% są zapisem najnowszych badań, że wyższe szkoły techniczne intensywniej od innych powiększają kolekcje o najnowsze publikacje (35% wydanych po 1990 r.) i że z powodu ograniczeń wynikających z przepisów prawa autorskiego nowe publikacje pochodzą przede wszystkim z wydawnictw uczelnianych. Pozytywną inicjatywą jest FBC ze wspólnym katalogiem bibliotek cyfrowych, opartym na projekcie „Pionier” i platformie *dLibra*; należy zatem zmierzać do ujednoczenia metadanych na poziomie każdej biblioteki i wszystkich bibliotek FBC opartych na *dLibrze* w celu wspólnego efektywnego wyszukiwania.

W tej sesji przedstawiono także trzy komunikaty dotyczące stopnia zaawansowania w tworzeniu bibliotek cyfrowych na uczelniach wyższych. Anna Łozowska przedstawiła prezentację nt. *Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa*. Biblioteka jest inicjatywą z 2007 r., podjętą przez Zachodniopomorskie Porozumienie Bibliotek i wchodzi w skład projektu „Zachodniopomorski System Informacji N@ukowej i Region@lnej”. Dorota Gill-Tarnowska w prezentacji nt. *Pomorskie zasoby cyfrowe na terenie Vorpommern (Pomorza Przedniego)* omówiła budowę i stan zasobów cyfrowych Biblioteki Uniwersyteckiej w Greifswaldzie/Universitätsbibliothek Ernst Moritz Arndt Universität Greiswald. Referat Barbary Kubiak i Anny Gogiel-Kuźmickiej (prelegentka) nt. *Podlaska Biblioteka Cyfrowa* dotyczył dorobku tej biblioteki istniejącej od 2004 r. i współtworzonej przez placówki Białegostoku, a także statystyki odnoszące się do wykorzystania jej zasobu.

W sesji drugiej „Użytkownicy a systemy i strategie wyszukiwania informacji” koncentrowano się na spojrzeniu na świat zasobów cyfrowych od strony użytkownika. Radosław Gaziński w referacie *Świat informacji na nośnikach elektronicznych a humanista na przykładzie warsztatu historyka* wychodząc od rozważań nad społeczeństwem informacyjnym jako wskaźnikiem nowego etapu rozwoju cywilizacji ludzkiej, podkreślał fakt gwałtownego wzrostu znaczenia nauk ści-

słych, medycznych i technicznych, przy pozostawianiu w tyle nauk humanistycznych, w tym historii. Autor zastanawiał się nad tym, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy i czy nowy świat informacji na nośnikach elektronicznych przyspieszy rozwój humanistyki i historii, czy warsztat pracy historyka, ukształtowany ostatecznie w drugiej połowie XIX w. nie staje się na naszych oczach zbyt archaiczny i czy można go zastosować do analizy źródeł elektronicznych. Okres po 1989 r. będzie dopiero z wolna wchodził w obszar zainteresowań historii i wtedy poważnym problemem stanie się interpretacja źródła elektronicznego. Zadał pytanie, czy nowe czasy są zagrożeniem, czy też dadzą nowy impuls do rozwoju historii i nauk humanistycznych.

Rafał W. Wiewiórowski w referacie *Zagrożenia związane z zarządzaniem informacją prawną i prawniczą w środowisku elektronicznym* scharakteryzował podstawowe informacje prawne i prawnicze gromadzone w systemach informacyjno-wyszukiwawczych. Wskazując na korzyści dla środowiska prawniczego, jak i innych środowisk naukowych, wpływające z istnienia tych systemów, skoncentrował się na zagrożeniach wynikających z postrzegania systemu prawa przez pryzmat systemu informacji prawniczej. Sformułował szereg zaleceń, których przestrzeganie powinno służyć unikaniu owych zagrożeń.

Planowanie strategii wyszukiwania informacji w zasobach drukowanych i elektronicznych dostępnych dla użytkowników Politechniki Poznańskiej – to referat Beaty Korzystki i Iwony Wolniewicz-Pujanek, prezentowany przez pierwszą autorkę. Przedstawiono w nim rozumienie pojęcia strategii wyszukiwawczej oraz metody planowania strategii w zależności od stopnia zaawansowania użytkownika i typu poszukiwanej informacji, następnie zaprezentowano analizę i doświadczenia Pracowni Biblioteki Elektronicznej Biblioteki w tworzeniu zaawansowanych strategii wyszukiwawczych. Za najważniejsze czynniki w procesie wyszukiwania uznano m.in. wiedzę na temat dziedziny i tematyki, w zakresie których dokonywano wyszukiwania, a także znajomość dostępnych zasobów informacji i systemu informacyjno-wyszukiwawczego.

Joanna Kamińska zaprezentowała temat *Otwarte zasoby wiedzy na stronach internetowych wybranych bibliotek uczelni technicznych w Polsce i na świecie – przegląd z perspektywy doświadczeń Wypożyczalni Międzybibliotecznej Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej*. Komunikat stanowił przegląd otwartych zasobów wiedzy – w tym portali, bibliotek cyfrowych, baz pełnotekstowych, baz bibliograficzno-abstraktowych i innych – udostępnianych przez strony internetowe wybranych bibliotek uczelni technicznych w Polsce i na świecie. Autorka odniosła się także do sposobów wykorzystania tych zasobów na potrzeby użytkowników wypożyczalni międzybibliotecznej. W sesji trzeciej „Informacyjne serwisy dziedzinowe” scharakteryzowano dwa serwisy. Referat Hanny Andruszko i Marii Lamberti *EKONLEX jako platforma dziedzinowa z zakresu prawa i ekonomii* dotyczył inicjatywy Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu związanej z tworzeniem platformy dziedzinowej, opartej na współpracy bibliotek poznańskich, gromadzących literaturę z prawa i ekonomii, skupionych w Wielkopolskim – Kłastrze Prawno-Ekonomicznym EKONLEX (2003). Omówiono planowane zasoby prawno-ekonomiczne oraz strukturę platformy, składającej się z kłastrów. Projektowana strona domowa klastra (2008) adresowana jest do studentów, pracowników naukowych i przedsiębiorców. Wizja rozwoju platformy to umiejscowienie klastra EKONLEX w przyszłym wspólnym Bibliotecznym Kłastrze Wielkopolski (Bibliopolis), a dalej w Wielkopolskim Centrum Zaawansowanych Technologii Informacyjnych („Internetowa Dolina Warty”), powstającym w konsorcjum Akademii Ekonomicznej, Politechniki Poznańskiej i PCSS.

Drugi serwis został przedstawiony przez Joannę Pomianowicz: *BazTOL jako przykład serwisu typu gateway o kontrolowanej jakości*. BazTOL to polskie zasoby sieciowe z zakresu nauk technicznych, wprowadzane do serwisu przez specjalistów-bibliotekarzy z bibliotek politechnicznych i innych z całej Polski. W serwisie znajdują się opisy dostępnych w sieci materiałów naukowych, tworzo-

nych przez polskich lub zagranicznych naukowców – w języku polskim – oraz polskich serwisów naukowych. Materiały doń dobierane są według ściśle określonych kryteriów i podlegają ocenie jakościowej. W referacie przedstawiono koncepcję serwisu oraz zastosowane w nim rozwiązania organizacyjne i techniczne, obejmujące procesy doboru, weryfikacji, katalogowania i kontrolowania danych. Dane do serwisu – od 2007 r. – są wyszukiwane i katalogowane przez redaktorów 19 dziedzin. System jest zamknięty w trzech modułach. Moduł REDAKTORA umożliwia opracowanie przez redaktora rekordu bibliograficznego wg Dublin Core, zgodnie z przyjętą instrukcją, a także weryfikację rekordu wykonaną przez recenzenta; moduł ADMINISTRATORA służy do zarządzania redaktorami i recenzentami oraz do utrzymania kontroli nad słownikami; zawiera także statystyki bazy danych; moduł CZYTELNIKA – interfejs dla użytkowników, pragnących skorzystać z informacji zawartych w bazie, zawiera rozbudowane funkcje wyszukiwawcze. Zasoby wprowadzone w l. 2007-2008 są obecnie przedmiotem badań w zakresie przydatności serwisu.

Czwarta i ostatnia sesja „Technologie. Programy. Trendy” stanowiła próbę podsumowania zmian lat ostatnich i pytanie o przyszłość informacji i zasobów. Referat Małgorzaty Furgal *Oferta usług informacyjnych biblioteki akademickiej oparta na nowych technologiach* stanowił przegląd nowych ofert usług informacyjnych wraz z nowymi technologiami informacyjnymi, od bibliotecznych katalogów online począwszy, poprzez bazy danych, czasopisma elektroniczne i książki elektroniczne aż do polskich zasobów cyfrowych, ze wskazaniem narzędzi komunikacyjnych. Autorka scharakteryzowała narzędzia ułatwiające przeglądanie zasobów cyfrowych, jak również umożliwiające korzystanie z zasobów licencjonowanych spoza uczelni/institucji, a także wyszukiwanie poprzez multi- i metawyszukiwarki.

Arkadiusz Pulikowski w referacie *Elektroniczna książka na elektronicznym papierze. Czy to już zmierzch ery druku?* w przejrzysty sposób zaprezentował wyniki badań dotyczące czytników dokumentów elektronicznych. Badaniem objęto osoby, pracujące na co dzień z komputerem, mające częsty kontakt z książką. Autor szczegółowo przedstawił postępowanie badawcze i wyniki badań ankietowych, stwierdził, że powoli nadchodzi zmierzch druku, a wszystko zależy od tempa upowszechniania e-czytników.

Anna Maria Jankowska zaprezentowała temat *Biblioteki akademickie – trendy dotyczące zasobów elektronicznych*. Jej zdaniem biblioteki akademickie wkładają wiele wysiłku w efektywną organizację i dostęp do źródeł informacji dla nauki. Wykorzystując najnowsze technologie cyfrowe; prowadzą szeroko zakrojoną popularyzację zbiorów; wprowadzają nowości w tworzeniu zasobów cyfrowych; zajmują się ich archiwizacją i konserwacją oraz archiwizują informacje z WWW. Istotne są także trendy w e-kolekcjach, polegające na elektronicznych systemach zarządzania i dostępu do tych zasobów. Coraz większą popularnością cieszą się czasopisma w wolnym dostępie. Pojawiły się nowe typy usług informacyjnych, także elektroniczne repozytoria uniwersyteckie. Technologie informacyjne zmieniły charakter zbiorów bibliotecznych, usług informacyjnych oraz spowodowały przemiany w infrastrukturze bibliotek akademickich. Trudno jednak jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie o przyszłość e-zasobów w bibliotekach i wynikających z nich zadań dla bibliotek.

Ostatnim wystąpieniem był referat Haliny Ganińskiej *Wiek kultury cyfrowej dla nauki w Europie: przyczynek do tematu*. Referentka przedstawiła drogę od kultury druku do kultury cyfrowej, której zaczątków należy szukać w l. pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Następnie omówiła istotne – jej zdaniem – cechy kultury cyfrowej w Europie, stanowiące o nowym wymiarze kultury społecznej; wskazała także na nowe zjawiska, takie jak: mediacja i medializacja, technoetyka i ekranologia oraz interaktywność ponad lokalnym horyzontem, wreszcie transkulturalne i transdyscyplinarne rozumienie świata i ludzi oraz transdyscyplinarność w nauce. Przedstawiła najważniejsze inicjatywy i projekty tworzenia zasobów

bów bibliotek cyfrowych dla nauki w Europie, a następnie proces współtworzenia Europejskiej Biblioteki Cyfrowej oraz nową strategię rozwoju takiej biblioteki i politykę wspólnotową w badaniach naukowych, której celem jest podnoszenie wagi procesu dotyczącego dostępu do informacji naukowej i jej rozpowszechniania oraz konserwacji w całej Unii, co ma bezpośredni wpływ na zdolność Europy do konkurowania w obszarze wiedzy. Obecny czas, nazywamy epoką cyfrową, nie wyznacza – zdaniem referentki – granic kultury druku; to początek próby połączenia tych kultur.

Uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznać się z różnymi doświadczeniami i spojrzeniami na bardzo obecnie aktualne zagadnienia dotyczące zasobów cyfrowych tworzonych dla środowiska naukowego. Wnioski wynikające z prezentacji, rozmów i dyskusji mają niewątpliwie wartość poznawczą zarówno dla świata nauki, jak i praktyki w zakresie działalności informacyjnej, a szczególnie usług informacyjnych dostępnych w świecie wirtualnym. Na stronie domowej <http://www.ml.put.poznan.pl> zamieszczono prezentacje poszczególnych wystąpień.

Materiały z konferencji zostaną opublikowane w formie książkowej jeszcze w 2008 r.

Halina Ganińska

Biblioteka Główna Politechniki Poznańska

Tekst wpłynął do redakcji 31 października 2008 r.

„POTRZEBY INFORMACYJNE WSPÓŁCZESNEJ POLONII” I Międzynarodowa Konferencja Polonii (Francja, Hénin-Beaumont, 14-16 października 2008 r.)

W dn. 14-16 października 2008 r. w Hénin-Beaumont (Francja) odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Polonii „Potrzeby informacyjne współczesnej Polonii” („Les besoins en information de la Polonia aujourd’hui”). Miejsce i termin konferencji nie zostały wybrane przypadkowo, to właśnie w regionie Nord Pas-de-Calais znajduje się jedno z największych skupisk Polonii; w jego stolicy zaś – Lille mieści się Polski Konsulat Generalny obchodzący w tym roku 85-lecie swego istnienia.

Konferencję poprzedziły trwające ponad rok przygotowania, w ramach których główny organizator Maison de la Polonia oraz Kongres Polonii Francuskiej we współpracy z Instytutem Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego wypracowały wiodącą problematykę obrad konferencyjnych. Podczas konferencji debatowano nad obecną i przyszłą sytuacją środowisk polonijnych, także nad stanem szeroko pojętej informacji dla niej i o niej, starano się wskazać główne pola do współpracy między Polonią a środowiskami naukowymi, rządowymi i samorządowymi w kraju.

Wykład inauguracyjny (*Polonia w Sieci*) wygłosił Mieczysław Muraskiewicz (IINiSB UW), który skoncentrował się na wizerunku Polonii w Internecie. Budowanie emigracyjnej społeczności sieciowej z wykorzystaniem narzędzi Web 2.0 i Web 3.0 przez samych zainteresowanych i ze wsparciem polskich organizacji i stowarzyszeń, to nie tylko przyszłość współczesnej polskiej emigracji, ale przede wszystkim szansa, a być może i jedyny sposób na przetrwanie.

Obrady odbywały się w sześciu sekcjach tematycznych. Pierwsza dotyczyła możliwości współpracy z Polonią. Dariusz Kuźmina (IINiSB UW) przywołał przykłady działań podejmowanych na rzecz Kongresu Polonii Francuskiej,

wskazał na konkretne pola aktywności Polonii. Józef Wróbel (Wydział Polonistyki UJ) zastanawiał się nad możliwościami wspierania różnego typu inicjatyw polonijnych (działalność Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”). Odpowiedzi na pytania: „Czy warto?”, „Dlaczego warto?”, „Gdzie na świecie można studiować polonistykę? i Jaka jest jej przyszłość?”, szukała Brigitte Gauier (Uniwersytet Lille III Charles’a de Gaulle’a, Lille).

Kolejną sesję prowadziła Elżbieta B. Zybert (IINiSB UW). Skoncentrowano ją wokół zagadnień związanych z edukacją poza granicami kraju, wielokulturowością i podtrzymywaniem tożsamości narodowej. Jako pierwszy zabrał głos Jerzy Nikitorowicz, twórca Katedry Edukacji Międzykulturowej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, rektor Uniwersytetu w Białymstoku. Już samo sformułowanie tematu jego wystąpienia *Tożsamość polonijna, czyli jaka? Perspektywy i dylematy kreowania tożsamości kulturowej – od tożsamości rodzinno-lokalnej do ponadnarodowej – kosmopolitycznej* skłania do refleksji nad takimi pojęciami, jak wielo- i międzykulturowość czy redefinicji pojęć „patriotyzm” i „kosmopolityzm”. O złym systemie edukacji dzieci polskich czasowo przebywających za granicą i związanych z tym konsekwencjach mówiła Iwona H. Pugacewicz (IINiSB UW), opierając się na badaniach terenowych z okręgu paryskiego i Lille. Krzysztof Stanowski (Ministerstwo Edukacji Narodowej) zaprezentował rozwiązania, mające na celu uzdrowienie polskich szkół za granicą oraz dokonanie zmian w budowaniu ich wizerunku. Grażyna Czetwertyńska i Małgorzata Krasuska (Ministerstwo Edukacji Narodowej, Wydział do Spraw Polonii i Nauczania za Granicą) przedstawiły szczegóły reformy planowanej na l. 2008-2010, dotyczącej zaś przedstawionych powyżej aspektów. Referat Michała Zająca (IINiSB UW) *Nie tylko Brzechwa, nie tylko Szancer...* był wnikliwą analizą rynku wydawniczego książki dziecięcej. Autor zaprezentował najnowsze trendy literackie, ilustratorskie w polskiej książce dziecięcej, zwrócił uwagę na potrzeby najmłodszych czytelników.

W drugim dniu konferencji jej uczestnicy z zaciekawieniem wysłuchali wystąpienia E. B. Zybert poświęconego różnorodnym aspektom kultury organizacyjnej. Analizując samo pojęcie w odniesieniu do bibliotek, centrów multimedialnych, mediatek, etc., prelegentka wskazała na podstawowe elementy tworzące kulturę organizacyjną, wyraziła głębokie przekonanie o jej ewolucyjnym charakterze. Zaznaczyła, iż zarówno uznane, jak dopiero powstające instytucje polonijne, mogą kreować swój wizerunek, wykorzystując nowe metody zarządzania.

Inny charakter miał referat Marii Burchard z Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, poświęcony Narodowemu Uniwersalnemu Katalogowi Centralnemu. Omówiła ona historię katalogu, scharakteryzowała jego strukturę i zawartość, przedstawiła możliwości dostępu do informacji w nim zawartych oraz możliwości pozyskiwania danych, wzbudzając zainteresowanie polonijnych bibliotekarzy.

Kolejna prelegentka, Magdalena Szkuta (British Library, Slavonic and East European Collections) zaprezentowała zróżnicowany rynek prasy polonijnej w Wielkiej Brytanii. Zdzisław Gębołyś (Uniwersytet Śląski, współautorką jego referatu była Elżbieta Warźgolis, omówił zbiory literatury polskiej w bibliotekach samorządowych na Litwie. Analiza danych statystycznych (rejony: wileński, solecznicki i trocki), zgromadzonych w drodze badań ankietowych, dotyczących zaś m.in. stanu liczbowego polskiego księgozbioru, czytelnictwa czy wielkości wpływów, prowadzi do mało satysfakcjonujących wniosków. Książka napisana w języku ojczystym nie jest w wystarczającym stopniu reprezentowana w tamtejszych bibliotekach publicznych. Należy podkreślić, że dla Polaków na Litwie szczególnie cenny jest kontakt z rodzimą kulturą, zwłaszcza z językiem i literaturą, gdyż to one od wieków stały na straży narodowej tożsamości kolejnych pokoleń urodzonych i mieszkających poza krajem. Częściowym rozwiązaniem problemów związanych z trudnym dostępem do polskiej książki może być dygitalizacja polskich zbiorów, choć nie należy zapominać, że Polacy na Wschodzie nie należą do grupy uprzywilejowanej pod względem finansowym.

W kolejnej sesji zaprezentowano trzy wystąpienia dotyczące polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami Polski zarówno materialnego, jak i duchowego. Jako pierwsza głos zabrała Dorota Janiszewska-Jakubiak (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Uzmysłowała ona zebraniem liczbę inicjatyw podejmowanych na rzecz dziedzictwa emigracyjnego, wskazała na możliwości współpracy w ramach ściśle określonych dziedzin. Barbara Stettner-Stefańska przedstawiła swoje dwie książki *Paryż po polsku* (2005) i *Francja po polsku* (2008), notabene wydaniu pierwszej patronowało MKiDN.

Analizą treści portali informacyjnych dla Polonii pod kątem realizacji programu „Rejestracja zbiorów polskich za granicą” zajęła się Elżbieta Maruszak (IINiSB UW). O samym programie, realizowanym we współpracy z MKiDN, mówił Jacek Puchalski (IINiSB UW), zwracając szczególną uwagę na jego walory rekonstrukcyjno-poznawcze. Autor przedstawił dane dotyczące polskich bibliotek działających na Zachodzie z l. 1989-2008. Kondycja tychże nie jest zadowalająca, likwidowane są małe placówki, zagrożone są nawet te najbardziej zasłużone, np. Biblioteka Muzeum Polskiego w Raperswilu.

Część obrad poświęcono zagadnieniom prawno-administracyjnym. Przedstawiono przykłady barier komunikacyjnych wynikających z niedostosowania prawa poszczególnych państw – mimo wymogów unijnych – do potrzeb poszczególnych grup narodowościowych (referat Jean-Marca Żwerenza *Potrzeby mediacyjne północnej Francji*), nakreślono najnowsze metody rozwiązywania sporów, znajdujące zastosowanie zarówno na niwie międzynarodowej, jak i węższej, jednostkowej (referat Dominique Morel, Barbary Łączkowskiej-Kawachi *Mediacja, jako alternatywna metoda rozstrzygnięcia sporów*). Statusowi prawnemu Polonii w Republice Mołdowy 1991 r. było poświęcone wystąpienie Marleny Solak (Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu). Longina Putka, Radca Ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie, zapoznała zebranych z *Podstawami prawnymi działalności organizacji polonijnych w Federacji Rosyjskiej oraz formami współpracy Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie z organizacjami polonijnymi*.

Ważną grupę referatów stanowiły te dotyczące historii Polonii oraz losów osób i instytucji z nią związanych. O 85. rocznicy powstania Polskiego Konsulatu Generalnego w Lille mówiła Anna Kamler (IINiSB UW). Nawiązała zarówno do tych pięknych, jak i trudnych momentów w jego dziejach, zachęciła do podjęcia próby napisania monografii interesującej z historycznego punktu widzenia placówki.

Sylwetkę księdza Alfonsa Rzeźniczki, kolekcjonera malarstwa emigracyjnego, inspiratora licznych przedsięwzięć kulturowych na rzecz Polonii francusko-belgijskiego pogranicza, przybliżyła zebranych Aleksandra Mikołajska (Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu). Gospodarze konferencji, Sylviane Kowalczyk i Edmond Oszczak zaprezentowali losy Maison de la Polonia na tle dziejów emigracji północnej Francji. Dużo emocji wzbudziło wystąpienie wywodzącej się z emigracji westfalskiej Franciszki Aghamalian-Koniecznej, przewodniczącej Związku Harcerstwa Polskiego we Francji od 1994 r., prezesa Kongresu Polonii Francuskiej w l. 2004-2007 (obecnie sprawuje ona funkcję wiceprezesa), która – podobnie jak ojciec – działa na rzecz solidarnej Polonii.

W konferencji „Potrzeby informacyjne współczesnej Polonii” uczestniczyło blisko 150 osób z 14 krajów, wygłoszono 26 referatów. Należy mieć nadzieję, że ustalenia, które podczas niej zapadły przerodzą się w inicjatywy odpowiadające rzeczywistym potrzebom Polaków mieszkających poza krajem.

Iwona H. Pugacewicz
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski



RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2008 z. 4
PL ISSN 0033-202X

Achim Thomas Hack: *Codex Carolinus. Päpstliche Epistolographie im 8. Jahrhundert*, t. 1 – Stuttgart 2006, s. XX+s. 1-696 (Päpste und Papsttum, Bd. 35, 1), t. 2 – Stuttgart 2007, s. VIII+s. 697-1290 (Päpste und Papsttum, Bd. 35, 2). ISBN 978-3-7772-0621-9 (t. 1), ISBN 978-3-7772-0701-8 (t. 2), ISBN 978-3-7772-0609-7 (całość)

Codex Carolinus to rękopis pergaminowy o wymiarach 28x25 cm, liczący 98 kart, przechowywany w wiedeńskiej Österreichische Nationalbibliothek (sygn. Codex Vindobonensis 449). Kodeks ów, spisany na polecenie Karola Wielkiego w 791 r., zawiera kolekcję listów papieskich (Grzegorza III, Zachariasza, Stefana II, Pawła I, Konstantyna II, Stefana III i Hadriana I), adresowanych do władców karolińskich (Karola Młota, Pepina Małego i Karola Wielkiego). Na zbiór składa się 99 listów pisanych w l. 739-791. Ta VIII-wieczna kolekcja, zarówno z powodu znaczenia dla historii wczesnego średniowiecza, jak też ze względu na swój unikalny charakter, wzbudzała zainteresowanie badaczy już od początków XVII w., jest ona bowiem nieocenionym źródłem informacji o stosunkach papieństwa z państwem frankijskim, w interesujący sposób rysują się w niej także kwestie teologiczne i doktrynalne (np. kult obrazów, adopcjanizm). Plonem pracy wielu pokoleń uczonych nad wspomnianym kodeksem było kilka edycji listów oraz wiele studiów szczegółowych. Recenzowana praca stanowi zatem swego rodzaju podsumowanie długiej tradycji badań nad korespondencją papieską tego okresu, dowodzi też olbrzymiego (również dosłownie – dwa tomy liczące łącznie 928 stron tekstu oraz kilka załączników: w sumie 1290 stron) wkładu jej autora w naukę nad epistologafią wczesnośredniowieczną. Achim Thomas Hack pracuje na Uniwersytecie w Monachium, jest autorem trzech książek i kilkunastu artykułów z zakresu historii papieństwa w średniowieczu, państwa karolińskiego i kultu świętych w średniowieczu. Prezentowana rozprawa stała się podstawą jego habilitacji, która miała miejsce na Uniwersytecie w Ratyzbonie w 2005 r.

Praca ma charakter źródłoznawczy i temu celowi podporządkowana została jej konstrukcja. W części IV wstępu (*Zur Fragestellung und Methode*, s. 53-57), poświęconej określeniu celów badawczych i zastosowanej metodzie, Hack zaznacza, że głównym jego zamiarem było nie tyle badanie listów pod kątem ich cech formalnych czy tytułatury, co przedstawienie, w jaki sposób papieże wykorzystywali formę listu jako środka komunikacji w kluczowym dla wczesnośredniowiecznego papieństwa okresie. Obok drobiazgowej analizy dyplomatycznej pojawiają się tu rozważania autora dotyczące szeroko rozumianego kontekstu, w jakim list funkcjonował. Tak wszechstronne ujęcie tematu wymagało sięgania nie tylko do metod wypracowanych przez dyplomatyków, ale również po zdobycze innych nauk: językoznawstwa, literaturoznawstwa, liturgiki, socjologii i antropologii. Zdaniem autora: „Briefwissenschaft ist in diesem Sinne eine «synthetisierende» Disziplin” (s. 56).

W części wstępnej (*Zur Forschungsgeschichte und Fragestellung*, s. 1-57) autor omawia stan badań nad epistologafią w starożytności i średniowieczu oraz charakteryzuje główne problemy badawcze, związane z analizą *Codex Carolinus*. Przedstawia dzieje listu jako formy komunikacji, poczynając od zarania piśmiennictwa starożytnego, koncentruje się przede wszystkim na okresie późnoantyc-

nym oraz na roli listu w praktyce władzy i kontaktach prywatnych, a szczególnie w stosunkach wewnątrz Kościoła późnego antyku. Dużo uwagi – co warto podkreślić – poświęca przedstawieniu złożonych problemów związanych z określeniem statusu prawnego listu, także w relacji do dokumentu i źródeł aktowych (zob. podrozdział *Papstbriefe und Papsturkunden*, s. 32-38). Można jednak w tym miejscu postawić pytanie o sens ścisłej kategoryzacji listów w zależności od jego cech formalnych, celu powstania etc., zwłaszcza w odniesieniu do kancelarii wczesnośredniowiecznych, w których mógł on pełnić jednocześnie wiele różnych funkcji (np. papieskie *breve*). W tym kontekście nie do końca przekonują próby zdefiniowania różnicy między listem a dokumentem (s. 36). Autor, skądinąd słusznie zauważa, że wiele z tych wątpliwości wynika z braku odpowiednich studiów oraz zaniedbania problematyki epistolografii wczesnego i pełnego średniowiecza w badaniach dyplomatycznych.

Część pierwsza recenzowanej pozycji zawiera szczegółowe omówienie dyskusji dotyczącej czasu, celu i okoliczności powstania zbioru, a także autorstwa i dziejów wiedeńskiego rękopisu zawierającego *Codex Carolinus* (*Der Codex Carolinus*, s. 59-96). Autor stawia przy tej okazji interesujące pytanie o to, czy po roku 791 mogła powstać kolejna kolekcja listów papieskich, stanowiąca kontynuację lub uzupełnienie zbioru znanego jako *Codex Carolinus*, wskazuje przy tym na przechowywany w Herzog-August-Bibliothek (Wolfenbüttel) rękopis o sygn. Helmstadensis 254, zawierający takie teksty, jak: *Capitulare de villis*, *Brevium Exempla* i zbiór dziesięciu listów papieża Leona III, adresowanych do Karola Wielkiego z l. 808-814. Na podstawie cech paleograficznych kodeks ten datowany jest na drugą ćwierć IX w., za miejsce jego powstania przyjmuje się Kolonię, choć nie wyklucza się też klasztorów w Fuldzie i Reichenau.

W kolejnej części pracy autor analizuje formularz listów papieskich, stosując nie do końca typowy dla badań dyplomatycznych kwestionariusz (*Formelhefte Elemente: Formular, Topik, Gebet*, s. 97-337). Rozpoczyna tradycyjnie od protokołu i obszernego omówienia stosowanej tytulatury. Zwraca przy tym uwagę na hierarchizację odbiorców i szczególną rangę władców frankijskich: we wszystkich listach w *Codex Carolinus* kierowanych do Karolingów inskrypcja poprzedza intytulację, a zatem imiona członków frankijskiej dynastii pojawiają się przed imieniem papieskim, co było wyjątkową praktyką w dyplomatyce papieskiej tego okresu. W tym kontekście pojawia się pytanie o dyskutowaną szeroko relację między oryginałami listów a dostępnymi odpisami i ich wzajemną zgodność. Przy omawianiu kwestii protokołu i eschatokołu Hack koncentruje się na problemie wzajemnych zależności między listami zachowanymi w *Codex Carolinus* i wzorami pism papieskich z *Liber Diurnus Romanorum Pontificum*.

Interesujący fragment rozważań Hacka stanowi omówienie (na konkretnych przykładach) rodzajów, zastosowania i funkcji retorycznej topiki w listach papieskich. Autor odwołuje się tu przede wszystkim do ustaleń i koncepcji Ernsta Roberta Curtiusa. Analiza – często dość obojętnie traktowanych przez historyków – motywów retorycznych, pojawiających się zwłaszcza w arengach listów papieskich, ukazuje czytelnikowi złożoność metaforyki, służącej często jako istotny środek przekazywania ważnych z punktu widzenia nadawcy treści ideologicznych i aluzji politycznych. Kolejny obszerny podrozdział pracy Hacka poświęcony modlitwom i życzeniom końcowym (*Schlussgebet und Schlusswunsch*), kierowanym do władców, przynosi z kolei ciekawe obserwacje dotyczące wyobrażeń o monarchii, relacji między władzą świecką i duchowną we wczesnym średniowieczu, jak również o sakralnym aspekcie władzy świeckiej i wartościach składających się na wczesnośredniowieczny obraz idealnego monarchy.

Problemu władzy dotyka Hack także w trzeciej części pracy, poświęconej analizie tytulatury papieskiej i tytulatury adresatów korespondencji papieskiej (władców) oraz innych osób wymienianych w listach (*Die Anrede des Königs und die Selbstbezeichnung des Papstes*, s. 339-429). Jego badania potwierdzają, jak wiele tytulatura dokumentów i listów może powiedzieć na temat spo-

sobu postrzegania roli i godności władcy, ale także o samoświadomości nadawcy i jego stosunków z adresatem. Hack analizuje tak subtelne elementy tytulatury jak zastosowanie określonego zaimka czy trybu, zakładając – na podstawie referowanych badań – że i na tym poziomie niosą one konkretny komunikat. Drobiazgowo zestawia wartościujące określenia, którymi nadawcy listów zwracają się do adresatów oraz opisują osoby trzecie, odnosząc je do przykładów znanych z korespondencji papieskiej (m.in. Grzegorza Wielkiego) zebranej w *Liber Diurnus* i doszukując się znaczących prawidłowości (przypisanie osobom, zajmującym daną pozycję społeczną lub piastującym urząd konkretnych, pozytywnie nacechowanych określeń). W ekskursie uzupełnia swój wywód, zestawiając stosowane w korespondencji określenia wspominanych w listach papieskich królów z określeniami postaci starotestamentowych i starożytnych władców.

Najważniejszą część pracy Hacka stanowi rozdział IV, w którym zarysowuje on kontekst, w jakim funkcjonowały listy jako narzędzie komunikacji w stosunkach politycznych i kościelnych (*Kommunikative Kontexte*, s. 433-868). Autor analizuje okoliczności wysłania danego listu (odpowiedź na list królewski, prośbę etc.), jego ewentualne związki z innymi listami papieskimi; zastanawia się nad możliwością rozpoznania faktycznej skali korespondencji papieskiej z odbiorcami frankijskimi, a zatem pośrednio próbuje określić stopień natężenia kontaktów między kurią papieską a ośrodkami władzy państwa Franków.

Wiele uwagi poświęca Hack problemowi posłańców pośredniczących w wymianie korespondencji między papieżem a królami Franków oraz innymi władcami, zwłaszcza cesarzami bizantyńskimi (s. 488-696). Analizuje zarówno ich przynależność społeczną, jak i formację kulturową. Wskazuje na krąg, z którego byli rekrutowani, i zasady rządzące ich doborem. Przeprowadza rozróżnienie między kategoriami wysłanników papieskich, wskazując na specjalizację części z nich i ich wysoką pozycję. Tej wyróżnionej grupie, rekrutowanej często spośród wyższego duchowieństwa i urzędników świeckich, powierzano misje szczególnego znaczenia; należały do niej osoby, których zadaniem było ustne przekazywanie wiadomości, jakich nie chciano przesyłać na piśmie. Dużo miejsca poświęca problemowi narodzin instytucji legatów papieskich i ich roli w okresie wczesnego średniowiecza. Omawia także techniczną stronę poselstw: m.in. problem listów polecających lub instrukcji dla posłów, a nawet sposób przewozu listów (papierusowe listy zamykano w zapieczętowanych tubach, co miało chronić je przed dostaniem się w niepowołane ręce). Praca Hacka jest w tej części istotnym przyczynkiem do dziejów średniowiecznej dyplomacji. Podkreśla on związek listu z darem. Wskazuje, że we wczesnym średniowieczu wymiana korespondencji wiązała się niemal każdorazowo z wymianą innych przedmiotów (np. relikwie, cenne księgi liturgiczne), często o znaczeniu symbolicznym (s. 697-868).

W zakończeniu autor zwraca uwagę na kontekst historyczny powstania listów zachowanych w *Codex Carolinus*. Przedstawia możliwości związane z analizą ich treści oraz ich znaczenia dla rekonstrukcji złożonej sytuacji politycznej papieżstwa w VIII w. W listach papież powierzają królów frankijskich łasce bożej, podkreślają, że w swych modlitwach zwracają się do Stwórcy o pomyślność dla całego rodu Karolingów. Nie czynią tego bezinteresownie: władcy Franków byli bowiem nie tylko gwarantami nietykalności osoby biskupa Rzymu, ale i dóbr kościelnych w Italii, co miało zasadnicze znaczenie dla aktywnej polityki władców longobardzkich w Italii, byli oni także obrońcami i krzewicielami wiary chrześcijańskiej na rubieżach – w Hiszpanii czy Saksonii.

Załączniki do rozprawy zawierają: 1. Protokół i eschatokół w listach papieskich VII i VIII w. (od pontyfikatu Grzegorza Wielkiego do pontyfikatu Leona III); 2. Wykaz listów Karolingów od Karola Młota do Ludwika Pobożnego; 3. Regesty oraz informacje o listach (*Briefdeperdita*); 4. Protopografia frankijskich i papieskich posłów; 5. Dary w rejestrze listów Grzegorza Wielkiego, zbiorze listów Bonifacego i Lula i w *Codex Carolinus*. Dołączone zostały również tabele: 1. Konkordancja listów papieskich w rękopisie wiedeńskim oraz w edycjach; 2.

Datacja listów w *Codex Carolinus* oraz 3. Konkordancja treści listów znajdujących się w *Codex Carolinus* z informacjami z roczników państw frankijskich.

Imponujące jest zestawienie bibliograficzne zamieszczone na ponad 100 stronach druku (s. 1095-1235). Dodatkowym atutem książki są indeksy (osobowy – bez uwzględnienia nazwisk badaczy; geograficzny) oraz wykazy cytowanych listów i cytatów biblijnych.

Rozprawą Hacka to świadectwo niewątpliwej akrybii oraz rzetelności badawczej autora. Zadane opracowanie dziejów państwa frankijskiego epoki Karolingów czy historii papieżstwa we wczesnym średniowieczu nie będzie się mogło obyć bez tego gruntownego studium, łączącego metody analizy językoznawczej z problemami komunikacji. Najcenniejszym elementem rozprawy, w moim odczuciu, jest rozdział (wraz z odpowiednim aneksem) poświęcony postom, pośrednikom między nadawcą a odbiorcą listów. Studia prozopograficzne, tak niewdzięczne ze swej natury, w przypadku analizy VIII-wiecznej korespondencji papieskiej przyniosły wiele nowych informacji choćby na temat karier poszczególnych osób, jak też wykształcenia się grupy „fachowców” – zawodowych dyplomatów.

Więcej wątpliwości pozostaje po lekturze fragmentów poświęconych np. analizie poszczególnych terminów używanych na określenie danego pojęcia. Liczenie, ile razy pojawia się dane określenie (np. *benignitas* itp.) jest cenne i w pełni wartościowe, dopiero po uwzględnieniu całego kontekstu, czyli wszystkich źródeł z danego okresu, ale już wysnuwanie wniosków na temat semantyki konkretnego terminu, nawet na podstawie jednej kategorii źródeł z określonego czasu, jakimi są listy papieskie z VIII w., wydaje się dość ryzykowne. Ponadto pojawia się pytanie o sens tak prowadzonej analizy, o to, w jakim stopniu drobiazgową kategoryzację każdego elementu źródła, przeliczenie powtarzających się formuł, wtłoczenie źródła w ściśle uporządkowany schemat, zdefiniowanie go pod względem statusu prawnego, gatunku literackiego przybliży do zrozumienia jego zawartości. Kolejna kwestia dotyczy tego, czy wkład pracy badacza jest adekwatny do osiągniętych rezultatów. Nie ulega wątpliwości, że monumentalna praca Hacka stanowi doskonały punkt wyjścia do nowej edycji *Codex Carolinus*, niewiele jednak powie o roli epistolografii w polityce papieskiej i szerzej – w życiu politycznym VIII-wiecznej Europy.

Jerzy Kaliszuk

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do redakcji 4 listopada 2008 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Z książki *Elektroniczny wizerunek biblioteki* (Wojciechowska, red. 2008) wylania się obraz nowego modelu biblioteki już częściowo realizowanego przez polskie biblioteki, a często będącego tylko rozwiązaniem wzorcowym. Prezentowane w publikacji teksty dotyczą między innymi możliwości kształtowania wizerunku biblioteki poprzez media elektroniczne, tworzenia i zarządzania bibliotekami cyfrowymi, zmian w organizacji pracy bibliotek spowodowanych rozwojem nowych technologii, tworzenia i zarządzania stronami WWW. Część artykułów przedstawia zrealizowane dokonania bibliotek w zakresie wprowadzania mediów elektronicznych.

Wydana w 2004 r. książka Barbary E. Zybert *Kultura organizacyjna w bibliotekach* stała się inspiracją do zorganizowania konferencji, która przybliżyła by tematykę kultury organizacyjnej środowisku bibliotekarskiemu i stała się forum wymiany doświadczeń. Ta nowa w bibliotekarstwie problematyka zgromadziła w Bibliotece Uniwersyteckiej w Białymstoku w dniach 4-6 marca 2007 r. ponad 100 bibliotekarzy i pracowników naukowych z całej Polski (Brzezińska-Stec, red. 2008). W wygłoszonych podczas siedmiu sesji tematycznych referatach przedstawiono m. in. następujące zagadnienia: teoretyczne i metodologiczne problemy kultury organizacyjnej, także w kontekście bibliotek, funkcje kultury organizacyjnej w bibliotece, kultura organizacyjna jako niematerialny zasób biblioteki, rola menedżera w tworzeniu klimatu organizacyjnego biblioteki, wpływ kultury organizacyjnej na satysfakcję z pracy, wpływ architektury i aranżacji przestrzennej biblioteki na jej kulturę organizacyjną. Opublikowane materiały konferencyjne zawierają także przykłady funkcjonowania i kształtowania kultury organizacyjnej w poszczególnych bibliotekach.

W obszarze zagadnień organizacji i zarządzania, a ściślej psychologii zarządzania, pozostaje studium Pawła Pioterka *Budowanie efektywnego zespołu w bibliotece* (Pioterek, 2008). Praca oparta na doświadczeniach zespołu pracowników Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu (10 osób) zawiera diagnozę ról, jaką pełnią poszczególni pracownicy w zespole, charakterystykę zachodzących między nimi relacji i powiązań, a także propozycje możliwości podnoszenia efektywności tego zespołu. Zastosowaną w badaniach ankietę i interpretację jej wyników autor oparł na badaniach Mereditha Belbina i jego współpracowników, które wykazały, że mając daną odpowiednią wiedzę na temat ludzkich charakterów i zdolności można przewidzieć działalność tworzonego przez nich zespołu w kategoriach sukcesu bądź niepowodzenia.

Wydana w ramach serii „Acta Universitatis Wratislaviensis” publikacja *Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim* (Skalska-Zlat, Zbikowska-Migoń, red. 2008) składa się z trzech części. Na pierwszą, zatytułowaną *Dokument – książka – biblioteka jako przedmiot ocen i wartościowania* składa się kilka tekstów oscylujących wokół problemów oceny roli, jaką w przeszłości i współcześnie pełni książka (dokument) i jej instytucje. Ich autorami są znani badacze książki, czytelnictwa i biblioteki. Znajduje się tu między innymi syntetyczny szkic Barbary Sosińskiej-Kalaty *Kryteria ocen stosowanych wobec systemów porządkowania dokumentów*, artykuł Janusza Kosteckiego *Czytelnik w świecie wartości*, w którym autor zaprezentował wybrane nurty refleksji związanych z problematyką wartościowania dokonywanego przez czytelników, artykuł Anny Zbikowskiej-Migoń o *Roli czasopism w krytyce piśmiennictwa naukowego* oraz rozważania Mirosława Górnego *Dlaczego oceny efektywności bibliotek są mało efektywne?* Druga część publikacji prezentuje dokonania wrocławskiej szkoły bibliologicznej w związku z obchodzonym w 2006 r. pięćdziesięcioleciem istnienia Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, a trzecia to bogato ilustrowana fotografiami dokumentacja uroczystości jubileuszowych.

Obchodzony w 2005 r. jubileusz 60-lecia utworzenia Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi stał się impulsem do podsumowania pracy i kierunków aktywności BUŁ w latach 1945-2005. W pracy zbiorowej *O nauce, dokumentach i informacji w bibliotekach Uniwersytetu Łódzkiego* (Kurek-Kokocińska, red. 2008) omówiono problematykę organizacji i zarządzania tą instytucją, gromadzenia i opracowania zbiorów, współpracy w ramach NUKAT. Scharakteryzowano Bibliotekę Uniwersytecką jako miejsce prac bibliologicznych, placówkę naukową i dydaktyczną, a także jako przedmiot publikacji naukowych. Zaprezentowano jej wielokierunkową działalność informacyjną i wystawienniczą. Problematyka bibliotek zakładowych Uniwersytetu Łódzkiego została przedstawiona w artykułach Marii Justyny *Rozwój bibliotek zakładowych Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-2005* i Ireny Kujawskiej *Biblioteka Polonistyczna: historia i współczesność*.

Bogatą historią może poszczycić się księżnica asnykowska w Kaliszu. Powstała w 1907 r. jako biblioteka Towarzystwa Kursów Popularnych im. A. Asnyka, od 1927 r. rozwijała się jako Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka. W czasie okupacji jej księgozbiór, liczący przed II wojną światową 25 tys. tomów został przez Niemców zniszczony. Po wojnie istniała jako Miejska Biblioteka Publiczna, w latach 1973-1975 jako Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, w okresie województwa kaliskiego jako Wojewódzka Biblioteka Publiczna, a od 1999 r. znów jako MBP. Obszerny, kronikarski opis historii i działalności biblioteki w latach 1907-2007 można odnaleźć w pierwszej książkowej publikacji o bibliotece autorstwa Grażyny Schlender (Schlender, 2007). Autorka oparła swoją pracę na materiałach źródłowych (opracowaniach i sprawozdaniach bibliotecznych, zasobach Archiwum Państwowego w Kaliszu, wspomnieniach bibliotekarzy) oraz na materiałach prasowych.

Katalog wystawy *Ex collectione Dzikoviana. Zbiory hrabiów Tarnowskich z Dzikowa* poświęconej dziejom i najcenniejszym zachowanym zabytkom kolekcji rodowej – kolekcji hrabiów Tarnowskich z Dzikowa ma, wobec niewielkiej ilości literatury przedmiotu, także walor monograficznego opracowania o zbiorach dzikowskich (Paulinek, oprac. 2008). Kolekcja założona na początku XIX w. przez Jana Feliksa i Walerię Tarnowskich umieszczona była w siedzibie rodu na zamku w Dzikowie koło Tarnobrzega i przechowywana tam do wybuchu II wojny światowej. Po wojnie kolekcja została podzielona i większość obiektów trafiła do instytucji publicznych. Publikacja zawiera prezentację dziejów kolekcji dzikowskiej oraz charakterystykę jej części: zbiorów sztuki oraz biblioteki i archiwum, a także 147 opisów pokazanych na wystawie obiektów pochodzących ze zbiorów Biblioteki Narodowej, innych instytucji oraz osób prywatnych.

Kolejna publikacja z serii „Z Badań nad Czytelnictwem” Instytutu Książki i Czytelnictwa BN (Zasacka, 2008) przynosi opis przedsięwzięcia badawczego, którego celem było poznanie doświadczeń czytelniczych uczniów kończących gimnazja, a więc młodzieży kończącej powszechną, obowiązkową szkołę, a także ocena znaczenia książek i ich lektury dla badanych. Przeprowadzone w 2003 r. badanie miało też pokazać pierwsze efekty edukacji literackiej prowadzonej według nowych założeń programowych i z wykorzystaniem nowych podręczników. Wyniki badania pokazały, że nastoletni czytelnicy „stanowią zróżnicowaną zbiorowość, której wspólne doświadczenia czytelnicze buduje szkolna edukacja polonistyczna, następnie literatura przygodowo-fantastyczna oraz proza dla młodzieży” (s. 189). Wśród innych wyników badania można wymienić znaczne dysproporcje w praktykach i kompetencjach czytelniczych badanych oraz wyodrębnienie grup nastolatków nie mających wyrobionych przyzwyczajień czytelniczych.

Problemy czytelnictwa dziecięcego i młodzieżowego są również przedmiotem tomu szkiców, studiów i analiz *Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku* (Świerczyńska-Jelonek i in., red. 2008), której autorami są badacze literatury i książki dziecięcej, krytycy, psychologowie, pedagodzy i bibliotekoznawcy związani z Międzyuczelnianym Zespołem do Badań Literatury Dzieci i Młodzieży. Prace zgromadzono w czterech częściach: *Okolice literatury*, *Okolice książki*, *Okolice biblioteki* oraz *Podsumowania*. Książkę zamyka artykuł Michała Zająca *Książka czasu przemian*, w której autor charakteryzuje najważniejsze zmiany, jakim podlegała i podlega literatura i książka dla dzieci.

W marcu 2008 r. niespodziewanie zmarła Irena Borecka, wybitna biblioterapeutka, autorka prekursorskich publikacji z tej dziedziny. Ukazało się, dokończony już po jej śmierci, drugie wydanie skryptu *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej* (Borecka, 2008). W skrypcie znalazły się nowe propozycje rozszerzające poprzednie wydanie, a zamieszczone w aneksach scenariusze to nowe opracowania. Książkę kończy wspomnienie o Irenie Boreckiej autorstwa Marii Widerowskiej.

Badanie nowych form komunikacji, w szczególności analiza wirtualnej organizacji i wykorzystywanego w jej strukturze e-forum jest przedmiotem publikacji Moniki Krakowskiej *Nowe formy komunikacji społecznej w europejskiej przestrzeni edukacyjnej* (Krakowska, 2008). W rozdziale wstępnym autorka omówiła najczęściej stosowane nowe formy informacji: wirtualne uniwersytety, wirtualne biblioteki, e-testy, laboratoria wirtualne, telekonferencje i wideokonferencje, czat, weblogi, technologię Wiki, Web 2.0. W kolejnych rozdziałach podjęła próbę zbadania, na przykładzie projektu unijnego HERN (Higher Education Reform Network), „na czym polega wirtualna organizacja oraz jakie reakcje wśród użytkowników mogą nastąpić w wyniku skumulowania prac w danym projekcie” (s. 11).

W kręgu badań bibliologicznych można znaleźć takie problemy jak technika drukarska, warsztat edytorski, grafika książkowa. Odpowiednikiem takiej problematyki może być dziedzina projektowania dla nowych mediów. W książce *Projektowanie dla nowych mediów* (Austin i Doust, 2008) autorzy ukazują różnicę między starymi a nowymi mediami, przedstawiają historię rozwoju nowych mediów i ich charakterystykę, opisują techniki towarzyszące projektowaniu dla nowych mediów. Starannie wydana i bogato ilustrowana publikacja jest raczej zarysem problematyki niż podręcznikiem. „Jej głównym celem jest wskazanie niezbędnych w tej branży cech i umiejętności, jak również przekazanie atmosfery i emocji, jakie jej towarzyszą, a jednocześnie udzielenia praktycznych wskazówek i udostępnienie konkretnej wiedzy niezbędnej współczesnemu grafikowi” (s. 21).

Kolejny, szósty tom *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej* wydawanej przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Bydgoszczy został poświęcony książce i prasie Wilna oraz Ziemi Wileńskiej od XVI w. do 1945 r. (Jackiewicz, oprac. 2008). W ułożonych alfabetycznie hasłach znalazły się opisy bibliotek, drukarni, wydawnictw, księgarni, czasopism, ludzi związanych z książką. Pod hasłem podane jest źródło: wykorzystana i cytowana w tekście literatura, w tym także opracowania litewskie, rosyjskie i białoruskie.

Historię prasy reprezentuje też obszerne monograficzne opracowanie na temat czasopiśmiennictwa protestanckiego na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX w. (Kłaczek, 2008). Dokładne ramy chronologiczne monografii to okres od 1822 r., kiedy to ukazał się pierwszy, okazowy numer czasopisma protestanckiego „Nowiny o Rozszerzeniu Wiary Chrześcijańskiej”, którego pojawienie stało się początkiem niespotykanego wcześniej w tej części Europy rozwoju czasopiśmiennictwa protestanckiego. Część pierwsza publikacji zawiera obszerną charakterystykę wydawnictw protestanckich z podziałem na trzy rozdziały, wyznaczone rodzajem wspólnot wyznaniowych. Część druga zawiera bibliografię adnotowaną – 356 tytułów czasopism protestanckich, ukazujących się lub rozpowszechnianych na ziemiach polskich w latach 1822-1939.

Zbiór dość luźno związanych ze sobą tekstów zawiera publikacja *Z książką przez życie* (Krawczyk, red. 2008) dedykowana dr hab. Grażynie Rosińskiej, profesorowi nadzwyczajnemu UMCS, specjalizującej się w historii astronomii, w latach 1991-2007 związanej z Zakładem Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa, a następnie z Instytutem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Zakładzie Podstaw Kultury i Naukoznawstwa UMCS. Znalazły się tu artykuły, najczęściej o charakterze przyczynkowym z zakresu historii nauki, literaturoznawstwa, historii książki i bibliotek, biblioterapii. Teksty o charakterze bibliologicznym reprezentują m.in. artykuły: Jerzego Plisa *Z dziejów Spółki Akcyjnej „Ostoja” w Poznaniu (1920-1939)*, Antoniego Krawczyka *Rola książki w klasztorze* i Jolanty Wasilewskiej *Uroda książki. Przegląd opraw księgozbioru BU KUL*.

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- Austin, Tricia; Doust, Richard, red. (2008). *Projektowanie dla nowych mediów*. Tłum. Aleksander Garbiński. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 192 s., il. ISBN 978-83-01-15355-7.
- Borecka, Irena (2008). *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej*. Wałbrzych: Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, 157 s. ISBN 978-83-88425-53-0.
- Brzezińska-Stec, red. (2008). *Kultura organizacyjna w bibliotece. Ogólnopolska Konferencja Naukowa. Białystok, 4-6 czerwca 2007*. Białystok: Wydaw. Uniwersytetu w Białymstoku, 474 s. ISBN 978-83-7431-159-5.
- Jackiewicz, Mieczysław, oprac. (2008). *Książka i prasa na ziemi wileńskiej. Drukarnie, wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, czasopisma XVI w. – 1945 r.* Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 339 s. Encyklopedia Ziemi Wileńskiej, t. 6. ISBN 978-83-87865-63-4.
- Kłaczek, Jarosław (2008). *Protestanckie wydawnictwa prasowe na ziemiach polskich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 456 s. ISBN 978-83-7611-020-2.
- Krakowska, Monika (2008). *Nowe formy komunikacji społecznej w europejskiej przestrzeni edukacyjnej*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 183 s. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Bibliotekoznawstwa i Informatyki, z. 16. ISBN 978-83-233-2497-3.
- Krawczyk, Antoni, red. (2008). *Z książką przez życie*. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 258 s. ISBN 978-83-227-2832-1.
- Kurek-Kokocińska, Stanisława, red. (2008). *O nauce, dokumentach i informacji w bibliotekach Uniwersytetu Łódzkiego*. Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego, 180 s. ISBN 978-83-7525-158-6.
- Paulinek, Jacek, oprac. (2008). *Ex collectione Dzikoviana. Zbiory hrabiów Tarnowskich z Dzikowa. Katalog wystawy, Biblioteka Narodowa 17 sierpnia – 12 października 2008*. Warszawa: BN, 86 s., il. ISBN 978-83-7009-625-0.
- Pioterek, Paweł (2008). *Budowanie efektywnego zespołu w bibliotece*. Warszawa: Wydaw. SBP, 46 s. Propozycje i Materiały; 74. ISBN 978-83-61464-02-0.
- Schlender, Grażyna (2007). *Książnica asnykowska w Kaliszu*. Kalisz: Edytor – Sławomir Woźniak, 498 s., il. ISBN 978-83-60579-19-0.
- Skalska-Zlat, Marta; Zbikowska-Migoń, Anna, red. (2008). *Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim*. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 300 s., il. Acta Universitatis Wratislaviensis, no. 3020. ISBN 978-83-229-2913-1.
- Świerczyńska-Jelonek, Danuta; Leszczyński, Grzegorz; Zając, Michał, red. (2008). *Po potopie – dziecko, książka, biblioteka. Diagnozy i postulaty*. Warszawa: Wydaw. SBP, 209 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 101. ISBN 978-83-893116-81-3.
- Wojciechowska, Maja, red. (2008). *Elektroniczny wizerunek biblioteki*. Gdańsk: Wydaw. Ateneum – Szkoły Wyższej, 252 s. ISBN 978-83-61079-01-9.
- Zasacka, Zofia (2008). *Nastoletni czytelnicy*. Warszawa: BN, 239 s. Z Badań nad Czytelnością; 32. ISBN 978-83-7009-696-0.

Barbara Koryś
Biblioteka Narodowa

Tekst wpłynął do redakcji 18 listopada 2008 r.

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Wśród wielu dobrych, lub co najmniej niezłych książek, które tu sygnalizuję, trafiają się czasem znakomite. Tym razem z ł o w i ł e m właśnie taki tekst, autorstwa pani prof. Naomi Baron z Uniwersytetu w Waszyngtonie. Wiele tam oryginalnych opinii: jest o czym pomyśleć i czyta się świetnie.

[1] KOMUNIKACJA W ZELEKTRONIZOWANYM ŚWIECIE

Oczywiście więc od tej książki (Baron, 2008) zacznę niniejsze omówienie. Znana lingwistka, w kreatywny sposób, rozważa w niej bowiem problemy, także dla informacyjno-bibliotecznej praktyki ważne. A i forma eksplikacji jest wyjątkowo frapująca [*****].

Zdaniem autorki, jeszcze nigdy żadna forma komunikacji nie została oswojona tak szybko i tak masowo, jak Internet oraz telefonia komórkowa. Ceną tego tempa jest naruszenie prywatności i niejaka redukcja kontaktów bezpośrednich, a także popsucie reguł komunikowania – chociaż do tego podchodzi Baron ostrożnie. Ale przyznaje, że kiepskie pisanie wypiera obecnie pisanie dobre.

Mimo to uważa, że wpływ medialnych praktyk językowych na język potoczny nie jest aż tak znaczny, jak się opowiada. A to dlatego, że pojawił się autonomiczny język równoległy, mianowicie *netspeak*, niby to pisemny, ale z narzuconymi praktykami werbalnymi. W którym ma miejsce segmentacja wypowiedzi (tak jak w mowie), ale również kondensacja: kwestie wyrażone w *netspeaku* są krótsze, zwarte i zawierają wyrazowe skróty. No więc to jest język nieco inny i odrębny.

Ciekawe natomiast, że sygnalizuje płęć nadawców – co Baron przeanalizowała. W elektronicznych wypowiedziach kobiet, z reguły dłuższych, mniej jest informacji a więcej sygnałów emocjonalnych, za to prawie nie ma określeń drastycznych.

Ta równoległość *netspeaku* do innych języków może jednak zmienić się kiedyś na rzecz wpływów ewentualnie dość silnych: kiedy dorosną generacje najmłodsze. Tam bowiem nie dba się o poprawność mówienia i już teraz wykorzystuje się w mowie reguły, przejęte z komunikacji elektronicznej.

Jeszcze wyraźniej widać to w praktyce piśmienniczej, gdzie *netspeak* podpowiada reguły liberalniejsze, które być może zostaną zaakceptowane, przynajmniej częściowo. A wszelkie zmiany generuje tendencja, żeby wypowiadać się krócej i szybciej – lecz jest też granica tego przyśpieszania, wyznaczona przez szybkość myślenia.

Prawdziwą rewolucję komunikacyjną wywołał e-mail, funkcjonujący od 1971 r. Do zamierzonej pierwotnie diachronii (asynchronii) komunikowania, dodał z czasem możliwość synchronicznej wymiany opinii oraz niebywałe bogactwo form. Podobne możliwości, ale w mniejszej skali, zaoferował telefoniczny SMS, jednak są to odmienne warianty komunikowania. Poza tym SMS-y można ignorować, podczas gdy niechciane maile wymagają specjalnego blokowania.

Mail rozwinął swobodę nadawania i przekazu treści, niezależnie od woli odbiorcy, czego prekursorem było pismo, ale mail jest bardziej n a t r ę t n y. No i lepiej ukrywa tożsamość nadawcy, co umożliwia manipulacje i pozwala odgrywać kogoś innego. W mailu nikt nie wie, że nadawcą jest pies.

Z drugiej strony: pozwala w rozległej skali zasygnalizować, że w ogóle s i ę j e s t, odpowiadając potrzebie autoekspresji. Powstały nawet w tym celu specjalne platformy prezentacyjne, np. *Facebook*. Rozwiniętym wariantem komunikacji mailowej stały się c z a t y, które w 1988 r. wymyślił fiński student Jarkko Oikarinen, ale ich powszechność jest mniejsza.

Innym hitem komunikacji elektronicznej stały się blogi. Prekursorami – twierdzi autorka – byli oratorzy na Speakers Corner w londyńskim Hyde Parku, a po części także autorzy listów do gazet oraz rozmówcy w radiu i telewizji. Ale (poza Hyde Parkiem) zawsze był w tym jakiś cenzor w osobie redaktora, a w blogach tego nie ma. Baron twierdzi, że to dobrze. Ja mam wątpliwości, bo niektóre blogi przypominają ściany w wychodku, ale nie jestem ekspertem.

Blogi można podzielić na trzy kategorie: personalne – tematyczne – i eksperckie. Wszystkie wymagają stałej aktualizacji, a z tym bywa różnie.

Najstojniejszą blogowiskiem publicznym stała się Wikipedia, wymyślona w 1995 r. przez Warda Cunninghama i funkcjonująca już w 250 językach. Nazwa

pochodzi od Wiki-Wiki – szybkiej (wiki = szybki) kolei na lotnisku w Honolulu. O sukcesie przesądziły proste i racjonalne reguły konstrukcji haseł: każdy może zredagować swoją wersję hasła lub dodać, ale obowiązuje neutralny bądź wieloraki punkt widzenia i wyklucza się badania. Jako informator wstępny albo pomocniczy, jest to rzeczywiście narzędzie dobre.

Baron twierdzi, że kontakty elektroniczne raczej dopełniają kontakty bezpośrednie, niż miałyby je zastępować, bo chociaż w c i ą g a j ą, to nie wystarczają i potęgują osamotnienie. Natomiast nadmierna oferta kontaktów oraz przekazów, utrudnia przejmowanie treści i tłumi myślenie.

Co więcej: okazuje się, że symultaniczność transmisji oraz linki, przeszkadzają w odbiorze większych całości treściowych. Bywa, że na powrót do głównego wątku traci się nawet dwie godziny i efekt odbioru nie jest imponujący. A wszystko dlatego, że charakter naturalny ma następstwo (a nie mozaika) odbieranych treści. Stałe zakłócanie tego następstwa wzmacnia ADHD (Attention Deficit Hyperactivity Disorder), czyli zespół nadpobudliwości percepcyjnej i ruchowej, utrudniając internalizację treści, szczególnie dzieciom.

Ale – jak sugeruje autorka – formy udziału w komunikacji można i trzeba różnicować oraz wybierać i panować nad czasem uczestnictwa. Natomiast wynika z tego, że Internet jako ewentualnie jedyne narzędzie komunikacji edukacyjnej, prezentuje się marnie. Potrzebne do edukacji są teksty pisemne oraz werbalne wykłady, natomiast przekazy elektroniczne są użyteczne, ale jako materiały uzupełniające.

[2] REFORMA BIBLIOTECZNA W ROSJI

Sytuację rosyjskich bibliotek (*Biblioteki...*, 2007) – głównie, ale nie tylko publicznych – w warunkach reformy ustrojowej, charakteryzuje bardzo ciekawy [****] zbiór wypowiedzi, rzeczowych, kompetentnych i dalekich od zwyczajowej układności. Niemało sygnalizowanych tam kłopotów trapiło, lub nadal trapi, biblioteki również w pobliskiej części Europy.

Oto z 48 tys. bibliotek publicznych (dla 56-milionowej publiczności), tylko 12% ma dostęp do Internetu. Bibliotekarzy pracuje w nich 126 tys., są więc małe oraz pensje też są małe: 2,5 razy niższe od tamtejszej średniej pensji krajowej. Czy to nie brzmi znajomo?

W Rosji ma miejsce reforma ustrojowa, mianowicie decentralizacja administracji oraz usamorządowanie władzy, a w ślad za tym rozpadają się jednolite dotychczas systemy instytucjonalne, w tym również systemy bibliotek publicznych i bibliotek naukowych. Zamieszanie jest ogromne, ze względu na niską jakość stanowionego prawa oraz mało sprawne wykonawstwo postanowień, a dotychczasowy układ biblioteczny dogorywa.

Wśród różnych ustaw – o informacji, o prawie autorskim, o egzemplarzu obowiązkowym – jest też ustawa o działalności bibliotecznej, lecz kiepska. Jednak największy bałagan spowodowała główna ustawa ustrojowa, fatalnie dookreślając wzajemne relacje i kompetencje władz różnych szczebli, także federalnych.

Z mocy prawa biblioteki mogą teraz stawać się (pozostać?) mało samodzielnyimi jednostkami budżetowymi albo – instytucjami autonomicznymi, o zwiększonej samodzielności, które subwencje finansowe otrzymują w całości, bez podziału na paragrafy. Jednak są prognozy, że na autonomizację zdecyduje się mało kto, bo to wymaga przejęcia odpowiedzialności, a tego nikt nie chce, oraz zniechęcają również rozmaite narzucone rozwiązania finansowe, prawne i organizacyjne.

Bibliotekom autonomicznym stworzono mianowicie możliwość zarabkowania, ale jednocześnie obłożono te zarobki (łatwo zgadnąć, że liche) 18% podatkiem VAT. Kiepsko też uregulowano prawo własności zasobów, a zwłaszcza nieruchomości, co może grozić masowymi eksmisjami. No i całkowicie ubezwła-

snowniono dyrektorów bibliotek, podporządkowując ich w decyzjach organom założycielskim.

Poza tym nie wypracowano jednolitego modelu obsługi bibliotecznej środowisk lokalnych ani schematu sieci bibliotecznej: każdy postępuje jak uważa. Jest zresztą wyraźna sprzeczność pomiędzy (bezproduktywną) tendencją do całkowitej decentralizacji wszystkich bibliotek, a próbami scalenia na szczeblu municypalnym bądź regionalnym. Jednakowo natomiast władze lokalne, zyskawszy stosowne uprawnienia, wykazały dużą chęć likwidowania bibliotek.

Przywołano przykład Archangielska, gdzie uratowano w końcu biblioteki przed likwidacją, ale wypracowano jedynie kompromis, a nie: warunki poprawy. Z kolei w Tatarstanie za ratunek przed zagładą uznano scentralizowanie sieci bibliotecznej na poziomie republiki, szermując głównie argumentami narodowościowymi. Lecz łatwo nie było i nie jest nigdzie.

Jednak największe spustoszenie spowodowała ustawa o zamówieniach publicznych – odniesiona bowiem do bibliotecznych zakupów książek, całkowicie zdeorganizowała zaopatrzenie bibliotek, w stopniu jeszcze większym, niż kiedyś w Polsce. Przetargi zaczęły wygrywać wielkie korporacje centralne z Moskwy, podwyższając ceny o 1/5 i fatalnie wywiązując się ze zobowiązań. Dystrybutorzy lokalni, od lat solidnie i tanio funkcjonujący dotychczas, przestali się liczyć, zaś nieustanne odwołania od przetargowych rozstrzygnięć sprawiają, że przez pierwsze półrocze każdego roku nie kupuje się w ogóle nic. Tak nie można funkcjonować i my ten koszmar też znamy.

Oczywiste więc, że w tych okolicznościach pojawiają się, albo są w przygotowaniu, projekty nowych lub odpowiednio poprawionych ustaw. Mówi się o ustawowej ochronie zasobów cennych oraz o zdefiniowaniu na nowo powinności bibliotek narodowych. Lecz za najważniejsze eksperci uważają wypracowanie racjonalnych zasad finansowania bibliotek, uporządkowanie organizacji, usystematyzowanie powinności organów założycielskich oraz zapewnienie bibliotekom dostępu do nowych technologii komunikacyjnych.

[3] BIBLIOTEKI NAUCZYCIELSKIE

Natrafiłem też na książkę o zbliżonym charakterze (*Bibliotečnoe...*, 2007), ale skoncentrowaną na bibliotekach uniwersytetów (ew. instytutów) pedagogicznych w całej Federacji Rosyjskiej i wyraźnie słabszą [***], bo w dodatku dziwną. Oto bowiem połowę tomu zajmuje... bibliografia publikacji Aleksandra Cziżewskiego (1897-1964), który był wprawdzie znanym w świecie biofizykiem i kosmologiem, ale co to ma wspólnego z bibliotekarstwem XXI w., wie ewentualnie tylko pomysłodawca zbioru.

Jest tam zresztą kilka tekstów okropnych, bogoojczyźnianych, prezentujących z emfazą dokonania własne, jakkolwiek w istocie często mizerne. Z tego, mimo woli, wylania się smętny obraz tamtejszego bibliotekarstwa prowincjonalnego – tak jak to sygnalizował tom poprzedni. Niby dużo napisano o usługach elektronicznych, ale z przywołanych faktów widać, że to ledwo pierwociny.

Elektroniczne katalogi mają z zasady historię krótką, zaś usługi internetowe zlokalizowano w odrębnych czytelnich elektronicznych – co na świecie zarzucono już dawno i monitory stoją teraz wszędzie. W dodatku, kiedy opis uniwersyteckiej biblioteki dochodzi do konkretów, okazuje się, że np. w Czelabińsku stanowisk z Internetem jest 5. W Nowosybirsku więcej, bo 35, ale dla 30 tys. użytkowników. No więc to są dopiero początki oferty elektronicznej.

Jednak o wartości tomu rozstrzyga kilka tekstów, rzeczywiście interesujących. Republikę Mari El (nad środkową Wołgą), zamieszkałą w połowie przez Maryjczyków, tj. Czeremisów, potraktowano jako poligon reformy szkolnictwa. Wobec tego biblioteka uniwersytetu pedagogicznego w mieście Joszkar Ola stworzyła ośrodek informacyjny dla wszystkich nauczycieli – już na wstępie

stwierdzając, że materiałów dla nauczycieli jest mało, w szkołach brakuje elektroniki, a biblioteki szkolne są w stanie fatalnym.

Zeby działania miały sens, przeprowadzono wśród nauczycieli masowe badania ankietowe. Ponad połowa respondentów uznała, że szkolne podręczniki są do lekcji mało użyteczne, bo jest ich... za dużo (?), ale wykorzystywanie Internetu zadeklarowało tylko 8%. Wśród postulatów dominowały żądania informacji przetworzonych i spreparowanych (czyli p a p k i), oraz surogatów metodycznych (też papka) zamiast podręczników, zaś ponad ewentualne zasoby biblioteczne preferowano kolekcje własne, rzekomo do wzajemnej wymiany między nauczycielami. To jest wyjątkowo mroczny portret mentalności i dydaktycznej potencji nauczycielskiej – obawiam się, że w mniejszym bądź większym stopniu obecny pod każdą szerokością geograficzną.

Z kolei uniwersytet pedagogiczny w Saratowie wyciągnął wnioski z tego, że rosą pokolenia zaprzyjaźnione z Internetem, a nauczyciele (oraz szkoły) nie są do korzystania z Internetu przygotowani. Wprowadzono więc 40-godzinny przedmiot (w ramach wiedzy dydaktycznej), zmierzający do oswojenia przyszłych nauczycieli z Internetem. Na zajęciach studenci mieli opracować rejestry źródeł elektronicznych do wybranych tematów i to okazało się dla nich niezwykle trudne.

Natomiast tamtejsza biblioteka uniwersytecka wprowadziła na własną rękę przysposobienie informacyjno-elektroniczne w trzech modułach:

- dla studentów 1 roku, 8-godzinne: wykorzystanie informacyjnych zasobów biblioteki,

- dla magistrantów, 4-godzinne: bibliograficzne zaplecze rozprawy naukowej,

- dla doktorantów, to samo ale 2-godzinne.

To niewątpliwie ma sens. Godzin jest niemało, zaś dla biblioteki to duży wysiłek, bo (tak jak wszędzie) nikt za to dodatkowo nie płaci, ani nie zwiększa obsady.

W następstwie różnych reform i zmian, rozmnożyły się w rosyjskim (nie tylko) bibliotekarstwie rozmaite reorganizacje, często bezsensowne, bo podejmowane woluntarystycznie, bez zwracania sobie głowy wiedzą o zarządzaniu. Stąd interesująca i użyteczna refleksja doc. Jeleny Galimowej z Uniwersytetu w Krasnodarze, rekapitułująca elementy wiedzy na ten temat, w odniesieniu do bibliotek.

Autorka potwierdza konieczność reorganizacji, ale tylko wówczas, kiedy dotychczasowe struktury okażą się niewydolne, a zmiany zapewnią lepszą efektywność. Otóż nie zawsze tak jest. Trzeba to zresztą starannie przygotować, tworząc spójny, hierarchiczny rejestr powinności, oraz przekonać do zmian personel, bo inaczej nic z tego nie będzie.

Model nowej struktury wymaga zespolenia procesów podobnych na nowo, ukonstytuowania według nich siatki zadań i ogniw (agend), powiązanych w układ pionowy i w układ poziomy, a także: określenia uprawnień decyzyjnych i zakresu odpowiedzialności tych agend (ogniw), oraz stopnia scentralizowania poszczególnych procesów. To jest zadanie trudne i wymaga wiedzy oraz staranności, tymczasem przeważa improwizacja, psująca wszystko, co jeszcze nie jest popsute.

Do modelu struktury autorka dodaje zadanie rozpracowania systemu skutecznej motywacji – lecz nie wiadomo dlaczego: w przeciwstawieniu do tej struktury. To nieporozumienie, są to bowiem dwa różne obszary treściowe, bynajmniej nie sprzeczne. Pojęcie organizacji (która jest funkcją zarządzania) ma wszak wymiar przedmiotowy (struktura) oraz czynnościowy, procesualny (organizowanie) i to w tym drugim zawiera się m. in. motywowanie.

Elektronizacja komunikacji spowodowała wszędzie, więc także w Rosji, wielkie zamieszanie w zakresie autorskich praw. Rosyjska ustawa usankcjonowała publikowanie w Internecie, ale korzystanie z pełnowymiarowych tekstów zastrzegła dla bibliotek (zresztą nieodpłatnie), jednak bez uprawnień do kopiowa-

nia. Naruszenia tych reguł stały się nagminne, a procesy o prawa autorskie – liczne.

W związku z tym zamieszczono w tym tomie obszerny tekst, przygotowany przez prof. W. Monachowa z Moskwy i Rosyjskie Stowarzyszenie Bibliotek Elektronicznych, zawierający liczne i szczegółowe propozycje rozwiązań praktycznych w zakresie rozsądnej ochrony praw autorskich. Jest tych wypowiedzi tak wiele, że nie dają się sprowadzić do żadnej skondensowanej formy.

Wśród najważniejszych mieści się sugestia (usankcjonowana rosyjskim prawem), żeby właścicielem kolekcji elektronicznej była wyłącznie odpowiednio zarejestrowana biblioteka, dysponująca zasobami własnymi oraz ewentualnie oddanymi jej w czasową dzierżawę. Jeżeli właściciel kolekcji nie zarejestrował swojej biblioteki, to albo to zrobi, albo niczego rozpowszechniać nie może.

W przeciwieństwie do różnych frantów, którzy chcieliby autorów pozbawić wynagrodzeń i jeszcze obciążyć kosztami rozpowszechniania, Monachow – moim zdaniem słusznie – twardo stoi na stanowisku restrykcyjnego przestrzegania praw autorskich. Jak ktoś pisać nie potrafi, to mu się wydaje, że teksty s a m e wylewają się z piór i komputerów. W rzeczywistości tak nie jest.

Stąd zalecenie, że prawo autorskie obowiązuje zawsze, chyba że wygasło lub nie obowiązywało od początku. I wobec tego na prawo do udostępniania, nawet właściciel kolekcji (biblioteka), musi mieć zgodę autora, ewentualnie z b i o r c z o uzyskaną od wydawcy, niekiedy w formie wykupionej licencji.

W tym kontekście trochę dziwi entuzjazm dla remediacji piśmiennictwa, którą w Internecie realizuje firma Google. To wszak finansowy r e k i n, czysto komercyjna firma reklamowa, więc jakoś nie wierzę w bezinteresowność tego przedsięwzięcia. O czym przekonamy się zapewne, prędzej albo później.

[4] BIBLIOTEKI PUBLICZNE W USA

Nie bez trudności i z dużym poślizgiem czasowym udało mi się sprowadzić książkę o amerykańskich bibliotekach publicznych (*Current...*, 2006). Efekt okazał się zresztą nijaki [**]: sporo w niej tekstów banalnych lub czysto sprawozdawczych. Ale jakiś zarys cząstkowej panoramy tamtejszego bibliotekarstwa publicznego daje się jednak odtworzyć.

Wśród spisanych opinii przeważają narzekania na cięcia budżetowe, sięgające 10%, a inicjowane głównie przez władze lokalne. Rosną też koszty utrzymania bibliotek, no i wszystkie budżety degradują się również w następstwie inflacji. Stabilne są tylko bibliotekarskie pensje: od lat ani drgnęły.

Ale porównywać się nie mamy jak, bo mimo wszystko ekonomiczne standardy tamtejszych bibliotek publicznych są dla nas nieosiągalne. Dlatego prawie wszystkie (99%) są zelektronizowane i średnio przypada 11 monitorów na jedną bibliotekę. Natomiast są zastrzeżenia co do personelu, zwłaszcza na prowincji: im mniejsza biblioteka, tym on mniej profesjonalny i siłą rzeczy tym gorsza oferta.

Dostępność bibliotek była przedmiotem badań, zrelacjonowanych w jednym z tekstów, ale niczego szczególnego nie ustalono. Odległość miejsca zamieszkania od biblioteki ponad 3 km – o czym wiadomo od dawna – znacznie redukuje częstotliwość odwiedzin oraz wyklucza z użytkowania biblioteki osoby starsze, niepełnosprawne i dzieci. Po zmianie zaś lokalizacji biblioteki, maksymalna frekwencja kształtuje się dopiero w drugim roku funkcjonowania.

Na temat organizacji procesów jest tylko jedna wypowiedź, odnosząca się do realizacji nabytków w sieci miejskiej. Przy zakupie i opracowaniu indywidualnym marnotrawi się czas – natomiast przy scentralizowanym, filie nie mają wpływu na kształt własnej kolekcji. Stąd sugestia scentralizowania czynności akwizycyjnych, technicznych i opracowania, zaś indywidualizacji doboru nabytków, w oparciu o dostarczone spisy ofertowe i ustaloną pulę środków. Słuszna, tyle że

formułowana od dawna i wielokrotnie. Powtarzającym się motywem opinii (jak to zwykle w USA), jest możliwie łatwy dostęp mieszkańców do bibliotecznych zasobów i pożytek z nich, także dla etnicznych mniejszości; 12% populacji urodziło się wszak poza USA. Stąd też postulaty tworzenia kolekcji wielojęzycznych, łatwiej jednak formułowane niż realizowane. Z niedostatku środków, lecz także (podobno) wobec trudności w pozyskiwaniu zagranicznych książek, zwłaszcza (jak napisano) z Europy Wschodniej. Chciałoby się zatem zapytać, co robią nasi eksporterzy książek oraz nasze konsulaty, ale to nie jest mądre pytanie.

Kilku autorów zwróciło zresztą uwagę, że ogólnie lansowane hasło ułatwionej dostępności bibliotek nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością. Marna jest zwłaszcza obsługa osób biednych i bezdomnych, oraz zasygnalizowano, że dla mniejszości seksualnych oferta jest tylko śladowa. No to mają problem!

Oraz, jak tam zwykle, narzeka się na filtrację oferty dla dzieci i młodzieży, bo to podobno jest zakamuflowana forma cenzury. Ciekawe rozumowanie. Nieustannie krytykowana (przez bibliotekarzy) jest też ustawa Patriot Act, która niedemokratycznie pozwala służbom bezpieczeństwa na wgląd, kto z czego w bibliotekach korzysta, także przez Internet. Ale z drugiej strony, nikt nie zaleca dzieciom pornosów ani nie aprobejuje wykorzystywania bibliotek jako zaplecza dla produkcji bomb. No więc albo – albo. Siłą rzeczy zatem, jest to narzekanie dla narzekania.

Wśród innych tekstów zauważyłem opis ciekawego programu dla dzieci, który realizuje mała biblioteka filialna. To warto przywołać. Obok mianowicie przechowalni dla małych dzieci, kiedy rodzice robią zakupy obok, jest tam oferta licznych imprez dla całych rodzin z dziećmi w różnym wieku (razem), są kursy dla dzieci doskonalące używanie Internetu i jest też program nauczycielskich korepetycji dla uczniów słabych (w szkołach nauczycielom nie wolno tego robić). Kierowniczka tej filii uważa, że właśnie mała biblioteka może lepiej dostosować program do publiczności, bo ją dobrze zna.

No i jest jeszcze w tym tomie porada (tak to chyba trzeba nazwać), żeby każda biblioteka publiczna pozyskała sobie przyjaciół, a d w o k a t ó w, spośród osób w środowisku szanowanych, które w razie potrzeby wstawiałyby się za bibliotekami u władz, ze względu zaś na autorytet tych osób, ich opinie nie mogłyby być lekceważone. W tym celu (jak napisano) warto zapraszać takie osoby do rad bibliotecznych albo do kół przyjaciół bibliotek i okresowo powiadamiać o bieżącej praktyce biblioteki.

Nie da się zaprzeczyć, że potrzeba jest. Natomiast nie wiadomo, jak to zrobić. To, co zasugerowano w tekście jako sposób, to bajki dla dzieci. Tak więc wypada pozostać na etapie głęboko słusznych intencji.

[5] O METODOLOGII BADAŃ

W zupełnie innych kręgach tematycznych lokuje się natomiast podręcznik, charakteryzujący bibliologiczno-informatologiczną metodologię badawczą (Beck i Manuel, 2008). Dość zaskakujący (nie zawsze pozytywnie), jeżeli chodzi o dobór treści oraz porażający nieopanowanym gadulstwem [**]. Zdumienie budzi zwłaszcza brak charakterystyki ankiety. Powiem więc ogólnie, że bywały już takie podręczniki znacznie lepsze (np. Ronald R. Powell: *Basic research methods for librarians*. Norwood, Ablex Publ. Corporation, 1991; 1993).

Ale są tam też opinie oraz sugestie warte uwagi. Zresztą trudno to w ogóle oceniać, ponieważ lwią część naszej metodologii została przejęta z innych nauk, gdzie była i nadal jest opisywana bogato i wielokrotnie. Zatem wykładnia b r a n ż o w a, siłą rzeczy, musi składać się z powtórzeń, a polega głównie na adaptacji.

Autorki próbują określić korzyści z badań dla bibliotecznej praktyki, ale robią to zdawkowo i wątplię, czy wzbudzą czyjkolwiek entuzjazm. Fakt, że jest tych badań mało, lub że o d k r y w a s i ę oczywistości, kładą na karb nieznamości

metodologii. I nie myślą się zapewne, a to stanowi rekomendację ich podręcznika – który ma wprowadzić bibliotekarzy w praktyczną problematykę badań. To wprowadzenie jest jednak mało klarowne, chaotyczne i niejednolite: czasem zbyt ogólnikowe, a nieraz znów nazbyt szczegółowe.

Wielokrotnie w tekście sygnalizuje się – moim zdaniem archaiczny – podział technik badawczych na ilościowe i jakościowe, z czego nie wynika nic. Każde badanie ponadindywidualne jest zawsze ilościowe i zarazem jakościowe, więc taki podział to sztuka dla sztuki. Co gorsze: fundamentalny dla badań, dobór zbiorowości próbnej, został zasygnalizowany byle jak i w miejscu niespodziewanym – z poprawnym wprawdzie opisem różnych sposobów losowania, ale już dobór celowy jest ledwie wspomniany i tylko w jednym wariancie: według statystycznej zależności cech. A według równych kwot?

Sam schemat przebiegu badań – od sformułowania problemu oraz hipotez, po wnioski końcowe – jest scharakteryzowany jasno i poprawnie. Ze słuszną uwagą, że wiarygodność wyników potwierdza się dopiero po uzyskaniu (co najmniej) powtórnych tych samych efektów.

Zostały też przywołane rejestry charakterystycznych błędów, znane z innych publikacji. Są to najczęściej wadliwie skonstruowane pytania, nieraz sugerujące odpowiedzi, także źle dobrane zbiorowości próbne, oraz nadinterpretacje. A bywa i tak, że rasuje się lub przygotowuje wyniki.

Są tam także zalecenia natury etycznej. Zeby mianowicie respondenci nie ponosili żadnych konsekwencji w następstwie badań, dlatego postuluje się anonimowość jako regułę. Współautorstwo badań musi być sygnalizowane, ewentualnie w proporcji do wkładu pracy (np. poprzez kolejność nazwisk), lecz rzeczywistego; praktyka dopisywania się przełożonych (niestety powszechna) jest nie do przyjęcia. Tak jak i pleniące się (wszędzie?), plagiaty, autoplgiaty i obyczaj z a p o m i n a n i a o przywołaniu wykorzystywanych źródeł.

Opisy technik badawczych (brak ankiety to kompromitacja) są pod względem jakości zróżnicowane i słabo sygnalizują stosowalność. Charakterystyki wywiadu dokonano g r u b ą k r e s k ą . Poza podziałem na standardowy (ze sztywnym rejestrem pytań) i wolny, brakuje sugestii praktycznych. To znaczy: niby są, ale infantylne – jak choćby zalecenie anonimowości (kiedy respondent siedzi twarzą w twarz?). Widać, że autorki żadnych wywiadów nigdy nie przeprowadzały.

Prezentacja zmatematyzowanej analizy treści (*content analysis*) to kompletny bełkot. Nie da się z tekstu odgadnąć, jak ją realizować i po co. Także wymienione, wariantywne jednostki pomiaru (zresztą niekompletne), nie wiadomo kiedy mają być pożytkowane, ani dlaczego.

Lepsza, choć niewolna od banałów, jest charakterystyka eksperymentu. Począwszy od aktywności badacza, który wprowadza lub manipuluje zmienną niezależną (przyczyną), aż po ściśle zmatematyzowany charakter i obliczenia (zmiennej zależnej) przed oraz po wprowadzeniu zmiennej przyczynowej. Jednak nie dookreślono do końca, po co w eksperymencie ewentualna grupa kontrolna (termin: *zmiennie uboczne* lub *neutralne* w ogóle nie pada), ani jak zestawiać ze sobą wyniki obliczeń i wyciągać wnioski. Istnieje na tę okoliczność specjalny schemat S. Stauffera, który to wszystko wyjaśnia, ale tego tu nie ma.

Nie skłania do entuzjazmu sposób opisu obserwacji. Ta prosta, nawet prymitywna, technika poznawcza ma jednak swoje parametry, odróżniające od obserwacji potocznej, mianowicie reprezentatywny przedmiot i miejsce obserwowania, a także systematyczność. W tekście nie ma o tym nic, poza stwierdzeniem, że może być obserwacja zewnętrzna, lub uczestnicząca. Autorki twierdzą, że można obserwować użytkowanie bibliotek (rzeczywiście) oraz... stopień użytkowniczej satysfakcji. Ciekawe jak: poprzez mimikę, gesty albo przekleństwa?

Zasygnalizowano także jeszcze dwie, rzekome techniki badawcze, które moim zdaniem żadnymi odrębnymi technikami nie są. To *analiza działań* (?) oraz *badanie w klasie* (??), czyli w grupie – będące w istocie wariantami obserwacji lub eksperymentu.

Stosunkowo najlepiej i najobszerniej zostały natomiast scharakteryzowane techniki bibliometryczne – z odniesieniem do praktyk informetrii, webometrii oraz naukometrii. Nie ma tam wprawdzie propozycji nowych, ale taka poszerzona rekapitulacja może być użyteczna. Ewentualnie tylko z rejestrem sugerowanych zastosowań dałoby się podyskutować.

Sporo uwagi autorki poświęciły wskaźnikowi Impact Factor i są też przywołani Alfred Lotko oraz Samuel Bradford, ze swoimi regułami częstotliwości występowania publikacji – co zawsze ma miejsce przy takich okazjach, chociaż można mieć niejaki wątpliwości, czy to rzeczywiście są prawa, a nie metaforyczne supozycje, bo dowodów jakoś nie widać. No i jest niespodzianka: akurat w tym miejscu, nie wiadomo dlaczego, pojawia się szczegółowa instrukcja, jak obliczać procenty. Tego uczą w 4 klasie szkoły podstawowej! Inne wskaźniki statystyczne, dla równowagi, pominięto całkowicie. Jednak przypadkowa lokalizacja tego *ć w i c z e n i a* i przypadkowo wybranego wskaźnika, przystaje do ogólnego układu tej książki – nie da się ukryć, że mocno chaotycznego.

Jacek Wojciechowski

KSIĄŻKI OMÓWIONE:

- [1] Naomi S. Baron (2008). *Always on. Language in an online and mobile world*. Oxford: Oxford University Press, 289 s., ISBN 978-0-19531305-5 [*****]
- [2] *Biblioteki w usłowijach reform. Problemy i wozmożnyje puti ich reszenija* (2007). Red. Ł. Tichonowa, I. Szestopałow. Moskwa: Paszkow dom, 156 s., ISBN 5-7510-0368-3 [****]
- [3] *Bibliotecznoje dieło – XXI wiek* (2007). Moskwa: Rossijskaja Gosudarstwiennaja Biblioteka, 272 s. (*Priłożenije k żurnatu „Bibliotekowiedienije”*) [brak ISBN] [***]
- [4] *Current practices in public libraries* (2006). Red. William Miller, Rita M. Pellen. Binghamton: The Haworth Information Press, 232 s. ISBN 978-0-7890-3607-0 [**]
- [5] Susan E. Beck, Kate Manuel (2008). *Practical research methods for librarians and information professionals*. New York: Neal-Schuman Publishers Inc., 309 s. ISBN 978-1-5570-591-6 [**]

Tekst wpłynął do redakcji 8 września 2008 r.

JERZY ANDRZEJEWSKI
(1944-2008)

11 lipca 2008 r. zmarł dr Jerzy Andrzejewski, starszy kustosz dyplomowany, kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych i dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

Urodził się 25 grudnia 1944 r. w Mianowie, w powiecie łódzkim. Jego rodzice w 1945 r. przenieśli się do Łodzi, gdzie J. Andrzejewski w 1964 r. zdał maturę w XVIII Liceum Ogólnokształcącym im. J. Śniadeckiego. W l. 1964-1966 kontynuował naukę w pomaturalnym Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym i Bibliotekarskim w Łodzi.

W l. 1970-1975 studiował w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. W marcu 1972 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przyznało Jerzemu Andrzejewskiemu stypendium naukowe im. prof. Władysława Tatarkiewicza. W 1977 r. rozpoczął studia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Studium Doktoranckim dla Pracujących w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Uchwałą Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego z 15 stycznia 1985 r. otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych o specjalizacji bibliotekoznawczej za pracę *Biuro Badań Czytelnictwa Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Łodzi w latach 1945-1950 a model badań czytelnictwa w Polsce*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Migonia.

W Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego J. Andrzejewski został zatrudniony 1 lipca 1966 r. jako młodszy bibliotekarz. Początkowo pracował w Oddziale Opracowania Zbiorów, następnie w Oddziale Zbiorów Specjalnych. W 1970 r. awansował na stanowisko bibliotekarza, w 1974 r. – na starszego bibliotekarza, a w 1976 r. – na kustosza. W 1971 r. rozpoczął pracę w Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych, a w 1979 r. objął stanowisko kierownika tej Sekcji. W październiku 1979 r. został kustoszem dyplomowanym. W l. 1984-1987

pełnił funkcję wicedyrektora Biblioteki UŁ, jednocześnie od 1984 r., był kierownikiem Oddziału Zbiorów Specjalnych. W styczniu 2000 r. ponownie został zastępcą dyrektora Biblioteki, pozostając na tym stanowisku do śmierci.

W 1965 r. został członkiem Okręgu Łódzkiego SBP i pełnił w nim różne funkcje: członka Komisji Rewizyjnej Okręgu Łódzkiego (1972-1975), członka Zarządu Okręgu (1975-1978 i 1997-2002), przewodniczącego Okręgowego Sądu Koleżeńskiego (1981-1985, 2002-2005, 2005-2008), członka Zarządu Okręgu (1989-1993), przewodniczącego Komisji Wydawniczej przy Zarządzie Okręgu (1993-1997), przewodniczącego Komisji Wydawniczej (1997-2002), członka Zarządu Oddziału w Łodzi (2002-2005, 2005-2008).

Od stycznia 1971 r. należał do Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Pracował aktywnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Polskim Towarzystwie Bibliologicznym. Działal w krajowych i zagranicznych organizacjach naukowych i społecznych, m.in. w Radzie Naukowej Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, Radzie Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, Komisji Wydawniczej przy Prezydencie m. Łodzi, Zarządzie Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół WiMBP im. J. Piłsudskiego w Łodzi, Narodowym Komitecie „Błękitna Tarcza”, Komitecie Redakcyjnym „Bibliofilska Mapa Łodzi”.

Od 1989 r. był wiceprzewodniczącym Komisji Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych ZG SBP. Działal w Ogólnopolskiej Radzie dla Ratowania Zbiorów Bibliotecznych (w Radzie ds. Ratowania Zbiorów Po Powodzi). Był członkiem jury Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego oraz działal w Komisji Normalizacji Bibliograficznej. Jako członek Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego specjalizował się w ochronie zbiorów (zajmował się problemem kwaśnego papieru), wykonywał też ekspertyzy w tym zakresie dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 1997 r. był przewodniczącym Komisji Wydawniczej Zarządu Okręgu SBP.

Pełnił ważne funkcje w komórkach ustawodawczych i statutowych. W latach dziewięćdziesiątych XX w. działal w Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych przy Ministrze Edukacji Narodowej (recenzował prace kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych) oraz w Komisji Kwalifikacyjnej Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Dr J. Andrzejewski pełnił ważne funkcje na Uniwersytecie Łódzkim. Jako członek Kolegium Elektorów UŁ, w 1982 r. został powołany do Komisji ds. Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów BUŁ. Pełnił obowiązki członka Senackiej Komisji ds. Rady Bibliotecznej BUŁ, ds. Awansów oraz przewodniczącego Komisji Zakupu i Komisji Selekcji BUŁ oraz przewodniczącego Komisji Archiwalnej.

Należal do grona wybitnych ekspertów w Polsce, nie tylko w zakresie problematyki zbiorów specjalnych i konserwacji książek, ale także budownictwa bibliotecznego. Od 1983 r. opracowywał plany rozbudowy Biblioteki UŁ we współpracy z „Miastoprojektem” w Łodzi. W 2001 r. opracował *Wytyczne programowe dla rozbudowy Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi*. Znalazły się tam wskazówki dla projektanta nowego gmachu, w których zostały uwzględnione nowoczesne rozwiązania o charakterze przestrzennym i funkcjonalnym, zgodne z nowoczesną technologią pracy bibliotecznego, stosowaną w wielu krajach Europy Zachodniej i USA.

Był wychowawcą młodych pracowników bibliotecznych, zaangażowanym w pracę dydaktyczną. W 1975 r. wykladał bibliotekoznawstwo na kursie dla bibliotekarzy szkolnych, a w 1976 r. na kursie dla polonistów – bibliotekarzy, organizowanym przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Ośrodku Kształcenia w Poddębicach. W 1977 r. prowadził wykłady w Centrum Szkolenia Nauczycieli w Piotrkowie Trybunalskim i w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Łodzi. Jako wykładowca przedmiotów kierunkowych J. Andrzejewski prowadził zajęcia w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Łodzi, Piotrkowie i Sieradzu. Był członkiem Międzywojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej dla Nauczycieli przy Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi. Praco-

wał jako adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, od momentu powołania Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie Łódzkim (1975) prowadził tu wykłady i ćwiczenia z bibliografii, nauk pomocniczych i bibliotekarstwa oraz szkolenia zawodowe i specjalizacyjne z zakresu zbiorów specjalnych. Opracowywał programy praktyk i sprawował opiekę naukowo-dydaktyczną nad praktykantami w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki UŁ. W związku z otwarciem nowego gmachu Biblioteki UŁ przygotował wykłady i szkolenia nt. budownictwa bibliotecznego i nowych technologii dla jej pracowników, studentów bibliotekoznawstwa, bibliotekarzy i przedstawicieli innych ośrodków. Był organizatorem wystaw, sesji naukowych oraz redaktorem księgi pamiątkowej ku czci prof. Heleny Więckowskiej.

J. Andrzejewski prowadził prace związane z konserwacją zbiorów zabytkowych Biblioteki UŁ. Przygotowywał kwerendy oraz przeprowadzał ekspertyzy bibliologiczne i księgoznawcze księgozbiorów historycznych dla Komendy Policji w Krakowie i Łodzi, dla muzeów, bibliotek i pracowni konserwatorskich (rękopisy, inkunabuły, stare druki, grafika, kartografia). Z magazynu Biblioteki wydzielił kolekcje zbiorów o szczególnej wartości historycznej i artystycznej, tworząc w 2007 r. Czytelnię Cymeliów. Sprawował naukowy, merytoryczny i organizacyjny nadzór nad projektami badawczymi we współpracy z bibliotekami berlińskimi, z Biblioteką Uniwersytetu Sztuki – „Kolekcja Philipa Spitty” (muzykalia), „Zbiory G. Friedländera” (druki ulotne Rewolucji 1848 r.).

J. Andrzejewski był autorem, współautorem, redaktorem oraz współredaktorem wielu prac naukowych i publikacji z zakresu księgoznawstwa, bibliografii, edytorstwa, biografistyki, czytelnictwa, zbiorów specjalnych. W l. 1977-1978 opracowywał materiał do *Kroniki Łodzi* i współpracował przy tworzeniu Katalogu Centralnego Spuścizn Rękopiśmiennych w zbiorach polskich, prowadzonym przez Bibliotekę Narodową w Warszawie. Był też redaktorem czasopism naukowych: „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” oraz „Fiszka” – Komunikat Okręgu Łódzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Na szczególną uwagę zasługiwała jego działalność w redakcji „Fiszki” wydawanej od 2002 r., gdzie wspólnie z Lucyną Sułkowską, tworzył źródło informacji o Okręgu SBP w Łodzi oraz wydarzeniach z życia bibliotek.

Wśród 250 publikacji jego autorstwa i redakcji znalazły się ważne pozycje dotyczące Łodzi, takie jak: druk pt. *Żydzi w Łodzi* (Łódź 1990); opracowanie monumentalnej pozycji Alfonsa Pellowskiego *Kultura muzyczna Łodzi do roku 1918* (Łódź 1994); *Łódź: album Bronisława Wilkoszewskiego po stu latach* (Łódź 1995); *Henryk Grohman – mecenas i kolekcjoner* (Łódź 2002) oraz *Henryk Grohman* (Łódź 2003); publikacje dotyczące bibliotekarstwa łódzkiego, np. prace poświęcone Helenie Więckowskiej: Prof. dr Helena Więckowska jako rękopisoznawca. W: *Helena Więckowska. 1897-1984* (Łódź 1988), *Więckowska Helena: Biblioteka Narodowa w moim życiu i wspomnieniach 1927-1980*. W: *Biblioteka Narodowa. Wspomnienia 1928-1980* (Warszawa 1988), *Prof. dr Helena Więckowska* („Studia o Książce” 1986). Wiele prac poświęcił bibliotekarstwu łódzkiemu, np.: *70 lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi* (Łódź 1992), *Dorobek naukowy bibliotekarzy środowiska łódzkiego*. W: *Biblioteki łódzkie w okresie transformacji ustrojowej 1989-1999* (Łódź 2000). Często sięgał po tematy bibliofilskie, napisał m.in.: *Bibliofilstwo w Łodzi 1927-1987*, *Bibliofilska Mapa Łodzi* (Łódź 2006); *Summa bibliophila, czyli stan badań nad dziejami bibliofilstwa w Polsce* (Łódź 1996); *Łódź na XIX-wiecznej fotografii. Folder z wystawy Widoki dawnej Łodzi* (Łódź 1997); *Książka inaczej, czyli Muzeum Książki Artystycznej* („Bibliotekarz” 1994); a także *Listy Bibliofilskie: materiały z działalności Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki* (Łódź 2000).

Był też autorem wielu haseł w *Słowniku Pracowników Książki Polskiej (II Suplement)* (Warszawa 2000) i *Polskim Słowniku Biograficznym* (Wrocław 1985), współautorem wysoko ocenionego w Polsce i za granicą projektu „Skryp-

torium”, eksponowanego na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie i w Warszawie w 2001 r. Prowadził prace redakcyjne nad *Podręcznym Słownikiem Bibliotekarza 1999/2000*, na które otrzymał grant od Komitetu Badań Naukowych i Uniwersytetu Łódzkiego. Pracował nad wydaniem *Łódzkiego Słownika Bibliotekarza. Wykaz haseł*.

Pisał także na temat kwaśnego papieru i konserwacji zbiorów: Program ochrony, konserwacji i restauracji zbiorów bibliotecznych. Apel o trwały papier na polskim rynku wydawniczym. W: *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych...* (Warszawa 1998), *Na drodze papieru...* („Przegląd Papierniczy” 2004); *O dokumentacji konserwatorskiej inaczej* („Notes Konserwatorski” 2003). Wiele jego prac dotyczyło zbiorów specjalnych: *Kolekcja muzykologiczna P. Spitty w Łodzi* („Poradnik Muzyczny” 2006); *Zbiór fotografii BUŁ. Fotografia w Polsce. Informator* (Warszawa); *Co to jest biały kruk?* („Bibliofil” 1987/1988); *Zbiory specjalne w bibliotekach Łodzi* („Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 1992). W dorobku publicystycznym J. Andrzejewskiego pozostało wiele prac na temat Biblioteki UŁ: *Współpraca BUŁ z bibliotekami berlińskimi* („Notes Konserwatorski” 2006), *Uniwersytecka księżnica. Rozbudowa Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego* (Kronika UŁ 2005), *Nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi* („Biznes i Kultura” 2003) oraz *Łódź. Biblioteka Uniwersytecka*. W: *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce* (Warszawa 2003); *Współczesne technologie biblioteczne na przykładzie rozbudowy Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi* (Łódź 2005), *Skarby BUŁ* („Gazeta Wyborcza” – „Gazeta Łódzka” 1995); *Rękopisy*. W: *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi* (Łódź 2000). J. Andrzejewski był autorem licznych wspomnień, biogramów i nekrologów, np.: Ireny Lepalczyk („Fiszka” 2003, „Bibliotekarz” 2004); Bogumiła Karkowskiego („Fiszka” 2004, „Bibliotekarz” 2005, „Przegląd Biblioteczny” 2005); Jana Aleksandrowicza („Komunikat TPK” 2004); Izabeli Nagórskiej („Komunikat TPK” 2004); Jolanty Kowalczykówny („Komunikat TPK” 2004); Michała Kuny („Gazeta Wyborcza” 2004, „Arkadiana” 2004); Bolesława Świdzkiego („Fiszka” 1998); Wandy Frontczakowej („Fiszka” 1999); Teodora Chorosza („Bibliotekarz” 1989) oraz prac: *Janowi Augustyniakowi in memoriam* (Łódź 2001); *Betwween Papermaking and Bibliophily*. Jadwiga Siniarska-Czaplicka – in memoriam W: *IPH Congress Book. Paper history* (Berlin 1996).

Zajmował się także redakcją i opracowaniem prac zbiorowych m.in.: Paul Harris: *Moja droga do Rotary* (Łódź 2004), *Service Above Self. 10-lecie Klubu Rotary Łódź* (Łódź 2001); *Oprac. Życie i dzieło Jędrzeja Śniadeckiego* (Łódź 1990). Wstęp. W: *Z prac bibliotekarzy łódzkich 1995-1999* (Łódź 1999); Wstęp („Listy Bibliofilskie” 2000, T.4); Red. („Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 2001, T.10); Red. („Fiszka” 2001). Przedmowa. W: *Katalog zbiorów Spitty* (Berlin 2005).

J. Andrzejewski wniósł duży wkład we wzbogacenie wiedzy o bibliotekarstwie polskim, angażował się w działania na rzecz ochrony książki i w jej propagowanie. W ostatnich latach wiedzę i doświadczenie przekazywał podczas prac projektowych i realizacji rozbudowy gmachu Biblioteki UŁ. Po jej otwarciu, z Jego inicjatywy, utworzono w 2007 r. pracownię konserwacji zbiorów oraz uruchomiono komorę fumigacyjną do odkażania zbiorów.

O pracy J. Andrzejewskiego wykonywanej z pasją i zaangażowaniem świadczą liczne nagrody i odznaczenia, m.in.: Honorowa Odznaka Miasta Łodzi (1978), Brązowy Krzyż Zasługi (1978), Nagroda Rektora Uniwersytetu Łódzkiego – Złota Odznaka UŁ (1986), Nagroda Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki – za pracę doktorską (1986), Złoty Krzyż Zasługi (1987), Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego (1989), Odznaka Zasłużony Działacz Kultury (1989), Medal 70-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1990-1993), Odznaka Honorowa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1994), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1996), Nagroda I stopnia Rektora UŁ (1996), Medal

Jubileuszowy 50-lecia UŁ (1997), Medal – Uniwersytet Łódzki w Służbie Społeczeństwu i Nauce (1998), Złota Odznaka Związku Nauczycielstwa Polskiego (2000), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2002); Nagroda II stopnia Rektora UŁ (1991, 2000, 2003, 2007).

Dr J. Andrzejewski był wybitnym bibliotekoznawcą i bibliofilem, człowiekiem życzliwym, wychowawcą kilku pokoleń bibliotekarzy, dzielącym się z innymi swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem. W książkach, drukach bibliofilskich, artykułach, jako autor, redaktor, współredaktor dawał dowód tej wiedzy, doświadczenia, zawodowej i społecznej pasji. Niezawodnie wspierał dyrekcję i pracowników Biblioteki UŁ w różnych działaniach organizacyjnych, naukowych, edytorskich, dydaktycznych, które znał bardzo dobrze. Jako ekspert w wielu dziedzinach bibliotekarstwa pozostanie autorytetem dla pokoleń bibliotekarzy.

J. Andrzejewski pochowany został 17 lipca 2008 r. na cmentarzu rzymskokatolickim św. Antoniego (na Mani) w Łodzi. Pozostawił żonę Jadwigę, córkę Joannę, syna Jędrzeja oraz wnuczkę Cecylię.

Marzena Kowalska
Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

Tekst wpłynął do redakcji 11 listopada 2008 r.

STANISŁAW ADAM KONDEK (1949-2008)



Nie jest łatwo podsumowywać życie człowieka odchodzącego w pełni sił twórczych, pełnego planów zawodowych, pomysłów dydaktycznych, rozpoczętych prac naukowych i zwykłych ludzkich mniejszych i większych marzeń, zamierzeń, oczekiwań. Nie tak miało wyglądać nasze następne spotkanie. Czekaliśmy na opowieści Staszka z jego kolejnej bałtyckiej wyprawy. Wyruszał na nią 24 lipca, a następnego dnia rano dotarła do nas tragiczna wiadomość, której trudno było dać wiarę. Ciągłe liczyliśmy, że to jakaś pomyłka, że za chwilę wszystko się wyjaśni. Los jednak był nieubłagany.

Spędziliśmy ze Staszkiem w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej 21 lat. Łączyło nas wiele wspólnych doświadczeń zawodowych, wspólnych wyjazdów na badania terenowe, zebrań naukowych, zawodowych dyskusji i debat, ale też wiele instytutowych Wigilii, rozmów towarzyskich, koleżeńskich spotkań, a czasami gorących sporów. Staszek był wspaniałym kompanem, ciekawym i nieustępliwym dyskutantem, często duszą towarzystwa, zawsze dobrym i życzliwym doradcą. Im więcej czasu mija od Jego śmierci, tym bardziej Go nam brakuje.

Droga naukowa profesora dr. hab. Stanisława Kondka rozwijała się powoli, pewnymi zakolami, lecz – przynajmniej od czasu, gdy rozpoczął pracę w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej – bardzo konsekwentnie. Po ukończeniu Technikum Ekonomicznego Stanisław Kondk wybrał studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Wrocławskim, choć – jak się w jednej z rozmów przyznał – Jego marzeniem było studiowanie w Gdańsku budowy okrętów. Wrocław pociągał Go swoją bogatą ofertą kulturalną, studenckimi kabaretami, a przede wszystkim teatrem Jerzego Grotowskiego, którego był wielkim admiratorem. Studia ukończył w 1972 r. i podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach jako asystent i starszy asystent w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Instytutu Historii, później w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej WSP. W 1980 r. przeprowadził się do Warszawy i zatrudnił w Bibliotece Narodowej, w Zakładzie Teorii i Organizacji Bibliografii Instytutu Bibliograficznego, a w 1987 r. przeniósł się do Instytutu Książki i Czytelnictwa BN i właściwie dopiero od tego momentu rozpoczęła się Jego naukowa kariera.

Duży wpływ na wybór problematyki badawczej Stanisława Kondka miał ówczesny kierownik Zakładu Badań Czytelnictwa – profesor Janusz Ankudowicz. Dostrzegł historyczne zainteresowania Staszka i namówił Go na zajęcie się społecznym obiegiem książek w pierwszych latach powojennych. Na temat tego okresu nie było w tym czasie w literaturze przedmiotu w zasadzie żadnych poważnych opracowań, jeśli nie liczyć tekstów wybitnie propagandowych, i Staszek samotnie przekopywał się przez archiwa i ówczesną prasę. W konsekwencji zgromadził jednak wyjątkowe materiały i przygotował pracę na owe czasy unikatową *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949* (Warszawa 1993), na podstawie której w 1992 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Problematyka ta wciągnęła Go do tego stopnia, że kontynuował prace materiałowe i szybko przygotował następną książkę *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955* (Warszawa 1999), która stała się z kolei podstawą Jego habilitacji uzyskanej w 2002 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. W obu pracach rekonstruował na podstawie różnego rodzaju dokumentów wytwarzanych przez partię (PPR, później PZPR) i odpowiednie instytucje (m.in. Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Bibliotek, Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa) zasady i cele polityki wobec książek i czytelnictwa, konfrontując je następnie (w takim zakresie, w jakim było to na podstawie dostępnych materiałów możliwe) z faktycznymi zachowaniami i wyborami czytelników. Pokazywał, jak w rezultacie prowadzonej polityki pozbawiono społeczeństwo dostępu do podstawowych lektur przede wszystkim z zakresu popularnej beletrystyki i publikacji służących zaspokajaniu spontanicznych potrzeb poznawczych. Zwłaszcza w drugiej pracy udowodnił, że próba skrajnego zinstrumentalizowania czytelnictwa się nie powiodła. Nie udało się implantacja „nowej kultury” i „nowego czytelnika”, a ideologizacja mająca na celu utrzymanie i umocnienie władzy doprowadziła w efekcie do dezorganizacji funkcjonowania instytucji obiegu książek, a nawet do swego rodzaju zapaści ekonomicznej. Ostatnio pracował nad kolejną rozprawą, poświęconą okresowi 1956-1964, którą planował zamknąć swoje rozważania na temat społecznego obiegu książek w PRL. Staranne i systematyczne kwerendy archiwalne pozwoliły zgromadzić Mu wyjątkowo bogatą wiedzę na temat epoki i zagadnień dotyczących

kultury czytelniczej. Coraz częściej jednak narzekał na przygnębiające działanie źródeł, z których przyszło Mu korzystać. Habilitacja umożliwiła Mu powrót do dydaktyki.

W latach 2002-2003 Stanisław Kondek, już jako profesor, współpracował z Uniwersytetem Łódzkim, gdzie w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej prowadził wykłady, seminarium magisterskie oraz konwersatorium na temat zagadnień wydawniczych i księgarskich, natomiast od 2004 r. rozpoczęła się Jego współpraca z Akademią Świętokrzyską im. Jana Kochanowskiego w Kielcach (obecna nazwa – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Kochanowskiego). W Instytucie Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Wydziału Humanistycznego tej uczelni prowadził zajęcia z przedmiotów „Zagadnienia wydawnicze i księgarskie. Współczesny rynek książki” i „Czytelnictwo” oraz seminarium magisterskie na studiach stacjonarnych i zaocznych, a w czerwcu 2007 r. podjął się sprawowania funkcji (na czas określony) dyrektora Instytutu. Jako nauczyciel akademicki zatoczył więc swego rodzaju koło i po latach powrócił do miasta, w którym swoją pracę dydaktyczną rozpoczynał. Kontakty z młodzieżą sprawiały Mu chyba sporo satysfakcji, miał też liczne plany dotyczące rozwoju kieleckiej uczelni.

Można powiedzieć, że miał szczęście – w pracy zawodowej mógł bowiem realizować swoje zainteresowania i pasje, wśród których największą była historia, ta najnowsza i dawna, polityczna i gospodarcza, Polski i świata, a także historia lokalna – miejscowości, z którymi z racji urodzenia (Wiśniowa, Staszów, ziemia Sandomierska), studiowania (Wrocław), zamieszkania (warszawski Grochów) wiązał się szczególnie. Swoimi pasjami zarażał innych: kolegów z pracy, własnego syna, dzieci znajomych.

Choć był typem zdeklarowanego indywidualisty, angażował się w prace społeczne. Był członkiem Związku Zawodowego „Solidarność” od początku jego powstania, od 1989 r. działał w Polskim Towarzystwie Bibliologicznym, którego wiosną 2008 r. został prezesem, a od 1992 r. był także członkiem Polskiego Towarzystwa Czytelniczego.

Katarzyna Wolff
Instytut Książki i Czytelnictwa
Biblioteka Narodowa

Tekst wpłynął do redakcji 3 grudnia 2008 r.

Z DZIAŁALNOŚCI SBP W 2008 ROKU

KONFERENCJE, SEMINARIA

LOBBING NA RZECZ BIBLIOTEK

23 czerwca 2008 r. ZG SBP we współpracy z Goethe Institut w Warszawie oraz Biblioteką Narodową zorganizował w Warszawie międzynarodowe seminarium pt. „Lobbing na rzecz bibliotek”. Wzięło w nim udział ok. 100 osób. Seminarium prowadziła Elżbieta Barbara Zybert (IINiSB UW). Uczestników powitali: Elżbieta Stefańczyk (przewodnicząca SBP), Ulrike Drißner (z-ca dyrektora Goethe Institut w Warszawie) oraz Tomasz Makowski (dyrektor BN). Referat wprowadzający w zagadnienia lobbingu, jego uwarunkowania prawne oraz metody i techniki lobbingu wygłosiła Małgorzata Mołęda-Zdziech (SGH, Warszawa). Barbara Lison (dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bremie) przedstawiła metody i narzędzia lobbingu stosowane przez bibliotekarzy niemieckich. Swoimi doświadczeniami na temat budowy wizerunku bibliotek publicznych podzieliły się z zebranymi: Jolanta Słowik (z-ca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu) Krystyna Hałun (z-ca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie). Działalność lobbingową SBP omówiła Elżbieta Stefańczyk, zwracając szczególną uwagę na działania w zakresie zmiany wizerunku bibliotekarza, umocnienia jego statusu zawodowego, a także inicjatywy legislacyjnej dot. nowelizacji ustawy o bibliotekach. W trakcie ożywionej dyskusji zastanawiano się nad warunkami skutecznego lobbingu na rzecz bibliotekarzy i bibliotek, adresatami działalności lobbingowej, możliwościami wykorzystania doświadczeń niemieckich w polskiej praktyce bibliotekarskiej.

ZBIORY I ZASOBY INFORMACYJNE BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOBEC AKTUALNYCH ZMIAN KULTUROWYCH I TECHNOLOGICZNYCH

W dn. 23-24 września 2008 r. w Opolu, odbyła się konferencja pt. „Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych wobec aktualnych zmian kulturowych i technologicznych”. Jej organizatorami byli Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu. W obradach wzięło udział ponad 120 bibliotekarzy z całej Polski. Tematyka konferencji obejmowała takie zagadnienia, jak: informacja jako dobro kulturowe i proces zarządzania wiedzą (referat na ten temat wygłosił Bogusław Nierenberg, UJ); zasięg książek w Polsce (Katarzyna Wolff, BN); polityka gromadzenia zbiorów w bibliotekach (Barbara Budzyńska, BN); regionalne i lokalne funkcje zbiorów bibliotek (Zdzisław Bieleń, WBP w Lublinie); prawne problemy działalności bibliotek, w tym windykacja niezwróconych książek oraz kary za ich przetrzymywanie (Joanna Hetman-Krajewska, Kancelaria Prawnicza Patrimonium), statystyka biblioteczna

na (Małgorzata Jezierska, BN); propozycja budowania kanonu księgozbiorów w warunkach konkurencji przekazów sieciowych i elektronicznych (Jerzy Maj, BN); promocja literatury adresowanej do młodego czytelnika w kontekście zawartości księgozbiorów bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży (Anna Krajewska, BN). Podczas konferencji występowali także przedstawiciele bibliotek publicznych (Dorota Kania, WBP Opole; Bożena Winiarska, Książnica Pomorska; Ewa Kołomecka, Książnica Podlaska) oraz bibliotek powiatowych (Anna Zasada, PiMBP w Oleśnicy; Andrzej Jagodziński, MiPBP w Kolbuszowej; Janina Andryszczak, PBP im. W. Broniewskiego w Sieradzu; Helena Bulanda, MBP w Kędzierzynie-Koźlu).

W trakcie konferencji odbyła się również dyskusja panelowa na temat rynku wydawniczego w Polsce oraz relacji wydawców i księgarzy z bibliotekarzami, w której głos zabrali m. in. Piotr Dobrołęcki (red. nac. „Magazynu Literackiego – Książki”), Piotr Marciszek (prezes Polskiej Izby Książki), Jan Wołosz (red. nac. „Bibliotekarza”), Aleksandra Wołoszczuk (Państwowe Wydawnictwa Naukowe). Wydawnictwo SBP planuje wydanie materiałów pokonferencyjnych.

BIBLIOTEKA XXI WIEKU – NOWOCZESNA ARCHITEKTURA, POMYSŁOWE ARANŻACJE, FUNKCJONALNE WYPOSAŻENIE

Od kilku lat zmienia się oblicze polskich bibliotek, nie tylko w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów przy wykorzystaniu nowych technologii, w tym cyfrowych nośników informacyjnych, ale również w aspekcie architektonicznym oraz poziomu wyposażenia wnętrz. Zagadnienia te mają istotny wpływ na kształtowanie funkcji bibliotek w rozwoju społecznym, wyznaczenie nowych standardów budownictwa bibliotecznego. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniu środowiska wizualizacją bibliotek i ich nowoczesną organizacją przestrzenną SBP, we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Kielcach, zorganizowało w dn. 2-3 października 2008 r. konferencję ogólnopolską, która odbyła się w nowej siedzibie WBP w Kielcach. Wzięło w niej udział 145 osób (bibliotekarze, przedstawiciele samorządów, organizatorzy bibliotek, architekci, realizatorzy projektów).

Celem konferencji było zaprezentowanie nowoczesnych obiektów bibliotecznych, powstałych w ciągu ostatnich kilku lat, jak również wymiana doświadczeń dotyczących budowania nowych oraz modernizacji już istniejących gmachów bibliotecznych. W prezentacjach referenci przedstawili m.in. najnowsze rozwiązania w zakresie architektury i wyposażenia wnętrz, zastosowane w różnych typach bibliotek, spełniające oczekiwania użytkowników, zapewniające dostęp do zbiorów oraz ułatwiające pracę bibliotekarzy.

Wprowadzeniem do konferencji była prezentacja Ewy Kobierskiej-Maciuszko (wiceprzewodniczącej ZG SBP, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie) na temat tendencji europejskich w budowaniu obiektów bibliotecznych ze szczególnym uwzględnieniem realizacji zaleceń, sformułowanych przez Harrego Faulknera-Browna. Architekt Andrzej Bulanda („Bulanda-Mucha Architekci” Sp. z o.o.) przedstawił podstawowe założenia architektury obiektów bibliotecznych, podkreślając, że z jednej strony powinny być one wkomponowane w otaczający krajobraz, z drugiej zaś wyróżniać się w przestrzeni jako obiekty użyteczności publicznej. Krytyczną analizę standardów dotyczących budownictwa i technologii bibliotecznej wraz z propozycjami nowych rozwiązań przedstawił Jerzy Maj (BN). O możliwościach pozyskiwania funduszy na modernizację bibliotek poinformował zebranych Marek Góźdź (MKiDN). Główną część konferencji wypełniły prezentacje nowych gmachów bibliotek publicznych z całego kraju, jak też bibliotek powstałych w wyniku modernizacji dotychczas zajmowanych obiektów, np. wojskowych, szkolnych, poklasztornych, zabytkowych willi itp. Swoje biblioteki zaprezentowali: Andrzej Dąbrowski (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kiel-

cach); Jacek Maro (Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie) wspólnie z architektem Wojciechem Podleskim; Magdalena Miller (Miejska Biblioteka Publiczna w Gorlicach); Janusz Fugiel (z-ca burmistrza Gorlic); Jacek Nowiński (Biblioteka Elbląska); Edward Jaworski (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wielkopolskim); Elżbieta Majchrzak (Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Białołęka m. st. Warszawy); Danuta Pol-Czajkowska (Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie); Elżbieta Wykrzykowska (Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu). Przedstawiono zmodernizowane biblioteki na terenie Dolnego Śląska. Andrzej Tyws (dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej) zaprezentował przykłady adaptacji architektoniczno-budowlanych obiektów zabytkowych na potrzeby bibliotek; Jolanta Słowik (z-ca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu) omówiła modernizację sieci wrocławskich bibliotek publicznych, gdzie wykorzystano projekty młodych architektów wnętrz z ASP Wrocław.

O modernizacji obiektów bibliotecznych mówili także Sławomir Czech i Karol Stryja – projektanci firmy „Rea Design”, która wygrała już kilka przetargów na budowę/rozbudowę bibliotek, m.in. Mediateki we Wrocławiu i Planety 11 w Olsztynie. S. Czech i K. Stryja zaprojektowali też multimedialną bibliotekę dla dzieci i młodzieży „Nautilus” w Warszawie.

Na zakończenie konferencji głos zabrał Stanisław Czajka (honorowy przewodniczący SBP), który podkreślił, że tego typu konferencja wskazuje, jak zmienia się oblicze współczesnych bibliotek, również w aspekcie architektury, z jaką troską do wizualizacji obiektów bibliotecznych i dostosowania ich do wymogów współczesnego budownictwa podchodzą zarówno bibliotekarze, jak i samorządowcy, i jakie wspaniałe efekty przynosi zgodna (choć niełatwa) współpraca bibliotekarzy, samorządowców, projektantów, oraz realizatorów nowych siedzib bibliotek.

W 100. ROCZNICĘ ŚMIERCI KAROLA ESTREICHERA

W dn. 23-24 października 2008 r. w Bibliotece Narodowej odbyła się 6. Ogólnokrajowa Narada Bibliografów pt. „Bibliografia w erze cyfrowej”. Poprzedziła ją Sesja Jubileuszowa w 100. rocznicę śmierci Karola Estreichera (22 października 2008 r.), w trakcie której o życiu i dziełach tego wybitnego bibliografa mówili: Maria Próchnicka, Anna Gruca, Beata Kurek, Wacław Walecki, Maria Brynda, Barbara Maresz, Joanna Jutrznia. Profesor Stanisław Grzybowski (jeden z prawnuków Karola Estreichera), przedstawił dzieje rodziny Estreicherów. Organizatorami obu uroczystości w jubileuszowym roku 80-lecia Biblioteki Narodowej byli Biblioteka Narodowa oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Podczas Narady Bibliografów omawiano stan i perspektywy rozwoju bibliografii narodowej, regionalnej i dziedzinowej w przełomowym okresie zmian technologicznych na świecie.

W celu zapewnienia obradom właściwego poziomu powołano Radę Naukową w składzie: Paulina Buchwald-Pelcowa (BN), Marta Grabowska (IINiSB UW), Hanna Tadeusiewicz (KBiIN UŁ), Jadwiga Woźniak-Kasperek (IINiSB UW), Elżbieta Stefańczyk (z-ca dyrektora Biblioteki Narodowej, przewodnicząca SBP) oraz Wanda Klenczok (kierownik Instytutu Bibliograficznego BN).

Uroczystego otwarcia Narady dokonał Tomasz Makowski (dyrektor BN). W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na zasadność odbywania częstszych, niż co pięć lat, spotkań bibliografów. Najważniejsze wydarzenia związane z 80-leciem Biblioteki Narodowej i Instytutu Bibliograficznego przedstawiła Elżbieta Stefańczyk.

W kolejnych referatach przedstawiono zagadnienia związane z udostępnianiem informacji zawartych w bibliografii oraz rejestracją dokumentów elektro-

nicznych. W pierwszym dniu obrad zwrócono uwagę na zadania i problemy pojawiające się w związku z międzynarodowymi zaleceniami, przy opracowywaniu poszczególnych członów bibliografii bieżącej (Wanda Klenczon: *Polska bieżąca bibliografia narodowa – stan prac, problemy, perspektywy*) i retrospektywnej bibliografii narodowej (Grażyna Federowicz: *Polska retrospektywna bibliografia narodowa*). Rozważano jak najszybsze udostępnienie „Przewodnika Bibliograficznego” w formie dokumentu PDF w Internecie przy jednoczesnym zachowaniu przez jakiś czas wersji drukowanej. Powszechnie zaakceptowano postulat wyposażenia „Bibliografii Zawartości Czasopism” w możliwość przeszukiwania materiału poprzez klasyfikację, o co zubożona została wersja elektroniczna, utrudniając pracę zwłaszcza twórcom bibliografii dziedzinowych. Znakomitym uzupełnieniem BZCz okazała się *Bibliograficzna baza danych o zawartości czasopism technicznych BazTech* (Lidia Derfert-Wolf). Wanda Klenczon postulowała tworzenie podobnych baz dla pozostałych dziedzin wiedzy przez inne instytucje niż Biblioteka Narodowa.

Wyzwania ery cyfrowej dotyczą zwłaszcza dokumentów: elektronicznych (mówiła o tym Anna Wasilewska w prezentacji: *Bibliografia narodowa dokumentów elektronicznych*), dźwiękowych (Maria Wróblewska: *Bibliografia narodowa dokumentów dźwiękowych*), kartograficznych (Lucyna Szaniawska: *Bibliografia narodowa dokumentów kartograficznych*) i muzycznych (Mariola Nałęcz: *Opracowanie bibliograficzne druków muzycznych*).

Sesję drugiego dnia obrad poświęcono praktyce bibliograficznej, funkcji bibliografii i szczegółowej jej metodyce. Zagadnienia związane z tradycją i nowymi możliwościami organizacji informacji w bibliografii przekazała Jadwiga Woźniak-Kasperek. Rozważania metodologiczno-terminologiczne, dotyczące teoretycznych podstaw bibliografii omówiła w referacie: *Bibliografia a informatyka* Marta Grabowska. Zadania Zakładu Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej – jako centrum informacyjno-bibliograficznego wiedzy o książce przedstawiła Marzena Przybysz. Bibliografie regionalne w erze Internetu zreferowała Sylwia Wesołowska. Z kolei polskie bibliografie dziedzin i zagadnień wobec nowych technologii informacyjnych omówiła Danuta Urbańska. Ważnym uzupełnieniem Narady były szczegółowe komunikaty dotyczące takich zagadnień, jak: przeznaczony dla wydawców i księgarzy format danych ONIX (przedstawił go Adam Jachimczyk), interaktywna, multimedialna bibliografia Śląska (Adam Żurek), problemy rejestracji dokumentów elektronicznych (Jarosław Pacek) i bibliografia załącznikowa (Grażyna Jaroszewicz). Całość wystąpień uzupełnił komunikat Aliny Grochowskiej nt. prac Komitetu Technicznego nr 242 ds. Informacji i Dokumentacji PKN w l. 2003-2008.

Materiały z Narady, przebieg dyskusji oraz postulaty i wnioski zostaną wkrótce opublikowane przez BN.

WARSZTATY

JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH BIBLIOTEKI NARODOWEJ:
NOWE SŁOWNICTWO, NAJNOWSZE USTALENIA METODYCZNE,
STOSOWANIE W KATALOGACH BIBLIOTEK. UKD – PROBLEMY
METODYCZNE I PROPOZYCJE TWORZENIA CHARAKTERYSTYK
WYSZUKIWAWCZYCH

W dn. 2-4 czerwca 2008 r. w Bibliotece Narodowej odbyły się X Warsztaty zorganizowane przez Komisję Opracowania Rzeczowego Zbiorów ZG SBP, we współpracy z Biblioteką Narodową oraz Instytutem Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Wzięło w nich udział 235 osób z różnych typów bibliotek. Wygłoszono osiemnaście referatów podzielo-

nych tematycznie na dwa bloki: język haseł przedmiotowych BN i Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Uczestników warsztatów poproszono o wypełnienie ankiety „Stosowanie języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej w katalogach bibliotek”.

Pierwszy dzień warsztatów prowadziła Wanda Klenczon (BN), która przedstawiła też referat wprowadzający na temat historii JHP BN. Anna Stolarczyk (BN) dokonała prezentacji witryny poświęconej JHP BN (<http://bn.org.pl/jhp/index.php>). Anna Stolarczyk, Małgorzata Witkowska, Maria Gąska omówiły najnowsze słownictwo, przedstawiły ustalenia metodyczne, dotyczące JHP, zaś Grzegorz Kolka (Biblioteka Akademii Obrony Narodowej) przedstawił referat „Słownik języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego”, a Maciej Dziubecki z firmy „Aleph Polska” wystąpił z prezentacją „Rozwój katalogów bibliotecznych, czyli nowe drogi dla lepszych rezultatów wyszukiwań. Primo firmy „Ex Libris”.

Drugi dzień warsztatów prowadziła Jadwiga Woźniak-Kasperek (Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW). Referat. pt. „Współczesny język haseł przedmiotowych a metodyka Adama Łysakowskiego” wygłosiła Wanda Klenczon, która zaznaczyła, że obecnie obowiązuje zasada wyszczególniania tematów, swobodniej stosuje się uogólnianie określników. Nie ma też ograniczeń dla tematów wielowyrazowych, natomiast częściowo została zachowana redukcja pojęć przeciwnych i sprzecznych. Pozostałe referaty wygłoszone tego dnia dotyczyły szczegółowych zagadnień nowego słownictwa JHP BN i jego stosowania w opracowaniu dokumentów różnych typów lub o szczególnej treści. Zaprezentowały je: Aldona Borowska z BN (nowe hasła z zakresu edukacji i metodyka ich stosowania), Maria Bereśniewicz z Książnicy Pomorskiej (opracowanie przedmiotowe starych druków: ksiąg i tekstów świętych, tekstów prawniczych i okolicznościowych), Alina Grochowska (charakterystyka treściowa wydawnictw ciągłych) Zofia Zarachowicz z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (stosowanie JHP BN do opracowania dokumentów na temat wiedzy o teatrze), Beata Wiczorkowska (charakterystyka określników chronologicznych, stosowanych w bibliografii zawartości czasopism).

Trzeci dzień warsztatów, poświęcony UKD, prowadziła Anna Stanis (BUW). Referaty wygłosili: Jolanta Hys i Joanna Kwiatkowska z BN (UKD – problemy metodyczne i propozycje tworzenia charakterystyk wyszukiwawczych); Elżbieta Mickiewicz i Agnieszka Jancewicz z Biblioteki Politechniki Białostockiej (analiza wykorzystania tablic UKD i innych źródeł w tworzeniu kartoteki haseł wzorcowych UKD w Bibliotece Politechniki Białostockiej); Ewa Swęd z Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu (stosowanie symboli z działu 37); Mirosława Ciesielska i Magdalena Schramm z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku (nowe symbole tablic UKD UDC – PO58 dział 37 w praktyce bibliotek pedagogicznych); Grażyna Lisiak z Biblioteki Raczyńskich (wpływ zmian w UKD i wykorzystania nowych technologii na warsztat pracy bibliotekarza). Na zakończenie Aldona Borowska przedstawiła najbliższe plany Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów ZG SBP.

POSIEDZENIA

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI BIBLIOTEK MUZYCZNYCH SBP

8 czerwca 2008 r. w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbyło się zebranie Zarządu Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP. Obrady obejmowały: podsumowanie drugiego spotkania bibliotekarzy katalogujących druki muzyczne w NUKAT (5-6.05.2008 r.); działalność Polskiego Komitetu RILM i podsumowanie spotkania Komitetu (7.03.2008 r.), stworzenie polskiej wersji językowej strony RILM: www.rilm.org; przygotowania do opracowania nowego wydania *Przewodnika po bibliotekach i zbiorach muzycznych*

w Polsce; udział członków SBP (Iwony Bias, Agnieszki Górniak, Jolanty Byczkowskiej-Sztaba, Piotra Maculewicz, Dariusza Smolarka, Stanisława Hrabiego) w Konferencji IAML w Neapolu (20-25.07.2008 r.).

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

W dn. 11-12 czerwca 2008 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się posiedzenie ZG SBP. W pierwszym dniu obrad, oprócz członków Zarządu uczestniczyli w spotkaniu: Janina Jagielska (przewodnicząca Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP); Jolanta Stępniaak (przewodnicząca Zespołu ds. opracowania założeń i projektu *Ustawy o bibliotekach*); Bolesław Howorka oraz Anna Grzecznowska, Janusz Nowicki, Marianna Brachfogel, Małgorzata Dargiel-Kowalska (Biuro ZG SBP).

Porządek obrad obejmował: analizę prac Zarządu Głównego SBP w pierwszym półroczu 2008 r., przedstawienie działalności Wydawnictwa SBP w tym okresie, omówienie planowanej na drugie półrocze 2008 r. działalności szkoleniowej i edukacyjnej ZG SBP, relacje z obchodów „Tygodnia Bibliotek 2008” oraz uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, przygotowania do Krajowego Zjazdu Delegatów w 2009 r., prezentacje stanu prac nad założeniami i projektem ustawy o bibliotekach, omówienie protokołu Głównej Komisji Rewizyjnej.

Prace ZG SBP w pierwszym półroczu 2008 r. zaprezentowała E. Stefańczyk. Działalność na bieżąco jest relacjonowana na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w „Ekspresie ZG SBP”.

Działalność Wydawnictwa SBP przedstawił jego dyrektor – Janusz Nowicki. Wszystkie publikacje ukazują się terminowo, zgodnie z planem pracy.

Działalność szkoleniowo-edukacyjną omówiła Maria Burchard (sekretarz generalny SBP), wymieniając planowane w drugim półroczu 2008 r. konferencje i seminaria oraz warsztaty edukacyjne.

Relacje z przebiegu Dnia Bibliotekarza i Bibliotek oraz imprez organizowanych w ramach „Tygodnia Bibliotek” przedstawili opiekunowie okręgów. Wszystkie przedsięwzięcia określono jako ciekawe, sprawnie zorganizowane, integrujące środowisko bibliotekarskie w regionie.

Podczas omawiania przygotowań do Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w 2009 r. przyjęto Uchwałę w sprawie zwołania KZD oraz zasad i trybu wyboru delegatów. KZD odbędzie się w dn. 30-31 maja 2009 r. w Konstancinie k. Warszawy. Powołany został Komitet Programowy KZD (Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca, Stanisław Czajka, Maria Burchard, Halina Ganińska, Ewa Kobierska-Maciuszko, Stanisław Turek, Jan Wołosz) oraz Komitet Organizacyjny KZD (Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska – przewodnicząca, Zofia Ciuruś, Elżbieta Górńska, Janina Jagielska, Andrzej Ziemiński, Anna Grzecznowska, Janusz Nowicki). Omówiono harmonogram przygotowań do Zjazdu, który zostanie opublikowany na stronie internetowej SBP. Zamieszczane tam będą również wszystkie bieżące informacje związane z przygotowaniem do KZD.

Jolanta Stępniaak zaprezentowała stan prac Zespołu ds. opracowania założeń i projektu ustawy o bibliotekach, powołanego w czerwcu 2007 r. przez ZG SBP. Przedstawiła wstępne wnioski po dyskusji nad ustawą o bibliotekach, które opublikowano w czerwcowym numerze „Bibliotekarza”. Zapowiedziała przygotowanie raportu końcowego oraz dalsze prace Zespołu prowadzące do opracowania katalogu propozycji zmian w ustawie. Z prośbą o zaopiniowanie raportu Zarząd Główny SBP zwróci się m.in. do: Jerzego Maja, Stanisława Czajki, Bolesława Howorki, którzy w latach wcześniejszych pracowali nad projektem ustawy o bibliotekach.

Kolejny punkt obrad ZG SBP obejmował wyniki kontroli Głównej Komisji Rewizyjnej. Uwagi pokontrolne dotyczyły: braku protokołów z posiedzeń „grupy warszawskiej” prezydium ZG SBP, braku informacji o działalności opiekunów

okręgów, nieprecyzyjnych danych liczbowych z okręgu mazowieckiego, nieuporządkowanej struktury SBP w okręgu świętokrzyskim, oddziale skierniewickim i plockim. Uwagi te nie zmieniają jednak pozytywnej oceny pracy ZG SBP, Biura ZG SBP i Wydawnictwa SBP.

Zarząd podjął Uchwałę w sprawie przekazywania do dyspozycji ZG SBP 15% środków finansowych pozyskiwanych przez ogniwa Stowarzyszenia (komisje, sekcje, zespoły).

12 czerwca 2008 r. ZG SBP spotkał się z przewodniczącymi Zarządów Okręgów Stowarzyszenia. Na spotkanie zaproszono Piotra Zuchowskiego (sekretarza stanu w MKiDN), Joannę Cichą (z-cę dyrektora Departamentu Dziedzictwa Narodowego w MKiDN), Grzegorza Gaudena (dyrektora Instytutu Książki), Tomasza Makowskiego (dyrektora BN). Poszczególne okręgi reprezentowali: Elżbieta Nowacka (kujawsko-pomorskie), Justyna Hak (lubuskie), Urszula Derendarz (łódzkie), Anna Czechowicz (mazowieckie), Elżbieta Kampa (opolskie), Dorota Rzeszutek (podkarpackie), Wiesława Borkowska-Nichthausner (warmińsko-mazurskie), Janina Halec (wielkopolskie). Podczas spotkania Elżbieta Stefańczyk przekazała przewodniczącym okręgów informacje o planowanym Krajowym Zjeździe Delegatów SBP w 2009 r. Przedstawiciele poszczególnych okręgów z kolei zaprezentowali wyniki działalności w podległych im strukturach SBP.

W drugiej części spotkania głos zabrali zaproszeni goście. Piotr Zuchowski przedstawił ogólną strategię ministerstwa w zakresie polityki bibliotecznej, zwracając przy tym uwagę, że partnerem do wszelkich działań poprawiających sytuację bibliotek powinien być samorząd. Świadczy o tym sukces programu „Promocja czytelnictwa”, w ramach którego biblioteki publiczne mogą starać się o środki na zakup nowości wydawniczych. Ministerstwo będzie się starało zaangażować finansowo samorządy także w kolejny program „Biblioteka+”, którego beneficjentem będą biblioteki gminne. P. Zuchowski odniósł się również do kwestii ustawodawczej, informując, że Ministerstwo jest zainteresowane pracami środowiska nad projektem nowelizacji Ustawy o bibliotekach. Zmiany w programach operacyjnych MKiDN omówiła J. Cicha. Od 2009 r. będą ogłoszone tylko 2 nabory – do 30 listopada roku poprzedzającego przedsięwzięcie (pierwszy nabór) oraz do 31 marca (drugi nabór). Liczba programów zostanie zredukowana.

Grzegorz Gauden przedstawił szczegóły programu „Biblioteka+”, skierowanego do bibliotek gminnych. Głównym celem programu jest poszerzenie funkcji bibliotek poprzez przekształcenie ich w instytucje wypełniające misję kulturalną i społeczną, podniesienie prestiżu bibliotek, zmiana postrzegania zadań bibliotek przez samych bibliotekarzy oraz wzmocnienie lokalowe, finansowe i organizacyjne bibliotek. Koordynatorem projektu, zaplanowanego na l. 2008-2014, jest Instytut Książki. Program ma być realizowany przez biblioteki wojewódzkie, Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego oraz jednostki samorządu terytorialnego przy współudziale Biblioteki Narodowej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a także organizacji samorządu terytorialnego.

POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP

W dniu 25 września 2008 r. odbyło się posiedzenie prezydium ZG SBP, które prowadziła Elżbieta Stefańczyk (przewodnicząca SBP). Program obejmował m.in.:

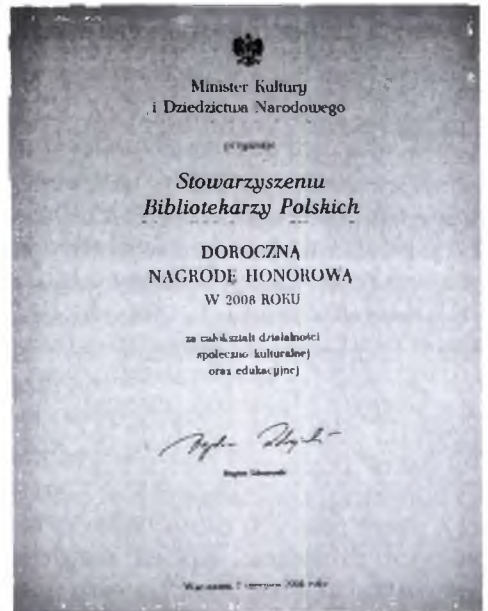
- informacje o pracach ZG SBP w okresie od 12 czerwca do 15 września 2008 r. W przedstawionych informacjach E. Stefańczyk podkreśliła zwłaszcza opracowanie stanowiska SBP wobec strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego, rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy program „Tygodnia Bibliotek 2008”, udział Stowarzyszenia w I Warszawskim Salonie Książki, a także w kongresie IFLA, oraz aktywność członków SBP w posiedzeniach Komitetu Porozumiewawczego Bibliotekarzy, Księgarzy, Wydawców;

- stan przygotowań do Krajowego Zjazdu Delegatów w 2009 r. Zaakceptowano materiały zjazdowe dla okręgów i oddziałów, przedstawione przez Joannę Pasztaleniec-Jarzyńską, przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego Krajowego Zjazdu Delegatów; dyskutowano na temat konferencji towarzyszącej KZD. Relacje z prac Komisji ds. Statutu zreferowała Sylwia Błaszczyk, a Komisji ds. gromadzenia wniosków – Maria Bochan;
- działalność wydawniczą SBP w pierwszym półroczu 2008 r. omówiła Anna Grzecznowska; konferencje SBP w drugim półroczu 2008 r. Maria Burchard.

W sprawach różnych dyskutowano na temat regulaminu odznaczeń SBP (projekt przedstawiony przez Janinę Jagielską, przewodniczącą Komisji Odznaczeń i Wyróżnień SBP), a także na temat propozycji nadania Nagrodzie Młodych SBP imienia prof. Marii Dembowskiej. W obu sprawach decyzje wiążące zapadną w grudniu 2008 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego SBP.

DONIESIENIA

NAGRODA HONOROWA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO DLA SBP



7 czerwca 2008 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2008 r. Wśród uhonorowanych tą zaszczytną nagrodą znalazło się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, które wyróżniono za całokształt działalności społeczno-kulturalnej oraz edukacyjnej. Statuetkę z rąk ministra Bogdana Zdrojewskiego odebrali: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP i Stanisław Czajka – honorowy przewodniczący SBP.

POROZUMIENIE BIBLIOTEKARZY, KSIĘGARZY I WYDAWCÓW

25 czerwca 2008 r. w warszawskiej siedzibie Instytutu Książki odbyło się spotkanie organizacji związanych z sektorem książki. Wzięli w nim udział: Elżbieta Stefańczyk (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), Waldemar Janasz-

kiewicz (Stowarzyszenie Księgarzy Polskich), Andrzej Kalinowski, Dorota Palme (Izba Księgarstwa Polskiego), Maria Kuisz, Tadeusz Górny (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek), Piotr Marciszuk, Piotr Dobrołęcki, Grażyna Szarszewska, Michał Brzozowski (Polska Izba Książki).

Gospodarzem spotkania był Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki. Uczestnicy podjęli decyzję o powołaniu Komitetu Porozumiewawczego Bibliotekarzy, Księgarzy i Wydawców (KP BKW) celem integracji przedsięwzięć promujących czytelnictwo, podejmowanych przez poszczególne grupy środowiskowe oraz inicjowania nowych, wspólnych akcji związanych z upowszechnianiem książki. Powołano Grupę Roboczą w składzie: Grażyna Szarszewska (PIK), Andrzej Kalinowski i Dorota Palme (IKP), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska i Anna Grzechnowska (SBP), Olcha Sikorska (PTWK), Waldemar Janaszekiewicz (SKP).

Grupa rozpoczęła pracę w lipcu 2008 r. pod przewodnictwem Joanny Pasztaleniec-Jarzynskiej (ZG SBP). Przedstawiciele poszczególnych organizacji tworzących KP BKW omówili najważniejsze działania na rzecz upowszechniania czytelnictwa w swoich środowiskach. Dokonano wstępnej selekcji i wyboru akcji promujących książkę i czytelnictwo, które ujęte powinny być we wspólnym programie działań bibliotekarzy, księgarzy i wydawców. Program ten przedstawiony zostanie Instytutowi Książki oraz MKiDN. Ustalono listę najważniejszych form realizacji programu: opracowanie strony internetowej poświęconej programowi; prowadzenie kalendarium wielkich rocznic związanych z książką; popularyzacja Dyskusyjnych Klubów Książki, prowadzonych przez biblioteki, księgarnie; promocja nowych pomysłów na „życie z książką”; organizacja maratonów czytania, happeningów; konkursy na książkę roku/miesiąca, wybieraną przez czytelników; konkursy dla młodzieży na eseje poświęcone książkom; ścisła współpraca z mediami ogólnopolskimi i lokalnymi w zakresie promocji programu. Przyjęto, że imprezą podsumowującą akcje prowadzone w ramach programu będzie gala z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, organizowana co roku 23 kwietnia.

MŁODZI RZECZNIKAMI NOWOCZESNOŚCI W BIBLIOTECE XXI W.

Okręg Zachodniopomorski SBP, Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie zorganizowały w dn. 11-12 września 2008 r. III Forum Młodych Bibliotekarzy. Tegoroczna edycja pt.: „Młodzi rzecznikami nowoczesności w bibliotece XXI wieku” poświęcona była m.in.: możliwościom wyszukiwania i korzystania ze źródeł informacji dostępnych online, formom interaktywności użytkowników współczesnych bibliotek, problemom rozwoju kariery zawodowej młodych pracowników bibliotek i przełamaniu stereotypu wizerunku bibliotekarza.

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2008

22 września 2008 r. obradowało jury konkursu na najlepszy program działań promocyjnych, odbywający się w ramach ogólnopolskiego „Tygodnia Bibliotek 2008”. Na konkurs wpłynęło 70 prac; większość z nich pochodziła z bibliotek publicznych, choć włączyły się do konkursu również biblioteki szkolne i uczelniane, domy kultury oraz struktury SBP. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji było „Biblioteka miejscem spotkań”. Nawiązywało ono do roli biblioteki jako miejsca integracji różnych grup czytelników oraz promocji twórczości artystycznej i rozwoju zainteresowań.

Zwycięzcą konkursu została Miejska Biblioteka Publiczna w Gliwicach. II miejsce zajęła Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Śrem im. Heliodora Święcickiego, III – Zespół Szkół im. Marii Danilewicz-Zielińskiej w Stawkach k. Aleksandrowa Kujawskiego. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne. Jury wyróżniło ponadto (nagrodami książkowymi) następujące biblioteki: Bibliotekę Miejską w Luboniu, Miejską Bibliotekę Publiczną im. J. Słowackiego w Tarnowie, Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Nowym Tomysłu, Rawicką Bibliotekę Publiczną w Rawiczu, Miejską Bibliotekę Publiczną w Tucholi, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Łodzi.

Nagrodę specjalną w postaci rocznej, bezpłatnej prenumeraty „Przeglądu Bibliotecznego” oraz „Zagadnień Informatyki Naukowej” przyznano Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego za „Noc Biblioteki”.

OPINIE

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH WOBEC STRATEGII ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO W POLSCE DO ROKU 2013¹

Warszawa, 16 września 2008 r.

1. Jakie powinno być przyszłe polskie społeczeństwo – zwane informacyjnym?

Otwarte, transparentne, krytyczne, twórcze, tolerancyjne, przyjazne, konkurencyjne, zintegrowane. Aby zbudować społeczeństwo informacyjne, należy pomóc obywatelowi zaistnieć w nowej kulturze medialnej tak, by poprawiając jakość swojego życia, wpływał na rozwój Polski.

2. Jakie zagadnienia, pomysły, propozycje uważa się za najistotniejsze dla wsparcia rozwoju SI w Polsce?

Dla SBP najważniejsze jest, by w strategii zaznaczyć wielką rolę sieci bibliotek wszystkich typów, które powinny stać się węzłami sieci informacji i edukacji na każdym poziomie (polskich bibliotek jest kilkanaście tysięcy, licząc ze szkolnymi, są w każdej gminie). Należy je wesprzeć infrastrukturalnie i kadrowo, by stały się centrami informacji, kultury w swoich środowiskach. Bibliotekarze mogą wspomóc edukację medialną, są bardzo odpowiedzialną grupą zawodową, nastawioną prospołecznie do lokalnych środowisk, w których działają.

Dla rozwoju edukacyjnych i kulturotwórczych zasobów cyfrowych konieczne jest: wspierać dygitalizację obiektów kultury wszelkiego typu przechowywanych przez instytucje pamięci narodowej (biblioteki, muzea, archiwa, instytucje nauki); udostępniać za darmo w sieci wszystko co, co zostało wyprodukowane za publiczne pieniądze (nowe zapisy prawne); dostosować prawo [autorskie] do powszechnego udostępniania zasobów; zbudować bezpieczny krajowy magazyn zasobów (narodowe repozytorium cyfrowe, np. w BN) i archiwizować także polski Internet z domeny PL, część zasobów już utraciliśmy bezpowrotnie; przyspieszyć prace nad ustawą o partnerstwie publiczno-prywatnym, by biznes mógł wspierać instytucje publiczne w budowaniu społeczeństwa informacyjnego.

3. Jakie przykłady rozwoju społeczeństwa z innych krajów powinniśmy zaadaptować?

Wielka Brytania, Estonia, Irlandia, Finlandia, Niemcy, USA – postawiły na rozwój nauki i nowych technologii. Wspierają edukację, instytucje pamięci, tworzą merytoryczne modelowe rozwiązania, które inne kraje wykorzystują

¹ Uwagi, przedstawione w formie odpowiedzi na pytania postawione w dokumencie Departamentu Informatyzacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wysłano do Włodzimierza Marcińskiego, Dyrektora Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego MSWiA.

w budowaniu społeczeństwa informacyjnego (np. biblioteki cyfrowe, otwarte repozytoria, licencje Creative Commons, Open Sources i inne). W nich działają także dobrze zorganizowane społeczności, które generują najnowsze godne naśladowania rozwiązania (naukowcy tworzą ruch Open Access, młodzież tworzy blogi i nowe czasopisma, wirtualna twórczość się rozwija, biznesmeni wspierają fundacje, które mają programy budowania otwartych społeczeństw (George Soros i Open Society Institute, Fundacja Melindy i Bila Gates itp.). W Wielkiej Brytanii jest instytut naukowy, który pilnuje rozwoju społeczeństwa informacyjnego: JISC. Jego prace badawcze i projektowe są często wykorzystywane przez Polaków, np. projekt Sherpa/Romeo z zakresu Open Access.

4. Jakie powinny być cele strategiczne, aby takie społeczeństwo powstawało?

Państwo polskie powinno ingerować tylko tam, gdzie społeczeństwo samo sobie nie radzi. A tam, gdzie sobie radzi powinno wspierać je publicznymi środkami, by nie marnować tego aktywnego potencjału społecznego. Cele strategiczne państwa: wspomagać rozwój infrastruktury teleinformatycznej; wspomagać świat kultury i nauki w budowaniu zasobów cyfrowych i nowych modeli ich upowszechniania (Open Access); opracować program narodowy edukacji medialnej dla całego społeczeństwa (modele dla różnych grup wiekowych i zawodowych, do wykorzystania na najniższych szczeblach lokalnych i w grupach cywilizacyjnie wykluczonych); tworzyć sprzyjające przepisy prawne, poprawiać złe (prawo autorskie, prawo o informacji publicznej o bazach danych i inne); stymulować powstawanie nowych usług w zakresie: e-edukacji, e-kultury, e-zdrowia, e-administracji, e-biznesu i innych obszarów życia; stymulować badania naukowe i analizy związane z rozwojem społeczeństwa informacyjnego (ogólna diagnoza dla Polski, foresight – badanie trendów, analizy tematyczne na potrzeby bieżącego rozwoju).

5. Jakie są główne ograniczenia (zagrożenia) w realizacji tych celów?

Zagrożenia: spychanie spraw nauki, edukacji i kultury na margines przez elity polityczne, a to powinien być priorytet; niekompetencja polityków i ich brak wiedzy na temat nowoczesnego państwa, przesunięcie spraw związanych z informatyzacją do MSWiA – lepsze dla nich byłoby Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego; zbytnie koncentrowanie się państwa na usługach e-administracja, e-government. Społeczeństwo informacyjne potrzebuje rozwoju wszystkich obszarów życia, nie tylko administracji. Widać to zresztą w sieci, e-administracja rodzi się w bólach, a my doskonale radzimy sobie w innych obszarach; brak dużego i stabilnego wsparcia finansowego dla rozwoju e-edukacji i e-kultury; słaba świadomość społeczna wagi tego kierunku rozwoju. Konieczna jest bardzo duża akcja promocyjna w tym zakresie, żeby społeczeństwu uświadomić, jakie aktywności i jak finansowane stymulują wzrost państwa i bogacenie się społeczeństwa.

6. Jakie zadania powinna sobie postawić administracja dla realizacji założonych celów?

Administracja nie może wykonywać za społeczeństwo projektów z zakresu społeczeństwa informacyjnego, bo zawsze zrobi to źle (przykład PBI) – nie jest od tego. Administracja powinna: podzlecać analizy i badania trendów; konsultować się społecznie oraz na tej podstawie wyznaczać kierunki rozwoju Polski; tworzyć strategię i pilnować ich realizacji; zagwarantować fundusze i rozpisywać granty lub przekazywać sprawy do wyznaczonych instytucji; wspierać wszystkie organizacje (szczególnie publiczne i pozarządowe), które chcą budować społeczeństwo informacyjne, ale także i biznes idący w dobrym kierunku.

7. Jakie istniejące już dokumenty odnoszą się do zidentyfikowanych działań?

Dokumenty Unii Europejskiej odnoszące się do społeczeństwa informacyjnego: Strategia Lizbońska, i2010 Strategy, Dyrektywy związane z dygitalizacją, Dyrektywy związane z copyright (*Directive on the harmonisation of certain aspects of copyright and related rights in the information society (2001/29/EC)*), Green Paper on copyright in the knowledge economy), Communication from the

Tabela 1

Propozycje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dotyczące rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce: nauka, edukacja

Obszar tematyczny	Nauka, edukacja
Zagadnienie strategiczne	Budowa zasobów cyfrowych kraju z wykorzystaniem potencjału bibliotek akademickich i wojewódzkich
Cel do osiągnięcia w 2013 r.	Udostępnienie za darmo 2-3 mln obiektów cyfrowych w sieci
Ramy pomiaru/wskaźniki	Liczba obiektów cyfrowych, stopień ich dostępności z poziomu biblioteki powiatowej, gminnej i szkolnej
Bariery	Pieniądze, kadry, brak infrastruktury, brak wiedzy
Niezbędne działania	Przekazanie funduszy na dygitalizację i technologie do bibliotek (muzeów, archiwów, innych instytucji pamięci), szkolenia fachowców, budowa sieci repozytoriów naukowych
Rola administracji	Wsparcie w zakresie szybkiego dostosowania prawa do darmowego udostępniania zasobów, rezerwowanie środków finansowych.
Pozostali interesariusze	Biblioteki, muzea, archiwa, instytucje naukowe i edukacyjne, organizacje pozarządowe
Najlepsze doświadczenia	Sieć polskich bibliotek cyfrowych tworzonych przez ośrodki akademickie i duże biblioteki publiczne naukowe
Powiązanie z dokumentami strategicznymi	Strategie edukacji, nauki i kultury, Strategia dygitalizacji dla polski, strategia informatyzacji, e-Europe, i2010 Strategy

Obszar tematyczny	Edukacja
Zagadnienie strategiczne	Edukacja medialna na wszystkich poziomach
Cel do osiągnięcia w 2013 r.	Kształcenie ustawiczne społeczeństwa w zakresie mądrego i rozsądnego korzystania z nowoczesnych mediów oraz skutecznego wyszukiwania informacji w warunkach potopu danych
Ramy pomiaru/wskaźniki	Liczba szkoleń, liczba kierunków studiów, liczba lekcji, liczba studentów, uczniów i innych grup docelowych, liczba uczestników kursów, wiek szkolonych
Bariery	Brak zainteresowania niektórych grup społecznych, finanse, brak odpowiedniej liczby edukatorów, brak polskich standardów kształcenia dla różnych poziomów
Niezbędne działania	Wprowadzenie do szkół i na uczelnie obowiązkowych kursów z zakresu kształcenia medialnego, opracowanie programu i narzędzi ustawicznego kształcenia społeczeństwa w bibliotekach i przez bibliotekarzy, przeszkolenie bibliotekarzy do poziomu biblioteki gminnej, opracowanie kursu e-learningowego, opracowanie podręczników
Rola administracji	Rezerwowanie środków finansowych, zlecenie fachowcom szeregu analiz i badania potrzeb, badań w zakresie obecnego poziomu wykształcenia społecznego, unowocześnienie przepisów prawa
Pozostali interesariusze	Szkoły, uczelnie, biblioteki, instytucje edukacyjne publiczne i prywatne, firmy technologiczne
Najlepsze doświadczenia	Programy: Ikonka, Bibweb
Powiązanie z dokumentami strategicznymi	Strategie edukacyjne, kultury, informatyzacji, nauki, e-Europe, i2010 Strategy

Commission to the European Parliament, the Council and the European Economic and Social Committee on scientific information in the digital age: access, dissemination and preservation [SEC(2007)181] Europejska strategia badań naukowych i innowacji w dziedzinie technologii informacyjno-komunikacyjnych w perspektywie do 2020 r. (rozpoczęto prace nad nią).

Dokumenty społeczne: Deklaracja Kapsztadzka, Deklaracja Berlińska związane z otwartą edukacją i ruchem naukowym Open Access, licencje otwarte np. Creative Commons.

Dokumenty polskie: ustawy o prawach autorskich i bazach danych oraz informatyzacji. Strategie rozwoju edukacji, kultury i nauki.

8. Jakie są adekwatne wskaźniki oceny rozwoju społeczeństwa informacyjnego?

Liczba osób korzystających z Internetu, wiek osób korzystających z Sieci, liczba darmowych punktów dostępu do Sieci, liczba urządzeń elektronicznych używanych w gospodarstwach domowych, wskaźniki związane z poziomem wykształcenia społeczeństwa, liczba nowych zawodów powstających w związku z rozwojem Sieci (np. infobroker), liczba studentów informatyki i informacji naukowej, liczba wydziałów i kierunków naukowych kształcących w tym zakresie, liczba naukowców kształcących w tym zakresie, liczba nowych publikacji z zakresu społeczeństwa informacyjnego, liczba nagród zdobytych na świecie w tym zakresie, liczba zasobów wiedzy dostępnych w Sieci za darmo, liczba zasobów wiedzy (dokumentów) ściągniętych z Sieci przez obywateli (można mierzyć także ich wielkość i czas wykorzystania), liczba obiektów zdigitalizowanych na rzecz publicznego darmowego dostępu, liczba firm technologicznych na giełdzie papierów wartościowych, liczba nowych usług sieciowych, liczba firm technologicznych zakładanych przez obywateli (liczba zamykanych), liczba audycji radiowych i TV promujących nowe technologie, liczba reklam z tego zakresu itp.

9. Jak powinna przebiegać linia demarkacyjna odpowiedzialności pomiędzy administracją publiczną a innymi sferami życia?

Administracja powinna stymulować i pomagać instytucjom i społecznym organizacjom w realizowaniu własnych projektów związanych z budowaniem nowych usług czy rozwijaniem inicjatyw technologiczno-edukacyjnych. Administracja powinna zatrudnić urzędników-fachowców posiadających wiedzę z zakresu nowych technologii, by stali się partnerami do rozmów. Administracja nie powinna wkraczać w te pola działań, które przebiegają prawidłowo. Nie przeszkadzać a pomagać. Przy dużej polskiej biurokracji powinna być przyjazna i zawsze doradzić pozytywne rozwiązanie sprawy dla dobra wspólnego. Administracja ma odpowiadać za dobre, celowe wydatkowanie środków publicznych, ma odpowiadać za dobre relacje z obywatelem. Urzędnik, który najpierw rozmawia a potem działa jest odpowiedzialnym urzędnikiem, nieodpowiedzialność pojawia się tam, gdzie urzędnik wszystko wie najlepiej.

10. Jaka jest rola współpracy unijnej i jakie z niej wyływają wnioski?

Bardzo istotne w zakresie: unifikacji działań (standardy) czy przepisów (copyright). Wymiana wiedzy nie byłaby możliwa w takim zakresie, jaki daje nam przynależność do Unii i korzystania z jej środków na badania, analizy, rozwój nauki i technologii. Unia daje też nadzieję, że Polska podąży za wyznaczanymi przez Europę trendami rozwojowymi, będziemy musieli gonić inne kraje – to jest pozytywna stymulacja. Współpraca z fachowcami z różnych krajów czyni społeczeństwo polskie bardziej otwartym, tolerancyjnym krytycznym. Unia goni Amerykę, ma ambicję, więc i ciągnie wszystkie kraje w kierunku ambitnych projektów. Przynależność do Unii uczy nas demokracji. Unia daje nadzieję młodym Polakom, leczymy nasze kompleksy.

Tabela 2

Propozycje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dotyczące rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce: kultura, nauka, edukacja

Obszar tematyczny	Kultura, nauka, edukacja
Zagadnienie strategiczne	Rozwój sieci bibliotek polskich – centrów informacji lokalnej i regionalnej
Cel do osiągnięcia w 2013 r.	Zmiana modelu działania polskich bibliotek na rzecz nowoczesnych centrów informacji, kultury i edukacji
Ramy pomiaru/wskaźniki	Liczba doposażonych bibliotek, liczba przeszkolonych bibliotekarzy, liczba wyremontowanych bibliotek, liczba nowych darmowych usług wprowadzonych przez biblioteki, liczba wydarzeń kulturalnych czy edukacyjnych przeprowadzonych przez biblioteki, liczba udzielonych informacji, liczba inwestycji bibliotecznych itp.
Bariery	Finanse, świadomość samorządowców, mała świadomość społeczna co do nowej roli bibliotek w nowej erze, kojarzenie bibliotek tylko z tradycyjną ich funkcją (wypożyczalnia książek drukowanych)
Niezbędne działania	Rozbudowa bibliotek i ich zaplecza technologicznego, stymulowanie wdrażania nowych usług elektronicznych (informacyjnych), wprowadzenie nowych modeli kształcenia bibliotekarzy i ich awansu zawodowego, opracowanie osobnej strategii rozwoju bibliotek, wprowadzenie nowych nazw zawodów do bibliotek, utworzenie instytucji koordynującej działania bibliotek – centrów informacji w Polsce itp.
Rola administracji	Rezerwowanie finansów, pomoc w zmianie przepisów prawa, wspieranie dobrych praktyk w dobrych samorządach, pomoc w zmianie modeli kształcenia, opracowanie nowej strategii dla rozwoju sieci bibliotek – centrów informacyjnych w Polsce, pomoc w utworzeniu centrum koordynacyjnego, wspieranie organizacji bibliotecznych
Pozostali interesariusze	Biblioteki, organizacje pozarządowe, instytucje edukacyjne, naukowe i kulturalne
Najlepsze doświadczenia	Sieć bibliotek publicznych w regionie kujawsko-pomorskim, warmińsko-mazurskim, JISC – Wielka Brytania
Powiązanie z dokumentami strategicznymi	Strategie rozwoju kultury, nauki, edukacji, e-Europe, i2010 Strategy

**STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH WOBEC
DYREKTYWY PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO DOTYCZĄCEJ
PRZEDŁUŻENIA CZASU OCHRONY PRAWA AUTORSKIEGO
I NIEKTÓRYCH PRAW POKREWNYCH²**

Warszawa, 5 sierpnia 2008 r.

SBP będąc samorządną organizacją pożytku publicznego o charakterze fachowym i naukowym, zrzeszającą osoby związane zawodowo lub naukowo ze sprawami bibliotekarstwa i informacji naukowej i reprezentującą ponad 8,5 tys. bibliotekarzy oraz 20 milionów użytkowników i czytelników bibliotek z zadowo-

² Uwagi skierowane do Bogdana Zdrojewskiego – Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w odpowiedzi na prośbę dotyczącą konsultacji wniosku dotyczącego zmiany Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2006/116/EC.

leniem przyjęło możliwość opiniowania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego dotyczącej przedłużenia czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych, tym bardziej, iż to jeden z najbardziej kontrowersyjnych projektów przedstawionych przez Komisję Europejską w ostatnim czasie. SBP chce się skoncentrować na aspektach związanych z zachowaniem i udostępnianiem polskiego dziedzictwa dźwiękowego i audiowizualnego. Dokumenty dźwiękowe zgromadzone w polskich bibliotekach liczą 2 484 941 jednostek (dane GUS z 2007 r.), zawierają nie tylko nagrania komercyjne z muzyką klasyczną, ludową, popularną i rozrywkową, ale często rzadkie nagrania mające wartość lokalną, regionalną, krajową i międzynarodową, w tym niekomercyjne nagrania archiwalne (np. z etnomuzykologicznych praktyk terenowych). Znajdują się w nich również książki mówione, audycje radiowe, nagrania zawierające gwarę i dialekty czy odgłosy przyrody. Biblioteki gromadzą także dokumenty audiowizualne (tj. np. filmy fabularne czy dokumentalne).

Proponowane w dyrektywie przedłużenie okresu ochrony praw autorskich artystów wykonawców z 50 do 95 lat ograniczy możliwość udostępniania w bibliotekach i archiwach dzieł przez nich wykonywanych. Zgodnie z obowiązującym prawem, wprowadzenia utworów do zasobów cyfrowych i szersze ich udostępnianie wymaga uzyskania zgody właściciela praw autorskich. W wielu krajach biblioteki nie mogą nawet zmienić formatu, w jakim nagrany jest utwór (zmiana technologii wymusza ciągłą zmianę formatu), bez uzyskania zgody właściciela praw autorskich. Tworzenie zasobów cyfrowych jest utrudnione, bo wiele utworów, które już dziś mogłyby zostać ucyfrowione, uznano za dzieła osierocone, czyli takie do których właściciele praw autorskich nie można zlokalizować bądź ustalić. Znajdują się one poza komercyjnym obiegiem i ich pojedyncze egzemplarze dostępne są w tradycyjnych bibliotekach i archiwach. Przedłużając prawie dwukrotnie czas trwania praw autorskich artystów wykonawców, należy liczyć się z tym, że, jeśli są trudności z odnalezieniem właścicieli praw autorskich, dziś, kiedy ochrona wynosi 50 lat, to jakie trudności napotkają przyszłe pokolenia bibliotekarzy, jeśli ochrona trwać będzie 95 lat? W jaki sposób będzie można ustalić nazwisko muzyka, biorącego udział w nagraniu sesyjnym, czy to, kiedy zmarł i kim są jego następcy prawni? W większości przypadków zajmują się tym stowarzyszenia typu ZAIKS, tak więc tak postawione pytanie może nie wywołać zamierzonego efektu. I na koniec, w jaki sposób będzie można uchronić przed zniszczeniem i zapomnieniem ogromny, niejednokrotnie anonimowy zbiór utworów zgromadzony w bibliotekach i archiwach? Nie dość precyzyjny wydaje się argument, iż w ustawie o bibliotekach zostało zapisane, że mogą one robić na swój użytek kopie zabezpieczające. Warto położyć nacisk na dodanie jednoznaczego zapisu o możliwościach dygitalizowania w różnych formatach w celach archiwizacyjnych.

Minister Kultury Bogdan Zdrojewski w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej”, potwierdził wolę powołania Instytutu Narodowej Pamięci (INP), który „... miałby się zająć archiwizacją i udostępnianiem wszystkiego, co nadają prywatnie i państwowe radia i telewizje” (za: *Rewolucja francuska w polskich archiwach*. „Gazeta Wyborcza”, 31 lipca 2008, http://wyborcza.pl/1,75475,5519198,Rewolucja_francuska_w_polskich_archiwach.html). Przy tak długim okresie ochrony praw autorskich racjonalne udostępnianie tych zbiorów na pewno będzie znacznie utrudnione, o ile w ogóle możliwe. Jeśli INP będzie instytucją narodową na wzór francuskiej Inateki, to będzie mógł bez problemów udostępniać programy radiowe i telewizyjne w swojej czytelni, tak jak czynią to biblioteki. Co innego jeśli chodzi o kopiowanie czy dostęp do zdigitalizowanych plików w Internecie (i to tych podlegających ustawie o prawie autorskim). Dobrym przykładem problemów związanych ze zbyt długim okresem ochrony praw autorskich jest dyskusja nad ograniczeniami w budowie europejskiej biblioteki cyfrowej Europeana, w zbiorach której obserwujemy zjawisko „czarnej dziury XX w.” polegającej na braku twórczości XX-wiecznej. Sprzeciw budzi także uza-

sadnienie wprowadzania dyrektywy. Pomysł komisarza Charles'a McCreevy, aby wydłużyć i tak już dość długi okres ochrony praw autorskich artystów celem poprawy ich sytuacji socjalnej i sprowadzanie go do swego rodzaju zasiłku czy emerytury wypacza istotę prawa autorskiego. Prawo autorskie zdecydowanie nie jest narzędziem służącym do ochrony socjalnej. Jego zadaniem jest ochrona interesów twórców i wspieranie ich twórczości, a co za tym idzie rozwój nauki, kultury i sztuki. Już dziś ten kontrowersyjny projekt nazywany jest z przekąsem „the Beatles extension” (por. Sir Cliff Richard pins hopes on law that will keep cash rolling in until he's 113. *The Times*, 17 July 2008, http://entertainment.timesonline.co.uk/tol/arts_and_entertainment/music/article4347643.ece). Nazwa symbolizuje nie tylko podmiot szczególnie zainteresowany przedłużeniem okresu ochrony. Jest wyrazem świadomości konsumentów jako grupy intensywnie lobbującej na rzecz projektu. Liczne grono ekspertów, jak i spora grupa muzyków, wypowiadających się na temat projektu dyrektywy alarmuje, że „wydłużenie czasu ochrony praw autorskich jest wrogiem innowacji, (...) podważy zaufanie do systemu ochrony praw autorskich” (*Copyright extension is the enemy of innovation*. „*The Times*”, 21 July 2008, www.timesonline.co.uk/tol/comment/letters/article4374115.ece). Zwracają też uwagę, że „(...) nie jest zadaniem Komisji Europejskiej ochrona dochodów firm kosztem konsumentów, twórczości i innowacji” (*Creativity stifled? – Why copyright term extension for sound recordings is a very bad idea*. <http://www.cippm.org.uk/images/Bournemouth%20Statement.pdf>) oraz „Komisja Europejska odsunęła równowagę jeszcze dalej od konsumentów” (*Eu strikes the wrong note on copyright*, „*The Daily Telegraph*”, 17 July 2008 <http://www.telegraph.co.uk/opinion/main.jhtml?xml=/opinion/2008/07/17/do1707.xml>). Tezy te potwierdzają dwa niezależne raporty. Pierwszy, przygotowany na zlecenie dyrektoriatu ds. rynku wewnętrznego (Institute for Information Law (IViR), *The Recasting of Copyright & Related Rights for the Knowledge Economy. Report to the European Commission*, „DG Internal Market”, November 2006, http://www.ivir.nl/publications/other/IViR_Recast_Final_Report_2006.pdf, pp. 83-137) oraz drugi przygotowany na potrzeby raportu sir Andrew Gowers na temat własności intelektualnej (Centre for Intellectual Property and Information Law (CIPIL), University of Cambridge, „Review of the Economic Evidence Relating to an Extension of Copyright in Sound Recordings” http://www.cipil.law.cam.ac.uk/policy_documents).

Mając powyższe na uwadze, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich postuluje, aby Polska sprzeciwiła się projektowi dyrektywy.

Oprac. Anna Grzecznowska, Małgorzata Dargiel-Kowalska

Materiały wpłynęły do redakcji 31 października 2008 r.

BIBLIOTEKI NAUKOWE I AKADEMICKIE POLSKO-NIEMIECKIEGO POGRANICZA ORAZ BERLINA. SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU SZKOLENIOWEGO

W dn. 18-21 czerwca 2008 r. miał miejsce wyjazd dydaktyczno-naukowy do bibliotek naukowych i akademickich polsko-niemieckiego pogranicza oraz Berlina. Jego organizacją zajęła się Sekcja Bibliotek Szkół Wyższych przy Zarządzie Okręgu w Katowicach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Celem wyjazdu było zapoznanie się z organizacją wybranych bibliotek niemieckich (także jednej polskiej, działającej w ramach polsko-niemieckiej współpracy) i oferowanymi przez

nie usługami. Pierwszą odwiedzoną placówką było Collegium Polonicum w Słubicach. Uczelnia powstała w 1998 r. dzięki porozumieniu zawartemu między Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu a Uniwersytetem Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Kierownik Biblioteki Collegium Polonicum, Grażyna Twardak zwróciła uwagę na transgraniczną współpracę partnerów. Bibliotekarze przyjrzeni się funkcjonowaniu biblioteki, mającej wyjątkowy jak na warunki uczelniane charakter. Jest to bowiem instytucja o charakterze prezencyjnym, w której wypożyczalnia, czytelnia i magazyn są ze sobą połączone, użytkownicy mogą tu swobodnie się poruszać. W słubickiej bibliotece jako jednej z pierwszych w Polsce, zastosowano wolny dostęp do księgozbioru ułożonego w porządku rzeczowym. Książki i czasopisma rozmieszczono na trzech piętrach budynku. Czytelnicy mają do swojej dyspozycji urządzenia kserograficzne, skaner, kabiny pracy indywidualnej, stanowiska komputerowe z edytorami tekstu. Dla studentów przygotowano stanowiska z programami „Egeo” i „Autocad” przydatnymi do wykonywania projektów w ramach zajęć z „Gospodarki przestrzennej”.

Z biblioteki w Słubicach korzystają studenci i pracownicy macierzystej uczelni oraz frankfurckiego Uniwersytetu Europejskiego Viadrina. Biblioteki obu szkół wyższych pełnią także funkcję instytutów naukowo-badawczych, szczególnie w zakresie informacji na temat prawa sąsiadujących krajów (stąd np. w słubickiej księżnicy dostęp do baz „Lex” i „Legali”), polityki, ekonomii, kultury i językoznawstwa, translatoologii, ochrony środowiska, informatyki itd. Różnorodny księgozbiór Biblioteki Collegium Polonicum, powiększany z funduszy Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, liczy obecnie około 40 tys. zbiorów (powierzchnia magazynowa i czytelniana są przygotowane na około 500 tys. wol.). Niewystarczające środki finansowe na zakup nowości powodują, że prowadzi ona bogatą działalność mającą na celu pozyskiwanie darów, przyjmowane są też depozyty z Biblioteki Uniwersytetu we Frankfurcie, prowadzona jest wymiana wydawnictw. Te same powody skutkują i tym, że kupowane są do niej książki tylko w jednym egzemplarzu. Popularne jest więc wypożyczanie publikacji na krótkie okresy (na noc, weekend, w szczególnych przypadkach na dwa lub cztery tygodnie). Jej użytkownicy mogą ponadto korzystać np. z zagranicznych wydawnictw zgromadzonych w Bibliotece Uniwersytetu Europejskiego Viadrina. Współpraca wymienionych placówek zacieśnia się dzięki implementacji tego samego systemu bibliotecznego „Sisis”, który jest obsługiwany w języku angielskim i niemieckim.

Po zwiedzeniu biblioteki w Słubicach uczestnicy wyjazdu mieli możliwość zapoznać się ze zbiorami Archiwum Dedeciusa oraz zapleczem konferencyjno-dydaktycznym Collegium Polonicum – dwiema reprezentacyjnymi aulami oraz salą bankietową; następnie wizytowali powstały w 1991 r. Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie. Biblioteka Uniwersytetu mieści się w odnowionym, zabytkowym budynku, powstałym na przełomie XIX i XX w., w którym wcześniej miała siedzibę Wschodnioniemiecka Rada Okręgowa. Początkowo była to biblioteka – podobnie jak w Słubicach – o charakterze prezencyjnym, od 5 lat użytkownicy mogą wypożyczać na zewnątrz książki ze zbioru liczącego ok. 500 tys. woluminów oraz ok. 2 tys. prenumerowanych czasopism; korzystają ponadto z mikroform, kaset video, dysków CD oraz innych źródeł informacji. Opisy wszystkich dokumentów znajdują się już w systemie „Sisis”, a opracowanie zbiorów znacznie przyspieszyło skopiowanie ok. 90% rekordów skatalogowanych i bibliograficznych baz danych.

Czytelnicy mają do swojej dyspozycji samoobsługowe urządzenia kserograficzne i kabiny do samodzielnej pracy, utworzono też stanowisko pracy dla osób słabo widzących, wyposażone w sprzęt elektroniczny, pozwalający na czytanie tekstów na ekranie komputera. Pracownicy uczelni zostawiają komplety skopiowanych oraz wyselekcjonowanych z księgozbioru materiałów dydaktycznych, które ułatwiają zdobywanie informacji studentom poszczególnych kierunków studiów.

Z obu bibliotek – tak słuwickiej, jak i frankfurckiej – mogą korzystać też mieszkańcy regionu, dla których stanowią one ważne centra naukowe i kulturalne polsko-niemieckiego pogranicza.

Podczas kolejnego dnia wyjazdu zwiedzano biblioteki berlińskie. Pierwszą z nich była Biblioteka Państwowa w Berlinie – Fundacja Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz) założona w 1661 r. Jej pomyślny rozwój przerwała II wojna światowa. Cenny księgozbiór biblioteki podzielono i zabezpieczono w licznych klasztorach, pałacach i nieczynnych kopalniach. Po wojnie do budynku przy Unter den Linden w Berlinie Wschodnim powróciła tylko część kolekcji, większość księgozbioru pozostała w Niemczech Zachodnich. Obecny, pochodzący z początku XX w. główny budynek biblioteki dysponuje 300 stanowiskami w czytelni ogólnej oraz w czytelniach zbiorów specjalnych. Należy dodać, iż w miejscu dawnej, centralnej czytelni zniszczonej w czasie II wojny światowej powstaje nowa. W bibliotece można korzystać np. z działu muzycznego, dysponującego m.in. zbiorem ok. 67 tys. autografów i kopii rękopisów i 78 500 listów czy 14 tys. librett. Biblioteka dysponuje jednym z największych zbiorów literatury dla dzieci i młodzieży, jednak nie jest on przeznaczony dla młodych użytkowników, ale dla badaczy tej literatury. Oddział biblioteki przy Potsdamer Straße oferuje czytelnikom 910 miejsc do pracy. To tu znajduje się zbiór literatury z Europy Wschodniej, udostępniany m.in. w Eastern Europe Reading Room.

Staatsbibliothek zu Berlin – jak można było się przekonać – jest największą uniwersalną biblioteką w Niemczech, według danych z 2003 r. zgromadzono w niej 10 mln książek, 4400 inkunabułów, 38 tys. na bieżąco prenumerowanych tytułów czasopism i wydawnictw seryjnych. Poza typowymi usługami bibliotecznymi – wypożyczenia (w tym międzybiblioteczne zamiejscowe), udzielanie informacji ustnych i pisemnych – biblioteka realizuje i inne zadania: odpowiada m.in. za Bazę Danych Czasopism, koordynuje prace nad Katalogiem Inkunabułów, Wykazem Druków Niemieckich XVII w. i Bazą Danych Historycznych Opraw Książek. W bibliotece zebrano wielojęzyczne zbiory z różnych dziedzin nauki, w różnej formie, mające istotne znaczenie dla nauki i prowadzenia badań naukowych. Biblioteka udostępnia druki zwarte, gazety i czasopisma, rękopisy, autografy muzyczne, mapy, globusy, atlasy, różnego typu mikroformy, jak również coraz częściej dokumenty elektroniczne. Zwiedzający zwrócili uwagę nie tylko na wyjątkowy charakter przechowywanych tam zbiorów, ale i na budynek przy Potsdamer Straße, który – choć został oddany do użytku 30 lat temu – nadal jest gmachem nowoczesnym, dostosowanym do współczesnych trendów światowego bibliotekarstwa.

Z trendami w światowej architekturze i wyposażeniu wnętrz bibliotek można było zapoznać się także trzeciego dnia wyjazdu podczas zwiedzania Volkswagen Universitätsbibliothek. Tym mianem określa się nowo wybudowany gmach biblioteczny, oddany do użytku 9 grudnia 2004 r., służący dwóm instytucjom: Universitätsbibliothek der Technischen Universität (Ub TU) oraz Universitätsbibliothek der Universität der Künste (Ub UdK). Uwagę zwiedzających zwróciło nie tylko nowoczesne rozwiązanie architektoniczne budynku, ale i funkcjonowanie w nim dwóch placówek bibliotecznych o charakterze akademickim. Planowanie gmachu biblioteki zajęło 18 lat, a trwająca dwa lata budowa kosztowała 57 mln euro. Finansowanie wsparł Volkswagen Aktiengesellschaft, przekazując 5 mln euro na ten cel. Na cześć darczyńcy budynek nazwano „Volkswagen-Haus”. Budynek zbudowany jest z „pruską prostotą”: ma on skromną elewację, jego wnętrze wykończono stałą, szkłem i betonem, nadając mu charakter industrialny, duże okna zapewniają dostęp światła. Gmach ma powierzchnię 30 tys. m² i zajmuje 6 poziomów, na których czytelnik może znaleźć około 2,1 mln różnego typu mediów. Z piwnicy oraz parteru korzystają zarówno studenci TU, jak i UdK; piętra, od pierwszego do trzeciego, przeznaczone są dla Ub TU, piątro czwarte zajmują zbiory Ub UdK. Na parterze umieszczono wspólne dla

obu instytucji: wypożyczalnię, pomieszczenia przeznaczone do szkoleń oraz sale wykładowe, a także księgarnię sprzedającą publikacje TU i UdK oraz wydzielony zbiór podręczników TU, z którego korzystają studenci uczelni. W piwnicy zdecydowano się na umieszczenie w wolnym dostępie egzemplarzy archiwalnych czasopism – do rocznika 1999. Tu ponadto znajduje się magazyn zbiorów wartościowych. Na trzech kolejnych piętrach umieszczono zbiory TU, ustawione według Regensburger Verbundklassifikation. Użytkownicy mają zapewniony wolny dostęp do zbiorów. Również księgozbiór Ub UdK ustawiony jest w wolnym dostępie według układu rzeczowego. Ze względu na specyfikę zbiorów biblioteki na czwartym piętrze wydzielono pomieszczenie przystosowane do użytkowania zbiorów audiowizualnych (kaset VHS, DVD, CD-ROM). W nim także umieszczono wypożyczalnię tego typu zbiorów, dostępną jednak tylko dla studentów i pracowników UdK. Na każdym piętrze znajdują się stanowiska informacyjne, przy których dyżurują bibliotekarze.

Volkswagen Universitätsbibliothek jest jedną z najnowocześniejszych wyposażonych bibliotek w Niemczech. Użytkownik może korzystać tu ze specjalnych urządzeń do samodzielnego wypożyczania oraz zwracania książek. Każda z tych czynności zostaje potwierdzana wydrukiem rewersu. Istnieje także możliwość samodzielnego dokonania wpłaty kary należnej za nieterminowy zwrot dokumentów zarówno gotówką, jak i kartą płatniczą. Do udogodnień dla odwiedzających należą także stanowiska do pracy, w 90% podłączone do Internetu. Czytelnicy mają do swojej dyspozycji stanowiska komputerowe, stanowiska umożliwiające samodzielne skanowanie, a potem wydrukowanie lub wysłanie e-mailem zawartości danego pliku. Jednak specyfika tej biblioteki to nie tylko udogodnienia dla czytelników, ale także dla pracowników – m.in. system transporterów książek, który informuje bibliotekarza o przybyciu zamówionych dokumentów czy ergonomicznie urządzone biura, zgrupowane w jednej części budynku. Zastosowano ponadto nowatorskie rozwiązania chłodzenia pomieszczeń latem (m.in. automatycznie sterowane rolety), a ogrzewania zimą.

Organizowany przez SBP wyjazd dał możliwość zapoznania się ze specyfiką funkcjonowania wybranych bibliotek w Niemczech, m.in. sposobem organizacji zbiorów czy regulacjami dotyczącymi wypożyczeń. Ciekawa okazała się nowoczesna architektura zwiedzanych instytucji, dostosowanie do wymogów wolnego dostępu do półek, umożliwiające samodzielne korzystanie czytelnikom ze zbiorów, samodzielne wypożyczanie i zwroty. Wyjazd pokazał ogólnościowe tendencje w rozwiązaniach bibliotecznych.

Agnieszka Bajor, Hanna Langer, Agnieszka Łakomy
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Tekst wpłynął do redakcji 30 września 2008 r.



NATIONAL LIBRARY WEEK

50 lat temu w USA był obchodzony po raz pierwszy Narodowy Tydzień Bibliotek (16-22 V 1958). Pośrednią przyczyną ustanowienia tego święta były alarmistyczne wyniki badań z 1950 r., które pokazały, iż Amerykanie wydają więcej pieniędzy na sprzęt RTV i instrumenty muzyczne niż na książki. Inicjatorami święta bibliotek amerykańskich i wspólnymi organizatorami do 1974 r. były dwie organizacje: American Library Association (ALA) i American Book Publisher. Od 1974 r. do dziś ALA jest jedynym organizatorem National Library Week. Idea promowania bibliotek w USA ma jednak dużo wcześniejszą historię. Pierwszy tydzień bibliotek był świętowany na Hawajach w 1940 r. W 1953 r. tydzień bibliotek zorganizowała Kalifornia. Z tej okazji poczta amerykańska wydała okolicznościową kopertę. Każdorazowo tydzień bibliotek ma swoje motto. „Odkurmy” z zapomnienia niektóre z nich, gdyż są swoistym zwierciadłem czasu oraz świadectwem wyznaczanych priorytetów bibliotecznych i informacyjnych: 1958 – „Obudź się i czytaj”; 1960 – „Czytać dla bogatszego, pełniejszego życia”; 1964 – „Czytanie jest kluczem”; 1967 – „Odkryj swoją wiedzę; czytanie jest tym, co się zdarza”; 1970 – „Czytanie jest dla każdego”; 1976 – „Władza informacji w bibliotece”; 1983 – „Idź tam. Skorzystaj ze swojej biblioteki”; 1985 – „Naród czytelników”. Tegoroczny tydzień bibliotek amerykańscy bibliotekarze świętowali pod hasłem: „Dołącz do kręgu wiedzy w swojej bibliotece”. National Library Week jest świętem bibliotek i bibliotekarzy. Uczestniczą w nim biblioteki wszystkich typów. Przyszłoroczny National Library Week 2009 będzie obchodzony w USA (18.04.2009) pod hasłem: „Worlds connect@your library”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza: „Twoja biblioteka łączy światy”.

Źródło: <http://www.ala.org/ala/aboutala/hqops/pio/natlibraryweek/nlw.cfm>

80. ROCZNICA URODZIN NIKOŁAJA SIEMIENOWICZA KARTASZOWA

14 marca 1928 r. przyszedł na świat we wsi Wisloje, w obwodzie kurskim, w rodzinie górniczej, Nikołaj Siemienowicz Kartaszow. W 1950 r. N.S. Kartaszow ukończył Moskiewski Państwowy Instytut Biblioteczny (MPBI). Licząc od tego momentu do 2005 r., kiedy zakończył aktywną działalność zawodową, praktycznie, całe jego życie związane było z bibliotekami, bibliotekarstwem i bibliotekoznawstwem. Pierwsze doświadczenia bibliotekarskie, późniejszy dyrektor Biblioteki Państwowej im. Lenina w Moskwie (dziś: Rosyjska Biblioteka Państwowa) zbierał, kierując biblioteką okrętową podczas służby wojskowej na krążowniku „Dzierżyński” (1951-1954). W l. 1957-1966 sprawował funkcję zastępcy dyrektora ds. naukowych w Buriackiej Bibliotece Republikańskiej. W l. 1966-1979 był dyrektorem Państwowej Publicznej Naukowo-Technicznej Biblioteki Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR. Pod jego kierownictwem biblioteka, licząca ok. 10 mln tomów otrzymała ogólnokrajowy egzemplarz obowiązkowy, stała się centrum doskonalenia zawodowego bibliotekarzy na Syberii i Dalekim Wschodzie, a przede wszystkim zdobyła uznanie nie tylko

regionalnego, ale również wszechzwiązkowego centrum bibliotecznego. W 1979 r. S. N. Kartaszow objął stanowisko dyrektora moskiewskiej „Leninki”. Pełnił je przez 11 lat, do 1990 r. Za jego kadencji nastąpiła m.in. reorganizacja oddziału czasopism, gazet i dysertacji, przeniesionych do podmoskiewskich Chimek. Kartaszow doprowadził też do utworzenia w 1987 r. Muzeum Książki przy Bibliotece Państwowej im. Lenina w Moskwie. Podczas jego urzędowania GNTP (Gosudarstviennâ Publichnâ Naučno-tekhničeskâ Biblioteka Rossijskoj Akademii Nauk) otrzymała pierwszą kategorię instytutu naukowo-badawczego.

Dydaktyczną działalność na polu bibliotekoznawstwa S.N. Kartaszow rozpoczął jeszcze w 1950 r., zaraz po ukończeniu studiów. W 1958 r. rozpoczął studia doktoranckie w MPBI. Jego promotorem był znany bibliotekoznawca, O. S. Czubarjan. Inspiracją do napisania pracy doktorskiej stała się książka amerykańskiego bibliotekoznawcy Louisa R. Wilsona pt. *Geografia czytelnictwa*, przedstawiająca analizę porównawczą czytelnictwa w rozwiniętych stanach USA. W 1962 r. Kartaszow obronił pracę doktorską (kandydacką) *Problemy obsługi bibliotekarskiej w miastach RFSSR*. Od tego momentu datuje się jego działalność naukowo-dydaktyczna we Wschodniosyberyjskim Instytucie Bibliotecznym w Nowsybirsku. Na początku 1963 r. otrzymał tytuł docenta i stanowisko kierownika katedry bibliotekoznawstwa w tym instytucie. W lutym 1979 r. obronił pracę habilitacyjną *Wzajemne wpływy bibliotek naukowych – zagadnienia historii i teorii*. Do 2005 r. był wykładowcą Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury i Sztuk. Wykładał tam m.in. bibliotekoznawstwo ogólne (z Wiktorem Skworcowem), bibliotekoznawstwo porównawcze i bibliotekoznawstwo regionalne.

Pierwsze artykuły naukowe S.N. Kartaszow zaczął publikować w 1958 r. Spis podstawowych publikacji zwartych, w tym monografii i podręczników jubilatą obejmuje 8 pozycji, w tej liczbie pracę doktorską i habilitacyjną oraz podręczniki. Obszar zainteresowań naukowych Kartaszowa wyznaczają w głównej mierze sprawowane funkcje. W połowie lat sześćdziesiątych XX w. jako jeden z pierwszych radzieckich bibliotekoznawców zajął się zastosowaniem analizy systemowej do bibliotek. Na początku lat siedemdziesiątych XX w. zainteresował się analizą czynnikową w bibliotekarstwie. W l. 1979-1990 był redaktorem czasopisma „Sovetskoje Bibliotekovedenie”. Pod jego kierownictwem podjętych zostało szereg ważnych badań dotyczących kierowania systemem bibliotecznym. Bibliotekoznawstwo, zdaniem Kartaszowa, powinno być badane w sposób porównawczy, tzn. wszechstronny z uwzględnieniem badań historycznych oraz doświadczeń innych krajów. Regionalne bibliotekoznawstwo to według niego kompleksowa, integralna dyscyplina, badająca regionalne systemy biblioteczne, ich biblioteczne i niebiblioteczne parametry.

<http://www.ala.org/ala/aboutala/hqops/pio/natlibraryweek/nlw.cfm>

POTRZEBY INFORMACYJNE WSPÓŁCZESNEJ POLONII

W dniach 14-16.10.2008 r. w Hénin-Beaumont koło Lille miała miejsce międzynarodowa konferencja pt. „Potrzeby informacyjne współczesnej Polonii”¹. Miejscem obrad był Maison de la Polonia de France, w byłym okręgu górniczym, nieoficjalnej stolicy blisko 300-tysięcznej Polonii francuskiej, w dużej mierze potomków przedwojennej emigracyjnej fali górniczej z końca lat dwudziestych XX w. Instytucją sprawczą konferencji był Instytut Studiów Bibliologicznych i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego współpracujący z Kongresem Polonii Francuskiej. Konferencja zgromadziła ogółem 126 uczestników, Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkałych poza granicami Polski. Wy-

¹ Zob. szczegółowe sprawozdanie z konferencji w niniejszym zeszycie na str. 697.

soką rangę konferencji wyznaczył patronat honorowy rozciągnięty nad projektem przez Konsula Generalnego RP w Lille. Swoją udział w konferencji zaznaczyli również przedstawiciele Wspólnoty Polskiej oraz dwóch ministerstw interesujących się sprawami Polonii: Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do Hénin-Beaumont zawitali przedstawiciele środowisk polonijnych z całej Europy Zachodniej, a dzięki inicjatywie konsula RP w Moskwie również z Rosji. Spektrum tematyczne konferencji było szerokie, niemniej najwięcej miejsca i uwagi zajęły problemy oświaty polonijnej oraz bibliotek polskich za granicą. Oba tematy omawiane były jakby z dwóch perspektyw. Pierwszą perspektywą były dokonania i potrzeby polskich i polonijnych placówek za granicą. Drugą perspektywę wyznaczały potrzeby, inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane w Polsce, skierowane dla Polonii. Ze zrozumiałych względów najwięcej uwagi poświęcono Francji i potrzebom informacyjnym tamtejszych Polonusów.

Źródło: <http://www.maisondelapolonie.com/>

POLONIKA

Tematyka polska w zagranicznych publikacjach fachowych oraz polskie nazwiska na łamach zagranicznych czasopism nie są wcale czymś wyjątkowym, są jednak na tyle interesującym i godnym podkreślenia zjawiskiem, by od czasu do czasu poświęcić im nieco miejsca w Kronice. W nr 1/2008 rosyjskiego czasopisma „Bibliografia” ukazała się recenzja wspomnień Edwarda Chwalewika². Recenzenci: J. A. Łabincew i L. L. Szawinskaja skupiły się w swojej recenzji na rosyjskich epizodach w życiu E. Chwalewika (1902-1906). Jak podkreślają, paradoksalnie, w wyniku zsyłki na Syberię za udział w ruchu socjaldemokratycznym, stał się Chwalewik zawodowym bibliotekarzem. W 1903 r. zgłosił się do opisu biblioteki krasnojarskiego kupca B.V. Juina. Moment ten okazał się przełomowy w życiu Chwalewika. Wróciwszy do Polski zajął się pracą nad katalogami rzadkich i szczególnie cennych książek, co w późniejszych latach zaowocowało powstaniem monumentalnej 2-tomowej pracy *Zbiory polskie*. We wspomnieniach Chwalewika rosyjscy recenzenci odnaleźli wiele odsyłaczy do wybitnych rosyjskich bibliotekarzy.

Od niedawna zagościł w słowackim czasopiśmie „Knižnice” prof. dr hab. Jacek Wojciechowski. Warto zaznaczyć, że ma w tym swój udział, pochodzący z Polski redaktor naczelny czasopisma, Tomasz Trancygier, od lat zabiegający o współpracę z polskimi czasopismami bibliotekarskimi. Dodajmy, że T. Trancygier jest tłumaczem tekstów z polskiego na słowacki oraz że zachęca innych polskich bibliotekarzy i bibliotekoznawców do współpracy.

Źródło: *Bibliografia* 2008 nr 1; <http://www.snk.sk/?casopis-kniznica>

LIDA 2008

Coroczna międzynarodowa konferencja pod akronimem LIDA (od pierwszych słów nazwy konferencji: „Libraries in Digital Age” – „Biblioteki w wieku cyfrowym”) odnosi się do zmieniających się wyzwań otoczenia bibliotek i systemów informatycznych oraz usług w świecie cyfrowym. Od momentu powstania w 2000 r., LIDA preferuje analizy współczesnych problemów, innowacyjne koncepcje i rozwiązania. Każdego roku tematem szczegółowym konferencji jest inny „gorący” problem. Konferencja jest podzielona na dwie części. Pierwsza obejmuje

² E. Chwalewik: *Z moich wspomnień o zbieractwie*. Oprac. H. Łaskarzewska i M. Figiel. Warszawa: BN 2006.

badania naukowe i rozwój, natomiast druga adresowana jest do praktyków. LIDA skupia naukowców, pedagogów, badaczy i programistów z całego świata i jest forum wymiany poglądów i dyskusji. LIDA 2008, której obrady zostały umiejscowione w Centrum Uniwersyteckim w Dubrowniku w dniach 2-7 czerwca 2008 r., miała dwa główne tematy wywoławcze: „Edukacja i szkolenie w zakresie bibliotek cyfrowych” i „Usługi informacyjne w środowisku cyfrowym”. Celem pierwszej części konferencji było zbadanie starań, koncepcji i pomysłów dotyczących edukacji i kształcenia specjalistów, zajmujących się środowiskiem akademickim, norm jakości szkolenia praktycznego i wymagań dotyczących bibliotek cyfrowych w różnych kontekstach i dziedzinach związanych z wiedzą. Celem drugiej części było zbadanie całości usług informacyjnych wirtualnego środowiska. Szczególną uwagę zwrócono na ocenę wirtualnych usług z różnych perspektyw badawczych i podejść.

Kolejna, dziesiąta konferencja LIDA 2009 odbędzie się w Dubrowniki w dniach 25-30 maja 2009 r. i będzie ostatnią organizowaną w tym miejscu. Następne przeniesione mają być do Zdaru.

Źródło: <http://www.ffos.hr/lida/>

NOMINOWANI DO ALMA

153 kandydatów z całego świata nominowano do nagrody Astrid Lindgren Memorial Award 2009 w dziedzinie literatura dla dzieci. Wysokość nagrody wynosi: 540 tys. euro. W sumie 60 krajów na całym świecie jest reprezentowane wśród nominowanych. W tym roku wzrósł znacznie udział Azji i Ameryki Południowej. Astrid Lindgren Memorial Award jest finansowana przez szwedzkie państwo w celu podniesienia znaczenia jakości literatury i czytelnictwa w rozwoju dzieci i młodzieży. Może być przyznawana autorom, ilustratorom lub gawędziarzom, osobie fizycznej lub grupie osób, które zasłużyły się w promowaniu czytelnictwa wśród dzieci i młodych dorosłych. W tym roku kandydatem spośród polskich autorów książek dla dzieci jest Paweł Pawlak. Zwycięzcami poprzednich edycji nagrody byli: 2003 r. – Christine Nöstlinger (Austria), 2004 r. – Lygia Bojunga (Brazylia), 2005 r. – Philip Pullman (Wielka Brytania), Ryoji Arai (Japonia), 2006 r. – Katherine Paterson (USA), 2007 r. – Banco del Libro (Wenezuela), 2008 r. – Sonya Hartnett (Australia).

Źródło: http://www.alma.se/default_a.aspx?id=247&epslanguage=EN

WSPOMNIENIE O ERWINIE ACKERKNECHCIE

2 października 2008 r. w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, w Sali pod Piramidą, miało miejsce spotkanie poświęcone przedwojnemu dyrektorowi Stettiner Stadtbibliothek – przewodniczki Książnicy, Erwinowi Ackerknechtowi. Bezpośrednim powodem spotkania, które zgromadziło bibliotekarzy, bibliotekoznawców, przedstawicieli szczecińskiej nauki, kultury i sztuki, była prezentacja wyboru pism E. Ackerknechta, który ukazał się w końcu ubiegłego roku – *Erwin Ackerknecht – bibliotekarz, humanista (1880-1960) wybór pism* (Szczecin 2007). Trzeba jednak zauważyć, że tom ten jest ukoronowaniem uroczystości, odbywających się w Książnicy Pomorskiej od 2002 r. W 2002 r. zorganizowana została sesja popularnonaukowa poświęcona życiu i dziełu E. Ackerknechta. Towarzyszyły jej wystawa „Erwin Ackerknecht (1880-1960)”, koncert muzyki kameralnej „Muzyka z salonu Erwina Ackerknechta” oraz podróz studyjna „Śladami pomorskich księgozbiorów”. Ponowną okazją do podniesienia zasług E. Ackerknechta były obchody 100-lecia szczecińskiej Książnicy w 2005 r.

Staranną oprawę spotkaniu wspomnieniowemu nadali bibliotekarze Książnicy, Barbara Sztark i Jadwiga Kosman. Prezentacja sylwetki Ackerknechta została przedzielona głośnym czytaniem wybranych fragmentów książki. W tej części zostały one przedstawione przez B. Sztark oraz Torstena Salzera, który podkreślił wspaniałą pracę tłumacza, Krzysztofa Gołdy. Wszechstronność zainteresowań i pasji Ackerknechta (bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo, teatr, film, muzyka, kino) stały się dobrym pretekstem do wypowiedzi, wspomnień i rozmów zgromadzonych uczestników. Ramy tej odświeżonej konwersacji wykroczyły daleko poza osobę bohatera spotkania. Uwagami o życiu kulturalnym Szczecina i Pomorza przed 1945 r. podzieliła się prof. dr hab. Lucyna Turek-Kwiatkowska, wybitny znawca kultury pomorskiej. O życiu muzycznym Szczecina na początku XX w. mówił dr Mikołaj Szczęsny, badacz tematu, autor wielu prac z tego zakresu, m.in. monografii o najśłynniejszym szczecińskim kompozytorze. O zabezpieczeniu zbiorów niemieckiej biblioteki miejskiej w Szczecinie po 1945 r. wspominał długoletni dyrektor Książnicy Pomorskiej, Stanisław Krzywicki. Spuściznę Ackerknechta w zbiorach Książnicy omówiła Cecylia Judek, sekretarz naukowy biblioteki. Wicedyrektor biblioteki Aleksandra Solarska opowiedziała o wizycie w Książnicy latem tego roku Klause Dietricha Hoffmanna, krewnego sekretarki E. Ackerknechta, który jako dziecko bywał w Stadtbibliothek. Przekazane przez niego dary książkowe były eksponowane na niewielkiej wystawie towarzyszącej promocji. Ciąg dalszy rozmów o Ackerknechcie, jego dziedzictwie i upodobaniach, przebiegł w kameralnej atmosferze, podczas degustacji jesiennych herbatek regionalnych, przygotowanych przez gospodarzy.

Źródło: Informacja własna;

Informacje uzyskane od dr Janiny Kosman z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie

VI KRAJOWA NARADA BIBLIOGRAFÓW – „BIBLIOGRAFIA W ERZE CYFROWEJ”

W dniach 23-24 października 2008 r. w Bibliotece Narodowej odbyła się po raz szósty organizowana co pięć lat Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, tym razem pod hasłem „Bibliografia w erze cyfrowej”³. W naradzie wzięło udział blisko 200 specjalistów z całej Polski. Podsumowano dotychczasowe prace z zakresu bibliografii narodowej, regionalnej i dziedzinowej ze szczególnym uwzględnieniem realiów ery cyfrowej. Pierwszy dzień obrad rozpoczęła zastępca dyrektora BN, przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk, przedstawiając najważniejsze wydarzenia z 80 lat historii Biblioteki Narodowej i Instytutu Bibliograficznego – w związku z obchodzonym w tym roku jubileuszem. Następnie zostały zaprezentowane obecne zadania i perspektywy rozwoju poszczególnych członów bieżącej i retrospektywnej bibliografii narodowej w kontekście międzynarodowych zaleceń. W kolejnych referatach przedstawiono wyzwania ery cyfrowej stawiane przed bibliografią narodową. Najważniejszymi punktami program drugiego dnia były referaty poświęcone problemom teorii i metodyki bibliografii.

Źródło: VI Krajowa Narada Bibliografów

<http://www.bn.org.pl/index.php?id=1&news=422>

SESJA ESTREICHEROWSKA – W 100. ROCZNICĘ ŚMIERCI

VI Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów towarzyszyła uroczysta sesja poświęcona Karolowi Estreicherowi, upamiętniająca 100. rocznicę śmierci twórcy

³ Szczegółowe sprawozdanie z VI Narady Bibliografów publikujemy w niniejszym zeszycie na str. 727.

polskiej bibliografii narodowej, zorganizowana przez Biblioteką Narodową i SBP⁴. Sesja odbyła się 22 października w audytorium im. Stefana Dembego w głównym gmachu BN. Program konferencji wypełniły referaty o życiu i działalności wielkiego bibliografa. Na zakończenie sesji, jeden z 39 prawników Karola Estreichera, prof. dr hab. Stanisław Grzybowski, barwnie i ze swadą opowiedział o dziejach rodziny Estreicherów, która wydała wielu zasłużonych obywateli Rzeczypospolitej.

Źródło: VI Krajowa Narada Bibliografów
<http://www.bn.org.pl/index.php?id=1&news=422>

25 NUMERÓW BIULETYNU FIDES

W sierpniu 2008 r. trafił do rąk czytelników jubileuszowy 25. numer „Biuletynu FIDES” (Federacji Bibliotek kościelnych FIDES). Pismo przez 12 lat wydawania zachowuje podobny kształt edytorski. Pojedynczy numer formatu A5 zajmuje kilkadziesiąt stron. Wnętrze numeru od lat nie podlega większym zmianom. Po dziale artykułów następują sprawozdania, recenzje oraz trójjęzyczny (polski, angielski, francuski) spis treści. Od początku istnienia siedzibą pisma jest biuro FIDES, mieszczące się w gmachu Papieskiej Akademii Teologicznej, przy ul. Podzamcze w Krakowie. Ciałem sprawczym pisma jest zespół w osobach, redaktora naczelnego, ks. dr. hab. Jana Bednarczyka oraz sekretarza redakcji, dr Małgorzaty Janiak. Docelowym odbiorcą biuletynu są biblioteki kościelne. Ze zrozumiałych względów najwięcej miejsca we wszystkich zeszytach zajmują szczegółowe problemy funkcjonowania bibliotek uczelni teologicznych, działających przy uczelniach państwowych, bibliotek seminariów duchownych, bibliotek klasztornych, sporadycznie również bibliotek parafialnych. Przegląd wszystkich zeszytów wskazuje na wielostronność poruszanych tematów (konserwacja zbiorów; selekcja zbiorów), a jednocześnie dążenie do przedstawienia aspektów nowoczesności w działalności tych bibliotek (Internet; bazy danych; formaty danych). Od kilku lat redakcja rozszerzyła swoją paletę tematyczną o problematykę działania bibliotek parafialnych. FIDES, jak się wydaje, znajduje się w ważnym punkcie rozwoju, poszukując nowej formuły łączącej tradycję z nowoczesnością, ujęcie naukowe z popularnonaukowym. Otwarte jest też pytanie o adresata pisma: biblioteki kościelne w wąskim lub w szerokim rozumieniu. Życzymy redakcji biuletynu, współpracownikom i czytelnikom następnych 25 numerów, a przy okazji odważnego wyjścia naprzeciw stojących przed Redakcją wyzwaniami.

Źródło: Biuletyn FIDES nr 1-25

SYMPOZJUM „KOŚCIELNE ZBIORY BIBLIOTECZNE. DZIEDZICTWO PRZESZŁOŚCI I WSPÓŁCZESNE WYZWANIA”

Instytut Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II zorganizował 24 września 2008 r. doroczne sympozjum⁵. Jak co roku przybyli na nie archiwiści, bibliotekarze i muzealnicy oraz pracownicy naukowcy z wielu ośrodków akademickich. Tematem przewodnim tym razem były „Kościelne zbiory biblioteczne. Dziedzictwo przeszłości i współczesne wyzwania”. Sympozjum zgromadziło przede wszystkim bibliotekarzy bibliotek kościelnych i instytucji pokrewnych.

Źródło: Informacja uzyskana od mgr Bogumili Warząchowskiej, kierownika Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

⁴ Program sesji omówiony jest w sprawozdaniu opracowanym przez Biuro ZG SBP i opublikowanym w niniejszym zeszycie na str. 727.

⁵ Zob. szczegółowe sprawozdanie w następnym zeszycie „Przeglądu Bibliotecznego”.

14. WALNE ZGROMADZENIE FEDERACJI BIBLIOTEK KOŚCIELNYCH FIDES

W dniach od 8 do 10 września 2008 r. w Zakroczymiu odbyło się coroczne spotkanie bibliotekarzy zrzeszonych w Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES⁶. W tym roku uczestniczyli w nim bibliotekarze reprezentujący 35 bibliotek wydziałów teologicznych, seminariów duchownych, instytutów kościelnych, bibliotek zakonnych i parafialnych. Uczestników zgromadzenia podjęło Centrum Franciszkańsko-Kapucyńskie „Honoratianum”.

Źródło: Informacja uzyskana od mgr Bogumily Warząchowskiej, kierownika Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

PROJEKT „BIBLIONCZEST”

Pod tym akronimem kryje się projekt modernizacji Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej, finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Modernizacja składa się z dwóch głównych części: modernizacji budowlanej budynku, w którym mieści się biblioteka oraz zakupu wyposażenia biblioteki. Całkowity koszt realizacji projektu to 5 982 930 zł, w tym: 2 917 500 zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej, 350 tys. zł – środki finansowe Urzędu Miasta Częstochowy, a 2 715 430 zł – wkład własny Politechniki Częstochowskiej. Projekt był realizowany od 10 marca do 18 sierpnia 2008 r. (zakończenie robót budowlanych). Bezpośrednim powodem podjęcia w 1998 r. pierwszych prac studyjnych zmierzających do modernizacji biblioteki był wzrost liczby jej użytkowników i ich oczekiwań przy niezmiennych się od 20 lat warunkach funkcjonowania. Doprowadziły one do powołania w 1998 r. zespołu, którego zadaniem było przygotowanie programu modernizacji i reorganizacji biblioteki. W 2004 r. kontynuując wcześniej rozpoczęte prace w ramach prowadzonego projektu „BIBLIONCZEST” zespół określił zasady realizacji projektu i zgodnie ze strategią rozwoju Województwa Śląskiego na lata 2000-2015 w dniu 25.06.2004 r. złożono w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach wnioski o dofinansowanie projektu z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Najważniejszymi rezultatami modernizacji budynku biblioteki są: poprawa wskaźników energetycznych obiektu, zabezpieczenie zbiorów w czytelni przed kradzieżą dzięki bramce magnetycznej, zwiększenie miejsc parkingowych, utworzenie nowych stanowisk multimedialnych (łącznie 54). Wśród najważniejszych efektów należy wymienić też: zmodernizowaną powierzchnię użytkową, zainstalowaną windę w dobudowanym holu, nowo wygospodarowany teren przed budynkiem, wykonanie różnego rodzaju instalacji, komputery i inne wyposażenie. Tym samym Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej stanie się nowoczesną placówką, w pełni odpowiadającą współczesnym standardom.

Źródło: http://64.233.183.104/search?q=cache:HVINmctybPoJ:www.bg.pcz.czest.pl/BIBLIONCZEST.doc+PROJEKT+%E2%80%99EBIBLIONCZEST%E2%80%9D+biblioteka&hl=pl&ct=clnk&cd=1&gl=pl&lr=lang_pl

CENTRUM INFORMACJI NAUKOWEJ I BIBLIOTEKI AKADEMICKIEJ

Projekt obejmuje wspólne przedsięwzięcie dwóch katowickich uczelni: Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej, polegające na budowie nowoczesnego i funkcjonalnego Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej, spełniającego standardy europejskie. Nowy budynek umożliwi stworzenie biblioteki „hybrydowej” udostępniającej równolegle wszelkie dokumenty niezależnie od ich nośnika: książki, czasopisma, bazy danych, teksty elektroniczne,

⁶ Zob. szczegółowe sprawozdanie w niniejszym zeszycie ns str. 690.

materiały audiowizualne, multimedialne oraz zbiory dostosowane do specjalnych grup użytkowników (np. osoby niepełnosprawne). Zgodnie z przyjętymi założeniami w projektowaniu bibliotek XXI w., w CINIiBA wydzielone zostały zarówno miejsca na książki, inne rodzaje zbiorów, katalogi, komputery, stanowiska dla czytelników (w tym czytelników niepełnosprawnych) i personelu, jak również miejsca przeznaczone na funkcje pomocnicze, takie jak pracownia reprograficzna, kserograficzna, audiowizualna, mikrofilmowa, dygitalizacji zbiorów, komputero- wa oraz przestrzeń przeznaczona na prowadzenie badań, studiowanie i pisanie prac. Ponadto, zgodnie z nowym standardem, przewidziano także miejsce na tzw. niebiblioteczne funkcje, które spełniać będzie m.in. sala konferencyjna, aneks wystawowy i kawiarnia. Nowoczesna organizacja przestrzeni CINIiBA sprawia, że nowo wybudowane Centrum będzie nie tylko miejscem, gdzie wypożycza się książki, ale przede wszystkim miejscem sprzyjającym uczeniu się. Służyć temu będzie zarówno wolny dostęp do zbiorów (samodzielne poszukiwanie materiałów bez konieczności zamawiania danej książki każdorazowo u bibliotekarza), jak również boksy do pracy indywidualnej, pokoje pracy grupowej, wydzielone miejsca czytania prasy i odpoczynku oraz dobrze wyposażona sala dydaktyczna. Kilka informacji o nowo powstającym gmachu: na powierzchni zabudowy w kształcie prostokąta o wymiarach 63,75 x 46,25 m wzniesiona będzie jednolita, 3-kondygnacyjna bryła ogólnodostępnej części, obejmująca na parterze holl główny, a na pierwszym i drugim piętrze otwarte, jednoprzestrzenne księgozbiory, stanowiące zarazem wypożyczalnie przeznaczone dla czytelników pod nadzorem bibliotekarzy, czytelnie główne i specjalistyczne oraz pomieszczenia dla bibliotekarzy i pracowników zaplecza administracyjnego; na trzecim piętrze przewidziano pomieszczenia dla pracowników działu gromadzenia i opracowania zbiorów, na czwartym i piątym – magazyny zwarte, zamknięte dla czytelników, w tym na czwartym piętrze pomieszczenia zbiorów nietypowych, a na piątym zbiorów chronionych. W nowym budynku Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej przewidziano możliwość zgromadzenia i magazynowania około 1,8 mln woluminów. W pierwszym okresie funkcjonowania Centrum zgromadzonych zostanie około 800 tys. woluminów.

Podstawowe dane charakteryzujące obiekt: powierzchnia całkowita – 13 260,49 m², powierzchnia użytkowa – 12 273,40 m², kubatura obiektu – 62 560 m³. Starania o nową bibliotekę rozpoczęto w Katowicach już w 1995 r., jednak przełomowy okazał się rok 2008, kiedy podpisano Umowę Konsorcjum pomiędzy Uniwersytetem Śląskim i Akademią Ekonomiczną, określającą zasady współpracy przy realizacji wspólnej inwestycji – budowy CINIiBA oraz po jego utworzeniu – w zakresie prowadzenia wspólnej jednostki organizacyjnej. 8 lipca 2008 r. zawarto umowę pomiędzy Zarządem Województwa Śląskiego a Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, dotyczącą dofinansowania projektu „Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka”. Umowę podpisano w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 (Priorytet VI Zrównoważony rozwój miast, Działanie 6.1 Wzmacnianie regionalnych ośrodków wzrostu). Liderem Projektu jest Uniwersytet Śląski, a Partnerem Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego. 8 sierpnia 2008 r. umieszczono tablicę informacyjną w miejscu budowy Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej.

Źródło: http://www.bg.us.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=185:kalendarium-budowy-centrum&catid=28:nowygmach-k&Itemid=65
http://www.bg.us.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=203:charakterystyka-projektu-centrum-informacji-naukowej-i-biblioteki-akademickiej-a&catid=28:nowygmach-k&Itemid=65

Zdzisław Gębołyś
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytet Śląski

Tekst wpłynął do redakcji 13 listopada 2008 r.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie przedstawionych poniżej zasad przygotowania i przesyłania materiałów do publikacji.

Teksty powinny być napisane w programie WORD w formacie RTF. Artykuł nie powinien przekraczać 36 tys. znaków, a recenzja, sprawozdanie itp. – 14 tys. znaków. Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej na adres e-mail redakcji: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl, ewentualnie na dyskietce lub płycie CD-ROM wraz z jednym egzemplarzem wydruku na adres: Redakcja Przeglądu Bibliotecznego, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Do każdego artykułu należy dołączyć streszczenie autorskie w języku polskim o objętości ok. 100 wyrazów (ok. 1000 znaków) oraz przekład tytułu artykułu i streszczenia na język angielski. Wydawnictwo SBP i Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” podpisała porozumienie z redakcją „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) w sprawie elektronicznej publikacji streszczeń prac naukowych ukazujących się w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Przedsięwzięcie to nie ma charakteru komercyjnego, a służyć ma popularyzacji polskiego dorobku naukowego. Jeśli Autor nadsyła do „PB” artykuł nie wyraża zgody na publikację jego abstraktu w CEJSH, redakcja prosi o wyraźne określenie na piśmie swego stanowiska.

Teksty artykułów są recenzowane zgodnie z zasadami obowiązującymi w czasopiśmie naukowych. Autorzy artykułów proszeni są o przygotowanie odrębnej strony tytułowej, zawierającej tytuł artykułu, nazwisko autora oraz adres do korespondencji i e-mail. Na pierwszej stronie artykułu powinien być umieszczony jedynie tytuł oraz oświadczenie Autora, że tekst przedstawiany redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” nie był dotychczas opublikowany ani zgłoszony do publikacji w żadnym innym czasopiśmie. Jeśli tekst był prezentowany na konferencji, należy podać jej szczegółowe dane wraz z ewentualnymi informacjami o publikacji materiałów konferencyjnych. Jeśli artykuł jest częścią przygotowywanej do druku książki, należy podać jej dane oraz planowany termin publikacji. Zapewnienie anonimowości tekstów przekazywanych do recenzji wymaga, aby w tekście artykułu w żadnym miejscu nie była umieszczona informacja umożliwiająca identyfikację autora. Podstawowymi kryteriami akceptacji artykułu do druku w „Przeglądzie Bibliotecznym” są: zgodność tematu z profilem czasopiśma, wartość merytoryczna tekstu, jego organizacja logiczna i forma językowa. O przyjęciu tekstu do publikacji autorzy informowani są w ciągu 6-10 tygodni od otrzymania go przez redakcję.

Tekst artykułu powinien być podzielony na nienumerowane podrozdziały zaopatrzone w tytuły. W pierwszej części zaleca się umieścić informacje wprowadzające w problematykę prezentowaną w artykule. W części ostatniej – wnioski końcowe i podsumowanie przedstawionych rozważań.

Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być zapisane w cudzysłowie; tytuły publikacji (książek, artykułów itp.) należy wyróżnić kursywą.

Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy itp.) powinny być przygotowane na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście; wszystkie ilustracje powinny mieć własną numerację oraz tytuły.

Przypisy powinny być umieszczone na dole strony i ponumerowane liczbami arabskimi; zaleca się ograniczenie liczby przypisów do niezbędnego minimum.

Przypisy bibliograficzne zastępuje się odesłaniem do bibliografii załącznikowej; odesłanie w tekście umieszcza się w nawiasie okrągłym wg poniższych zasad.

Ogólne powołania na literaturę w tekście należy podawać w formie:

- odesłanie do jednego dzieła: (Kowalski, 1990) lub (*Biblioteki...*, 1976);
- odesłanie do kilku dzieł: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) lub (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska i Majewski, 2004).

Odwołania do określonych stron cytowanych tekstów należy podawać w formie: (Iyer, 1995, s.15) albo (Taradejna i Taradejna, 2004, s. 231-233) albo [Zybert, red., 2004, s. 18].

Opisy bibliograficzne wykorzystanych źródeł należy umieścić na końcu tekstu w bibliografii załącznikowej w układzie alfabetycznym autorów. Prace zbiorowe należy umieszczać pod nazwiskiem redaktora. Jeśli brak w źródle nazwy autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu umieszcza się tytuł. W opisach dzieł wydanych za granicą obowiązuje pisownia stron, numerów, skrótów w języku tekstu (np. „W” w języku polskim = „In” w języku angielskim, „s.” w języku polskim = „p.” w języku angielskim). Opisy prac tego samego autora powinny być uporządkowane chronologicznie, a w każdym z nich należy powtórzyć nazwisko i imię (imiona) autora. Prace tego samego autora opublikowane w tym samym roku należy oznaczać wg zasady: Dembowska, Maria (1976a), Dembowska, Maria (1976b) ..., itd. Zasady redagowania opisów bibliograficznych przedstawiono poniżej.

Książka

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej : organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

Praca zbiorowa

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego : informator. (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational setting-sten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

Artykuł w czasopiśmie

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z.1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

Artykuł w pracy zbiorowej

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's : Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

Artykuł w czasopiśmie elektronicznym

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3; [dostęp: 11.12.2001]. Dostępny w World Wide Web: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Glapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [dostęp: 11.03.2003]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

Dokument z witryny instytucji, organizacji lub osoby prywatnej

American Psychological Association. (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]; [dostęp: 25.01.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [dostęp: 25.11.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS. (2004). *PISA 2003 - Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [dostęp: 14.12.2004]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>>.

US NLM. (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlmain.html>>.

Po przyjęciu artykułu do druku autorzy zobowiązani są do przesłania swojej fotografii (elektronicznie w formie zeskanowanej z rozdzielczością min. 600 dpi i zachowanej w formacie TIF lub pocztą w formie odbitki o dobrej jakości), danych potrzebnych do oświadczenia podatkowego oraz krótkiej informacji biograficznej (do 70 słów), która powinna zawierać następujące elementy: tytuł/stopień naukowy lub zawodowy autora, aktualne miejsce pracy i zajmowane stanowisko; specjalności naukowe lub zawodowe, najważniejsze publikacje (max. 3).

„Przegląd Biblioteczny” drukuje materiały oryginalne i tylko takie, których autor nie zamierza opublikować w innych czasopismach. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z autorem. Redakcja nie zwraca przesłanych materiałów.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Zamówienia na „Przegląd Biblioteczny” prosimy kierować na adres:

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel.: (+48 22) 827-52-96
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl
Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaż_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

„Przegląd Biblioteczny” można otrzymywać:

- składając zamówienie na piśmie na dowolny okres lub na poszczególne zeszyty zarówno archiwalne, jak i bieżące; odbiorca wnosi wówczas opłatę po otrzymaniu przesyłki (zeszytu) wraz z rachunkiem;
- wysyłając zamówienie i opłacając roczną prenumeratę na wyżej podane konto do końca marca roku objętego prenumeratą; po tym terminie opłacenie rocznej prenumeraty nie będzie możliwe;
- za gotówkę bezpośrednio w Dziale Sprzedaży Wydawnictwa SBP;

Ponadto sprzedaż zeszytów bieżących prowadzą: „KOLPORTER” S.A. (02-255 Warszawa ul. Krakowiaków 66/78); GARMOND PRESS S.A. (01-106 Warszawa ul. Nakielska 3); Księgarnia Wysyłkowa „LEXICON” (03-599 Warszawa ul. Kielecka 16 m. 4); Księgarnia „Skarbnica”. Anna Włodarczyk (31-929 Kraków os. Centrum C bl. 1); Czasopisma Polskie PRESS (08-110 Siedlce ul. Poznańska 4); „Kapitałka” Poznańska Księgarnia Naukowa Piotr Ślęzak (61-725 Poznań ul. Mielżyńskiego 27/29); Dom Handlowy Nauki Sp. z o.o. Księgarnia Wysyłkowa (02-352 Warszawa ul. Szczęśliwicka 2); INMEDIO Sp. z o.o. (90-446 Łódź al. Kościuszki 132); „RUCH” S.A. Oddział Warszawa (00-728 Warszawa ul. Kierbedzia 8/10) i regionalne oddziały „RUCH” S.A.

Cena prenumeraty na 2008 r. – 140 zł

Wydawnictwo SBP. Warszawa 2008
Nakład 800 egz. Ark. wyd. 13,0. Ark. druk. 13,0.
Łamanie: Renard Hawryszko.
Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki, tel. (+48 22) 724-18-76

NASZ PARTNER STRATEGICZNY

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Kossaka 7
01-576 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com

Maciej Dziubecki
m.dziubecki@aleph.pl



Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris

The bridge to knowledge

ALEPH Polska Sp. z o.o. powstała w marcu 2001 roku. Wcześniej (od roku 1992) była Działem Wdrożeń systemu bibliotecznego Aleph® w firmie TCH Systems S.A. Obecnie jest jedynym dystrybutorem systemu Aleph oraz innych produktów firmy Ex Libris™ (MetaLib®, SFX®, DigiTool®, Verde®, Primo®) w Polsce i działa jako biuro serwisowe dla polskich użytkowników tych systemów.

Ex Libris Group jest wiodącym światowym dostawcą wysokiej jakości systemów dla bibliotek, centrów naukowych i muzeów. Zintegrowane systemy biblieczne Aleph® oraz Voyager®, będące sztanदारowymi produktami firmy znalazły użytkowników w ponad 3000 instytucji w 62 krajach. Aleph jest wiodącym na rynku oprogramowaniem do automatyzacji bibliotek uniwersyteckich, publicznych, narodowych, naukowych jak również konsorcjów, sieci krajowych i wielkich korporacji.

W ostatnich latach Ex Libris wprowadził na rynek cztery nowe produkty, wyznaczające kierunek rozwoju nowoczesnego oprogramowania dla bibliotek: MetaLib, portal zapewniający dostęp do szeroko rozumianych zasobów informacji naukowej, SFX, system powiązań do źródeł informacji, DigiTool, system zarządzania obiektami cyfrowymi oraz Verde system do skutecznego zarządzania wyborem, oceną, zakupem i obsługą (wznowieniem lub rezygnacją z prenumeraty) elektronicznych baz danych i czasopism.

Najnowszy produkt, Primo, to system skupiający w jednym miejscu dostęp do wielu aplikacji, w sposób niewidoczny dla końcowego użytkownika. Jeden interfejs, rozszerzone możliwości wyszukiwania, jedna lista wyników, dostęp do materiałów z różnych źródeł i systemów w jednym miejscu.

ExLibris Primo

Primo® firmy Ex Libris™ to zaawansowane rozwiązanie do odkrywania i dostarczania informacji. Zapewnia ono czytelnikom nowoczesny i wygodny interfejs do wszelkich lokalnych i zdalnych źródeł informacji. Primo zostało stworzone po to, by biblioteki mogły oferować swoim użytkownikom usługi dopasowane do ich potrzeb i dostarczać relewantne informacje szybko i wydajnie, niezależnie od czasu i miejsca, w których są potrzebne.

Sprawdź jak działa Primo w Bibliotece Królewskiej Danii: <http://search.kb.dk/beta/>

Sprawdź jak działa Primo w The University of Iowa: <http://smartsearch.uiowa.edu/>

P.4/4

WYDAWNICTWO
SBP

